WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. EMILII SUKERTOWEJ-BIEDRAWINY
W OLSZTYNIE

ZABYTKOWE ZBIORY BIBLIOTECZNE W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM

Stan zachowania

OLSZTYN 2015

Zabytkowe zbiory biblioteczne w województwie warmińsko-mazurskim

Stan zachowania

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. EMILII SUKERTOWEJ-BIEDRAWINY
W OLSZTYNIE

Zabytkowe zbiory biblioteczne w województwie warmińsko-mazurskim

Stan zachowania

Olsztyn 2015

Redakcja naukowa:
dr hab. Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew, prof. UWM
dr Danuta Konieczna

Recenzent:
prof. dr hab. Stanisław Achremczyk

Redakcja:
Anita Romulewicz

Projekt okładki:
Iwona Bolińska-Walendzik

Skład i opracowanie graficzne:
Agata Kulbicka, Sylwia Białecka

Korekta:
Monika Kowalewska

ISBN 978–83–932540–6–4

Wydawca:
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie
10–117 Olsztyn, ul. 1 Maja 5, tel. (89) 524 90 32
www.wbp.olsztyn.pl
e-mail: wbp@wbp.olsztyn.pl

Druk i oprawa
Algraf
11–300 Biskupiec, Harcerska 19

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 7

Izabela Lewandowska
Zabezpieczanie zbiorów bibliotecznych w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej na terenie Warmii i Mazur 12

Barbara Michalska
Z historii zbiorów Biblioteki Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Komunikat 37

Jolanta Bierula
Stare druki w Dziale Zbiorów Specjalnych Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie 54

Anita Romulewicz
Stare druki w zasobach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie 79

Franciszka Orzeszkowska
Stare druki w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie 95

Paweł Błażewicz
Stare druki jako element kolekcji muzealnych na Warmii i Mazurach 111

Ewa Chlebus, Dorota Jutrzenka-Supryn, Joanna Sroka
Konserwacja zachowawcza zbioru starych druków (XV–XVII w.) z Biblioteki Elbląskiej. Projekt, założenia i realizacja 126

Joanna Sroka
Trzy współoprawne druki autorstwa Filipa Melanchtona z XVI w. ze zbiorów Biblioteki Elbląskiej. Zagadnienia historyczne i konserwatorskie 139

Dorota Jutrzenka-Supryn
Rytuał Radziejowskiego – książka wielce zaczytana. Projekt konserwacji z zachowaniem nawarstwień i przekształceń historycznych. Zbiory Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum" w Olsztynie 148

Katarzyna Kresymon
Stan zachowania starych druków Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie 162

WPROWADZENIE

Na niniejszą publikację złożyły się materiały z konferencji pod tytułem „Zabytkowe zbiory biblioteczne w województwie warmińsko-mazurskim. Stan zachowania", zorganizowanej w dniach 8–9 maja 2012 r. z inicjatywy Komisji ds. Badań nad Kulturą Warmii i Mazur Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, przy współpracy Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Biblioteki Uniwersyteckiej. W pierwszym dniu obrad wygłoszono osiem referatów poświęconych głównie starym drukom[1] znajdującym się w zasobach największych bibliotek w województwie, w drugim tyleż samo ich ochronie i konserwacji[2]. Nie wszystkie teksty zostały złożone do druku organizatorom konferencji. Niektóre z nich weszły już do obiegu naukowego, np. ks. Tomasza Garwolińskiego czy Małgorzaty Pronobis-Gajdzis[3].

[1] Referaty wygłosili: Izabela Lewandowska, *Zabezpieczanie zbiorów bibliotecznych po II wojnie światowej na terenie Warmii*; ks. Tomasz Garwoliński, *Stare druki z XVI wieku w zbiorach biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum" w Olsztynie*; Barbara Michalska, *Stare druki w zbiorach Biblioteki Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie*; Jolanta Bierula, *Zbiory specjalne w Bibliotece Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie*; Franciszka Orzeszkowska, *Stare druki w Bibliotece Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*; Anita Romulewicz, *Stare druki w zasobach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie*; Paweł Błażewicz, *Stare druki jako element kolekcji muzealnych na Warmii i Mazurach*; Elżbieta Lewandowska, *Zbiory zabytkowe Biblioteki Elbląskiej*.

[2] Były to następujące wystąpienia: Elżbiety Jabłońskiej, *Kształcenie konserwatorów zabytkowych zbiorów bibliotecznych w Zakładzie Konserwacji Papieru i Skóry Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*; Joanny Karbowskiej-Berent, *Wilgoć, grzyby pleśniowe, owady – zagrożenia dla zbiorów bibliotecznych*; Małgorzaty Pronobis-Gajdzis, *Przykłady działań konserwatorskich w zabytkowych księgozbiorach klasztorów żeńskich*; Katarzyny Kresymon, *Stan konserwatorski starych druków w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie*; Izabeli Damulewicz, *Ochrona zbiorów bibliotecznych na podstawie realizacji konserwatorskich przeprowadzonych w Bibliotece Seminarium Duchownego „Hosianum" w Olsztynie, Bibliotece Muzeum Warmii i Mazur oraz Archiwum Archidiecezji Warmińskiej*; Doroty Jutrzenki-Supryn, *Rytuał Radziejowskiego – książka wielce zaczytana. Projekt konserwacji z zachowaniem nawarstwień i przekształceń historycznych. Zbiory Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum" w Olsztynie* i Joanny Sroki, *Trzy współoprawne druki autorstwa Filipa Melanchtona z XVI w. ze zbiorów Biblioteki Elbląskiej. Zagadnienia historyczne i konserwatorskie*.

[3] T. Garwoliński, *Charakterystyka zbioru druków z XVI wieku Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum" w Olsztynie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 102, 2014, s. 45−65; por. M. Pronobis-Gajdzis, *Konserwacja zapobiegawcza zabytkowych księgozbiorów na przykładzie kolekcji książek zgromadzonych w klasztorze Mniszek Zakonu Kaznodziejskiego w Świętej Annie*, [w:] *Konserwacja zapobiegawcza środowiska. Archeologica hereditas*, t. 1, pod. red. Zbigniewa Kobylińskiego i Jacka Wysockiego, Warszawa–Zielona Góra 2012, s. 213−220.

Celem konferencji była wymiana informacji, doświadczeń i opinii pracowników bibliotek gromadzących zbiory specjalne, prezentacja i stan zachowania rękopisów i druków powstałych do końca XVIII w., zacieśnienie współpracy w zakresie ochrony dziedzictwa piśmienniczego w regionie – ważnego i znakomitego świadectwa kultury intelektualnej, które mimo wielu przeciwności losu zachowało się w placówkach reprezentowanych na konferencji. Zabytkowy księgozbiór, liczący ponad 50 000 woluminów: 9 007 starych druków, w tym 69 inkunabułów[4], 527 rękopisów, wiele druków muzycznych, kartograficznych, grafik i ekslibrisów, posiada licząca już ponad czterysta lat Biblioteka Elbląska[5]. Uczestników konferencji zapoznała z nim kierownik Zbiorów Zabytkowych – Elżbieta Lewandowska. Nie otrzymaliśmy tekst od Autorki, dlatego odsyłam czytelników do materiałów wcześniej wydanych[6]. Ponieważ w niniejszych materiałach zabrakło także referatu ks. Tomasza Garwolińskiego, kierownika Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum" w Olsztynie, krótko przedstawię bardzo cenny księgozbiór mający dużą wartość historyczną i naukową. Zawiera on zbiory z bibliotek tworzonych na Warmii od średniowiecza. Liczy 330 inkunabułów[7], 1 561 druków z XVI w.[8] i ponad 6 000 z XVII i XVIII w. Jest to tylko część spuścizny po dawnych księgozbiorach historycznych Warmii. Prawie 3 500 druków, wywiezionych podczas najazdów szwedzkich w XVII i XVIII w. znajduje się w bibliotekach w Szwecji[9]. Wśród nich ponad 2 700 zbiorów braniewskich i około 700 fromborskich oraz wiele egzemplarzy z bibliotek parafialnych i prywatnych. Biblioteka Collegium Hosianum (1565–1780), która powstała przy pierwszym w Polsce seminarium jezuickim z inicjatywy

[4] Inkunabuły – druki wydane od początku drukarstwa do roku 1500.

[5] Swoje 400-lecie Biblioteka Elbląska obchodziła w 2001 r.

[6] *Zbiory zabytkowe Biblioteki Elbląskiej. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Bibliotece Elbląskiej 24 listopada 2006 r.*, red. nauk. W. Długokęcki, Elbląg 2006.

[7] Opisy 325 inkunabułów zawiera katalog: J. Obłąk, Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, J. Wojtkowski, *Katalog inkunabułów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum" w Olsztynie*, Olsztyn 2007. Ksiądz biskup Julian Wojtkowski, pracując nad katalogiem druków XVI-wiecznych, zidentyfikował jeszcze 5.

[8] J. Wojtkowski, *Katalog druków XVI wieku Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum" w Olsztynie*, Lublin 2012.

[9] Bogata literatura na ten temat omówiona jest w artykułach wstępnych katalogów: J. Trypućko, *The Catalogue of the Book Collection of the Jesuit College in Braniewo held in the University Library in Uppsala / Katalog księgozbioru Kolegium Jezuitów w Braniewie zachowanego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali*, uzupełnił M. Spandowski, oprac. M. Spandowski, S. Szyller, t. 1. *Wstęp. Rękopisy. Inkunabuły,* Warszawa–Uppsala 2007; M. Juda, E. Teodorowicz-Hellman in cooperation with R. Lundgren, *Polonika w Bibliotece Katedralnej w Strängnäs*, Stockholm 2011.

kardynała Stanisława Hozjusza[10], zawierała: zbiory pofranciszkańskie (z ich główną częścią – rękopisami i inkunabułami przekazanymi w 1498 r. testamentem kanonika warmińskiego Tomasza Wernera), zbiory biblioteki miejskiej, dary biskupów warmińskich (m.in. Jana Dantyszka, Stanisława Hozjusza) i innych duchownych oraz osób świeckich, księgi pochodzące z zakupów i wymiany. Z Biblioteki Warmińskiej Kapituły Katedralnej (zapoczątkowanej ponad 750 lat temu, przeżywającej rozkwit w XVI w., liczącej ok. 800 pozycji według inwentarza z 1598 roku) wywieziono prawie cały księgozbiór Mikołaja Kopernika i wiele cennych dzieł z zakresu: teologii, prawa, historii, filozofii, retoryki, gramatyki, medycyny, poezji i muzyki, gromadzonych przez kanoników podczas studiów i podróży. Wpłynęły one znacząco na rozwój intelektualny i naukowy Europy Północnej. Ocalałe egzemplarze z wymienionych wyżej księgozbiorów, a także część ze znakomitej biblioteki kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście powołanej w 1341 r. przez bp. Hermana, bogatej biblioteki na zamku w Lidzbarku gromadzonej przez kolejnych biskupów[11], począwszy od Jana Dantyszka (1537–1548), a skończywszy na Ignacym Krasickim (1766–1795), zbiorów kościelnych (np. Reszla, Ornety), klasztornych, instytucji i osób prywatnych, które przetrwały pożary i II wojnę światową, zostały zabezpieczone przez ks. dr. Teodora Benscha, administratora apostolskiego i bp. Jana Obłąka, dyrektora Biblioteki „Hosianum" (1949–1975). Objęli je fachową opieką kolejni dyrektorzy: ks. prof. Marian Borzyszkowski (1975–1997) i ks. kustosz dyplomowany Tomasz Garwoliński. Zgromadzony w Bibliotece Seminarium Duchownego księgozbiór ma ogromne znaczenie poznawcze i źródłowe. Niektóre księgi z proweniencją wskazującą na przynależność do braniewskiego przedwojennego Lyceum Hosianum trafiły do biblioteki Ośrodka Badań Naukowych oraz Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie i zostały omówione w niniejszym zbiorze przez Jolantę Bierulę i Barbarę Michalską.

Trudnej do odtworzenia wędrówki ocalałych po II wojnie światowej egzemplarzy ksiąg i powstawania bibliotek w regionie podjęła się Izabela Lewandowska. Opierając się na bogatym materiale archiwalnym i dotychczasowej literaturze, prześledziła ona akcję zabezpieczania zbiorów bibliotecznych należących nie tylko do polskiego, ale i niemieckiego dziedzictwa na terenie Warmii i Mazur. Trafiły one do

[10] Collegium Hosianum w Braniewie powołano do życia 21 sierpnia 1565 r., erygowano 25 listopada 1567 r. Zob. szerz. S. Achremczyk, A. Szorc, *Braniewo*, Olsztyn 1995, s. 163−175; ks. A. Szorc, *Kolegium jezuickie w Braniewie i jego księgozbiór 1565−1626*, Olsztyn 1998.

[11] W 9 wol. inkunabułów z biblioteki biskupów, w tym należących do bp. Łukasza Watzenrodego, znajdują się odręczne zapiski Mikołaja Kopernika, które są obecnie opracowywane przez ks. bp. prof. Juliana Wojtkowskiego.

tworzonych bibliotek: Muzeum Warmii i Mazur, Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Miejskiej i Wojewódzkiej, uczelnianych oraz do kolekcji muzealnych. Autorzy – specjaliści kierujący działami specjalnymi w wyżej wymienionych placówkach – po krótkiej, ogólnej charakterystyce zbiorów omawiają zasoby starych druków w swoich zbiorach: chronologię, geografię wydawniczą, zawartość treściową, szatę graficzną, oprawy, stan zachowania i proweniencję. Treść uzupełnia materiał ilustracyjny. Teksty następują w kolejności powstawania księgozbiorów. Autorką pierwszego artykułu pt. *Z historii zbiorów Biblioteki Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie* jest mgr Barbara Michalska, kierownik Biblioteki Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Równocześnie z tworzeniem się wyżej wymienionej biblioteki powstawały zbiory Instytutu Mazurskiego, które weszły do Biblioteki Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego – zostały omówione przez kierownika Działu Zbiorów Specjalnych mgr Jolantę Bierulę. Znawczyni zbiorów regionalnych, długoletnia bibliotekarka Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie – mgr Anita Romulewicz, zaprezentowała wnikliwie zbiór starych druków zgromadzonych w reprezentowanej przez siebie książnicy. Po raz pierwszy otrzymaliśmy pełną charakterystykę starych druków zgromadzonych w Bibliotece Uniwersyteckiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, dokonaną przez mgr Annę Orzeszkowską z Działu Zbiorów Specjalnych tejże Biblioteki. Mgr Paweł Błażewicz podjął próbę zbadania obecności starych druków w różnego rodzaju kolekcjach muzealnych Warmii i Mazur.

Kolejne referaty dotyczą konserwacji starych druków. Projektem, założeniami i realizacją konserwacji zachowawczej zbioru starych druków (XV–XVII w.) Biblioteki Elbląskiej im. Cypriana Norwida zajęły się dr Dorota Jutrzenka-Supryn, mgr Ewa Chlebus i mgr Joanna Sroka. Dwie z już wymienionych autorek zajęły się zagadnieniami ochrony i konserwacji poszczególnych dzieł. I tak Joanna Sroka – trzema współoprawnymi drukami Filipa Melanchtona z XVI w. ze zbiorów Biblioteki Elbląskiej, a Dorota Jutrzenka-Supryn Rytuałem Radziejowskiego ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum" w Olsztynie. Katarzyna Kresymon dokonała oceny stanu zachowania starych druków w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie i przedstawiła zadania na przyszłość.

Te bardzo specjalistyczne referaty z pokazami spotkały się z dużym zainteresowaniem licznych uczestników konferencji i uświadomiły wagę problemu ochrony zbiorów zabytkowych, a jednocześnie podniosły sprawę ogromnych kosztów konserwacji

ksiąg. Dlatego tak ważne jest zainteresowanie tym problemem władz miasta i województwa oraz wsparcie z ich strony w zachowaniu dziedzictwa piśmienniczego – znakomitego świadectwa poziomu intelektualnego regionu.

Prezentacje zawarte w niniejszej publikacji rozpoczynają ważny cykl popularyzacji zabytkowych zbiorów bibliotecznych, nie tylko starych druków, ale i rzadkich późniejszych wydań, rękopisów, obiektów ikonograficznych (rysunków, rycin, fotografii, ekslibrisów, etc.), kartografii, muzykaliów oraz innych typów zbiorów.

Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew

Izabela Lewandowska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ZABEZPIECZANIE ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH W PIERWSZYCH LATACH PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ NA TERENIE WARMII I MAZUR[1]

Zabezpieczanie dóbr kultury w terenie

Pierwsze lata powojenne charakteryzowały się szabrownictwem nie tylko przedmiotów pierwszej potrzeby, ale i nagromadzonych tu przez wieki dóbr kultury. Z drugiej strony działały osoby przeznaczone do pracy muzealnej czy konserwatorskiej na Warmii i Mazurach, które zbierały z terenu zabytki ruchome i gromadziły je na miejscu lub przewoziły do wyznaczonych składnic muzealnych. Nie omijano spuścizny niemieckiej i zabierano wszystko, co miało wartość muzealną czy artystyczną. Wiele pięknych i wartościowych dzieł uległo zniszczeniu, bowiem olsztyńscy pracownicy kultury nie byli w stanie zebrać wszystkich porzuconych zbiorów ruchomych i ich zabezpieczyć. Pod przykrywką dyslokacji zabytków nieruchomych kwitł pospolity szaber, tolerowany, a co gorsza, uprawiany nawet przez urzędników państwowych. Wysłannicy z Ministerstwa Kultury, Muzeum Narodowego i innych muzeów oraz uniwersytetów wywozili znalezione tu zabytki w głąb kraju. Powszechna była atmosfera tymczasowości i obawa, że Niemcy wrócą tu za kilka lat. Lepiej więc było zabrać je do muzeów czy bibliotek w Polsce, niż pozostawić na pastwę losu[2]. Był to swego rodzaju szaber, wynikający z chęci zasilenia zbiorów własnych muzeów.

[1] Artykuł stanowi zmodyfikowany fragment rozprawy habilitacyjnej *Trudne dziedzictwo ziemi. Warmia i Mazury 1945−1989*, Olsztyn 2012. Uzupełniony został o wybór źródeł i nowe publikacje, których nie ma w monografii.

[2] Z. Mazur, *Rozmowy o niemieckim dziedzictwie. Raport ze spotkań środowiskowych na Ziemiach Zachodnich i Północnych (1995−1996)*, Poznań 1997, s. 86; maszynopis w zbiorach Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Dział Zbiorów Specjalnych, sygn. R−1045.

W ten sposób wywieziono tysiące eksponatów do Muzeum Narodowego w Warszawie, bibliotek w Gdańsku czy Toruniu.

Toruńska książnica wzbogaciła się w pierwszych latach powojennych o ponad 40 000 woluminów książek i czasopism[3]. Na teren Prus Wschodnich zorganizowano kilka wypraw. Pierwsza z nich miała miejsce w dniach 20−27 września 1945 r. Brali w niej udział Zbigniew Zdrójkowski, Leonid Żytkowicz oraz Lucjan Koc, którzy jechali samochodem ciężarowym Państwowego Monopolu Spirytusowego w Toruniu. Przewożony spirytus stanowił chętnie braną przez żołnierzy sowieckich łapówkę. Pierwszym celem podróży był Olsztyn, gdzie w Dyrekcji Okręgowej Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich postarano się o upoważnienie do przejęcia księgozbiorów. Wcześniej posiadano już zgodę Centralnego Zarządu Nieruchomości Ziemskich w Warszawie. Ekipa toruńska zjeździła okolice Kętrzyna, Barcian, Bartoszyc oraz Morąga[4].

Do penetracji terenów poniemieckich przeszkoleni zostali m.in. żołnierze Wojska Polskiego. Po raz pierwszy 17 lutego 1945 r. pisano, by żołnierze „podczas przemarszów na wrogim terytorium" nie znęcali się nad ludnością cywilną, ale także „w razie napotkania wywiezionych dóbr kulturalnych, polskich książek, obrazów itd." zaopiekowali się nimi i zabezpieczyli przed rozgrabieniem[5]. W następnym miesiącu Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków za pośrednictwem Biura Ziem Zachodnich opracowała specjalną *Instrukcję dla formacyj Wojsk Polskich wkraczających na tereny przywrócone Polsce*. Pisano w niej m.in. co zabezpieczać, gdzie szukać obiektów zabytkowych podlegających zabezpieczeniu, w jaki sposób zabezpieczać, jak tworzyć punkty zbiorcze dla zabytków ruchomych, jak prowadzić ewidencje i notatki, o czym niezwłocznie donosić Ministerstwu Kultury i Sztuki[6]. W ten sposób urzędnicy w Warszawie byli bardzo dobrze poinformowani, co i gdzie jest zabezpieczone, a także znali dokładny adres znalezienia drogocennych przedmiotów. Sprzyjało to niewątpliwie często niekontrolowanym wywozom zabytków ruchomych

[3] G. Szturo, *Księgozbiory poniemieckie w powiecie morąskim w latach 1945−1947. Sprawozdania z archiwum biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, „Okolice Ostródy" 2013, s. 96.

[4] Tamże, s. 97−98.

[5] Instrukcja Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP dla zastępców dowódców jednostek w sprawie wzmożenia czujności wobec ludności niemieckiej, cyt. za: *Niemcy w Polsce 1945−1950. Wybór dokumentów, T. 1: Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, wybór i oprac. W. Borodziej, C. Kraft, Warszawa 2000, dokument 8, s. 116.

[6] M. Rutowska, *Kilka dokumentów z lat czterdziestych*, [w:] *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań 1997, s. 258−266.

z terenu Warmii i Mazur. Także lokalne władze podjęły działania mające na celu ratowanie książek, m.in. w Dobrocinie oraz dzieł sztuki w Ponarach i Jaśkowie[7].

Spektakularne były wyprawy Hieronima Skurpskiego i Emilii Sukertowej-Biedrawiny w teren i dosłowne „wydzieranie" książek, starych druków, dokumentów, portretów i innych zabytków z rąk nieświadomych osadników. „Zdobyczami" dzielili się następująco: prace dotyczące historii i księgi drukowane do 1800 r. dla Instytutu Mazurskiego, a folklor, etnografia, muzealnictwo i zbiory ruchome dla muzeum[8]. Ponadto zabezpieczano zbiory, które przekazano później innym instytucjom. W ten sposób uratowano m.in. resztki biblioteki muzycznej odnalezionej w zrujnowanej kamienicy przy jednej z głównych ulic Olsztyna, które przekazano tworzącej się szkole muzycznej[9], wyposażenie całej Sali Plebiscytowej olsztyńskiego Heimatmuseum oraz wiele książek przekazano Instytutowi Mazurskiemu[10], zaś olbrzymi zbiór akt i pokaźny księgozbiór powstałemu w 1948 r. Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu[11].

Zbiory biblioteczne

Jerzy Serczyk podzielił księgozbiory poniemieckie na terenach Prus Wschodnich na trzy grupy: 1) kolekcje będące w miejscu, w którym zostały skompletowane (przez instytucje lub osoby prywatne) w okresie przed 1939 r.; 2) księgozbiory zdeponowane na danym terenie przez władze niemieckie i gotowe do wywiezienia w obawie przed nadciągającą Armią Czerwoną; 3) zbiornice tworzone przez władze polskie,

[7] Z. Dudzińska, *Życie kulturalne*, [w:] *Morąg. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1973, s. 277.

[8] Muzeum Mazurskiego, dziś Muzeum Warmii i Mazur [przyp. red.]; E. Sukertowa-Biedrawina, *Coś o szabrowaniu książek*, „Kalendarz dla Warmiaków na rok 1947", s. 78; to samo [w:] „Kalendarz dla Mazurów na rok 1947", s. 78; H. Giżyńska, *O przygodach i odkryciach pani Emilii Sukertowej-Biedrawiny, czyli jak powstawała biblioteka Instytutu Mazurskiego*, „Bibliotekarz Olsztyński" 1972, nr 2, s. 15−19.

[9] H. Skurpski, *Muzeum Mazurskie w Olsztynie w latach 1945−1958*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1973, nr 4, s. 558−559.

[10] E. Sukertowa-Biedrawina, *Instytut Mazurski w Olsztynie w świetle dorobku swojej rocznej działalności* (wywiad), „Wiadomości Mazurskie" 1946, nr 31 z 17 II, s. 4; tejże, *Instytut Mazurski w Olsztynie*, „Śląsk" 1948, nr 8/10, s. 81.

[11] T. Grygier, *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (dziesięć lat pracy)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1958, nr 3, s. 271−288; J. Judziński, *Archiwum Państwowe w Olsztynie (1945−1995)*, [w:] *Pół wieku polskiej państwowej służby archiwalnej na ziemiach zachodnich i północnych. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 10 października 1995 r. w Szczecinie*, red. K. Kozłowski, Warszawa–Szczecin 1997, s. 119−140.

np. Olsztyn czy Morąg, do których trafiały porzucone zbiory książek i inne dobra kultury z okolicy[12].

Wielką trudność sprawiało zabezpieczanie zbiorów bibliotecznych[13]. Niestety, świadomość społeczna była bardzo niska, ludzie często traktowali książki jak dobrą podpałkę do pieca. Twierdzili przy tym, że to niemieckie, łacińskie i nikt tego nie rozumie, a poza tym stare i nikomu nieprzydatne. Problem był na tyle duży, że władze Wydziału Kultury w Olsztynie wzywały władze powiatowe oraz społeczeństwo do informowania o niszczejących, poniemieckich niezabezpieczonych księgozbiorach w terenie. Także ówczesny dyrektor Spółdzielni Spożywców „Społem", a prywatnie zięć Sukertowej-Biedrawiny – Bohdan Wilamowski, widząc potrzebę gromadzenia książek, zainteresował podległych mu pracowników w terenie do poszukiwania literatury i dokumentów. Jako dyrektor jednej z nielicznych instytucji, które posiadały własny transport, pomagał zwozić te zbiory do Olsztyna. Pomagali też kolejarze, którzy kierowali tu transporty książek zgromadzone w mniejszych stacjach a przeznaczone przez Niemców do ewakuacji. Wiele książek i zabytków ruchomych udało się ocalić dzięki informacjom naczelników stacji kolejowych Wiesiołowskiego, Szyrmera i Wacha[14]. Książki zwożone z terenu trafiały do Muzeum i do Instytutu Mazurskiego. Zwalano je na stos w przyziemiu zamku lub odkładano stosami pod sam sufit małego pokoju w Instytucie. Dopiero gdy w 1947 r. zatrudniono Michała Chomina na stanowisku bibliotekarza w muzeum, księgozbiór zaczął być segregowany i opracowywany.

W teren jeździli też pracownicy olsztyńskiego kuratorium oświaty, którzy otrzymali takie zarządzenie jesienią 1945 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki przekazało zabezpieczenie książek i organizację bibliotek departamentowi oświaty. Pracownicy kuratorium zabierali z sobą albo Emilię Sukertową, albo innych pracowników wydziału kultury czy organizujących się dopiero w Olsztynie bibliotek. Dzięki kuratorowi Stefanowi Kotarskiemu, autorowi kilku prac historycznych, na rzecz Instytutu Mazurskiego udało się przejąć część książek zgromadzonych w inspektoratach szkolnych w Biskupcu, Kętrzynie i Bartoszycach. W pierwszych latach powojennych biblioteka pedagogiczna w Olsztynie, której pierwszym kierownikiem był

[12] G. Szturo, *dz. cyt.*, s. 94−95.

[13] Część poniższych informacji podaję za: E. Sukertowa-Biedrawina, *Biblioteka Instytutu Mazurskiego*, [w:] tejże, *Dawno a niedawno. Wspomnienia*, Olsztyn 1965, s. 283−297.

[14] W źródłach nie podano imion naczelników. Zob. K. Reczyński, *Rok 1945*, „Borussia" 1996, nr 13, s. 52.

Otton Lipkowski, wzbogaciła się o 3 000 książek w języku niemieckim, pochodzących z byłych bibliotek przedwojennych[15].

Barczewo. W czerwcu 1949 r. Stanisław Wiśniewski (działacz Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, autor przewodnika po Olsztynie, pracownik kuratorium olsztyńskiego) powiadomił Emilię Sukertową-Biedrawinę, że w jednej z sal szkoły barczewskiej przetrwało sporo książek poniemieckich, a kierownik Iwański, jego przyjaciel, pragnie się ich za wszelką cenę pozbyć. Wiśniewski był świadomy znaczenia zbiorów bibliotecznych, bowiem w kilku przypadkach znajdujemy informację, że to właśnie on przyczynił się do ratowania poniemieckich księgozbiorów. Sukertowa-Biedrawina udała się do Barczewa i po kilkugodzinnej penetracji w kilka osób wybrano około pięciuset tomów. Wiele z nich było rozporządzeniami i ustawami z okresu Adolfa Hitlera. Były też trzy tomy rozporządzeń Ericha Kocha. Sukertowa zastanawiała się, czy je zabierać. Po latach okazały się bardzo przydatne do wydania Kocha Polsce i jego procesu[16].

Bartoszyce. Emilia Sukertowa-Biedrawina dowiedziała się od Stanisława Wiśniewskiego, że książki poniemieckie można znaleźć w gimnazjum, które mieści się w budynku przedwojennej szkoły. Kierowniczka Instytutu Mazurskiego miała informację, że biblioteka niemiecka mieściła się na najwyższym piętrze, obok strychu. Rzeczywiście wielka sala zastawiona była regałami, na których leżały poprzewracane liczne wartościowe wydawnictwa. Sukertowa chwyciła jedno z nich, było to *Supplementum Florae Prussicae* Jerzego Helwinga z 1726 r., czyli słownik nazw botanicznych łacińsko-niemiecko-polski, zawierający na końcu „Index Polonicus" – spis nazw polskich ziół leczniczych. Ponieważ książek było bardzo dużo, pojawiła się za kilka dni z osobą do pomocy. Niestety dyrektor gimnazjum, który wrócił właśnie z urlopu, nie chciał jej wydać tych zbiorów (sam był przyrodnikiem). Jednak Sukertowa okazała się niezłomna – miała dokumenty uprawniające ją do zabrania książek, a poza tym „przez dwuletni okres urzędowania biedny dyrektor nie dowiedział się, że istniał bogaty poniemiecki księgozbiór w budynku poniemieckiego gimnazjum!"[17]. Emilia Sukertowa wybrała około pięciuset tomów, inne zostawiła w szkole.

Braniewo. Gromadzenie zbiorów bibliotecznych było utrudnione, ponieważ papier dużo szybciej ulegał zniszczeniu niż inne zabytki. Jeszcze dwa lata po wojnie

[15] D. Konieczna, *Dzieje olsztyńskich bibliotek*, [w:] *Olsztyn 1945–2005. Kultura i nauka*, red. S. Achremczyk, W. Ogrodziński, Olsztyn 2006, s. 255.

[16] E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno...,* s. 297.

[17] Tamże, s. 294–295.

niezwykle cenny księgozbiór biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum" w Braniewie leżał w ruinach i był narażony na działanie warunków atmosferycznych, które dokonały ogromnych zniszczeń. Władysław Ogrodziński, ówczesny bibliotekarz Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, późniejszy dyrektor Muzeum Warmii i Mazur, był oburzony zastanym widokiem. W liście do redaktora katowickiej „Odry" wymieniał czasopisma, dysertacje i książki walające się w ruinach biblioteki i apelował o zainteresowanie się tymi zbiorami, pisząc, że w kraju narzeka się na brak książki naukowej, „a tymczasem znaczna część gotowych wartości czeka na podniesienie z gnoju, w który powoli się zmienia"[18]. Efektem tego było zainteresowanie władz księgozbiorem braniewskim, tym bardziej, że według oficjalnych danych zbiory te przez pierwsze dwa powojenne lata były pod opieką naczelnika urzędu skarbowego T. Nalewajki i milicji. Później zostały przekazane do Muzeum Narodowego w Warszawie[19]. Sukertowa-Biedrawina wspomina, że poszukiwała książek w Braniewie. Miały się znajdować w budynku Powiatowej Rady Narodowej, ale ich tam nie znalazła. Natomiast woźny zaprowadził ją „po skrzypiących, rozbujanych schodach do lichej oficynki nad stajniami. (…) Z jednej strony słoma, z drugiej siano, pośrodku książki – rozrzucone, zmieszane ze źdźbłami słomy i siana. Podłoga z trzeszczących, uginających się desek, miejscami dziurawych". W takich trudnych warunkach przeglądała każdą broszurkę i książkę, przy czym pomagały jej za drobną opłatą trzy dziewczynki. Ostatecznie wybrała dwieście sztuk, ale jak podaje – „wartościowych mało". Część ksiąg teologicznych i dzieła historyczne uratowano dzięki staraniom ks. Teodora Benscha, ówczesnego administratora apostolskiego diecezji warmińskiej, oraz ks. Jana Obłąka. Inne pozycje, przez Armię Czerwoną wywiezione do Moskwy, dopiero w 1952 r. wróciły do Polski. W 1958 r. zostały przekazane bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie, gdzie przechowywano wcześniej przejęte zbiory braniewskie. Podobnie jak zbiory biblioteki kapitulnej z Fromborka, także zabrane przez Armię Czerwoną i zwrócone dopiero po roku 1956[20].

Budwity. Pracownicy Biblioteki UMK w Toruniu Zbigniew Zdrójkowski i Lucjan Koc dotarli tu 25 września 1945 r. poszukując pałacu rodziny von Eben. W sprawozdaniu Z. Zdrójkowski napisał: „Jest tu około 15 ton [!] (30 000) tomów (szacunek

[18] S. Sulima [właśc. W. Ogrodziński], *Śmietnik,* „Odra" 1947, nr 39, s. 3.

[19] H. Skurpski, *Muzeum Mazurskie w Olsztynie w latach 1945−1958*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1973, nr 4, s. 560.

[20] D. Konieczna, *dz. cyt.*, s. 237; zob. także: J. Obłąk, *Wstęp,* [w:] J. Obłąk, Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, J. Wojtkowski, *Katalog inkunabułów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum" w Olsztynie*, Olsztyn 2007, s. 5−6.

na oko) książek Towarzystwa Naukowego w Królewcu i Biblioteki Miejskiej w Królewcu. Dużo kodeksów dyplomatycznych i historycznych wydawnictw źródłowych. Trochę starodruków”[21]. Wszystkie trafiły do Torunia.

Dobre Miasto. Penetrując kolegiatę dobromiejską, 27 czerwca 1945 r. pracownik Wydziału Kultury w Olsztynie Kazimierz Reczyński zauważył, że „w bibliotece książki [były] powyrzucane z regałów, poniewierające się na ziemi. Szuflady, w których przechowywano cenniejsze kodeksy, bulle i atlasy – puste, ale nieuszkodzone”[22]. W sierpniu okazało się, że bibliotekę zarekwirowały władze radzieckie i wystawiły przy niej wartę. Jan Grabowski, naczelnik wydziału, udał się z tą informacją do Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski płk. Jakuba Prawina. Ten „poruszył wszelkie sprężyny, aby zdjąć rekwizycję biblioteki, co się powiodło”[23]. Posiadając odpowiednie upoważnienia, K. Reczyński wyruszył we wrześniu do Dobrego Miasta, gdzie wśród książek i druków przeprowadzono segregację. Oddzielnie składano stare druki, druki nowsze w pięknych oprawach i „polonica”. Posegregowane książki polscy żołnierze wkładali do ciężarówki. Zwożono je przez dwa dni. Ogółem zabezpieczono 134 pozycje, w tym około 30 starych druków w skórzanych oprawach sprzed 1500 r. Były wśród nich arcydzieła ze znanych drukarni w Bazylei, Strassburga, Norymbergii, w tym wiele książek o treści teologicznej. Na polecenie ministra kultury odnalezione i posegregowane książki 13 października 1948 r. zostały przekazane kurii biskupiej[24]. Już wówczas dziwił się Reczyński: „Rzecz ciekawa – aczkolwiek biblioteka była bezsprzecznie własnością kościelną, nikt z duchowieństwa zupełnie się nie zainteresował”[25].

Elbląg. Budynek biblioteki miejskiej w Elblągu po przejściu frontu został częściowo zburzony, ale większa część zbiorów ocalała. Jak podawał Jan Grabowski w maju 1945 r. – „najcenniejsze rękopisy i inkunabuły oraz część archiwum miejskiego niemcy [małą literą w oryginale] zdążyli wywieźć. W sprawie zabezpieczenia biblioteki miejskiej i archiwum porozmawiałem z przedstawicielem Oświaty i Zarządu

[21] Cyt. za: G. Szturo, *dz. cyt.*, s. 99.

[22] K. Reczyński, *Rok 1945*..., s. 49.

[23] Archiwum Państwowe w Olsztynie [dalej APO]/390/36, k. 130, Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Jan Grabowski do Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, Olsztyn 8 IX 1945 r.

[24] K. Reczyński, *Biblioteka Kolegiacka w Dobrym Mieście*, „Komunikat Działu Informacji Naukowej. Instytut Mazurski w Olsztynie” 1947, nr 4, s. 4−5.

[25] K. Reczyński, *Rok 1945*…, s. 52.

Miejskiego w Warszawie, który celem zabezpieczenia biblioteki przewiezie ją samochodami do Warszawy"[26].

Jaśkowo. Ekipa toruńska podczas pierwszej wyprawy we wrześniu 1945 r. znalazła w majątku rodziny Finckensteinów 2 000 książek, w tym 255 starodruków w 490 woluminach. Część z nich spakowano na samochód, resztę pozostawiono do późniejszego odbioru pod nadzorem administratorów[27].

Kętrzyn. Bardzo ciekawą relację mamy z zabezpieczania zbiorów w Kętrzynie. Emilia Sukertowa-Biedrawina napisała, że najwięcej „wydawnictw regionalnych znalazło się w Oddziale Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Ale tam nie poszło tak łatwo: musieliśmy stoczyć ciężką walkę z przewodniczącą, panią Zofią Licharewą. Jeszcze przed odejściem Niemców przybyła ona do Rastemborka wraz ze swym krewnym i zaraz po ich wycofaniu się rozpoczęła zabezpieczanie opuszczonych skarbów. Z wielkim trudem zwiozła i zniosła z różnych stron wydawnictwa regionalne, chcąc stworzyć na miejscu placówkę naukową. A tu zjawił się Instytut Mazurski ze specjalnym zezwoleniem z ministerstwa i kuratorium, żeby to wszystko zabrać do Olsztyna. Pani Licharewa broniła swych skarbów jak lwica. Mnie pomagał Chojnicki i Hieronim Skurpski, który jako kustosz Muzeum Mazurskiego miał prawo zabrać dzieła związane z muzealnictwem. Bardzo mi było żal pani Zofii, ale cóż miałam robić? My wybieramy, odkładamy, a ona spod ręki chwyta i wynosi. Pojechaliśmy tam jeszcze raz i historia się powtórzyła. Wreszcie pogodziłyśmy się przy butelce wódki w jej ubożuchnym mieszkaniu. Wycałowałyśmy się i odtąd zapanowała zgoda. Wiedziałam, że udało się jej uratować niejedną pozycję, ale przymknęłam na to oko. Mimo że później byłyśmy zawsze w bardzo dobrych stosunkach, nigdy mnie więcej nie wpuściła pani Licharewa do swej biblioteki"[28].

Zbiorów bibliotecznych poszukiwano też w kościołach i na plebaniach. Sukertowa-Biedrawina wspomina, że w 1950 r. pojechała na poszukiwania do kościoła św. Jerzego w Kętrzynie. Za wielkim ołtarzem znajdowały się protestanckie wydawnictwa wschodniopruskie, które przeleżały tam kilkadziesiąt lat. Kiedy kościół przejęła parafia katolicka, książek zamierzano się pozbyć. Ostatecznie udało się je przewieźć do Instytutu Mazurskiego.

[26] APO/390/36, k. 120, Sprawozdanie Wydziału Kultury i Sztuki w Olsztynie za okres od 12 V do 1 VI 1945 r., Olsztyn 6 VI 1945 r.

[27] G. Szturo, *dz.cyt.*, s. 98, 103.

[28] E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno...,* s. 287.

Markowo. Wyprawa ekipy toruńskiej do majątku rodziny zu Dohna odbyła się w dniach 28−30 września 1946 r., nie wiadomo dokładnie, którego dnia zabrano księgozbiór z Markowa. Przejęto wówczas około tony książek, w tym 40 starych druków opieczętowanych rodową pieczątką heraldyczną. Jedynie część ksiąg załadowano na auto, reszta się po prostu nie zmieściła[29]. Co się później z nimi stało – nie wiadomo.

Mikołajki. Uratowanie wielu starych druków i dokumentów zawdzięczamy księdzu Władysławowi Pilchowi, który przekazał je później do utworzonego przez siebie w 1981 r. Muzeum Reformacji Polskiej. Pierwsze stare księgi zauważył w piwnicach dawnego sądu burmistrz Mikołajek Wacław Góralski. Zainteresował tym Pilcha, który po dokładnych oględzinach ustalił, iż są to księgi metrykalne Urzędu Stanu Cywilnego w Mikołajkach (razem 64 tomy w języku niemieckim) oraz podręczniki szkolne. Następnie Pilch podczas porządkowania plebanii odnalazł trzytomową *Gramatykę dla szkół narodowych* Onufrego Kopczyńskiego oraz księgi parafialne i szkolne. Stało się to impulsem do dalszych poszukiwań. Pastor odnajdywał księgi na śmietnikach lub w skupach makulatury, często otrzymywał je od przychylnych mu osób[30]. Początkowo teksty pisane w języku polskim wykorzystywał na nabożeństwach, kiedy zbiór się znacznie powiększył, od końca lat 60. XX w., starał się o utworzenie muzeum piśmiennictwa protestanckiego lub muzeum reformacji. Jego zabiegi zostały uwieńczone sukcesem dopiero w 1981 r.

Morąg. Z książkami zgromadzonymi w Morągu związanych jest kilka historii. Pierwsza to uratowanie ich przed wywózką do Związku Radzieckiego późnym latem 1945 r., druga dotyczy ratowania zbiorów przez pracowników UMK w Toruniu – jesienią 1945 i 1946 r.; trzecia zaś ma miejsce jesienią roku 1947, kiedy to książki zgromadzone w szopie odnaleźli Skurpski i Biedrawina.

W roku 1945 Jan Grabowski w wyniku analizy publikacji niemieckich oraz poszukiwań w terenie, zorientował się, że Niemcy w obawie przed zniszczeniem wywieźli z Królewca wszystkie biblioteki (Miejską, Wallenroda, Towarzystwa „Prussia" oraz Uniwersytecką), a ich zbiory rozparcelowali w dworach na obszarze powiatu morąskiego. Tam też, m.in. w Jarnołtowie, Budwitach, Rychwałdzie i Strużynie, odnalazł druki z XVI−XVIII w. w doskonałym stanie i przywiózł je na olsztyński zamek[31].

[29] G. Szturo, *dz.cyt.*, s. 100, 103.

[30] D. Krysiak, *Ewangelicy w Mikołajkach. Dzieje parafii ewangelicko-augsburskiej w latach 1945−2007*, Dąbrówno 2010, s. 151−152.

[31] J. Chłosta-Zielonka, *Działalność Jana Grabowskiego w Olsztyńskiem w latach 1945−1947 w świetle sprawozdań dla Ministerstwa Kultury i Sztuki*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 2004, nr 3, s. 364.

W samym Morągu Sowieci przygotowali do wysłania trzy wagony kolejowe załadowane książkami. Grabowski zwrócił się w tej sprawie do majora Jołkina, pełniącego rolę przedstawiciela rządu sowieckiego na Okręg Mazurski, prosząc o zwrot książek. We wrześniu 1945 r. udało się zbiór uratować[32].

W 1947 r. pracownicy Uniwersytetu w Toruniu przejęli 25 000 pozycji składowanych w zbiornicy w Morągu. Przejęcie to organizowano od kilku miesięcy. 21 listopada 1946 r. dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej Stefan Burhardt, będąc w Warszawie, omówił sprawę podziału książek z Morąga, które planowała przejąć Biblioteka Narodowa. Ustalono wówczas, że zbiory Biblioteki Królewieckiej znajdą się w Toruniu. W styczniu 1947 r., podczas kolejnej wizyty w stolicy, Burhardt dowiedział się, iż do Biblioteki Narodowej sprowadzono już 100 skrzyń książek, jednak nie obejmowały one publikacji z Biblioteki Uniwersyteckiej w Królewcu, które przewieziono później do Torunia[33].

Dopiero na jesieni 1947 r. do Olsztyna dotarła wiadomość o składnicy książek w Morągu. Mimo wcześniejszych transportów do Warszawy i Torunia, w dalszym ciągu był to duży zbiór publikacji i druków zgromadzony w drewnianej szopie w centrum miasta, przygotowany przez Niemców do wywozu. Zebrano delegację składającą się z dwóch przedstawicieli muzeum (H. Skurpski i Cecylia Vetulani), jednego z wydziału kultury, dwóch z Instytutu Mazurskiego (m.in. E. Sukertowa-Biedrawina) i jednego z wojewódzkiego referatu bibliotek. Emilia Sukertowa-Biedrawina wspomina: „Pojechaliśmy ze Skurpskim do Morąga. W wielkiej hali złożone tam były olbrzymie ilości poniemieckich wydawnictw, zwiezionych z różnych stron. (…) Hala zaskoczyła nas bogactwem porzuconych w nieładzie tomów i tomików. Całe góry czasopism królewieckich, od końca XVIII w. poczynając. (…) Zimno było straszliwe. Przez dwa dni, od rana do wieczora, pracowałam w pelisie (przeziębiłam się okropnie, co innych też nie minęło). Cztery osoby otwierały książki na stronie tytułowej, ja odczytywałam i segregowałam: dla nas [Instytutu Mazurskiego] prace regionalne i historyczne, dla muzeum – z zakresu sztuki, dla kuratorium – bibliografie". Skurpski natomiast wspominał, że: „w Morągu [była zeskładowana] część biblioteki miejskiej z Królewca. To były sterty książek, jak siano. To myśmy z Biedrawiną trochę wyżebrali. Biedrawina zabierała historię, a ja etnografię i muzealia. Miały iść te książki do Bydgoszczy. W ramach antyniemieckości poszły na przemiał. To były

[32] APO/390/217, k. 19, Sprawozdanie Jana Grabowskiego do Ministerstwa Kultury i Sztuki za miesiąc sierpień 1945 r., Olsztyn 8 IX 1945 r.

[33] G. Szturo, *dz.cyt.*, s. 101.

przyfrontowe warunki, choć już frontu nie było”[34]. O tej samej wyprawie pisze także Cecylia Vetulani: „W chwili przyjazdu ekipy (…) szopę zawalało jeszcze kilkanaście, a może i więcej, tysięcy pozycji. (…) Miejscowa ludność, pochodząca przeważnie ze wsi i małych miasteczek, stare, pisane w niezrozumiałym języku dzieła traktowała jako śmieci i wynosiła do domów na podpałkę. Niepodobna obliczyć, jak duże i niepowetowane straty spowodował przeszło dwa lata trwający brak zabezpieczenia”[35].

Kiedy indziej Sukertowa-Biedrawina pojechała na plebanię kościoła w Morągu, gdzie książki zgromadzone były w komórce bez okien, a ich przeglądanie było bardzo utrudnione ze względu na brak dopływu powietrza. Proboszcz – jak wspomina pani Emilia − był nawet zadowolony, „że trochę tej regionalnej bibuły zabrałam”[36].

Olsztyn. Penetrację Olsztyna pod kątem zbiorów bibliotecznych prowadziło kilka osób. Pierwszą z nich był Hieronim Skurpski, jeszcze jako naczelnik wydziału kultury, a więc w kwietniu–maju 1945 r., „wdarł się na zakurzony strych magistratu, spenetrował Stary Ratusz, gdzie prawie pod gołym niebem walały się i niszczały sterty książek. I tu i tam przeważały grube, broszurowe wydawnictwa, po kilkanaście egzemplarzy tego samego tytułu”[37]. Wraz z Cecylią Vetulani przenieśli te książki z nowego i starego ratusza do zamku – wśród nich znalazły się dzieła historyków Hugo Bonka i Antona Funka[38]. Także Skurpski znalazł na zamku w Olsztynie, gdzie kiedyś mieściło się Heimatmuseum, zespół druków plebiscytowych z 1920 r., które podarował bibliotece Instytutu Mazurskiego[39].

Kolejną osobą był Kazimierz Reczyński, pracownik wydziału kultury, który poszukiwał informacji o zabytkach Warmii i Mazur. Trafił najpierw do zrujnowanego biura podróży, gdzie znalazł kilka folderów i przewodników, m.in. przewodnik *Ostpreussen* z serii „Die deutschen Heimatführer”. Według niego sporządzono alfabetyczny wykaz rezydencji, ruin i zamków oraz zabytków sakralnych, który był dla pracowników wydziału do czasu zdobycia źródeł naukowych, przez kilka miesięcy, najważniejszym przewodnikiem po regionie. Ponieważ Reczyński doskonale znał język

[34] Wywiad z H. Skurpskim z dn. 13 I 2006 r., nagranie dźwiękowe i transkrypcja w zbiorach autorki.

[35] C. Vetulani, *Pionierzy i zabytki. Wspomnienia*, Olsztyn 1972, s. 129.

[36] E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno...,* s. 289.

[37] Tamże, s. 81.

[38] M.in. H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein, Bd. 1−5*, Allenstein 1903−1928; *Aus Altpreussens Vergangenheit. Heimatkundliche Vorträge über das Preussenland und dessen Beziehungen zu den Nachbarvölkern für Heimatvereine, die Vereine heimattreuter Ost- und Westpreussen und Schulen bearb. von Funk*, Allenstein 1926.

[39] D. Konieczna, *Dzieje olsztyńskich bibliotek*, Olsztyn 2008, s. 48.

niemiecki, buszował po domach, wybierając cenne pozycje książkowe. „W każdym szanującym się domu był przynajmniej jeden egzemplarz *Pisma Św.* w przekładzie Lutra oraz przynajmniej jeden egzemplarz *Mein Kampf* Hitlera. W wielu domach ponadto *Mythos des 20-ten Jahrhunderts* Rosenberga i inna bibuła nazistowska”[40]. Od czasu do czasu zdarzały się ciekawsze prace historyczne czy źródłowe, jak np. egzemplarz pracy Clasena, poszczególne tomy inwentaryzacji zabytków Boetticherа, prace dr. Ulbricha, monografia Olsztyna pióra Wünscha.

Także Emilia Sukertowa-Biedrawina szukała książek w mieście. Żartowano nawet, że imała się szabru. Rzeczywiście chodziła po zniszczonych lub opuszczonych domach, których drzwi stały otwarte i zabierała książki związane z regionem, słowniki albo encyklopedie. W ten sposób zgromadziła dla Instytutu przeszło sto tomów. Wystarała się w Ministerstwie Oświaty o pozwolenie na zbieranie na terenie Okręgu Mazurskiego wszystkich książek, które będzie uważała za potrzebne. Ten papier otwierał jej drogę do wielu składnic, a niektóre wcale nie wyglądały zachęcająco, jak na przykład miejsce „przechowywania” przedwojennej biblioteki adwokata Hermanna Suckowa, która rzekomo liczyła 6−7 tysięcy rzadkich i cennych wydawnictw. Suckow mieszkał przed wojną w wilii przy dzisiejszej ul. 1 Maja, a po wojnie zajął ją pułkownik radziecki wraz ze swoim sztabem. Niestrudzona Sukertowa poszła do niego na rozmowę i otrzymała zgodę na zabranie zbiorów. Okazało się, że książki usunięto z mieszkania i umieszczono w ogrodzie, w szopie z dziurawym dachem. Na skutek deszczów większość wydawnictw zgniła. Widok tej „kupy” był tym bardziej odrażający, że żołnierze urządzili tam sobie szalet. Po odrzuceniu łopatami wierzchnich warstw, wybrano około 120 woluminów wydawnictw nadających się do użytku, w tym cenny *Słownik polsko-niemiecki* Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza[41]. Ponadto przejęła dla biblioteki Instytutu Mazurskiego książki, które zwiózł z terenu kurator oświaty Zygmunt Szulczyński i zeskładował je na strychu, nie wiedząc co z nimi zrobić. „Jedna ściana składała się z samych niemieckich podręczników szkolnych, druga – to chyba całkowity nakład postylli Lutra w niemieckim języku. (…) Dalej katechizmy, śpiewniki – również niemieckie i ewangelickie. (…) Wydania klasyków rzymskich i greckich, beletrystyka francuska, angielska. (…) Przez dwa dni po sześć godzin pracowałam w pocie czoła, a gdy schodziłam z góry, nikt mnie nie poznawał. Mimo okularów i chusteczki twarz była popielata, na płaszczu i kapturze

[40] K. Reczyński, *Rok 1945*…, s. 44.

[41] E. Sukertowa-Biedrawina, *Ze wspomnień redaktora „Komunikatów”*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1968, nr 2, s. 322.

całe zwały kurzu. (…) Plon był niewielki: sto pięć książek i ani jednego białego kruka”[42].

Ostróda. Emilia Sukertowa-Biedrawina, poszukując mogiły Gustawa Gizewiusza i pamiątek po nim, natrafiła na plebanii kościoła metodystów na skrzynię z aktami sięgającymi XVII w. Wśród nich znajdowało się całe archiwum akt z czasów urzędowania Gizewiusza. Dzięki zapobiegliwości kierowniczki Instytutu Mazurskiego dokumenty te zostały niebawem zwiezione do Olsztyna.

Pasłęk. W mieście zostały zgromadzone zbiory Państwowej i Uniwersyteckiej Biblioteki w Królewcu (Staats- und Universitätsbibliothek), łącznie 15 000 woluminów, które zwieziono z pałacu rodu zu Dohna w Słobitach. Penetrował je sam dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, który w sprawozdaniu do ówczesnego rektora UMK Ludwika Kolankowskiego donosił: „Ilość – 5 pełnych 3 tonnowych [!] aut. Treść – teologia – przeważnie protestancka, kilkadziesiąt voluminów rękopisów pergaminowych iluminowanych, (w tym kilka tomów kronik i reguł Zakonu Krzyżakiego), kilkadziesiąt papierowych, 12 srebrnych opraw ze słynnej »Silberne Bibliothek« (w tym 2 z wydartym całkowicie wnętrzem, puste oprawy), 1 aksamit/srebro z tejże Biblioteki. Superexlibrisy Fryderyka Wilhelma na olbrzymiej większości książek. Exlibrisy Bogusława Radziwiłła na kilkudziesięciu tomach. Dalej idzie około 50 Poloników, w tym królewiecki Kancjonał Walentego z Brzozowa – przekład z czeskiego, druków litewskich kilkadziesiąt, w tym postylla Rey’a wydana w 1600 roku w Wilnie. Inkunabułów około 30”[43].

Tymczasem Olsztyn znowu dowiedział się poniewczasie. Emilia Sukertowa-Biedrawina otrzymała wiadomość z inspektoratu szkolnego w Olsztynie, że duży zbiór książek jest jeszcze w Pasłęku. Kiedy przybyła na miejsce, pozostały już resztki po penetracji przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ale „w jednym z rogów obszernej izby – jak napisała we wspomnieniach – pozostała kupka zmiotków, nic więcej. (…) Zagłębiłam rękę między stare, pożółkłe papierzyska. Wyciągnęłam małą książeczkę w brązowej skórzanej oprawie. (…) Znalazłam prawdziwy skarb. Był to *Enchirydion* z 1540 r. Na wewnętrznej stronie okładki ktoś zanotował w języku niemieckim, że ta książczyna była podręcznym modlitewnikiem księcia Albrechta Hohenzollerna i że na końcu własną jego ręką wypisano »credo«. (…) Tamci zabrali

[42] Tamże, s. 322.

[43] Cyt. za: G. Szturo, *dz.cyt.*, s. 96.

pięć ton, między innymi dużo podręczników szkolnych, romansów francuskich i angielskich… Dla mnie poprzez niedopatrzenie zostawili skarb najcenniejszy”.[44]

Pasym. Współpracując z Mazurskim Uniwersytetem Ludowym, Sukertowa spenetrowała także zakrystię pasymskiego kościoła, którego ściany pokrył grzyb. Pastor ewangelicki Otton Wittenberg chętnie oferował jej zawilgocone dzieła o zawartości historycznej. „Zajechałam więc autem i zabrałam to wszystko do Olsztyna. Potem przez sześć tygodni suszyłam je na strychu: jedne wisiały na linkach jak bielizna, inne leżały porozkładane na podłodze, a stronice przewracaliśmy codziennie, żeby szybciej wyschły”.[45]

Ponary. Księgozbiór rodziny von Groeben spenetrowali najpierw pracownicy Biblioteki Narodowej w Warszawie a następnie dwukrotnie pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Zbigniew Zdrójkowski z UMK przyjechał tu 26 września 1946 r. i stwierdził, że znalezione roczniki gazet królewieckich mogą zająć duży samochód, a ich był już załadowany książkami z Jaśkowa, Budwit i innych majątków. Kolejna wyprawa miała miejsce w dniach 21−24 listopada 1946 r. Kierował nią tym razem Józef Mossakowski. Po przybyciu do Ponar okazało się, że administrator majątku odmówił wydania książek ekipie z Torunia bez odpowiedniego zaświadczenia z Urzędu Miejskiego w Morągu. W ciągu jednego dnia udało się je uzyskać i można już było legalnie zabrać księgozbiór Groebenów do Torunia: „Około 80 starodruków łacińskich, niemieckich, francuskich z 16−18 wieku, treści głównie religijnej, obyczajowej i prawniczej. 60 dysertacji doktorskich z 17−18 wieku, 20 rękopisów wiek 18−19, 550 książek i broszur, przeważnie treści literackiej, pamiętnikarskiej, religijnej i historycznej. Duży komplet dysertacji doktorskich wszystkich wydziałów Uniwersytetu Królewieckiego z drugiej połowy 19 i 20 wieku w teczkach, około 80 oprawnych foliałów dzienników królewieckich, głównie »Hartungsche Zeitung« i »Ostpreussische Zeitung«, wiek 19 i 20”[46]. Razem 5 600 woluminów. Z braku miejsca w samochodzie pozostawiono ok. 200 książek o mniejszej wartości, 160 foliałów niemieckich dzienników oraz 104 pudła katalogowe z Biblioteki Miejskiej w Królewcu. Co się potem z nimi stało nie udało mi się ustalić.

[44] E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno...,* s. 291.

[45] Tamże.

[46] Cyt. za: tamże, s. 100−101.

Sorkwity. Tam Sukertową witał pastor parafii ewangelickiej Alfred Jagucki. Stamtąd wywiozła „liczne tomy zawierające dzieje Prus w opracowaniu kilku historyków oraz archiwum kościelne ze strychu”[47].

Stare Kobułty. Pastor Jagucki zawiózł Sukertową do Starych Kobułt, gdzie księgi i archiwum kościelne złożone było w wieży i pokryte sypiącym się z sufitu gruzem. Rada kościelna orzekła: „Zabierajcie, będzie łatwiej dostać się do dzwonu”. Akta załadowali do worków, a kilka dni później przywiózł je do Olsztyna przewodniczący rady kościelnej, który dołączył do nich część biblioteki po Mirbachach, właścicielach pałacu w Sorkwitach[48].

Szczytno. Stefan Kotarski, przez rok kurator szkolny w Olsztynie, przeniósł się do pracy na Uniwersytet Warszawski. Pewnego razu przyjechał do Olsztyna z wiadomością, że Ministerstwo Oświaty przyznało znajdujące się w Szczytnie archiwum i bibliotekę po Dönhoffach trzem uniwersytetom: warszawskiemu, łódzkiemu i toruńskiemu do podziału. Zabrał też Sukertową-Biedrawinę, jako żywo tym zainteresowaną. W zamian za pomoc przy wybieraniu książek obiecał jej 10% z przyznanej sobie puli. Niestety, w ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że ministerstwo przyznało wszystko Toruniowi. Była to zasługa profesora Karola Górskiego, który interesował się tym rodem magnackim, znał doskonale wartość biblioteki, która po nich została i marzył o odtworzeniu ich księgozbioru. Sukertowa nie wyjechała jednak ze Szczytna z pustymi rękami. Ktoś jej zdradził tajemnicę, że w piwnicach zamku szczycieńskiego gnije dużo książek. „Dostałam się do owych piwnic. Książki leżały na podłodze, a rura od centralnego ogrzewania pękła, więc woda zalała znaczną część zbiorów. Kto winien? W starostwie powiadają, że rada narodowa, w radzie narodowej, że starostwo. Z moim pismem ministerstwa i kuratorium wędrowałam od przysłowiowego Kajfasza do Annasza. W końcu jedni i drudzy zrzekli się pretensji do książek”. Następnego dnia kierowniczka Instytutu, stojąc w kaloszach w wodzie po kostki, wybierała co cenniejsze pozycje. „Były to książki już mocno przebrane, mimo to wyłowiliśmy kilkaset sztuk”[49].

Węgorzewo. O zbiorach bibliotecznych w inspektoracie szkolnym w Węgorzewie, Sukertowa-Biedrawina dowiedziała się od Stanisława Wiśniewskiego. Książki udało się przywieźć najpierw wozem do stacji kolejowej, a potem pociągiem do Olsztyna[50].

[47] E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno...,* s. 289.

[48] Tamże, s. 290.

[49] Tamże, s. 296−297.

[50] Tamże, s. 292.

Wybór źródeł

Archiwum Państwowe w Olsztynie
Sygn. 390/219, k. 1 (rękopis)
Sprawozdanie Kierownika Muzeum na Zamku Olsztyńskim z dotychczasowej działalności na czas do 31 maja 1945, Olsztyn 1 VI 1945 r.
(…) 4. Zabezpieczono miejską bibliotekę muzyczną i przekazano ją Szkole Muzycznej.
5. Zabezpieczono stare druki i księgi z różnych epok o wartości muzealnej w dwóch ongiś prywatnych bibliotekach. (…)
7. Przekazano Instytutowi Naukowemu Mazurskiemu, jako zaczątek biblioteki, dzieła naukowe zabezpieczone przez Kierownictwo Muzeum. (…)

Archiwum Państwowe w Olsztynie
Sygn. 390/219, k. 4 (rękopis)
Kustosz Zamku Hieronim Skurpski do Wydziału Kultury i Sztuki Okręgu Mazurskiego, Olsztyn 6 VI 1945 r.
(…) Biblioteka adwokacka v. Suckow przekazana Mazurskiemu Instytutowi Naukowemu i przez Instytut zabezpieczona. (…)

Archiwum Państwowe w Olsztynie
Sygn. 606/13, k. 24
Starostwo Powiatowe w Olsztynie do ob.ob. Wójtów, Sołtysów i Burmistrza m. Wartemburg, Olsztyn 18 VI 1945 r.
L.p.VI.I/O.K.P./45
W związku z zarządzeniem Pełnomocnika Rządu R.P. na Okręg Mazurski z dnia 8 VI b.r. L.18/Kult.iSzt/45 oraz w uzupełnieniu pisma tut. Starostwa z dnia 19 V b.r. L.p.VI.64/45 w sprawie rejestracji warsztatów rzemieślniczych, urządzeń technicznych oraz dzieł sztuki polecam zwrócić szczegółową uwagę na następujące przedmioty, które znaleźć się mogą na terenie tut. Powiatu:
Dzieła stuki o charakterze ogólnym, jak to:
obrazy krajobrazowe, portrety, kompozycje, wykonane bądź to olejno, akwarelą czy temperą (kolorowo), bądź to litograficznie czy rytowane (jednobarwne),
ceramika, a wiec serwisy i części tychże (porcelana, fajans barwny itp.), figurki,
dywany, zasłony, makaty,
meble, zegary, bronzy, naczynia cynowe, stara broń.

Dzieła sztuki związane bezpośrednio z terenem, a więc:
dywany samodziałowe mazurskie (rzeczy wprost bezcenne ze względu na zniszczenia przedmiotów, znajdujących się w muzeach),
portrety, krajobrazy, wnętrza – wykonane bądź technika malarską, bądź to fotograficznie,
ceramika ludowa,
obrazy święte (malowane na szkle),
meble.
Wszelkie dzieła (książki, druki, wydawnictwa nutowe) odnoszące się do Warmii i azurów, ze szczególnym uwzględnieniem folkloru (zbiory pieśni, tańców, kancjonały, chorały mazurskie itp.).
Wszelkie nuty drukowane, rękopiśmienne, zarówno na fortepian, jak na chóry i orkiestrę.
Instrumenty muzyczne wszelkiego typu.
W wypadku odnalezienia powyżej wymienionych przedmiotów należy je odpowiednio zabezpieczyć oraz zameldować o tym tut. Starostwu.
Starosta Powiatowy
inż. M. Musiał
[podpis odręczny]

Archiwum Państwowe w Olsztynie
Sygn. 606/13, k. 26
Magistrat m. Wartenburga do Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Wartenburg 28 VI 1945 r.
L.Dz. 40/45
Przedmiot: zabytki i dzieła sztuki.
Stosownie do polecenia Starostwa z dnia 18 b.m.L.P.VI.I.30.K.P./45 melduję, ze prawie wszystkie obrazy, ceramikę, dywany, meble, instrumenty muzyczne itp. Zabrali i wywieźli Rosjanie. Nieliczne pozostałości i to tylko zwykłe wyroby szklane i fajansowe zgromadziłem na terenie Magistratu i znajdują się one pod odpowiednią ochroną, jednak artystycznej wartości nie przedstawiają one.
Książek niemieckich nie pozwalam niszczyć, a grupuję je w pokoju biblioteki w gmachu Magistratu. Zawierają one przeważnie treść propagandową i częściowo naukową, charakteru historycznego nie posiadają. Nuty odnalazłem jedynie w niewielkiej ilości. Są one pod moją osobistą opieką, jako miłośnika muzyki. Z instrumentów

muzycznych udało mi się ocalić jedynie 5 pianin, z czego dwa oddałem pod dozór miejscowym urzędnikom pocztowym, a trzema opiekuję się osobiście.
Burmistrz
[Podpis odręczny Wiśniewski M.]

Archiwum Państwowe w Olsztynie
Sygn. 390/219, k. 43–44 (z dopiskiem b. pilne)
Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski do Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, Olsztyn 22 IX 1945 r.
Zastępca mój, mgr K. Reczyński, bawiąc w drugiej połowie sierpnia b.r. w Warszawie, zgłosił się do Dyrektora Departamentu, Ob. Lewickiego z prośbą o wyjaśnienie, czy istnieje jakaś ogólna instrukcja regulująca kompetencje powiatowych referentów Kultury i Sztuki. zastępca mój otrzymał na zapytanie to odpowiedź negatywną i zapewnienie, ze odnośna instrukcja jest w opracowaniu. (…) Następnie zapytał mgr Reczyński, czy do kompetencji organów Ministerstwa Kultury i Sztuki należy zabezpieczania starych, zabytkowych bibliotek i druków. Ob. Dyrektor wyjaśnił mu, że sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie uregulowana pomiędzy Ministerstwem Kultury i Sztuki a Ministerstwem Oświaty, jednocześnie należy w praktyce postępować w ten sposób, aby organom oświatowym pozostawić jedynie księgozbiory współczesne o charakterze naukowym, zabezpieczyć zaś archiwa i biblioteki o charakterze muzealnym.
Opierając się na tym wyjaśnieniu, zabezpieczyłem ostatnio z wielkim nakładem pracy i osobistym ryzykiem, bezcenną bibliotekę kapitulną w jednym z miast mego okręgu. Obecnie dowiaduję się, że Ministerstwo Oświaty zarządzeniem z dnia 9.7.45 Nr V/14/45 poleciło zabezpieczenie wszelkich [podkreślenie w oryginale] księgozbiorów Powiatowym Inspektorom Szkolnym. Abstrahując na razie od tego, czy Powiatowi Inspektorzy Szkolni będą w stanie zorientować się co do wartości zabytkowych księgozbiorów, proszę uprzejmie o jak najrychlejsze, autorytatywne rozstrzygniecie, czyjej kompetencji zabytkowe biblioteki podlegają, gdyż nie chciałbym doprowadzić na tym tle do żadnych zadrażnień z organami Ministerstwa Oświaty.
Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki
inż. Jan Grabowski

Archiwum Państwowe w OlsztynieSygn. 390/219, k. 46 (rękopis)
Starostwo Powiatowe w Morągu do Urzędu Pełnomocnika Rządu RP Wydział Kultury i Sztuki, Olsztyn 16 X 1945 r.

Niniejszym donosimy, iż na terenie Gminy Morąg w miejscowości Reichertswalde [Markowo] znajduje się biblioteka ewakuowana niemiecka, zawierająca szereg dzieł polskich. Zabezpieczenie ze względu na pobyt w wyżej wspomnianej miejscowości jest utrudnione z powodu przebywania tam Armii Sowieckiej i wskutek czego książki te ulegają zniszczeniu.
Kom. Starosta Powiatowy
/-/ Z. Grabowski

Archiwum Państwowe w Olsztynie
Sygn. 390/219, k. 47 (rękopis)
Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Mazurskiego do Wydziału Kultury i Sztuki przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP, Olsztyn 25 X 1945
Na podstawie otrzymanych informacji z terenu Dyrekcja Lasów Państwowych komunikuje, że na terenie powiatu Rastembork [Kętrzyn] w miejscowości Heiligenlinde [Święta Lipka] znajduje się klasztor mieszczący bogate zbiory biblioteczne. Dyrekcja Lasów poleciła tymczasowe zabezpieczenie miejscowej administracji leśnej. Bliższych informacji udzielić może Ob. Bugało Komisarz obwodowy Lasów Państwowych w Rastemborku.
Dyrektor Lasów Państwowych
(podpis odręczny nieczytelny)

Piotr Halicki, *Jarosław – Piasty Wielkie [wspomnienia]*, [w:] *Codzienność zapamiętana. Warmia i Mazury we wspomnieniach*, red. Hans-Jürgen Karp, Robert Traba, przekł. tekstów niem. J. Pawłowska, Olsztyn–Warszawa 2004, s. 100–101.
(…) Był tam [na plebanii we wsi Piasty Wielkie] pusty przestronny salon z wielkimi oknami, z powybijanymi szybami. Podłoga była zapełniona stosem bezładnie porozrzucanych książek. Meble widocznie dawno stąd wyniesiono, ale zgromadzony w nich pokaźny księgozbiór dla nikogo nie przedstawiał żadnych wartości. A były tu, jak pamiętam, stare, grube księgi o pożółkłych kartkach, w sztywnych, wytartych oprawach, starannie oprawione roczniki czasopism, drukowane, przeważnie szwabachą, ilustrowane Biblie z różnych lat wydania. Przed nastaniem zimy kto tylko chciał, mógł brać książki do domu, by palić nimi w piecu. Ja sobie wybrałem kilka ksiąg ilustrowanych rycinami o religijnej i świeckiej tematyce. Wśród nich była nawet jedna o treści medycznej, z licznymi kolorowymi ilustracjami. Ze względu na występowanie rysunków narządów płciowych kobiety i mężczyzny książkę rodzice

uznali za niemoralną i w krótkim czasie spalili. Wkrótce też ze zbioru bibliotecznego gromadzonego być może od stuleci w obszernym salonie plebani nie pozostało ani śladu (…).

Archiwum Państwowe w Olsztynie
Sygn. 390/219, k. 48 (rękopis)
Nadleśnictwo Państwowe Żłobiec do Wydziału Kultury i Sztuki przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP, Żłobiec 9 I 1946 r.
Nadleśnictwo zawiadamia, że w miejscowości Józefowo, gm. Piastowo, pow. Pasłęk znajduje się biblioteka, którą należałoby zabezpieczyć.
Nadleśniczy
(podpis odręczny nieczytelny)

Archiwum Państwowe w Olsztynie
Sygn. 390/219, k. 49
Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski Wydział Kultury i Sztuki do Ob. Kuratora Okręgu Szkolnego mazurskiego, Olsztyn 11 II 1946 r.
W „Gazecie Ludowej" z dnia 29 stycznia br. ukazała się notatka zawierająca między innymi następujący ustęp:
„Sprawa zabytków na północy jest w stanie opłakanym. Oto „Wiadomości Mazurskie" z dnia 22 stycznia br. donoszą, że w powiecie Pasłęk w Pienicach znajdują się tomy książek o nieocenionej wartości. W jednej z piwnic zauważono, że Niemcy z braku schodów ułożyli jej z książek. Inspektor Szkolny stwierdził, że są to tomy książek z wieków XVII i XVIII pisane ręcznie na skórze i pergaminie w języku łacińskim".
Ponieważ sprawą zajęło się Ministerstwo Ziem Odzyskanych Główny Urząd Kontroli i Inspekcji, któremu z polecenia Ob. Wojewody mam tę sprawę wyjaśnić, proszę Ob. Kuratora o wyjaśnienie, czy i jakie kroki zostały podjęte celem zabezpieczenia opisanego wyżej księgozbioru.
Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki
inż. Jan Grabowski
(podpis odręczny nieczytelny)

Archiwum Państwowe w Olsztynie
Sygn. 390/219, k. 51 (rękopis)

Starostwo Powiatowe Gierdawy Ekspozytura w Skandawie do Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydział Kultury i Sztuki w Olsztynie, Skandawa 6 V 1946 r.

Komunikuję, że w tut. Starostwie zmagazynowano i zabezpieczono księgozbiór, jaki znajdował się w jednym z folwarków nadgranicznych. Książki niemieckie. Ponieważ nie mam możliwości przesłania tej biblioteki do Olsztyna własnym środkiem transportu, proszę o decyzję.

Kierownik Starostwa

(podpis nieczytelny)

Archiwum Państwowe w Olsztynie

Sygn. 390/219, k. 52

Urząd pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski Wydzail Kutlury i Sztuki do Ekspozytury Starostwa Gierdawskiego w Skandawie, Olsztyn 13 V 1946 r.

W załatwieniu pisma L.652 z 6 b.m. donoszę, że o zabezpieczaniu biblioteki zawiadamiam równocześnie Kuratorium O.S. Mazurskiego, Wizytator Bibliotek, gdyż sprawy biblioteczne podlegają obecnie kompetencji Kuratorium.

O ile w księgozbiorze znajdują się dzieła odnoszące się do historii sztuki i architektury, proszę je w miarę możliwości przesłać pocztą do Wydziału Kultury i Sztuki w lsztynie, [ul.] Koszarowa 1. Wszelkie koszta związane z przesyłką pokryje Wydział wg przedstawionych kwitów.

Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki

inż. Jan Grabowski

(podpis odręczny nieczytelny)

Archiwum Państwowe w Olsztynie

Sygn. 390/219, k. 54

Urząd Pełnomocnika Rządu RP Wydział Kultury i Sztuki do Kurii Biskupiej w Olsztynie, Olsztyn 22 VI 1946 r.

W załączeniu przesyłam do dyspozycji Kurii zabezpieczone przez Starostwo Reszelskie w Biskupcu:

Graduał – druk krakowskiej oficyny Andrzeja Piotrowszczyka z końca XVI w., opr. w skórę,

Mszał żałobny – druk jezuickiej oficyny w Braniewie z r. 1731, opr. w skórę,

Mszał z XVIII w., druk niemiecki, brak pierwszych kart, bez oprawy.

Proszę o potwierdzenie odbioru wymienionych druków.
Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki
w/z mgr K. Reczyński
(podpis odręczny nieczytelny)

Ministerstwo Ziem Odzyskanych
Sygn. 1709, k. 18
V Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych 24–28 VI 1947 r.
(…) Dyr. E. P. Erlich
Apel do Rady Naukowej. Mianowicie wielkie ilości książek niemieckich marnują się, co niewątpliwie stanowi dla nas olbrzymie straty. Zaraz po wyzwoleniu przedstawiciele urzędów informacji i propagandy niszczyli wszystkie książki, jakie im tylko wpadły w ręce, choć było między nimi wiele dzieł naukowych, wprost bezcennych. Ale tych książek niemieckich pozostało jeszcze bardzo wiele i znajdują się przeważnie w mieszkaniach repatriantów; warto by wiec obecnie pomyśleć o ochronie pozostałych książek niemieckich, które mogą nam jeszcze kiedyś oddać poważne usługi. (…)

Archiwum Państwowe w Olsztynie
Sygn. 2824/5, k. 1
Sprawozdanie z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, 14 I 1948 r.
(…) W kwietniu 1946 r. rozpoczęto prace organizacyjne nad utworzeniem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie. Wyremontowano lokal i sporządzono meble oraz pomoce biblioteczne. Zaczątkiem księgozbioru było 800 tomów książek przydzielonych Bibliotece przez Ministerstwo Oświaty (…)

Ministerstwo Kultury i Sztuki
Sygn. 5/17, k. 1–10
Dyrektor gabinetu Ministra mgr Mieczysław Harley do Ob. Dyrektora Centralnego Zarządu Muzeów. Memoriał w sprawie ochrony i konserwacji rękopisów, druków i grafiki, Warszawa 30 IX 1952 r.
(…) Memoriał.
Alarmujący stan zachowania rękopisów, druków i obiektów graficznych zbiorów państwowych i niepaństwowych w Polsce spowodował zwołanie przez Zarząd Ochrony

i Konserwacji Zabytków konferencji ogólno-krajowej w dniu 31 maja 1952 r. pod przewodnictwem Ministra Kultury i Sztuki.

Po przedyskutowaniu zagadnienia, postanowiono zwrócić się do czynników partyjnych i rządowych z memoriałem, wykazującym stan i potrzeby konserwacji omawianych zabytków, aby uzyskać środki organizacyjnie materialne, które umożliwiłyby zapobieżenie dalszemu szybkiemu postępowaniu niszczenia bezcennych zabytków oraz stworzenia na przyszłość urządzeń i warunków zapewniających należytą opiekę nad zbiorami rękopisów, druków i obiektów graficznych.

Sprawa jest pilna i wymaga bezzwłocznego działania.

W myśl powyższego, zespół redakcyjny wyznaczony na wspomnianej konferencji ma zaszczyt przedstawić stan i potrzeby w tym zakresie wraz z planami doraźnego oraz definitywnego ich zaspokojenia.

Stan rzeczy.

Pomniki kultury polskiej, których materiałem jest papier: archiwalia, rękopisy, druki, ryciny nie są otoczone właściwą opieką, nie są należycie chronione i konserwowane. Alarmują nie tylko opiekunowie zbiorów, bibliotekarze i archiwiści, alarmują użytkownicy: badacze i publiczność zwiedzająca wystawy.

Na ten niezadawalający stan rzeczy złożyły się przyczyny organizacyjne i techniczne.

1. Zbiory podlegają różnym resortom państwowym: przede wszystkim Ministerstwu Kultury i Sztuki (Centralny Zarząd Muzeów Zarząd Ochrony i Konserwacji Zabytków, Centralny Zarząd Bibliotek), Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Polskiej Akademii Nauk, Prezydium Rady Ministrów (Naczelna Dyrekcja Archiwów).

Próbami koordynacji rozproszonych wysiłków były zorganizowane przez służbę konserwatorską dwie konferencje krajowe. Pierwsza z nich (1949 r.) dotyczyła jedynie zabytków grafiki, owocem drugiej – jest niniejszy memoriał.

Warunki przechowywania.

Zbiory archiwalne, biblioteczne i graficzne były i są przechowywane w warunkach wadliwych. Szkodliwe dla papieru są duże wahania temperatury (powinna wynosić 16–18° w ciągu całego roku) i nadmierna wilgotność względna pomieszczeń. Często wynosi ponad 75%, powodując silny wzrost mikroorganizmów i rozpad papieru lub materiałów dodatkowych jak skóra, klej itp. Intensywne zaś osuszenie pomieszczeń i zbiorów ciepłota obniża zawartość wilgoci do 30% i wówczas następuje wysychanie i kruszenie papieru. Działanie promieni słonecznych ma podobny wpływ, zwłaszcza papiery gorszego gatunku tj. gazety, czasopisma z domieszką ligniny ulegają niszczejącemu działaniu światła i ciepła.

W praktyce przeważnie nie używano zasłon by ochronić zbiory od światła. Przez złą wentylację zwiększano zawartość wilgoci i doprowadzano gazy kwaśne do pomieszczeń bibliotecznych, archiwalnych i muzealnych.

Technika konserwacji.

Przy pracach introligatorskich i konserwatorskich używano kleju bez środka antyseptycznego lub z nieodpowiednim środkiem antyseptycznym narażając zbiory na atak mikroflory i owadów. Użycie zaś nieodpowiedniego papieru (papier z drewna o kwasowości poniżej ph 5,5, zawartości żywicy wyższej od 1,2% na wagę papieru, zawartości alfa celulozy wiele niższej niż 90% i liczbie miedziowej powyżej 1,0) tektury, kartonu, płótna, atramentów, skóry garbowanej niewłaściwymi garbnikami itp. ma również duży wpływ niszczący na zbiory.

Nieprzeszkolony personel często pogarszał warunki zbiorów przez wadliwe wietrzenie, przenoszenie zarodników grzybków i jaj owadów z obiektów zaatakowanych na obiekty zdrowe, suszenie zapleśniałych zbiorów na słońcu itp.

Radykalną naprawę tych niedomagań umożliwi dopiero budownictwo nowych, racjonalnych i wystarczających pomieszczeń na zbiory. Zanim to nastąpi nie wolno zaniechać środków, które by postępujące zniszczenia ograniczyły lub zahamowały.

Niewłaściwa gospodarka zbiorami polegająca między innymi na przypadkowym mieszaniu zbiorów, w czasie którego obiekty zarażone insektami, bakteriami i pleśnią łączone są z obiektami zdrowymi zarażając je i przyspieszając przebieg niszczenia. Niewłaściwe również jest na szeroką skalę eksponowanie obiektów na wystawach, szczególnie wiele niebezpieczeństw nastręczają wystawy objazdowe.

Kadry i pracownie.

Na zaniedbania w dziedzinie ochrony i konserwacji rękopisów, druków i grafiki wpływa nadto niedostateczna ilość wykwalifikowanych sił fachowych oraz pracowni konserwatorskich.

Aczkolwiek w Polsce Ludowej więcej dokonano niż w okresie międzywojennym, jednak dotychczasowe starania są rozproszone i niewspółmierne wobec kolosalnych strat i potrzeb.

Przy głównym Urzędzie Konserwatorskim powstała w 1945 r. Państwowa Pracownia Konserwacji Zabytków Grafiki przejęta w 1951 r. przez Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków.

Pracownia ta posiadająca wybitnego i jedynego w kraju specjalistę o 50-letniej praktyce, uznaniu za granicą i wyróżnionego nagrodą państwową w 1950 r. przeprowadza zabiegi konserwatorskie wedle Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków. Pracow-

nia uchroniła od bezpowrotnej zagłady wiele obiektów cennych dla kultury polskiej. (…) [dalej o pracowni i jej dokonaniach, program doraźny na rok 1952, współpraca z AGAD, kozty zorganizowania pracowni konserwatorskiej w muzeach]

Podpisy:
Dr Grycz Józef – Wicedyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie
Prof. dr Herbst Stanisław – Naczelnik Wydziału Ministerstwa Kultury i Sztuki
Mgr inż. Husarska Maryna – Kierownik Pracowni chemiczno-Mikrobiologicznej AGAD
Mgr Kowalik Romuald – Kierownik Pracowni Mikrobiologicznej Instytutu Chemicznego i AGAD
Mgr Kulesza Jan – Kierownik Zakładu Związków Toksycznych Instytutu Chemicznego
Prof. Lenart Bonawentura – konserwator – kierownik Pracowni Konserwacji Grafiki PKZ
Dr Sawicka Stanisława – kierownik Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego
Mgr Mrozińska Maria – Kustosz Zbiorów Grafiki Muzeum Narodowego w Warszawie
Dr Szymański Stanisław – Naczelnik Wydziału Ministerstwa Kultury i Sztuki
Doc. dr Wolff Adam – Starszy Kustosz AGAD
[pismo rozesłano do muzeów w kraju z prośbą o uwagi, pisma zwrotne – brak z regionu Warmii i Mazur]

Barbara Michalska
Biblioteka Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

Z HISTORII ZBIORÓW BIBLIOTEKI MUZEUM WARMII I MAZUR W OLSZTYNIE. KOMUNIKAT

Biblioteka Muzeum Warmii i Mazur wzbogaca swoje zbiory od 1945 r. Zanim omówię ich proweniencję, przedstawię najważniejsze fakty z historii powstania Muzeum. Rada Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej 14 marca 1945 r. podjęła uchwałę o tymczasowym podziale administracyjnym Ziem Odzyskanych. Prusy Wschodnie otrzymały nazwę Okręg Mazurski. 21 marca 1945 r. Pełnomocnikiem Rządu Rzeczpospolitej Polskiej na Okręg Mazurski został płk dr Jakub Prawin[1]. Pod kierownictwem Jerzego Burskiego[2] 28 marca 1945 r. przybyła do Olsztyna pierwsza ekipa organizacyjna. Druga pod kierownictwem Jakuba Prawina dotarła tu 30 marca 1945 r. Był w niej delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki – Hieronim Skurpski[3]. Data jego przybycia uważana jest za początek działalności Muzeum Mazurskiego, które włączono w latach 1945−1949 do Wydziału Kultury i Sztuki przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski. W latach 1950−1958 Muzeum upaństwowiono

[1] Jakub Prawin (1901−1957) – doktor ekonomii, generał brygady LWP, pełnomocnik Rządu Tymczasowego na Okręg Mazurski, pierwszy wojewoda olsztyński; szerz. A. Kunert, *Prawin Jakub*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 28, Wrocław 1984, s. 362−363.

[2] Jerzy Burski (1914−1979) – polski działacz polityczny, zastępca pełnomocnika rządu RP na Okręg Mazurski (1945−1946), poseł do Krajowej Rady Narodowej (1945−1947); zob. J. Chłosta, *Ludzie Olsztyna,* Olsztyn 2003, s. 23.

[3] Hieronim Skurpski (1914−2006) – olsztyński malarz (ur. w Skurpiu koło Działdowa), rysownik, historyk sztuki, działacz kultury. W okresie powojennym czynny organizator i animator życia kulturalnego na Warmii i Mazurach. Współorganizator Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie i przez 20 lat jego dyrektor. Współzałożyciel i wieloletni prezes Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze". Twórca i dyrektor olsztyńskiego Biura Wystaw Artystycznych, także były prezes Związku Polskich Artystów Plastyków); szerz. J. Cygański, *Hieronim Skurpski (1914−2006)*, „Rocznik Olsztyński", t. 19, s. 449−453.

i podporządkowano bezpośrednio Ministerstwu Kultury i Sztuki[4]. Głównym zadaniem pracowników było zabezpieczanie, gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów. Jednym z działów Muzeum umieszczonym w czternastowiecznym zamku kapituły warmińskiej w Olsztynie była biblioteka, która miała stać się skarbnicą ksiąg, zaangażowaną w rozwój kulturalny i naukowy regionu. Pionierskie działania podjął Hieronim Skurpski z Cecylią Vetulani[5]. Oboje zajmowali się ratowaniem i zabezpieczaniem zbiorów o charakterze muzealnym i księgozbiorów podworskich oraz tych z opuszczonych lokali w Olsztynie i z całego obszaru Okręgu Mazurskiego. W Archiwum Państwowym w Olsztynie znajduje się dokument wydany na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 9.07 i 4.08.1945 (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 4, poz. 110 i 115), który upoważniał Muzeum Mazurskie w Olsztynie do przejęcia, w charakterze depozytu, książek zabezpieczonych przez Wydział Kultury i Sztuki w Kętrzynie (niem. Rastemborku) z zakresu historii, sztuki, etnografii, inwentaryzacji pomników i dzieł sztuki. Termin odbioru, jak i formę przejęcia ustalała instytucja zabezpieczająca[6].

Prace mające na celu powiększanie zbiorów bibliotecznych prowadzone były w dwóch kierunkach. Pierwszy z nich to przejmowanie kolekcji z bibliotek prywatnych. Przykładem może być biblioteka adwokata Hermana von Suckowa, mieszcząca się w Olsztynie przy obecnej ulicy 1 Maja w wilii wzniesionej w 1879 r. Jako mienie poniemieckie, budynek został po wojnie upaństwowiony. Znajdowały się w nim kolejno: kasyno wojskowe „Wiarus", przedszkole, w końcu żłobek. Po ukończeniu budowy kina „Kopernik" willę, znajdującą się wtedy w opłakanym stanie technicznym, planowano rozebrać. Uratowała ją decyzja o ulokowaniu w niej

[4] Dziennik Urzędowy Ministerstwa Kultury i Sztuki nr 1 z dnia 31 stycznia 1950 r. i Zarządzenie Nr 278 Ministra Kultury i Sztuki z dn. 30.12.1957 w sprawie przekazania muzeów Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. 501/I/39.

[5] Cecylia Vetulani (1908−1980) – nauczycielka i muzealnik. Urodziła się w Krakowie. W latach 1926−1932 studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, w 1935 r. uzyskała uprawnienia nauczyciela szkół średnich. Po II wojnie światowej przybyła do Olsztyna i aktywnie włączyła się do pracy nad ratowaniem zabytków Olsztyna i regionu. Od 1945 r. pracowała w Wydziale Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, gdzie była referentem do spraw muzealnych. Następnie podjęła pracę w Muzeum Mazurskim. W 1950 r. została kustoszem Muzeum Mazurskiego, a w latach 1953−1955 referentem konserwacji zabytków w Wydziale Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i konserwatorem na województwo olsztyńskie. Od 1956 r. pracowała w antykwariacie olsztyńskim; szerz. K. Wróblewska, *Cecylia Vetulani (1908−1980)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1980, nr 1, s. 119−120.

[6] APO 501/28/11, Akta Muzeum Mazurskiego w Olsztynie. Pismo podpisał Naczelny Dyrektor Biblioteki Dr Józef Grycz.

siedziby Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. W roku 1993 budynek wpisano do rejestru zabytków. W sprawozdaniu Jana Grabowskiego[7] z 31 maja 1945 r. w punkcie 5 czytamy: „zabezpieczono stare druki i księgi z różnych epok o wartości muzealnej z dwóch ongiś prywatnych bibliotek", a w punkcie 7 zapisano: „Przekazano Instytutowi Naukowemu Mazurskiemu jako zaczątek biblioteki dzieła naukowe zabezpieczone przez kierownictwo Muzeum"[8]. Drugim kierunkiem pionierskich prac było przejmowanie księgozbiorów z byłych przedwojennych bibliotek państwowych. W sprawozdaniu do Ministerstwa z 8 września 1945 r. znalazła się informacja sporządzona przez Jana Grabowskiego: „(…) przekonałem się, iż Niemcy wywieźli z Królewca, prawdopodobnie w obawie przed zniszczeniem wojennym wszystkie biblioteki, jako Miejską, Towarzystwa Prussia oraz Uniwersytecką i rozparcelowali je pomiędzy dwory na obszarze powiatu morąskiego. Na olbrzymi zbiór ksiąg z bibliotek królewieckich trafiłem w opuszczonych i zrujnowanych dworach: Jarnołtowo, Budwity. Pobieżnie obliczając, pozwolę oznaczyć liczbę tomów na kilkanaście tysięcy. Są to dzieła pierwszorzędnej jakości, druki z XVI, XVII i XVIII stulecia. Oprawne w piękne współczesne okładki. Oczywiście zbiory ksiąg zabezpieczyłem i zwożę je do Olsztyna, do tymczasowej zbiornicy na Zamku"[9]. Jan Grabowski uważał, że z książek tymczasowo umieszczonych na Zamku powinna powstać poważna pracownia naukowa w Olsztynie.

Apel Wydziału Kultury w Olsztynie wzywający władze powiatowe, miejskie i romadzkie oraz społeczeństwo do informowania o niszczejących, poniemieckich księgozbiorach spotkał się z dużym oddźwiękiem. Cecylia Vetulani w publikacji pt. *Pionierzy i zabytki* wspominała, że w Morągu: „drewniana szopa w centrum miasta długo nie budziła zainteresowania mieszkańców, mimo że znajdował się w niej przebogaty księgozbiór, przygotowany kiedyś przez Niemców do wywozu. W chwili przyjazdu ekipy, składającej się z dwóch przedstawicieli Muzeum, jednego z wydziału kultury, dwóch z Instytutu Mazurskiego i jednego z Wojewódzkiego Referatu Bibliotek – szopę zawalało jeszcze kilka, kilkanaście, a może i więcej, tysięcy pozycji. Nie było wiadomo, jaka część księgozbioru uległa zniszczeniu. Miejscowa ludność, pochodząca przeważnie ze wsi i małych miasteczek, stare, pisane w niezrozumiałym

[7] Jan Antoni Grabowski (1882−1950) [pseud. J. G., Jan Antoni Rawski lub dr Antoni Molski] – pedagog, pisarz, historyk sztuki; zob. *Olsztyńskie biografie literackie,* Olsztyn 1991, s. 115; zob. także *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, T. 1: A–M, Warszawa 1984, s. 324.

[8] APO 390/219/1, Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski.

[9] APO 390/217/18, Sprawozdania Wydziału Kultury Urzędu Pełnomocnika.

języku dzieła traktowała jako śmieci i wynosiła do domów na podpałkę. Niepodobna obliczyć, jak duże i niepowetowane straty spowodował przeszło dwa lata trwający brak zabezpieczenia. O olbrzymich rozmiarach tych strat świadczyły dekomplety starych druków, czasopism i innych dzieł”[10].

W pierwszych latach powojennych skupiono się na zabezpieczaniu i gromadzeniu księgozbioru głównie z dziedziny sztuki i tematyki wschodniopruskiej.

Wśród akt archiwalnych zachowały się z 1946 r. trzy wykazy książek, przejętych do zbiorów bibliotecznych Muzeum; są wśród nich również stare druki. Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego 15 października 1946 r. przekazało do zbiorów muzealnych 371 książek, w tym 17 starych druków. Były to m.in. następujące pozycje: Ludwig von Baczko, *Geschichte Preussens*, Bd 1−4, 6 wydane w Królewcu w latach 1792−1800 (sygn. st.dr. 839), Michael Lilienthal, *Historische Beschreibung des Thums oder der Cathedral-Kirchen der Stadt Kneiphoff-Königsberg entworffen* z 1716 r. (sygn. st.dr. 289), Christian Hirschfeld, *Theorie der Gartenkunst*, Bd 5, Leipzig 1785[11] (sygn. st.dr. 964). Latem 1946 r. przeprowadzono ogólnopolską akcję zbierania z terenu całego kraju publikacji związanych z regionem Warmii i Mazur i muzealnictwem. W tym samym czasie Muzeum zwróciło się „z gorącym apelem do szerokich rzesz społeczeństwa woj. olsztyńskiego, o przyjście z pomocą w zorganizowaniu biblioteki muzealnej. Proszono wszystkich posiadających wszelkie dzieła, czasopisma, roczniki, publikacje, katalogi licytacyjne… dzieła o tkaninach, porcelanie oraz monografie artystów wszelkich dziedzin sztuki, o ich przekazanie do Muzeum.”[12]

Właściwy początek biblioteki muzealnej przypada na 1947 r., kiedy zatrudniono w niej Michała Chomina[13], nauczyciela i bibliotekarza. Wówczas też rozpoczęto pierwsze ewidencjonowanie i opracowywanie zgromadzonego księgozbioru, liczącego wówczas 3.424 druków wydanych od roku 1801, 220 tomów czasopism i 78 starych druków. Są to dane z 16 grudnia 1948 r., kiedy nastąpiła rejestracja Naukowej Biblioteki Muzeum.[14]

[10] C. Vetulani, *Pionierzy i zabytki*. *Wspomnienia*, Olszyn 1972, s. 129.

[11] APO 501/39/2−4, Akta Muzeum Mazurskiego w Olsztynie.

[12] *Tworzymy bibliotekę dla Muzeum*, „Wiadomości Mazurskie” 1946, nr 193, s. 3.

[13] Michał Chomin (1885−1966) – muzealnik, historyk, bibliotekarz, archiwista; szerz. R. Odoj, *Michał Chomin*, „Z Otchłani Wieków”, R. 32 (1966), z. 4, s. 236−237; Komunikat Zarządu Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” 1966, s. 40, 42.

[14] APO 501/39/27

Jak wspomina Cecylia Vetulani „Książkami w zapomnianym już trochę przeze mnie języku niemieckim interesowałam się z dwóch przyczyn: na podstawie dyrektyw kierownictwa poszukiwałam dla organizującej się biblioteki muzealnej pozycji z zakresu sztuki i o tematyce wschodniopruskiej, ponadto interesowały mnie nazwiska właścicieli, wypisane na karcie tytułowej gotykiem. Często były one polskie”[15].

Po przestudiowaniu odnośnych materiałów polskich i niemieckich oraz po skonfrontowaniu ich z posiadanymi eksponatami na miejscu i w Muzeum w Szczytnie, Hieronim Skurpski rozpoczął pracę nad wspomnianym już katalogiem, pierwszą polską pracą na ten temat. Wiele godzin rannych i pozaurzędowych spędzał w bibliotece, w której rosła sterta poznoszonych przez niego lub pozwożonych z terenu przez wydział starodruków, książek i starych czasopism”[16].

W 1965 r. kierownictwo Biblioteki, w której zgromadzono już ponad 15 000 tomów, powierzono Halinie Keferstein[17] – popularyzatorce dziejów książki na Warmii i Mazurach, autorce prac naukowych z historii książki regionu. W następnych latach prace skoncentrowano głównie na porządkowaniu i inwentaryzacji księgozbioru. Zakładano nowe inwentarze z podziałem na rodzaje zbioru.

W ostatnim dwudziestoleciu XX w. położono główny nacisk na konserwację zapobiegawczo-zachowawczą starych druków. W wyniku tych prac każdy druk został poddany ocenie według stanu zachowania i na jej podstawie te najbardziej zniszczone poddawane są systematycznie pełnej konserwacji.

Zbiory Biblioteki Muzeum są liczne i różnorodne: od rękopiśmiennych dokumentów pergaminowych, poprzez stare druki, aż po nowe wydawnictwa. Biblioteka zbiera publikacje związane z regionem, a także opracowania ogólne takie jak słowniki, encyklopedie, leksykony, herbarze. Jednocześnie gromadzi się literaturę związaną z działalnością podstawowych działów i pracowni Muzeum, a więc opracowania z archeologii i historii, historii sztuki, konserwacji zabytków, etnografii. Zgromadzone w Bibliotece Muzeum zbiory, posiadają dużą wartość naukową, zawierają źródła i dokumenty z wielu dziedzin życia, historii i kultury regionu.

Stare druki często są eksponowane podczas wystaw organizowanych przez nasze Muzeum oraz inne instytucje. Pierwszą była wystawa poświęcona wybitnemu

[15] C. Vetulani, *dz. cyt.,* s. 48, 49.

[16] C. Vetulani, *dz. cyt.,* s. 115.

[17] Halina Keferstein (1929–2003) – bibliotekarka, historyk drukarstwa i książki, kierownik Biblioteki w latach 1965–1985; zob. B. Michalska, *Halina Maria Keferstein (1929−2003)*, „Rocznik Olsztyński” T. 18 (2009), s. 454−460.

astronomowi, lekarzowi, prawnikowi Mikołajowi Kopernikowi (1473−1543). Muzeum zorganizowało ją przy współudziale Instytutu Mazurskiego w Olsztynie (otwarcie 21 maja 1946 r.). Wystawiono wówczas 78 eksponatów. „W dwóch obszernych i widnych salach zapoznajemy się z historią życia Astronoma, z jego działalnością naukową i polityczną. Szereg reprodukcji starych sztychów, gabloty z cennymi dziełami Kopernika i jego następców – Johannesa Kepplera (1571−1630 niemiecki matematyk, astronom), Tycho Brahe (1546−1601 – duński astronom), Galileusza (właściwie Galileo Galilei 1564−1642 – włoski fizyk, filozof, astronom) – zaopatrzone w doskonałe teksty wyjaśniające, przykuwają uwagę widza (…)”[18]. Ekspozycja cieszyła się dużą, jak na owe czasy, frekwencją. Do 7 września 1946 r. zwiedziło ją 1 065 osób. Następną trwałą ekspozycję dotyczącą Mikołaja Kopernika zorganizowano w 1947 r.

Obecnie w zbiorach Biblioteki Muzeum znajduje się około 56 000 druków nowych, ok. 2 000 tytułów czasopism, 870 jednostek inwentarzowych rękopisów i ponad 2 000 tytułów starych druków.

Z pierwszych wpisów do inwentarza pochodzą: „Journal des Luxus und der Moden” i „Journal für Fabrik, Manufaktur, Handlung und Mode” – niemieckie czasopisma wydawane w latach 1786−1827 w Weimarze. Były to miesięczniki opracowane w formie złożonych luźno kart. Budziły bardzo duże zainteresowanie, ponieważ po raz pierwszy zamieszczano w nich nie tylko szeroko opracowane artykuły dotyczące mody, wzbogacone pięknymi miedziorytniczymi ilustracjami, ale również poruszano tematy związane z teatrem, architekturą wnętrz, ogrodów, muzyką i wydarzeniami politycznymi. Do inwentarza bibliotecznego wpisano je około 1947 r. (sygn. st.dr. 821, 998, 999).

Kolejny wpis to druk *Alt und Neues Preussen* autorstwa Krzysztofa Hartknocha[19] (fot. 1), wydany we Frankfurcie w 1684 r., wpisany do inwentarza bibliotecznego ok. 1950 r. Jest to pierwsza kronikarska historia Prus od czasów przedhistorycznych do II połowy XVII w. Księga zawiera bogaty materiał ikonograficzny: mapy, portrety (m.in. M. Kopernika, Jana III Sobieskiego, Ulricha von Jungingena, Krzysztofa Hartknocha), widoki miast, m.in. Gdańska, Torunia, Braniewa, Elbląga, Królewca, Lidzbarka Warmińskiego, Ełku, Pisza; w sumie ok. 40 ilustracji miast. Egzemplarz

[18] (g), *W 403-a rocznice zgonu Kopernika. Otwarcie wystawy Kopernikowskiej na Zamku w Olsztynie,* „Wiadomości Mazurskie” 1946, nr 117, s. 2.

[19] Krzysztof Hartknoch (1644−1687) – historyk Pomorza i Prus, profesor protestanckiego Gimnazjum Akademickiego w Toruniu; szerz. T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i ziemi malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, T. 1: A–K, Olsztyn 1984, s. 84−85.

pochodzi ze zbiorów dawnej biblioteki pałacowej w Dobrocinie (niem. Gross-Bestendorf) i opatrzony jest pięknym exlibrisem z herbem rodziny Goltz-Domhardt[20] (fot. 2), zaprojektowanym przez rytownika Georga Otto[21]. Są to druki po pełnej konserwacji (sygn. st.dr. 1055).

Biblioteka Muzeum Warmii i Mazur posiada w swych zbiorach 71 publikacji uznanych za druki braniewskie, które wydrukowano w latach 1601−1771. Wśród nich 15 druków zostało wytłoczonych przez prywatnych typografów, a 52 przez jezuitów. Na szczególną uwagę zasługuje dzieło Tomasza Tretera *Symbolica Vitae Christi Meditatio* wydane w Braniewie w 1612 r., wpisane do inwentarza zbiorów w 1950 r. (sygn. st.dr. 68).

Jest to praca, która zawiera rozmyślania autora o życiu i działalności Chrystusa, oparte na cytatach z Pisma Świętego. Dzieło zaliczano do medytacyjnych, tzn. rozważań o cierpieniach Chrystusa podczas drogi krzyżowej i męczeństwa, które miały wywołać współczucie i skłaniać do naśladowania. Książka jest ozdobiona 103 rycinami miedziorytowymi przedstawiającymi sceny z życia Chrystusa. W druku znajduje się dedykacja kuzyna Tomasza[22], Błażeja Tretera[23], dla Szymona Rudnickiego, biskupa warmińskiego. Egzemplarz należał do Marcina Cymmermana[24], który pochodził z Warmii, był wikariuszem i komendariuszem w Kunowie, do 1649 r. wikariuszem katedralnym i kaznodzieją we Fromborku. 17 października 1663 r. został mianowany dziekanem kapituły dobromierskiej, której zapisał swoje książki o treści teologicznej.

Innym bardzo cennym starodrukiem zakupionym w 1963 r. w Antykwariacie w Olsztynie jest dzieło biskupa Jana Stefana Wydżgi[25] *Series episcoporum Varmiensem...*,

[20] Goltz-Domhardt – przed 1945 r. Dobrocin stanowił własność barona Otto von Goltz-Domhardt; zob. M. Jackiewicz-Garniec, M. Garniec, *Pałace i dwory dawnych Prus Wschodnich. Dobra utracone czy ocalone*, Olsztyn 1999, s. 97−99.

[21] Georg Otto (1868−1939) – grafik berliński; zob. U. Thieme, F. Becker, *Allgemaines Lexikon der bilden Kűnstler von der Antike bis zur Gegenwart*, t. 26, Leipzig 1912, s. 91.

[22] Tomasz Treter (1547−1610) – kanonik warmiński, sekretarz królewski, poeta; zob. *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, Olsztyn 1996, s. 257.

[23] Błażej Treter (ok. XVI–XVII w.) – wikariusz katedralny, rytownik; zob. *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. nacz. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadlowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, kol. 2378; także A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525−1821,* cz. 2: *Słownik*, Olsztyn 2000, s. 333.

[24] Marcin Zimmermann (Cymermann) (?−1655) – wikariusz, proboszcz, kaznodzieja, kanonik dobromiejski; zob. A. Kopiczko, *dz. cyt*., s. 364.

[25] Jan Stefan Wydżga (ok. 1610−1685) – arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski, biskup łucki, biskup warmiński, kanclerz wielki koronny, podkanclerzy koronny, historyk; zob. S. Achremczyk i in., *Poczet biskupów warmińskich*, Olsztyn 1994, s. 149−153; A. Kopiczko, *dz. cyt*., s. 357−358.

Alt- und Neues

Preussen

Oder

Preussischer Historien

Zwey Theile/

In derer erstem von deß Landes vorjähriger Gelegenheit und Nahmen / wie auch der Völcker / so darinnen vor dem Teutschen Orden gewohnet / Uhrankunfft/Lebens-Beschaffenheit/Sprache/Religion/Hochzeiten/Begräbnüssen/Haußhaltung/Kriegsrüstung/Republic und andere Sitten und Gewohnheiten:

In dem andern aber von deß Teutschen Ordens Ursprung/desselben/wie auch der nachfolgenden Herrschafft vornehmsten Thaten und Kriegen/Erbauung der Städte/der itzigen Innwohner Uhrsprung/Religion/Müntzordnung/Rechten und Policeywesen gehandelt wird.

Auß vielen alten so wol als neuen / einheimischen als auswertigen Scribenten/Privilegien und andern Documenten/so theils gedruckt/theils geschrieben in verschiedenen vornehmen Bibliothecken und Archiven deß Landes verhanden sind/

Mit sonderbahrem Fleiß zusammen getragen/

Durch

M. CHRISTOPHORUM Hartknoch

deß Thornischen Gymnasii Professorem.

Franckfurt und Leipzig.

In Verlegung Martin Hallervorden/ Buchhändlern in Königsberg.

Druckts Johann Andreä.

Anno M DC LXXXIV.

Fot. 1. Krzysztof Hartknoch, *Alt- und Neues Preussen*

Fot. 2. Exlibris z herbem rodziny Goltz-Domhardt,
zaprojektowany przez rytownika Georga Otto

wydane w Oliwie w 1681 r. Egzemplarz należał prawdopodobnie do Jana Zbąskiego[26], biskupa warmińskiego w latach 1688−1689. Przy biogramie biskupa J. S. Wydżgi widnieje dopisek odręczny z rokiem śmierci autora [1686]. Tym samym atramentem narysowany jest herb biskupa Zbąskiego, dołączony przed kartą tytułową, co wskazuje na właściciela.

Inny stary druk to *Revolutions = Almanach von 1795 Göttingen*. Księgę tę przekazał 23 grudnia 1895 r. historyk sztuki, dziennikarz Ludwig Golstein (1867−1943) Bibliotece Alterthums-Gesellschaft Prussia w Königsbergu[27] (sygn. st.dr. 337).

W rozwoju książki polskiej przodującą rolę pełnił Królewiec. W latach 1543−1552 ukazało się tutaj więcej książek w języku polskim niż na całym obszarze Rzeczypospolitej. Aktywnym edytorem był Jan Seklucjan. Dzięki niemu zostało wydanych kilka wydań katechizmów polskich, pierwszy kancjonał i wiele innych książek. W XVIII w. działało w Królewcu 12 drukarń, które wytłoczyły około 160 polskich książek, głównie o treści religijnej. Najważniejszą rolę odegrała drukarnia Hartunga, założona w 1734 r.

Biblioteka muzealna posiada 101 dzieł (poza patentami i edyktami) wydrukowanych w Królewcu, w tym: w XVI w. – 10 egz., XVII w. – 12 egz., XVIII w. – 79 egz.

Z druków królewieckich na uwagę zasługuje kronika pruska oraz opis wielkich mistrzów Zakonu Krzyżackiego wraz z kolorowanymi ręcznie drzeworytami herbów opracowanych przez Kaspra Hennenbergera. Są to: *Kurtze und wahrhaftige Beschreibung des Landes zu Preussen* i *Kurtze und einfältige Beschreibung alter Hohenmeister Deutsches Ordens S. Mariae des Hospitals zu Jerusalem,* wydane w Królewcu przez Georga Osterbergerna w 1584 r. (sygn. st.dr. 318). Pochodzi ona z biblioteki rodziny Dohnów z Markowa (niem. Reichertswalde)[28]. Opatrzona jest ekslibrisem z herbem rodowym.

Z kolekcji prywatnej Maxa Toeppena[29] pochodzi czasopismo, które rejestruje źródła na temat historii Prus: „Acta Borussica ecclesiastica, civilla, leteraria Oder Sorgfsältige Sammlung... Preussen…", T.1–3, Königsberg 1731 (sygn. st.dr. 375).

[26] Jan Zbąski (1639−1697) – biskup warmiński; szerz. S. Achremczyk i in., *dz. cyt.*, s. 159−162; A. Kopiczko, *dz. cyt.,* s. 361−362.

[27] Alterthums-Gesellschaft Prussia – Towarzystwo Starożytności Prussia, działające w latach 1844−1945, reaktywowane w 1972 r.

[28] Markowo; zob. M. Jackiewicz-Garniec, M. Garniec, *dz. cyt*., s. 73−77.

[29] Max Toeppen (1822−1893) – niemiecki historyk, pedagog; szerz. T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945)*, Warszawa 1983, s. 314.

Z przeszło tysiąca różnych rozporządzeń, patentów, drukowanych na przestrzeni stu lat w Prusach, w zbiorach muzealnych posiadamy 456 egz. Pochodzą one głównie z dawnych Prus Wschodnich, np. z Lamkowa. Na terenach o mieszanej pod względem językowym ludności, wydawano je równocześnie w dwóch, a nawet w trzech językach, np. niemieckim, polskim i litewskim. W języku polskim ukazywały się początkowo tylko dla Mazurów, mieszkańców części Powiśla i dla Kaszubów z terenu Pomorza Zachodniego. Z chwilą zdobycia Śląska przez Prusy drukowano je także i dla tamtejszej ludności polskiej, a po pierwszym rozbiorze Polski – również dla mieszkańców nowo przyłączonego Pomorza (Prusy Królewskie) i Warmii. Jest to materiał przydatny do studiów historyczno-prawnych, do badań życia codziennego i kultury materialnej ludności.

Najcenniejsze i przemyślane zakupy odbywały się na aukcjach, w antykwariatach czy też poprzez Muzealną Komisję Zakupu w latach 70. XX w.

Wśród inkunabułów (tj. książek wydanych przed 1500 r.) wyróżnia się najcenniejsza w naszych zbiorach pozycja pochodząca z prywatnej biblioteki Mikołaja Kopernika. Są to dwa druki medyczne współoprawne: Arnolda de Villa Nova[30] *Breviarum pra[c]-tice exelentissimi* (*Brewiarz praktyki medycznej*), drukowany w Padwie w 1485 r. (sygn. st.dr. 1362) oraz traktat *Canonica de febribus* (*Reguły w przypadku gorączki*) Michaela Savonarola (1487?, sygn. st.dr. 1363)[31]. Pierwszymi znanymi właścicielami tych ksiąg byli Gdańszczanie: Stefan Falk[32] i Szymon Molner. Następnym posiadaczem tego woluminu został Mikołaj Kopernik, który testamentem zapisał je Fabianowi Emerichowi[33], kanonikowi i lekarzowi, po którym księgę odziedziczył Jan Hanovius[34]. Wśród wpisanych na okładce właścicieli był także Baltazar Ramocki, który przekazał foliał do zakonu Braci Mniejszych w Barczewie. Następnym właścicielem było Liceum „Hosianum" w Braniewie, gdzie księga znajdowała się do końca wojny. Na marginesach kilkunastu kart pierwszego dzieła widoczne są odręczne zapiski Kopernika.

To perła naszych zbiorów, unikat nad unikaty – bo jedyna z książek, należąca do prywatnej biblioteki wielkiego astronoma, jaka zachowała się w Polsce. Za

[30] Arnold de Villa Nova (ok. 1235 – ok. 1311) – lekarz, alchemik, filozof; zob. S. Flis, *Kopernikowski inkunabuł medyczny w Olsztynie,* „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1970, z. 4, s. 332.

[31] Michał Savonarola (1385−1468) – lekarz, humanista i uczony włoski, zob. S. Flis, *dz. cyt.,* s. 332.

[32] Stefan Falk – mieszczanin gdański, lekarz nadworny króla; zob. S. Flis, *dz. cyt.*, s. 329–330.

[33] Fabian Emerich (1477−1559) – kanonik warmiński, lekarz; zob. A. Kopiczko, *dz. cyt*., s. 64–65; S. Flis, *dz. cyt*., s. 328–329.

[34] Jan Hanovius (?−1575) – kanonik warmiński; zob. A. Kopiczko, *dz. cyt*., s. 108.

pośrednictwem Stanisława Flisa inkunabuł został nabyty do kolekcji starych druków bibliotek muzealnych w 1970 r. W 1971 r. zakupiono od osób prywatnych do zbiorów stare druki – drugie wydanie *De Revolutionibus*... (Bazylea 1566, sygn. st.dr. 1565) oraz trzecie wydanie *De Revolutionibus*... (Amsterdam 1617, sygn. st.dr. 1552).

Wśród kopernikanów posiadamy również inne tytuły ksiąg, które były w bibliotece Mikołaja Kopernika. Jednym z nich jest *Calendarium Romanum magnum*... Jana Stoefflera[35] wyd. w Oppenheim w 1518 r. (sygn. st.dr. 1228) przez Jacoba Koebel[36], matematyka, który studiował z naszym astronomem w Krakowie. Egzemplarz biblioteczny, który został zakupiony w antykwariacie krakowskim w 1970 r. należał do Michela Chaslesa[37] matematyka i fizyka francuskiego, o czym świadczy exlibris autorstwa L. Benard.

Gromadzone są również prace biskupów warmińskich Jana Dantyszka[38], Szymona Rudnickiego[39], Jana Stefana Wydżgi, Michała Stefana Radziejowskiego[40], Andrzeja Chryzostoma Załuskiego[41], Krzysztofa Andrzeja Jana Szembeka[42]. Z wielu interesujących dzieł biskupów na uwagę zasługuje praca Stanisława Hozjusza[43] *Confessio catholicae fidei Christiana*... wydana w Wiedniu w 1560 r. (sygn. st.dr. 1142). Księga pochodzi ze zbiorów Horynieckiej Biblioteki Szelejewskiej o czym mówi exlibris autorstwa Franciszka Siedleckiego (1867–1934), polskiego malarza

[35] Johann Stoeffler (1452−1531) – matematyk, astronom i astrolog, ksiądz, a także twórca instrumentów astronomicznych.

[36] Jacob Koebel (ok.1460−1533) – matematyk, poeta i pisarz, artysta i grafik, drukarz i wydawca.

[37] Michel Charles (1756−1841) – matematyk, założyciel Banku Francji (1800).

[38] Jan Dantyszek (1485−1548) – dyplomata, biskup chełmiński rezydujący w Lubawie, biskup warmiński, poeta polsko-łaciński okresu renesansu, sekretarz królewski; zob. S. Achremczyk i in., *dz. cyt.*, s. 95–100; W. Pociecha, *Dantyszek Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 424−430.

[39] Szymon Rudnicki (1552−1621) – biskup warmiński, sekretarz wielki koronny; zob. S. Achremczyk i in., *dz. cyt.,* s. 129−134; T. Oracki, *dz. cyt.,* s. 121−123.

[40] Michał Stefan Radziejowski (1645−1705) – biskup warmiński, podkanclerzy koronny, kardynał, arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski; zob. S. Achremczyk i in., *dz. cyt.*, s. 155–158; A. Kopiczko, *dz. cyt.*, s. 260−261.

[41] Andrzej Chryzostom Załuski (1650–1711) – kaznodzieja, tłumacz, kanclerz wielki koronny, biskup warmiński, płocki, kijowski; zob. S. Achremczyk i in., *dz. cyt.*, s. 163–167; T. Oracki, *dz. cyt.,* s. 218–220.

[42] Andrzej Jan Szembek (1680−1740) – biskup chełmski, przemyski, warmiński, sekretarz wielki koronny, kanonik krakowski; zob. T. Oracki, *dz. cyt*., s. 172–175; S. Achremczyk i in., *dz. cyt.*, s. 173−176.

[43] Stanisław Hozjusz (1504−1579) – polski humanista, poeta, sekretarz królewski, sekretarz wielki koronny, dyplomata, biskup chełmiński i warmiński, kardynał, teolog-polemista, jeden z czołowych przywódców polskiej i europejskiej kontrreformacji; zob. T. Oracki, *dz. cyt*., s. 108−110; W. Urban, *Hozjusz Stanisław,* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław, s. 42−46.

i grafika, również autora scenografii teatralnych, krytyka sztuki oraz teatrologa reprezentującego nurt symbolizmu i secesji. Kolejne cenne dzieło to *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* (*O pochodzeniu i czynach Polaków ksiąg trzydzieści*, znane także jako *O sprawach, dziejach i wszystkich innych potocznościach koronnych polskich*) Marcina Kromera (Basilea 1568, sygn. st.dr. 1608). Egzemplarz muzealny pochodzi z Biblioteki Nelliana. Podobnie jak praca Hozjusza, został zakupiony w antykwariacie w Krakowie w 1972 r.

Ignacy Krasicki reprezentowany jest przez 11 tytułów dzieł. Wśród nich znajduje się *Myszeidos Pieśni X*, wydanie drugie, warszawskie opublikowane w 1778 r. (sygn. st.dr. 675). Egzemplarz zakupiony do zbiorów w antykwariacie w Bydgoszczy w 1974 r. należał do Czesława Lez(?)czyńskiego i Władysława Wszelaczyńskiego (1847–1896) – pianisty, kompozytora i profesora gry na fortepianie w lwowskim konserwatorium, założyciela Towarzystwa Muzycznego w Tarnopolu.

Warto też zwrócić uwagę na *Zbiór potrzebniejszych wiadomości…* wydany w Warszawie w roku 1781 (sygn. st.dr. 1556), który należał do „Josephi Ka....” (nazwisko właściciela nieczytelne). Następnym właścicielem był X. Wiktor Jaworski – oficer, uczestnik powstania styczniowego, przedstawiciel Rządu Tymczasowego.

W zakupionej w 1972 r. w antykwariacie w Warszawie księdze Gotfryda Lengnicha[44] *Historia Polona a Lecho ad Augusti II Mortem* (Lipsk 1740), z portretem Augusta III Sasa (1734–1763), na karcie przedtytułowej (fot. 3) czytamy o właścicielach: „Conventus Berdiczoviensis Carnel Discal”, a na odwrotnej znajdujemy exlibris Stan[isława] Baczyńskiego z dopiskiem „JoRG”(?). Na końcu tekstu dołączono superexlibris Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego (sygn. st.dr. 1664). Autorem portretu i exlibrisu jest John Martin Bernigeroth (1713–1767), artysta pochodzący z rodziny niemieckich sztycharzy działających w Lipsku.

Ze względu na autora zakupiono w antykwariacie bydgoskim do zbiorów bibliotecznych pracę Carla Benjamina Lengnicha[45] *Nachrichten zur Bücher = und Münzkunde*, wydaną w Gdańsku 1780 r. (sygn. st.dr. 1744). Pierwszym odnotowanym właścicielem książki od 1882 r. był Maximilian Kirmis (1851–1926) – niemiecki numizmatyk, autor m.in. wartościowego podręcznika numizmatyki polskiej *Handbuch der polnischen Münzkunde* (1892) oraz *Münzgeschichte der Stadt Posen* (1886).

[44] Gotfryd Lengnich (1689−1774) – prawnik, historyk, nauczyciel gimnazjum, syndyk miejski w Gdańsku, badacz dziejów Prus oraz prawa polskiego; zob. E. Cieślak, *Lengnich Gotfryd*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3, Gdańsk 1997, s. 45−47.

[45] Carl Benjamin Lengnich (1743−1772) – kaznodzieja, numizmatyk; zob. E. Cieślak, *Lengnich Karol Benjamin*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza…*, s. 47–48.

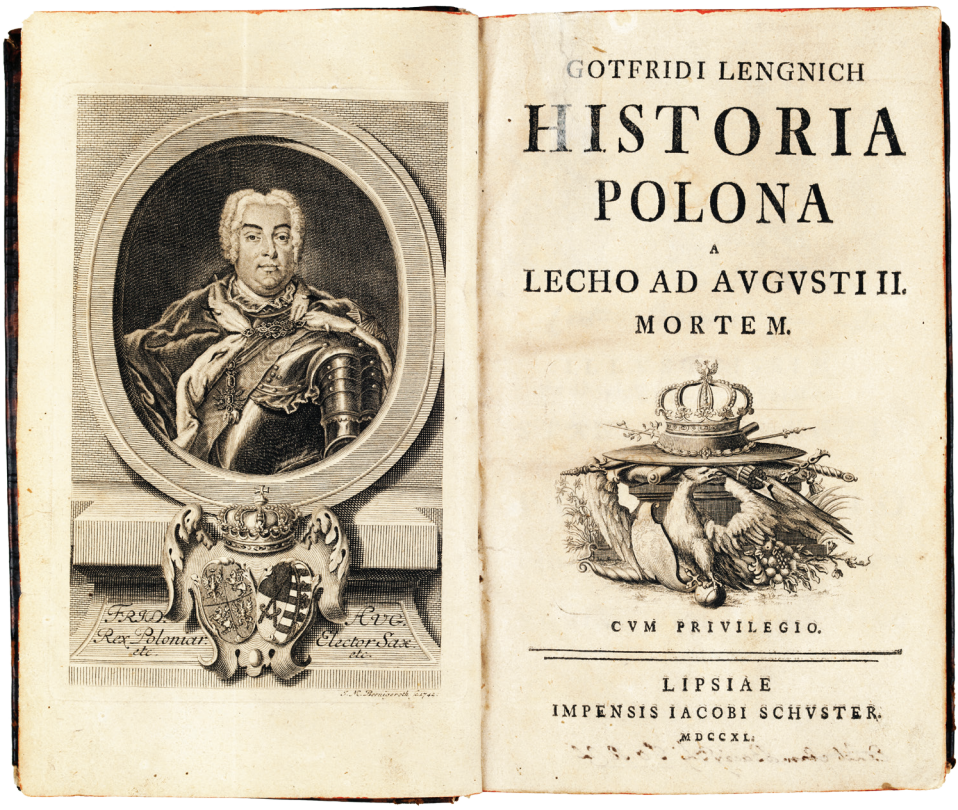

GOTFRIDI LENGNICH

HISTORIA POLONA

A

LECHO AD AVGVSTI II.

MORTEM.

CVM PRIVILEGIO.

LIPSIAE

IMPENSIS IACOBI SCHVSTER.

MDCCXL.

Fot. 3. Gotfryd Lengnich, *Historia Polona a Lecho ad Augusti II Mortem*

Do 1950 r. nowymi właścicielami była rodzina Przypkowskich[46], o czym świadczy piękny, sygnowany exlibris wykonany przez Stefana Mrożewskiego[47], przedstawiający Pana Twardowskiego na księżycu, opasanego szarfą ze znakami zodiaku. Dom rodziny Przypkowskich w latach okupacji był schronieniem dla Mrożewskiego. Wymieniony egzemplarz Przypkowscy przekazali prof. dr. Marianowi Gumowskiemu[48], o czym świadczy wpis na exlibrisie.

Na uwagę zasługuje zakupiona w Antykwariacie bydgoskim w 1975 r. praca *Theologia homiletica*… (1681) Bernharda Sandera, niemieckiego teologa. Oprawiona jest w białą skórę. Wewnątrz księgi widnieje złocony napis „Fryderyk Wilhelm Rex" oraz pieczęć łacińskiej Biblioteki zamkowej oraz stylizowany monogram z liter FWR.

W latach 20. XIX w. przybyli na Mazury staroobrzędowcy, którzy we wsi Wojnowo utworzyli swój główny ośrodek religijny. Klasztor początkowo męski, a od 1885 r. żeński, był nie tylko schronieniem dla wyznawców starej wiary, ale prowadził również działalność wychowawczą i edukacyjną. Posiadał w Piszu własną bibliotekę i drukarnię, dzięki czemu powiększał swój księgozbiór. Również sami mnisi przepisywali odręcznie ważniejsze dzieła. Jedną z 22 ksiąg z klasztoru w Wojnowie, zakupionych do zbiorów biblioteki, jest *Ewangelia* wydana w Moskwie w 1648 r., która zawiera instrukcje dotyczące lektury tekstów w rocznym cyklu świąt ruchomych. Przed każdym z tekstów ewangelii znajduje się spis części i przedmowa ewangelisty (Mateusza, Marka, Łukasza i Jana). Na końcowych kartach druku zamieszczone jest posłowie, w którym drukarz opisuje okoliczności i warunki powstania księgi oraz daty rozpoczęcia i zakończenia druku. Zdobnictwo jej składa się z trzech elementów odbitych z pięciu różnych klocków drzeworytowych – inicjałów zamykających w sobie splot roślinny, czterech drzeworytów z ewangelistami, ornamentów (zastawek) zawierających różnorodnie rozłożone elementy roślinne. Księga jest oprawiona w skórę z tłoczeniami o motywie roślinnym.

Na koniec 2014 r. Biblioteka Muzeum posiadała w swoich zbiorach 1629 tytułów starych druków (poza patentami). W tym:

[46] Feliks Przypkowski (1872−951) – polski astronom i meteorolog amator, lekarz, kolekcjoner; zob. Cz. Erber, *Przypkowski Feliks Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny,* t. 29, Wrocław 1986, s. 220−221.

[47] Stefan Mrożewski (1894−1975) – polski grafik i malarz; zob. S. Mrożewski, *Grafika ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach*, Kielce 1992, s. 6−9.

[48] Marian Gumowski (1881−1974) – numizmatyk, redaktor „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych"; zob. K. Jasiński, *Marian Gumowski*, „Zapiski Historyczne" T. 41 (1976), z. 1, s. 191−194.

Wiek	Volumeny	Tytuły
XV w.	4	5
XVI w.	403	383
XVII w.	382	388
XVIII w.	710	737
Brak roku	98	116

Muzeum Warmii i Mazur posiada w swoich zbiorach oprawę srebrną z biblioteki Księcia Albrechta Pruskiego, która należała do jego żony Anny Marii. Kolekcja ksiąg w srebrnych oprawach liczyła 20 egzemplarzy. W 1944 r. cały księgozbiór królewiecki wraz ze srebrną biblioteką został przygotowany do ewakuacji i transportem kolejowym skierowany ku Pasłękowi. Został ukryty w majątku Karwiny koło Pasłęka. W 1947 r. dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika dr Stefan Burhard na mocy zezwolenia przewiózł go do Biblioteki Uniwersytetu w Toruniu. W transporcie było 14 tomów (obecnie w zbiorach UMK jest 12 tomów)[49].

Jeden egzemplarz kustosz Lisowski wypożyczył do tworzonego Muzeum Książki w Warszawie i ten znajduje się obecnie w Bibliotece Narodowej, drugi egzemplarz skradziono i sprzedano do Biblioteki na Wawelu.

Egzemplarz, który znajduje się w zbiorach muzealnych w Olsztynie został zakupiony w 1982 r. W 1985 r. oddano go do pełnej konserwacji. Sława srebrnej biblioteki wzięła się z kunsztu zdobienia, której poziom artystyczny zapewnił kolekcji rangę jednego z najpiękniejszych zabytków złotnictwa epoki renesansu.

Zbiory specjalne otrzymały nowy magazyn, który został wyposażony w nowoczesne regały kompaktowe. W kolekcji starych druków 792 woluminów posiada zapiski, ekslibrisy, supereksliprisy lub inne znaki proweniencyjne świadczące o ich skomplikowanych losach. Wymagają one, jak i cały zasób starych druków, dokładnego

[49] Opis opraw zob. J. Tondel, *Srebrna Biblioteka księcia Albrechta Pruskiego i jego żony Anny Marii*, Warszawa 1994.

zbadania przez specjalistów, nie tylko bibliotekarzy, ale i historyków sztuki czy heraldyków. Do dnia dzisiejszego kolekcja muzealna jest tylko zinwentaryzowana.

Historia księgozbioru muzealnego oraz innych bibliotek dowodzi, że należałoby ustanowić odpowiednie przepisy, które chroniłyby obecnych właścicieli zbiorów historycznych przed ich utratą na rzecz byłych właścicieli, w momencie gdy wykaże się ich proweniencję. Jednocześnie pilnym zadaniem jest udostępnianie przez biblioteki kartotek proweniencyjnych swoich zbiorów historycznych, co pozwoliłoby utworzyć ich wirtualne katalogi.

Jolanta Bierula
Biblioteka Ośrodka Badań Naukowych
im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie
Dział Zbiorów Specjalnych

STARE DRUKI W DZIALE ZBIORÓW SPECJALNYCH OŚRODKA BADAŃ NAUKOWYCH IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO W OLSZTYNIE

Pochodzenie zbiorów OBN w Olsztynie

Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie rozpoczął działalność jako placówka naukowo-badawcza Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze" w 1963 r. W 1967 r. „Pojezierze" wyraziło zgodę na usamodzielnienie się Ośrodka, co nastąpiło w 1968 r., kiedy to OBN uzyskał samodzielność prawną i zaczął działać jako stowarzyszenie, a od 1990 r. jako jednostka badawczo-rozwojowa. Od 2010 r. jest instytutem badawczym.

Biblioteka Ośrodka oraz Dział Zbiorów Specjalnych, została otwarta w 1963 r. Biblioteka ma charakter regionalny o profilu humanistycznym. Dział Zbiorów Specjalnych został wyodrębniony w 1981 r. Zbiory, od początku istnienia biblioteki, gromadzone były ze szczególnym uwzględnieniem nauk humanistycznych i społecznych: historia (regionalna, historia Polski, historia Niemiec, ogólne opracowania dotyczące innych krajów i narodów), etnografia, socjologia, demografia, religioznawstwo (głównie prace dotyczące historii religii), historia gospodarcza, historia prawa, naukoznawstwo, kultura. Poza regionalnymi gromadzi tylko wybrane pozycje z innych dziedzin, jak literatura piękna i sztuka. Zebrane zbiory dotyczą regionu Warmii i Mazur, obwodu kaliningradzkiego, a także Pomorza Zachodniego, ziemi lubuskiej oraz Śląska.

W 1963 r. zbiory OBN stanowił niezinwentaryzowany i nieskatalogowany księgozbiór oraz nieopracowane materiały archiwalne przekazane w depozyt przez Stację Naukową Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego 13 maja 1963 r. (depozyt przejęto po przeliczeniu ilości jednostek)[1]. Stacja kontynuowała działalność Instytutu Mazurskiego utworzonego w 1945 r. w Olsztynie, który był kilkakrotnie reorganizowany. W 1948 r. Instytut podlegał Instytutowi Zachodniemu w Poznaniu jako Stacja Naukowa tego Instytutu, a od 1953 r. działał jako Stacja Naukowa PTH w Olsztynie. Stacja przestała istnieć w 1990 r.

Jednym z zadań Instytutu Mazurskiego było zorganizowanie regionalnej biblioteki, która stanowiłby warsztat do prowadzenia prac badawczych. Pracownikiem Instytutu Mazurskiego, a następnie kierownikiem Stacji Naukowej była Emilia Sukertowa-Biedrawina, działaczka mazurska, redaktorka „Gazety Mazurskiej", roczników „Kalendarza dla Mazurów", współzałożycielka i kustosz Muzeum Mazurskiego w Działdowie. Uzyskawszy zezwolenie od dr. Józefa Grycza, kierownika Wydziału Bibliotek w Ministerstwie Oświaty, jeździła w teren, wyszukiwała i zbierała w ówczesnym Okręgu Mazurskim porzucone książki z bibliotek poniemieckich i innych. Były wśród nich i stare druki (np. w Morągu znalazła pierwszy arkusz brewiarza warmińskiego *Breviarum Varmiense,* Coloniae 1581, który został zidentyfikowany przez biskupa Juliana Wojtkowskiego)[2].

Niestety Instytut Mazurski nie otrzymał upoważnienia do zabezpieczenia wszystkich poniemieckich księgozbiorów, by je przejąć na własność. Zaświadczenia takie posiadały biblioteki naukowe z Torunia i Warszawy. Na przykład w Bibliotece Narodowej znalazło się około 9 000 woluminów Biblioteki Miejskiej z Królewca, 1 000 woluminów z Biblioteki z Markowa koło Morąga[3]. Jak pisze Stanisława Badowska, długoletnia kierowniczka biblioteki – Sukertowa-Biedrawina „staczała homeryckie walki z przedstawicielami uniwersytetów, aby stare druki pozostały w Olsztynie"[4].

[1] Niestety nie zachował się protokół, a w *Sprawozdaniu z działalności za rok 1963* nie podano ilości przyjętych książek i materiałów archiwalnych. Sprawozdanie w zbiorach OBN, sygn. 01111.

[2] J. Wojtkowski, *Fragment średniowiecznego rękopisu w bibliotece Instytutu Mazurskiego w Olsztynie*, Zbiory Specjalne OBN, sygn. PTH-R–153.

[3] *Stare druki. Charakterystyka zbiorów*; materiał na stronie internetowej Biblioteki Narodowej w Warszawie: http://www.bn.org.pl/zbiory/stare-druki [dostęp 23.07.2015].

[4] S. Badowska, *Biblioteka Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego,* „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1976, nr 4, s. 587.

Od 1963 r. Ośrodek Badań Naukowych rozpoczął gromadzenie zbiorów własnych poprzez zakupy, dary i wymianę. Już w 1963 r. nawiązano współpracę z Biblioteką Narodową w Warszawie, Biblioteką Jagiellońską w Krakowie, Bibliotekami PAN w Gdańsku i Krakowie, skąd pozyskiwano do Biblioteki dublety, m.in. stare druki. W 1963 r. zbiory byłego Instytutu Mazurskiego i Ośrodka Badań Naukowych scalono w jeden księgozbiór.

Dział Zbiorów Specjalnych

Zbiory Specjalne Ośrodka Badań Naukowych w Olsztynie są odnotowane w *Informatorze Adresowym. Archiwa w Polsce* jako archiwum niepodlegające Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Są to materiały udostępniane wyłącznie na miejscu, cztery razy w tygodniu. Czytelnię odwiedza średnio 400 osób rocznie. Korzystający to głównie studenci i naukowcy, a także osoby zainteresowane z kraju i zagranicy. W Dziale Zbiorów Specjalnych pracuje tylko jedna osoba.

W Dziale Zbiorów Specjalnych gromadzone są:

1. stare druki z XV–XVIII w. – ok. 2 500 jednostek inwentarzowych;
2. archiwalia – zbiór różnorodny obejmujący: związane z regionem dokumenty, opracowania, prace niepublikowane, spuścizny osób związanych z regionem, zbiory pamiętników, fragmenty akt instytucji – najstarsze pochodzą z XIX w.; opracowywane przeważnie „z rozsypu", bo w takim stanie trafiały do OBN;
3. kartografia XIX i XX w. – atlasy, mapy historyczne, fizyczne, administracyjne, polityczne, demograficzne, komunikacyjne i turystyczne, plany miast;
4. ikonografia – fotografie osób związanych z regionem, dokumentacja fotograficzna miejscowości i wydarzeń w regionie, zbiory fotografików dokumentujących życie regionu, np. zbiór Kazimierza Reczyńskiego, Tadeusza Trepanowskiego (dokumentacja działalności Teatru Jaracza w Olsztynie 1957–1988), Wacława Kapusto, Ryszarda Czerniewskiego;
5. ulotki, jednodniówki – w tym najcenniejszy zbiór druków plebiscytowych, ponadto odezwy do Warmiaków i Mazurów, materiały propagandowe niemieckie, jednodniówki wydawane od 1945 r. w regionie, wydawnictwa i ulotki wydawane przez NSZZ „Solidarność";
6. prasa „drugiego obiegu" (podziemna prasa „Solidarności" regionalna i ogólnopolska) – opracowano 418 tytułów;
7. prasa lokalna ukazująca się na Warmii i Mazurach od 1989 r. – opracowano 270 tytułów wychodzących w naszym regionie;

8. mikrofilmy (gazet, czasopism, książek), które uzupełniają zbiory dotyczące regionu, wykonane w innych bibliotekach oraz jako zabezpieczenie zbiorów własnych;
9. zbiory audiowizualne – filmy o regionie;
10. teatralia – programy Teatru Jaracza od 1957 r.

Stan ilościowy poszczególnych kolekcji prezentuje poniższa tabela.

Tab. 1. Stan zbiorów na 31 XII 2011 r.

	Woluminy		Nr. inwentarzowe		Razem		Uwagi
	PTH	OBN	PTH	OBN	wol.	nr. inw.	
Stare druki	669	287	2280	228	956	2508	w tym 1 kserokopia
Archiwalia	595	2937	465	1350	3532	1815	–
Kartografia	207	1291	200	1016	1498	1216	–
Mikrofilmy	–	1611	–	1051	1611	1051	–
Ikonografia	–	–	122	303	–	425	–
Ulotki, jednodniówki, prasa lokalna	164	1368	119	1155	1532	1274	–
Audiowizualne	–	98	–	46	98	–	–

Stare druki w Dziale Zbiorów Specjalnych OBN

Stary druk stanowi ważne źródło, nie tylko ze względu na zawartą w nim treść, miejsce wydania i typografię, ale także cechy indywidualne, jak znaki proweniencyjne (supereksliprisy, ekslibrisy, pieczątki biblioteczne, odręczne zapiski) oraz wszelkie notatki.

W sprawozdaniu OBN z 1965 r. podano, że biblioteka jest przygotowana do opracowania starych druków[5]. Nastąpiło to jednak znacznie później, bo dopiero w 1973 r. Prace inwentaryzacyjne zakończono w 1975 r. Stare druki zostały wówczas wpisane do dwóch inwentarzy, tj. inwentarza Stacji Naukowej PTH (od 1965 r.) oraz inwentarza OBN (od 1971 r.) i otrzymały sygnatury: PTH–S (dawne zbiory Stacji) i OS

[5] *Informator. Sprawozdanie z działalności za rok 1965*, s. 25. W zbiorach OBN, sygn. 01111. Zapis dot. skatalogowania zbioru.

(zbiory OBN). Kolejne numery inwentarzowe są sygnaturą starych druków. Niestety stare druki nie były opracowane z autopsji, o czym świadczą pomyłki. Wpis w inwentarzu zawiera jedynie podstawowy opis: autor, tytuł, miejsce wydania, rok. Karty katalogowe starych druków sporządzono z fotokopii kart tytułowych, umieszczając na nich skrócony opis i sygnaturę.

Stare druki są przechowywane w magazynie Zbiorów Specjalnych. Chociaż cenne zabytkowe zbiory znajdują się również w działach archiwalia i kartografia (najstarsze dziewiętnastowieczne), skupię się tylko na prezentacji starych druków. Zgromadzono 956 woluminów (2 508 jednostek inwentarzowych) druków wydanych do 1800 r. Wśród nich jest tylko jeden inkunabuł *Vocabularius iuris* wydany w Wenecji w 1491 r. (sygn. PTH-S–2281), który przed wojną należał do Biblioteki Warmińskiego Archiwum Biskupiego[6].

Stare druki byłej Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego, jak wspomniano wcześniej, zostały znalezione i zabezpieczone przez Emilię Sukertową-Biedrawinę. Najwięcej pochodzi z Biblioteki Miejskiej w Królewcu (Stadtbibliothek zu Königsberg). Pozostałe znajdowały się wcześniej w zbiorach m.in. Biblioteki Uniwersyteckiej w Królewcu (Staats- und Universitäts Bibliothek), Biblioteki Nauczycielskiej w Słupsku (Lehrer Bibliothek Stolp), Biblioteki Miejskiej w Szczecinie (Stadtbibliothek zu Stettin), Biblioteki w Markowie (Bibliothek Reichertswalde), Wileńskiej Biblioteki Publicznej, Biblioteki Kapituły Kościoła Greckokatolickiego w Przemyślu.

Stare druki zgromadzone w Zbiorach Specjalnych tłoczone były w 121 miastach w Polsce i Europie. Najwięcej druków ze zbiorów OBN pochodzi z Królewca (936), Lipska (218), Wittenbergi (142), Berlina (123) i Jeny (96). Znacznie mniej (często tylko po jednym egzemplarzu) pochodzi z oficyn Amsterdamu, Antwerpii, Augsburga, Bazylei, Bremy, Getyngi, Halle, Helmstadt, Kłajpedy, Londynu, Narwy, Norymbergi, Paryża, Rygi, Sztokholmu, Tybingi, Uppsali, Zurichu. Pozostałe stare druki pochodzą z: Braniewa, Brzegu, Bydgoszczy, Elbląga, Gdańska, Kalisza, Kostrzyna, Krakowa, Krotoszyna, Kwidzyna, Lublina, Lwowa, Poznania, Przemyśla, Sulechowa, Szczecina, Warszawy, Wilna, Wrocławia, Żor. Szczegółowe dane na ten temat prezentuje poniższa tabela.

[6] Współoprawny z drukiem XVI-wiecznym, również wydanym w Wenecji.

Tab. 2. Geografia wydań starych druków zgromadzonych w Bibliotece OBN w Olsztynie

Miejsce wydania	XV w.	XVI w.	XVII w.	XVIII w.	Razem
Altdorf	–	–	6	27	33
Altenburg	–	–	–	1	1
Altona	–	–	–	1	1
Amberg	–	–	2	–	2
Amsterdam	–	–	3	4	7
Antwerpia	–	1	1	–	2
Arnhem	–	–	1	–	1
Arnstadt	–	–	–	2	2
Asbach	–	–	–	1	1
Augsburg	–	2	–	–	2
Bazylea	–	1	–	1	2
Berlin [w tym: Cölln an der Spree]	–	–	15	108	123
Braniewo	–	–	8	9	17
Brema	–	–	1	9	10
Brunszwik	–	2	–	4	6
Bydgoszcz	–	–	–	1	1
Cambridge	–	–	–	1	1
Dessau		–	–	1	1
Döbern	–	–	–	1	1
Drezno	–	–	1	5	6
Elbląg	–	–	21	7	28
Erfurt	–	1	–	1	2
Erlangen	–	–	–	17	17
Essen	–	–	–	1	1

Flensburg	–	–	–	1	1
Franeker	–	–	–	2	2
Frankfurt a/M	–	3	20	28	51
Frankfurt a/O	–	–	1	–	1
Freiburg	–	–	–	2	2
Freystadt	–	–	–	1	1
Gardelegen	–	–	–	1	1
Gdańsk [w tym: Oliwa]	–	2	30	20	52
Gera	–	–	–	4	4
Getynga	–	–	–	34	34
Gissen	–	–	5	3	8
Gotha	–	1	1	3	5
Gorinchem	–	–	1	–	1
Greifswald	–	–	2	8	10
Groningen	–	–	–	2	2
Gumbinnen	–	–	–	3	3
Haga	–	–	2	1	3
Halberstadt	–	–	2	–	2
Halle	–	1	5	57	63
Hamburg	–	1	3	2+2 [XIX w.]	8
Hanau	–	–	1	–	1
Hanower	–	–	–	2	2
Heidelberg	–	–	1	–	1
Helmstadt			19	12	31
Herborn	–	4	–	–	4
Herzfelde	–	–	–	1	1

Hirschberg	–	–	–	2	2
Jena	–	1	32	63	96
Kalisz	–	–	–	2	2
Kilonia	–	–	1	1	2
Kłajpeda	–	–	–	1	1
Koburg	–	–	2	–	2
Kolonia	–	1	10	7	18
Kopenhaga	–	–	6	25	31
Kostrzyn	–	–	2	7	9
Kraków	–	6	3	3	12
Krotoszyn	–	–	–	1	1
Królewiec	–	33	281	620+2 [XIX w.]	936
Kwidzyn	–	–	1	32	33
Leyda	–	–	2	–	2
Lemgo	–	–	6	–	6
Lineburg	–	–	1	–	1
Lipsk	–	1	52	163+2 [XIX w.]	218
Londyn	–	–	–	5	5
Löwen	–	–	1	–	1
Lubeka	–	–	–	1	1
Lublin	–	–	–	1	1
Lwów	–	2	–	1	3
Lyon	–	–	4	4	8
Magdeburg	–	4	1	8	13
Marburg	–	1	1	3	5
Mergentheim	–	–	–	1	1

Miśnia	–	–	–	1	1
Narwa	–	–	–	1	1
Naumburg	–	–	–	1	1
Nordhausen	–	–	–	1	1
Norymberga	–	–	6	–	6
Nürnberg	–	–	–	1	1
Paryż	–	–	1	3	4
Poczdam	–	–	3	2	5
Poznań	–	–	1	1	2
Praga	–	–	3	1	4
Przemyśl	–	–	–	7	7
Rinteln	–	–	–	2	2
Rostok	–	–	5	19	24
Rotterdam	–	1	–	2	3
Rudolstadt	–	–	1	–	1
Ryga	–	–	1	3	4
Schaffhausen	–	–	–	1	1
Stralsund	–	–	1	1	2
Strasburg	–	2	6	1	9
Schwabach	–	–	1	–	1
Sulechów	–	–	–	3	3
Szczecin	–	2	2	7	11
Sztokholm	–	–		3	3
Toruń	–	–	2	8	10
Tybinga	–	3	1	39	43
Uppsala	–	–	–	12	12
Utrecht	–	–	1	–	1

Warszawa	–	–	1	15	16
Weimar	–	–	–	2	2
Weissenfelds	–	–	–	3	3
Welawa	–	–	–	2	2
Wenecja	1	1	–	–	2
Wesel	–	–	–	1	1
Wiedeń	–	1	–	–	1
Wilno	–	–	–	3	3
Wittenberga	–	10	58	74	142
Worms	–	1	–	–	1
Wrocław	–	–	–	4	4
Zelle	–	–	1	–	1
Zerbst	–	–	1	–	1
Zurich	–	–	2	2	4
Żory (Sorau)	–	–	1	–	1
Brzeg b.r. Emden b.r.	–	–	–	–	–
Razem	–	99	701	1614	2414

Z tabeli 2 wynika, że Biblioteka OBN posiada najwięcej druków osiemnastowiecznych (1614) i siedemnastowiecznych (701). Opublikowanych w XVI w. jest 99, a w XV tylko 1. W zasobach Działu Zbiorów Specjalnych istnieją jednakże stare druki o nieokreślonym adresie wydawniczym, które wymagają badań nad ustaleniem miejsca wydania i roku.

Stare druki stanowią zbiór różnorodny tematycznie. Do tej pory korzystali z nich głównie historycy, którzy księgi wydane do końca 1800 r. traktowali wyłącznie jako materiał źródłowy[7]. Natomiast nikt nie wykorzystywał ich do badań nad historią papieru, drukarstwa, sztuki zdobienia i introligatorstwa czy proweniencji.

[7] Głównie Daniela Heinricha Arnolda, Christopha Hartknocha, Gotfrieda Lengnicha, a także z czasopism „Preussisches Archiv", „Acta Borussica", zob. Księga odwiedzin w Zbiorach Specjalnych.

Zgromadzony zbiór reprezentuje wiele dziedzin nauki i życia społecznego: historię, prawo, filozofię, teologię (z przewagą druków protestanckich: Pismo św., katechizmy, kancjonały, modlitewniki, postylle), matematykę, fizykę, astronomię oraz nauki przyrodnicze. Zawiera także zbiory medyczne oraz słowniki, atlasy i druki urzędowe. Omówię krótko przykłady najcenniejszych wydań z wyżej wymienionych dziedzin wiedzy.

Dzieła o tematyce historycznej

Z historii Prus na uwagę zasługuje dzieło Caspra Schütza[8] *Historia rerum Prussicarum* (Lipsiae, Grosianus, 1599). Dzieło Schütza kontynuował, korzystający z archiwów gdańskich, Gotfryd Lengnich[9]. Rezultaty swojej pracy wydał w 9-tomowej *Geschichte der preussischen Lande Königlich-Polnischen Antheils* 1729–1749 (sygn. PTH-S–147). W zbiorach Biblioteki znajduje się ponadto dzieło Lengnicha z zakresu prawa *Ius publicum Regni Poloniae* (sygn. OS–8/1). Powstało ono z inspiracji biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego i dotyczyło prawa publicznego Królestwa Polskiego. Jest to pierwsze wydanie z 1742 r.

Biblioteka posiada również prace Ludwiga Baczko[10]: *Geschichte Preussens* (Królewiec 1792–1798, sygn. PTH-S–113) i *Versuch einer Geschichte und Beschreibung Königsbergs* (Königsberg 1787, sygn. PTH-S–123/1). W zbiorach znajduje się także praca dotycząca dziejów uniwersytetu królewieckiego napisana przez Daniela Heinricha Arnoldta (1706–1775) – protestanckiego teologa, historyka[11].

Najważniejszym dziełem o tematyce historycznej, do dziś cenionym przez badaczy jest *Alt und Neues Preussen* (1684)[12], autorstwa Christopha Hartknocha (1644–1687) –

[8] Caspar Schütz (ok. 1540−1594) – historyk niemiecki, profesor Uniwesytetu w Królewcu, historyk miasta Gdańska; C. Schütz, *Historia rerum Prussicarum; wahrhaffte und eigentliche Beschreibung der Lande Preussen. darinnen auch Die Ankunfft und Erbauung der königlichen Stadt Dantzig*, Lipsiae 1599, sygn. PTH-S–146.

[9] Gotfryd Bogumił Lengnich (1689−1774) – gdański historyk, prawnik i syndyk miejski.

[10] Ludwig Baczko (1756−1823) – niemiecki pisarz, historyk, autor esejów filozoficznych, socjologicznych i społeczno-krytycznych; L. von Baczko, *Geschichte Preussens*, wydane w Królewcu u Hartunga, Bd. 1−5, 1792−1798 i *Versuch einer Geschichte und Beschreibung Königsbergs*, Königsberg 1787.

[11] D. H. Arnoldt, *Ausfuehrliche und mit Urkunden versehene Historie der Koenigsbergischen Universitaet,* Königsberg 1746, sygn. OS–60; PTH-S–115/2.

[12] *Alt- und Neues Preussen: oder Preussischer Historien Zwey Theile: In derer erstem von deß Landes vorjähriger Gelegenheit und Nahmen, wie auch der Völcker, so darinnen vor dem Teutschen Orden gewohnet... In dem andern aber von deß Teutschen Ordens Ursprung, desselben,* Franckfurt am Mayn–Leipzig 1684, sygn. PTH-S–145/1.

historyka Pomorza, profesora protestanckiego Gimnazjum Akademickiego w Toruniu. Hartknoch opracował też odnalezioną przez siebie krzyżacką kronikę Piotra z Dusburga[13]. Jej wydanie frankfurckie z 1679 r. opatrzono sygnaturą OS-187. Ważną pozycją dla badaczy Prus jest dzieło historyka i kartografa, duchownego luterańskiego Caspra Hennenbergera (1529–1600) pt. *Erclerung der preussischen grössern Landtaffel…* (Königsberg 1595)[14].

Bogaty materiał źródłowy do historii Inflant zawiera dzieło Jana Augusta Hylzena (1702–1767) – wojewody mińskiego, kasztelana inflanckiego, pt. *Inflanty w dawnych swych i wielorakich aż do wieku naszego dziejach i rewolucjach, z wywodem godności i starożytności szlachty tamecznej, tudzież praw i wolności z dawna i teraz jej służących, zebrane i polskiemu światu do wiadomości w ojczystym języku podane...*, wydane w Wilnie, w 1750 r. w drukarni jezuickiej (sygn. OS–7).

W bibliotece OBN zachował się stary druk dotyczący historii Czech. Jest to praca Franciszka Pubiczki [František Pubička] (1722 Chomutov – 1807 Praha) – jezuity, czeskiego historyka, od 1785 r. doktora filozofii na uniwersytecie w Pradze[15].

Warto także zwrócić uwagę na dwa dzieła Friedricha Samuela Bocka (1716–1785) – niemieckiego filozofa i teologa: *Einleitung in den Staat von Preussen...* (Berlin 1749)[16] oraz *Versuch einer wirthschaftlichen Naturgeschichte von dem Königreich Ost- und Westpreussen* (Dessau, 1782–1783, 1785)[17].

Jednym z pierwszych pruskich regionalistów naukowych był Jan Krzysztof [Georg Christoph] Pisanski (1725–1790) – pedagog, pisarz i bibliograf. Z jego publikacji korzystali m.in. Wojciech Kętrzyński i Max Toeppen. W zbiorach Ośrodka Badań Naukowych znajdują się obecnie: *Commentationem geographicam De Montibus*

[13] *Petri De Dusburg, Ordinis Teutonici Sacerdotis, Chronicon Prussiae: in quo Ordinis Teutonici Origo, Nec Non Res ab eiusdem Ordinis Magistris ab An. MCCXXVI. usque ad An. MCCCXXVI. in Prussia gestae exponuntur; cum incerti Auctoris Continuatione usque ad Annum MCCCCXXXV: Accesserunt his praeter Notas in Dusburgensem Privilegia Quaedam Prussica antiquitus concessa: Item Dissertationes XIX. Antiquitates Prussicas complexae…*, Francofurti [u.a.] 1679, sygn. OS–187.

[14] C. Hennenbergera, *Erclerung der preussischen grössern Landtaffel oder Mappen sampt vielen schönen... Historien...; aus alten und newen Scribenten colligiret...,* Königsberg in Preussen 1595, sygn. PTH-S–143.

[15] F. Pubitschka, *Chronologische Geschichte Böhmens von den ersten Königen bis auf Karl den Ivten*, Prag 1778, sygn. PTH-S–375/2.

[16] *Einleitung in den Staat von Preussen, die er in besondern academischen Lehrstunden zum Grunde ausführlicher Erzählungen leget*, Berlin 1749, sygn. PTH-S–528.

[17] F. S. von Bock, *Versuch einer wirthschaftlichen Naturgeschichte von dem Königreich Ost- und Westpreussen*, Dessau 1782−1783, 1785, sygn. PTH-S–1489.

Regni Prussiae Notabilioribus, *Dissertatio historico-litteraria, graecae linguae in Prussia historiam (...)*, a także *Historia litteraria Prussiae*... (Regiomonti: Litteris Ioannis Friderici Driestii, 1762–1765)[18].

W Bibliotece OBN przechowywane są także dzieła polskich historyków, m.in. Jana Długosza, autora *Seu Longini Historiae Polonicae libri XII: praemittuntur praeter vitam autoris*...[19] oraz Jana Leo (1562–1635) – katolickiego księdza, kanonika dobromiejskiego, który pracę nad dziejami Prus rozpoczął w 1630 r. w Dobrym Mieście, a kontynuował w Wągrowcu oraz Parysewie na Mazowszu. Egzemplarz jego dzieła pt. *Historia Prussiae*[20] został wydrukowany w Braniewie w 1725 r. Warto dodać, że jego tłumaczenie na język polski, przygotowane przez biskupa Juliana Wojtkowskiego ukazało się w Olsztynie w 2008 r. Wśród starych druków odnaleźć można również pierwsze wydanie *Kroniki polskiej* Macieja Stryjkowskiego[21]. Dzieło zawiera nie tylko szczegółowy opis dziejów Litwy, ale także obyczajów. Stanowiło niezastąpione źródło wiadomości, nawet Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* wspomniał, że „Stryjkowski gęsto pisze o tym"[22]. Na stronie tytułowej ekslibris herbowy. Z 1563 r. pochodzi *Statuta Regni Poloniae* Jana Herburta (Kraków 1563, sygn. OS–4). Pierwszym wydaniem jest też wydanie lwowskie *Korony polskiej* Kaspra Niesieckiego[23].

[18] [G. Ch. Pisanski, A. F. Schnell, J. F. Flottwell, E. H. Büttner], *Commentationem geographicam De Montibus Regni Prussiae Notabilioribus*, [Królewiec] 1769, sygn. PTH-S–231; G. Ch. Pisanski, F. Th. Mitzel, *Dissertatio historico-litteraria, graecae linguae in Prussia historiam in compendio sistens*, Regiomonti 1766, sygn. PTH-S–21; *Historia litteraria Prussiae, primis lineis adumbrata (...)*, Regiomonti 1762−1765, sygn. PTH-S 22/1.

[19] J. Długossi, *Seu Longini Historiae Polonicae libri XII: praemittuntur praeter vitam autoris... Samuelis Joachimi Hoppii schediasma de scriptoribus historiae Polonicae plur. annot. auct. Gabrielis Groddeckii*, t. 1, Francofurti 1711, t. 2, Lipsk 1712, sygn. PTH-S–89/1-2.

[20] *Historia Prussiae. Sub fortunatissimis auspicijs celsissimi S.R.I. principis illustrissimi ac reverendissimi Domini D. Christophori in Slupow Szembek Dei & Apostolicae Sedis gratia episcopi varmiensis & sambiensis, terrarum Prussiae praesidis*, Amstelodami 1726, sygn. PTH-S–593.

[21] M. Stryjkowski, *Która przedtym nigdy światła nie widziała, Kronika polska, litewska, żmodzka i wszystkiej Rusi Kijowskiey, Moskiewskiey, Siwierskiey, Wołyńskiey, Podolskiey, Podgorskiey, Podlaskiey, etc. Y rozmaite przypadki woienne y domowe, Pruskich, Mazowieckich, Pomorskich y innych Królestwu Polskiemu y Wielkiemu Księstwu Litewskiemu przyległy...*, Królewiec 1582, sygn. OS–30.

[22] A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Księga IV: Dyplomatyka i łowy*, Wrocław 1967, s. 221.

[23] Kasper Niesiecki (1682−1744) – jezuita lwowski, autor herbarza, cenionego do dziś źródła heraldycznego; *Korona polska przy złotey wolnosci starożytnemi wszystkich kathedr, prowincyi y rycerstwa kleynotami... ozdobiona... podana przez X. Kaspra Niesieckiego...,* Lwów 1728−1743, sygn. OS–55.

Dzieła o tematyce religijnej

Do najstarszych dzieł teologicznych należą: *Katechizm* Marcina Lutra (Wittenberga 1540; sygn.. PTH-S–133)[24], *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Christusa* w tłumaczeniu Jakuba Wujka (1540–1597), wydrukowany w Krakowie w 1593 r. (sygn. PTH-S–126), dzieła Andreasa Osiandra[25] (1498–1552) i Philipa Melanchtona[26] (1497–1560), Joachima Mörlina[27] (1514–1571), Grzegorza z Żarnowca[28] (ok. 1528–1601) oraz Celestyna Myślęty[29] (1588–1653) – wieloletniego rektora i profesora teologii oraz języka hebrajskiego na królewieckiej Albertynie.

Warto także wspomnieć o wyjątkowym egzemplarzu *Kazań*[30] Samuela Dambrowskiego (1577–1625) – kaznodziei protestanckiego, superintendenta zborów w Wielkopolsce, na Litwie i Żmudzi. Wiadomo, że należał do Józefa Biedrawy, a z czasem dzieło trafiło do zbiorów jako dar Emilii Sukertowej-Biedrawiny.

Do ciekawszych prac należą ponadto: *Das Betrübte Thorn…*[31] (fot. 1) Daniela Ernsta Jablonskiego, w której można dowiedzieć się o zamieszkach na tle religinym w Toruniu w 1724 r., listy z 1773 r. napisane przez dwie siostry, z których jedna wyznawała kalwinizm, a druga przeszła na katolicyzm[32] oraz *Modlitwy i rozmyślania*

[24] M. Luter, *Enchiridion. Der Kleine Catechismus für die gemeine Pfarherr vnd Prediger* [Pierwsze wydanie *Małego katechizmu* nosiło tytuł *Mały katechizm dla zwykłych proboszczów i kaznodziei*], Wittenberga 1540.

[25] *Censurae Der Fuerstlichen Sechsischen Theologen zu Weymar vnd Koburg. Auff die Bekendtnis des Andreae Osiandri*. Von der Rechtfertigung des Glaubens Erfurt: Stürmer, Gervasius, 1552, sygn. PTH-S–653; *Andreas Osiandri epistola in qua confutantur nova quaedam et danatica deliramenta, publica sparsa: et abaemulis ipsius contra ipsum jactata* [Königsberg]: Luft 1549, sygn. PTH-S–1953.

[26] Ph. Melanchthon, *Antwort auff das Buch herrn Andreae Osiandri von der Rechtfertigung des Menschen*, Witteberg 1552, sygn. PTH-S–657.

[27] J. Mörlin, *Kirchen Ordnung vnd Ceremonien: Wie es in vbung Gottes Worts/ vnd reichung der Hochwirdigen,* Königsberg 1598, sygn. PTH-S–749.

[28] *Postilla, Oder Ausslegung der Sontags Evangelien, und anderer Text…* / Greg. Zarnowtza; Durch Heinr. Kurtzbachen Auss d. Poln. übers. ins Deutsche gebracht, Amberg 1603, sygn. PTH-S–756.

[29] *Abgenöhtigte Beantwortung Zweyer Schreiben an S. Churf. Durchl. zu Brand. &c. &c. &c. im Nahmen der Academici und der Theol. Fac. zu Helmstadt wieder D. Myslentam gestellet und abgeschikket […]* / Von Coelestino Myslenta…, Dantzig 1651, sygn. PTH-S–1693.

[30] *Kazania albo wykłady porządne świętych ewangelii niedzielnych przez cały rok*: *z Pisma św. i doktorów kościelnych, według starożytnej nauki i porządku prawdziwego chrześciańskiego kościoła, na cześć i chwałę wielkiego Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa zebrane, a podług egzemplarza toruńskiego roku pańskiego 1621 w druk podane*, Lipsk 1728, sygn. PTH-S–144.

[31] D. E. Jablonski, *Das Betrübte Thorn, Oder die Geschichte so sich zu Thorn von dem 11. Jul. 1724. […],* Berlin 1725, sygn. PTH-S–75.

[32] *Listy dwoch godnego urodzenia dam polskich do druku podane*, [b.m.] 1773, sygn. PTH-S–98.

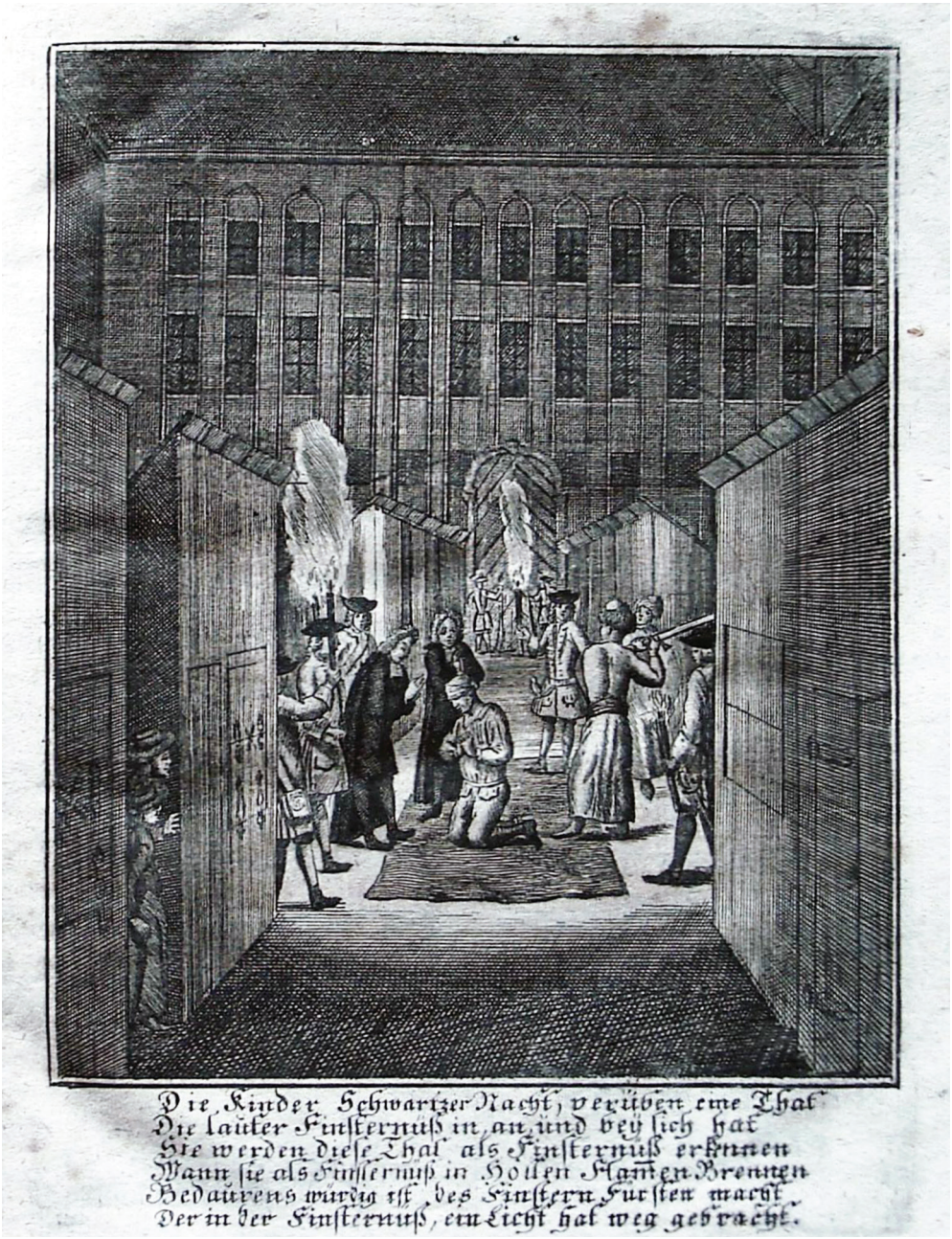

Fot. 1. W 1724 r. kolegium jezuickie w Toruniu zostało splądrowane przez protestantów, których skazano na śmierć. Ilustracja z *Das Betrübte Thorn…* przedstawia wykonanie wyroków śmierci

nabożne...[33] Jana Kłapsi (1760–1805) zawierające sporządzony ołówkiem dopisek z 1943 r.: książka skonfiskowana.

Zapiski rękopiśmienne widnieją również na *Nowo wydanym Kancyonale Pruskim* (fot. 2), wydrukowanym w Królewcu w oficynie Hartunga[34].

W zbiorach Biblioteki Ośrodka są także dzieła biskupów warmińskich: Stanisława Hozjusza (1504–1579) *Opera quae hactenus extiderunt omnia...*[35] i *Confessio Catholicae fidei Christiana....*[36] oraz Marcina Kromera (1512–1589) *De origine et rebus gestis Polonorum*.[37]

Dzieła literackie i leksykograficzne

Z literatury pięknej w zbiorach OBN reprezentowani są twórcy niemieccy, jak: Simon Dach (1605–1659) – poeta, od 1639 r. wykładowca poezji na Albertynie, a od 1653 r. jej rektor[38]; Johann Christian Granow[39]; Johann Jakob Kaeyser[40], Jakob Michael Reinhold[41] (1751–1792) – dramaturg i poeta tzw. okresu burzy i naporu, przypadającego

[33] *Modlitwy i rozmyślania nabożne na pomnożenie chrześcijaństwa między ludźmi pospolitymi […]* / zebr. i do druku podane przez Jana Kłapsie kaznodzieję i pasterza pierwszego zborów ewangelickich około i w Jaworzu, Wrocław 1794 (późniejsze w Cieszynie) [dopisek z 1943 r. ołówkiem: „książka skonfiskowana"], sygn. PTH-S–130. [Brak s. 321−356; w przydatku krótki zbiór historii religii chrześcijańskiej].

[34] *Nowo wydany Kancyonał Pruski, zawieraiacy w sobie Wybor Pieśni Starych i Nowych, W ziemi Pruskiey i Brandenburskiey zwyczaynych […]*, Królewiec [br.; ok. 1730?], sygn. PTH-S–151.

[35] *Opera quae hactenus extiderunt omnia, in primis pia et erudita, atque in unum corpus jam primum collecta et recusa [...] / D. Stanislai Hosii […]*, Antverpiae 1566, sygn. PTH-S–897.

[36] *Confessio Catholicae fidei Christiana: Vel potius explicatio quaedam confessionis, in synodo Petricoviensi, à patribus provinciarum Gnesnensis, & Leopoliensis in regno Poloniae factae, Anno Domini M.D. LI,* Viennae 1561, sygn. OS–1.

[37] *De origine et rebus gestis Polonorum; Martini Cromeri De Origine Et Rebvs Gestis Polonorvm; Libri XXX. […],* Basileae 1568, sygn. OS–16.

[38] *Christliche Trost-Reime bey seligem Hintritt... Michael Wilden... Hoff-Apotheckers, welcher... 1657 den 7 Augustm. sanfft und selig im Herrn entschlaffen... ; an die... Witwe... Catharinam Riben...*, Koenigsberg [1657], sygn. PTH-S–42.

[39] *Quare Teutonici Vates Romanam Poesin verhaculae quondam praetulerint: Carmen secularibus exequiis Principiis Borussorum Vatis M. Simonis Dachii... a libera societate dicatum / interprete Joanne Christiano Granow...*, Regiomonti 1759, sygn. PTH-S–173.

[40] *Die Geschichte der Heiligen Dichtkunst der hundertjaehrigen Asche eines der beruehmtesten geistlichen Dichter, M. Simon Dachen..., Lehrers der Poesie auf der Koenigsbergischen Universitae...*, Koenigsberg 1759, sygn. PTH-S–74.

[41] *Die Landplagen: ein Gedicht in Sechs Büchern: [Der Krieg. Die Hungersnoth. Die Pest. Die Feuersnoth. Die Wassersnoth. Das Erdbeben.]; nebst einem Anhang einiger Fragmente*, Königsberg 1769, sygn. PTH-S–94.

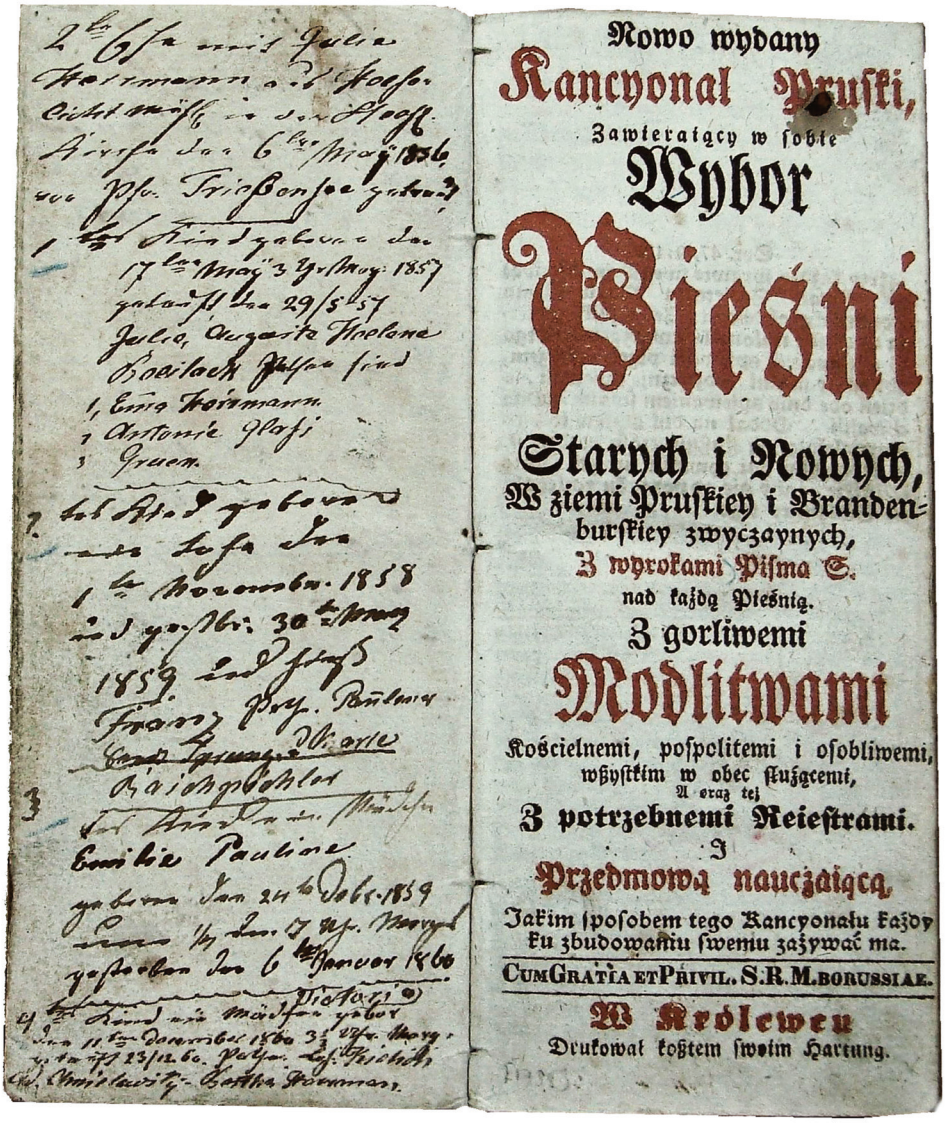

Nowo wydany

Kancyonał Pruski,

Zawieraiący w sobie

Wybor

Pieśni

Starych i Nowych,

W ziemi Pruskiey i Brandenburskiey zwyczaynych,

Z wyrokami Pisma S.

nad każdą Pieśnią.

Z gorliwemi

Modlitwami

Kościelnemi, pospolitemi i osobliwemi, wszystkim w obec służącemi,

A oraz tej

Z potrzebnemi Reiestrami.

I

Przedmową nauczaiącą,

Jakim sposobem tego Kancyonału każdy ku zbudowaniu swemu zażywać ma.

CUM GRATIA ET PRIVIL. S.R.M. BORUSSIAE.

W Królewcu

Drukował kosztem swoim Hartung.

Fot. 2. Karty z Kancjonału Pruskiego. Widoczne zapiski odręczne

w Niemczech na lata 70-te XVIII w. W zbiorach zachowało się dzieło jednego z najwybitniejszych włoskich twórców epoki renesansu – Torquato Tasso (1544–1595)[42].

W zbiorach Biblioteki są wiersze biskupa warmińskiego Ignacego Krasickiego (1735–1801), opublikowane w 1784 r. przez największego ówczesnego drukarza i wydawcę Michała Grölla. Należały one do pastora, orędownika polskości w zaborze pruskim – Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza (1764–1855), o czym świadczy zachowany w książce ekslibris[43]. Druk zawiera ponadto pieczątkę Stadtsbibliothek Koenigsberg.

Z pozycji słownikowych w zbiorach Działu Zbiorów Specjalnych na uwagę zasługuje praca Michała Abrahama Trotza [Troc] (ok. 1703–1769) – „warszawianina"[44], od 1726 r. mieszkańca Lipska, tamtejszego studenta prawa, późniejszego lektora języka polskiego na uniwersytecie w Lipsku[45]. Z gramatyk warto przytoczyć z kolei pracę Johanna Christopa Adelunga[46].

Prace z zakresu nauk medycznych i przyrodniczych

Ze zbioru dotyczącego nauk medycznych na uwagę zasługuje *Historische Beschreibung des preussischen Messerschluckers*[47], czyli dzieło Daniela Beckhera (1594–1655) – profesora medycyny na uniwersytecie w Królewcu. W jego publikacji znalazł się m.in. opis operacji przeprowadzonej w Królewcu 9 lipca 1635 r. przez Daniela Schwabe. Z zawartej relacji dowiadujemy się, że 22-letni parobek, który próbował nożem podrażnić gardło, aby wywołać wymioty, połknął nóż. Chirurg Daniel Schwabe w asyście wykładowców i studentów przeprowadził po raz pierwszy operację otwarcia otrzewnej i żołądka. Nóż usunięto, a udaną operację uznano za milowy krok w rozwoju chirurgii.

[42] *Delle Rime, Et Prose Del S. Torqvato Tasso: di nuovo con diligenza riuedute, corrette [e] di vaghe Figure adornate*, Teil: Pt. 2, Venetia 1583, sygn. PTH-S–744.

[43] *Wiersze XBW [Ignacego Krasickiego],* Warszawa 1784, sygn. PTH-S–134; zawiera: [Exlibris: Bibliothek des Predigers Ch.C. Mrongovius].

[44] Swoje związki z Warszawą, gdzie urodził się w rodzinie mieszczańskiej i spędził wczesną młodość, uwieczniał na kartach książek zapiskiem „warszawianin".

[45] *Vollständiges Deutsches und Polonisches Wörter […]. Herausgegeben durch Stanislaus Nałęcz Moszczenski. Zupełny niemiec y polski mownik…,* Leipzig 1772, sygn. PTH-S–2280.

[46] *Grammatisch-kritisches Wörterbuch der Hochdeutschen Mundart, mit beständiger Vergleichung der übrigen Mundarten, besonders aber der Oberdeutschen,* Leipzig 1793, sygn. PTH-S–101.

[47] *Historische Beschreibung des preussischen Messerschluckers […]* / verfertigt durch Daniel Beckhern ; [hrsg. von Rainer F. Lick], Königsberg 1643, sygn. PTH-S–56.

Wyraźnie popularyzatorski charakter miał natomiast poradnik autorstwa księdza Eliasza Beynonsa z Menckenheimu pt. *Świeżo przyczyniony miłosierny Samarytan…*[48]. Zawarto w nim rady dotyczące leczenia schorzeń i zapobiegania wszelkim dolegliwościom.

Z przyrodoznawstwa zachowała się w zbiorach Biblioteki OBN praca o florze w Prusach. *Supplementum Florae Prussicae* ukazał się w Gdańsku w 1726 r.[49] Jego autorem jest Georg Andreas Helwing (1666–1748) – proboszcz i archiprezbiter w starostwach węgorzewskim i leckim, a z zamiłowania botanik. Helwing kształcił się na uniwersytetach w Lipsku, Królewcu, Lejdzie, Wittenberdze. Osiadł w Węgorzewie, gdzie spędził większość życia.

Do ciekawych prac z zakresu farmakologii można zaliczyć podręcznik sztuki farmaceutycznej, opracowany przez Karla Gottfrieda Hagena[50] (1749–1829) – niemieckiego chemika, który napisał go w młodym wieku, mając zaledwie dwadzieścia dziewięć lat. Hagen założył pierwsze farmaceutyczne i chemiczne laboratorium w Królewcu, w swoim rodzinnym mieście, w 1775 r. Był także pomysłodawcą utworzenia tamtejszego ogrodu botanicznego. Pracował jako profesor w dziedzinie fizyki, chemii i mineralogii. Prowadził także badania w dziedzinie botaniki.

Jego bratem był Heinrich Hagen (1738–1775) – również farmaceuta, mieszkaniec Królewca i właściciel apteki na Knipawie. Jego praca o badaniach chemicznych wody studziennej w Królewcu znajduje się także w zbiorach Biblioteki OBN[51]. Podobnie jak analiza badań składu chemicznego i minerałów w ziemi z pruskich torfowisk, opracowana przez ojca Henricha i Karla – Johanna Heinricha Hagena (1709–1772), aptekarza w Królewcu[52]. Jego autorstwa są także trzy kolejne publikacje dotyczące badania wody[53], rozprawy o pożytku z brzozy[54] i użytku dymu papierosowego[55].

[48] *Świeżo przyczyniony miłosierny Samarytan, albo przyiazno-braterska rada na wszelakie choroby […] z Niemieckiego ięzyka na polski przetłumaczona, do druku podana Roku Pańskiego 1691*. [b.m.], sygn. OS–65.

[49] *Supplementum Florae Prussicae, seu enumeratio plantarum indigenorum post editam floram quasimodogenitam...*, Gedani 1726, sygn. PTH-S–18.

[50] *Lehrbuch der Apothekerkunst*. Bd 1, Königsberg 1797, sygn. OS–61.

[51] *Chimische Untersuchung einiger Brunnen- Waesser in Koenigsberg*, Koenigsberg 1757, sygn. PTH-S–170.

[52] *Chemisch-Mineralogische Untersuchung einer merkwuerdigen blauen Farberde aus den Preussischen Torfbruechen.*, Koenigsberg 1772, sygn. PTH-S–176.

[53] *Untersuchung derer in Preussen gebrauchlichen mineralischen Wasser*, [b.r. b.m.], sygn. PTH-S–175.

[54] *Abhandlung von der Natur und Nutzbarkeit der Birkenbäume*, Koenisberg 1765, sygn. PTH-S–200.

[55] *Betrachtungen über den Gebrauch des Rauchtobacks*, Königsberg 1770, sygn. PTH-S–95.

Stare druki a pamięć o miejscach i ludziach

Stare druki są także źródłem „odpominania" ważnych miejsc w historii. Stanowią nie tylko materiał źródłowy ze względu na treść, ale również ze względu na wiele mówiące znaki własnościowe oraz wszelkie zapiski poprzednich właścicieli czy czytelników. Pozwalają one przywrócić pamięć o miejscach i ludziach, stając się łącznikiem „między dawnymi i współczesnymi czasami". Do takich książek można zaliczyć dwie, które warto szerzej zaprezentować.

Pierwsza z nich to *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Christusa* (fot. 3) w przekładzie Jakuba Wujka (1540–1597), wydana w Krakowie w 1593 r. Stanowi ona klasyczny tekst polskiej teologii i literatury. Do XX w. ów przekład *Nowego Testamentu* był najważniejszym polskim przekładem biblijnym. Jakież koleje przechodził egzemplarz zachowany w zbiorach Biblioteki OBN? Można je prześledzić na podstawie znaków proweniencyjnych.

Na egzemplarzu znajdują się odręczne zapiski, a wśród nich informacja, że 28 lutego 1657 r., w Chreptowszczyźnie zmarł Paweł Srzedziński, pisarz skarbowy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zapewne chodzi o posiadłość rodową Litawor Chreptowiczów – Szczorse, które znajdują się około 20 km od Nowogródka. Warto przypomnieć, że Szczorse [obecnie Szczorsy, rejon Nowogródek, obwód grodzieński] od wieków należały do Chreptowiczów, natomiast największy rozkwit zawdzięczały Joachimowi Litawor Chreptowiczowi (1729–1812), który nie tylko doskonale gospodarował w swoich dobrach, ale też założył bibliotekę, liczącą prawie 8 000 woluminów, posiadał też archiwum i kolekcję dzieł sztuki. W Szczorsach bywał ksiądz Marcin Poczobutt – rektor uniwersytetu wileńskiego (w tym czasie Szkoła Główna Wielkiego Księstwa Litewskiego), astronom prowadzący obserwatorium astronomiczne, jedno z najlepszych w Europie. Z kolei Adam Chreptowicz (1768–1846), syn Joachima, kontynuował dzieło ojca. Za jego czasów biblioteka liczyła 15 000 woluminów. Ze zbiorów korzystali bracia Śniadeccy, bywał tu Joachim Lelewel, Adam Mickiewicz, który tu zaczął pisać *Grażynę*, stąd główny bohater ma na imię Litawor. Bywali tu Tomasz Zan, Jan Czeczot, który pracował w Szczorsach jako bibliotekarz. Pod koniec XIX w. Szczorse przeszły w ręce krewnych, którzy używali nazwiska Chreptowicz-Buteniew i do II wojny światowej należały do nich. Warto nadmienić, że w Szczorsach Jeremi Przybora jako młody student przygotowywał jednego z synów Chreptowicza do polskiego gimnazjum. Jak wspomina „Niezwykły to był zakątek – Szczorse! (…)

Nowy Testa-
ment Pana naszego
IESVSA CHRI-
STVSA
Z nowu z Łacińskiego y z Gręckiego ná Polskie
wiernie á szczerze przełożony: y Argumentá-
mi ábo Summáriuszámi káżdych Ksiąg/
y Rozdziałow/ y Annotácyami po
brzegách obiáśniony.
¶ Przydáne są Náuki y Przestrogi máłe nie zá káżdy Ro-
zdziałem Porownánie Ewángelistow SS. Dźieie
y drogi rozmáite Piotrá y Páwła S. y Regestr
rzeczy głownieyszych na końcu.
Przez D. IAKVBA WVJKA, Theologá
Societatis IESV.
Z dozwoleniem Wyższych.
Podsądek Kośćiołá S. Powszechnego Rzymskiego wszy-
tko niech pleże.
w Krakowie 1593.

Fot. 3. *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Christusa*
w przekładzie Jakuba Wujka. Strona tytułowa

pobyt w niewyobrażalnej dziś krainie czarów: wielkiej tradycji historycznej, poezji i zniewalającego piękna przyrody”[56].

Biblia należała prawdopodobnie do Pawła Srzedzińskiego, który zmarł 28 lutego 1657 r., a pochowany został 13 marca w podziemiach kościoła w Nowogródku.

Jest też drugi wpis: „mam ten nowy testament po smierci Dobrodzieja Ojca moiego yego Mosci Pana Heronima Władysława Brzuchanskiego sędziego ziemskiego nowogrodzkiego roku 1691” [podpis:] D Brzuchanska Ottenacozowa stolnikowa infla[n]cka. Biblia należała więc w późniejszym okresie do Hieronima Władysława Brzuchańskiego, który był podsędkiem nowogródzkim, a na elekcji w 1674 r. podpisał się z województwa nowogródzkiego. D. Brzuchańska, córka Hieronima Władysława, była zapewne żoną Stefana Ottenhausena (Ottenhauza), który był stolnikiem inflanckim[57].

Kolejnym właścicielem *Nowego Testamentu* była Biblioteka Miejska w Królewcu, o czym świadczy pieczątka „Stadtbibliothek Königsberg”. Nie jest jednak wiadome, jak księga tam się znalazła.

Drugą pozycją, którą warto szerzej zaprezentować jest tom drugi *Zbioru potrzebnieyszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych* Ignacego Krasickiego, wydany w Warszawie i Lwowie w 1781 r. nakładem i drukiem Michała Groella. Druk posiada exlibris: „Z biblioteki Łohoyskiey” oraz pieczęć: „Z biblioteki Konst. Hr. Tyszkiewicza”.

Łohojsk[58] (dawniej powiat borysowski, gubernia mińska) leży nad rzeką Hajną, 30 km na północ od Mińska. Nadany został przez Kazimierza Jagiellończyka „na wieczność” Aleksandrowi Czartoryskiemu, następnie w spadku przekazany Tyszkiewiczom, którzy tytułowali się na Łohojsku i Berdyczowie. Pius hr. Tyszkiewicz, herbu Leliwa (1756–1858)[59], marszałek szlachty powiatu borysławskiego, ojciec Konstantego i Eustachego[60], wybudował w Łohojsku na początku XIX w. pałac. Augusta z Platerów, małżonka Piusa, po wprowadzeniu się do pałacu zaczęła gromadzić zbiory biblioteczne.

[56] J. Przybora, *Nauczyciel polskiego*, „Karta” 2001, nr 32, s. 24−25.

[57] K. Mikulski, *Urzędnicy inflanccy XVI–XVIII,* Kórnik 1994.

[58] Obecnie Łahojsk, miasto rejonowe w obwodzie mińskim na Białorusi.

[59] „Zmarł 25 maja 1858 r. w dziedzicznych dobrach swoich w Łohojsku przeżywszy lat przeszło 100”, zob. „Kurjer Warszawski” 1858, nr 158, s. 832.

[60] Matką Konstantego i Eustachego Tyszkiewiczów była Augusta z Platerów.

Konstanty Tyszkiewicz (1806–1868), studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim, następnie był urzędnikiem przy ministerstwie skarbu Królestwa Polskiego. Osiadł w Łohojsku, gdzie wybudował fabrykę odlewów żelaznych do narzędzi rolniczych, fabrykę wyrobów lnianych i bawełnianych, a także cukrownię. Z zamiłowania archeolog, krajoznawca i badacz pradziejów Litwy oraz południowej Rusi. Od 1836 r. tworzył „piękną bibliotekę i muzeum", jak pisze o tym Edward Maliszewski w *Przewodniku po guberni mińskiej*[61]. Stworzył nie tylko bibliotekę, ale też zbiór numizmatyczny, kolekcję wykopalisk, zbiory sztychów, rysunków i blach rytowanych. Współpracował z towarzystwami archeologicznymi w Wilnie, Krakowie, Pradze, Paryżu, Londynie, Moskwie, a także z Towarzystwem Etnograficznym Amerykańsko-Wschodnim i Towarzystwem Jeograficznym w Paryżu. Był autorem i współautorem wielu publikacji[62]. *Wilija i jej brzegi*[63], czyli opis podróży odbytej przez Konstantego w 1857 r. wzdłuż brzegów Wilii od źródeł do ujścia w Kownie, ukazała się po jego śmierci, drukiem i nakładem Józefa Ignacego Kraszewskiego w Dreźnie.

Drugi syn Piusa – Eustachy (1814–1873) był jednym z prekursorów polskiej archeologii. Był historykiem, badaczem pradziejów dawnych ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale też działaczem społecznym i kolekcjonerem. W 1855 r. założył Muzeum Starożytności w Wilnie[64] i został dożywotnim prezesem Wileńskiej Komisji Archeologicznej. Był również członkiem honorowym Instytutu Archeologicznego w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Został pochowany na cmentarzu na Rossie w Wilnie. Jego imię nosi ulica na warszawskiej Woli. Pozostawił ciekawe źródła oraz opublikowane wyniki badań.[65]

[61] E. Maliszewski, *Przewodnik po guberni mińskiej: zarys statystyczno-opisowy*, Warszawa 1919, s. 16–17.

[62] *Wiadomość historyczna o zamkach, horodyszczach i okopiskach starożytnych na Litwie i Rusi litewskiej*, przez Konstantego hr. Tyszkiewicza; wydał A. H. Kirkor, Wilno 1859; *O kurhanach na Litwie i Rusi Zachodniej*: studium archeologiczne / przez Konstantego Tyszkiewicza, Berlin 1868.

[63] *Wilija i jej brzegi. Pod względem hydrograficznym, historycznym, archeologicznym i etnograficznym*, Drezno 1871.

[64] Po powstaniu styczniowym cenniejsze okazy wywieziono do Moskwy. W okresie międzywojennym placówkę ponownie zorganizowano jako Muzeum Archeologii Prehistorycznej przy Uniwersytecie Stefana Batorego, przy ul. Zamkowej 11. Obecnie liczne zbiory Tyszkiewicza są podstawą kolekcji Litewskiego Muzeum Narodowego.

[65] E. Tyszkiewicz, *Badania archeologiczne nad zabytkami przedmiotów sztuki, rzemiosł i.t.d. w dawnej Litwie i Rusi Litewskiej*, Wilno 1850; tenże, *Listy o* Szwecji, Wilno 1846; tenże, *Rzut oka na zrzódła archeologii krajowej, czyli Opisanie zabytków niektórych starożytności, odkrytych w zachodnich guberniach cesarstwa rosyjskiego*, Wilno 1842; *Zrzódła do dziejów Kurlandyi i Semigalij z czasów Karola Królewicza Polskiego, księcia saskiego, z autentycznych korespondencyj ogłoszone* / [przez E.T.], Kra-

Po śmierci Konstantego Tyszkiewicza Łohojsk odziedziczył jedyny spadkobierca – syn Oskar (1837–1897). Nie przejawiał on jednak żadnych zainteresowań zgromadzonymi skarbami naukowymi, w związku z czym zbiory zostały rozproszone. Po śmierci Oskara panem na Łohojsku został jego syn Józef hr. Tyszkiewicz (1878–1945). Nowy dziedzic starał się zaopiekować rodzinnymi zbiorami, planując przekazanie ich do muzeum w Wilnie. Niestety nie zdążył tego zrobić przed śmiercią. W czasie I wojny światowej kolekcje zostały rozproszone[66], podobnie jak zbiory z łohojskiej biblioteki. Do dzisiaj zachowały się jedynie ruiny pałacu Tyszkiewiczów, park oraz nagrobek Konstantego hr. Tyszkiewicza.

W Bibliotece Narodowej w Warszawie, w kolekcji Krasińskich zachowały się oryginalne matryce miedziane z XVII–XIX w. oraz blachy rytowane[67]. Natomiast w Muzeum Narodowym w Warszawie, w Kolekcji Malarstwa Polskiego od XVI w. do 1764 r., znajdują się portrety z galerii przodków Tyszkiewiczów z Łohojska. Na Zamku Królewskim na Wawelu zachował się szyszak z II połowy XVI w. stalowy, pokryty dekoracją, należący niegdyś do kolekcji rodziny Tyszkiewiczów w Łohojsku[68].

Poza pieczęcią oraz ekslibrisem, na egzemplarzu *Zbioru potrzebnieyszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych* widnieją ponadto dopiski odręczne. Zwraca uwagę podpis wskazujący na kolejnego właściciela księgi oraz na czas i miejsce wykonania notatki: „1838 Starczyce". Był to majątek w powiecie słuckim w guberni mińskiej.

ków 1870; *Sammlung von Medaillen, welche sich auf die Geschichte der Länder und Städte der der ehemaligen Republik Polen beziehen und von ihrer ersten Theilung bis zum Tode des Kaisers Nicolaus I. geprägt sind. 1772−1855* / hrsg. von Eustachius Tyszkiewicz; aus dem Pol. Überst. von O. K., Riga 1871.

[66] *Łohojsk*, „Tygodnik Ilustrowany" 1914, nr 27, s. 530; M. M. Blombergowa, *Zbiory, kolekcje, muzea tworzone przez Polaków w Imperium Rosyjskim (Poza Królestwem) w XIX i na początku XX wieku,* „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", R. 42 (1997), nr 2, s. 87−104; szerzej na temat historii biblioteki i kolekcji [w:] J. Lipińska, *Michał Tyszkiewicz – kolekcjoner sztuki starożytnej*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie" 1970, s. 461−466, materiał cyfrowy na stronie Uniwersytetu w Heidelbergu: http://digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/roczmuzwarsz1970/0466 [dostęp: 29.07.2015 r.].

[67] Pisał o nich w: *Pomniki rytownictwa krajowego*. *Oddział 1, Odciski z blach mniejszych, znajdujących się w bibliotece łohojskiej Konstantego hrabi Tyszkiewicza*, Wilno 1858; zob. też: H. Widacka, *Grafika z kolekcji Krasińskich w zbiorach Biblioteki Narodowej*, „Rocznik Biblioteki Narodowej" T. 36, Warszawa 2004, s. 113−129.

[68] *Kolekcja malarstwa polskiego od XVI w. do 1764 r.*, materiał na stronie internetowej Muzeum Narodowego w Warszawie: http://www.mnw.art.pl/kolekcje/zbiory-studyjne/zbiory-sztuki-polskiej-do-1914-r/kolekcja-malarstwa-polskiego-od-xvi-w-do-1764-r/ [dostęp: 4.08.2015 r.]; *Militaria*, materiał na stronie internetowej Zamku Królewskiego na Wawelu: https://wawel.krakow.pl/pl/op/21/Militaria [dostęp 4.08.2015 r.].

Stare druki ze zbiorów Biblioteki Ośrodka Badań Naukowych wymagają szczegółowej oceny stanu zachowania, a także ekspertyzy mikrobiologicznej. Nigdy nie wykonano profilaktycznej konserwacji. W 1994 r. przeprowadzono jedynie badania mikrobiologiczne, które wykonał Zakład Botaniki Instytutu Biologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Na dwóch starych drukach wykryto wówczas 36 żywych kultur bakterii, między innymi Penicilinum, aspergillus niger, fusarium. W tym samy roku przeprowadzono dezynfekcję gazem (tlenek etylenu w mieszaninie z dwutlenkiem węgla) wszystkich zbiorów. W ekspertyzie z 1997 r. podano, że niektóre grzyby są potencjalnymi patogenami dla ludzi i zwierząt, a wiele z nich wytwarza substancje toksyczne dla człowieka[69].

[69] Prof. Władysław Czajka, *Ekspertyza mykologiczna przeprowadzona w Zakładzie Fitopatologii ART. w Olsztynie*, Katedra Ochrony Roślin ART. W Olsztynie, raport z dnia 20 marca 1997 r.

Anita Romulewicz
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie

STARE DRUKI W ZASOBACH WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W OLSZTYNIE

Wszystkie zabytkowe zbiory książkowe WBP w Olsztynie stanowią ponad 2 000 woluminów. Najstarsze z nich pochodzą z połowy XVI w. Zbiór starych druków z okresu XVI–XVIII w. obejmuje 136 tytułów w ponad 60 woluminach, z czego XVI-wiecznych jest 13 tytułów, XVII-wiecznych – 40, zaś XVIII-wiecznych – 83. W niniejszym opracowaniu nie ujęto druków o nieustalonej dokładnie chronologii. W porównaniu z imponującą biblioteką Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum" w Olsztynie czy zasobami Biblioteki Muzeum Warmii i Mazur, stare druki Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej stanowią skromny zbiór, jednak niezwykle wartościowy i wymagający należytej opieki bibliotecznej i konserwatorskiej. Cały zasób został skatalogowany w systemie MAK. Jednak skrócone opisy bibliograficzne obejmują wyłącznie dane wydawnicze oraz informacje dotyczące współwydania poszczególnych tytułów. Brak natomiast pełnego wykazu omawiającego proweniencję starych druków, ich stan zachowania czy zakres prowadzonych prac konserwatorskich.

Pochodzenie zbiorów

Los poszczególnych książek jest trudny do ustalenia. Na podstawie historii obu olsztyńskich bibliotek publicznych: miejskiej i wojewódzkiej, można zaledwie domniemywać o pochodzeniu większości starych druków. Niemały zachowany zbiór poniemiecki z dawnej Książnicy Miejskiej w Allenstein (Stadt- und Volksbücherei mieszczącej się od lat 20. XX w. w budynku Starego Ratusza)[1] tuż po wojnie, wios-

[1] J. Sikorski, *Stary Ratusz w Olsztynie na tle dziejów miasta*, Olsztyn 1999, s. 66.

ną 1945 r. został w całości przeniesiony na zamek na polecenie kustosza Hieronima Skurpskiego. Jak wspominała te wydarzenia Cecylia Vetulani, ówczesny pracownik muzeum: „prawie pod gołym niebem walały się i niszczały stery książek (…). Znalezione książki stały się zalążkiem przyszłej biblioteki muzealnej. Kustosz poznosił wszystkie tomy z magistratu [Nowy Ratusz], mnie zaś polecił zaopiekować się książkami pozostałymi w Starym Ratuszu. (…) Przenoszenie książek zabierało mi nieraz cały siedmiogodzinny dzień pracy”[2].

Stare druki obecnie znajdujące się w zasobach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej do Olsztyna trafiły najprawdopodobniej w okresie tworzenia się pierwszego księgozbioru miejskiego w 1946 r., kiedy to w pierwszej placówce na ul. Lanca 1a, w dawnej kaplicy metodystów, powstawała Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie[3]. Wówczas organizatorka placówki Wanda Dąbrowska, dzięki przydziałowi z Ministerstwa Oświaty w czerwcu 1946 r., pozyskała 819 cennych woluminów (pochodzących z Centralnej Zbiornicy Książek w Miedzeszynie). We wrześniu tego roku Ministerstwo darowało także bibliotece kolekcję historyka profesora Artura Śliwińskiego[4]. W obecnym zbiorze znajduje się też kilka pozycji oznaczonych pieczęciami Miejskiej Biblioteki Publicznej, m.in. Adama Stanisława Naruszewicza[5]: *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa* z 1783 r., t. 4 (sygn. 410-000005) oraz Wincentego Skrzetuskiego[6] *Historya królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to iest od R. 1250. aż do roku 1771. według lat porządku…* z 1792 r. (sygn. 410-000015). Obie pozycje wydane zostały w warszawskiej Drukarni Pijarów.

W 1947 r. przybyły ze Stanów Zjednoczonych pastor metodystów odebrał od władz miasta prawo do lokalu biblioteki. Przeniosła się ona wówczas na ul. Pieniężnego 15, a w 1949 r. do Starego Ratusza. W 1950 r. powołano Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Olsztynie, która oficjalnie rozpoczęła działalność w 1951 r. W zadaniach statutowych tej placówki ujęto m.in. funkcję instrukcyjno-metodyczną, która przez kolejne lata wpływała na rozwój bibliotek z regionu Warmii i Mazur.

[2] C. Vetulani, *Pionierzy i zabytki. Wspomnienia*, Olsztyn 1972, s. 81.

[3] O historii Miejskiej i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej szerz. D. Konieczna, *Dzieje olsztyńskich bibliotek*, [w:] *Olsztyn 1945−2005. Kultura i nauka*, pr. zbior. pod red. S. Achremczyka i W. Ogrodzińskiego, Olsztyn 2006, s. 202−216.

[4] Artur Śliwiński (1877−1953) – polski historyk, publicysta, polityk, premier Polski w 1922, senator IV oraz V kadencji w II RP w latach 1935−1939.

[5] Adam Stanisław Naruszewicz (1733−1796) – polski jezuita, biskup, nadworny historyk, senator, poeta, ojciec polskiego klasycyzmu.

[6] Bartłomiej Skrzetuski (1745−1791) [imię zakonne Wincenty] – pijar, historyk, pedagog, pisarz.

W początkowym okresie bibliotekę wojewódzką zasilały głównie akcje zbierania darów od czytelników, przydziały oraz zbiórki porzuconych księgozbiorów poniemieckich. W ciągu zaledwie 5 lat księgozbiór wzbogacono o około 19 000 woluminów. Cenne książki z bibliotek niemieckich nie zawsze udało się zatrzymać. Zabierali je przedstawiciele Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Katowicach. WBP nie sporządziła wówczas wykazu przekazywanych księgozbiorów, co uniemożliwia obecnie prześledzenie ich losów. Nie zachowały się lub też nie zostały nigdy sporządzone inwentarze ani rejestry najstarszych zbiorów[7]. W 1955 r. połączono bibliotekę miejską i wojewódzką w jedną placówkę z siedzibą w Starym Ratuszu[8]. W związku z tym stare druki, o których mowa, oznaczone są zarówno pieczęciami Miejskiej Biblioteki Publicznej, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, jak i Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie.

Większość zabytkowych zbiorów biblioteki posiada dobrze zachowane znaki proweniencyjne. Są to głównie pieczęcie i ekslibrisy. Pieczątki posiadają zbiory z: Biblioteki w Markowie koło Morąga (Bibliothek Reichertswalde – 8 vol.), Biblioteki Miejskiej w Królewcu[9] (Stadtbibliothek Königsberg – 24 vol.), Biblioteki Seminarium Chełmskiego (*Konstytucye Seymu Ekstraordynaryjnego Warszawskiego... w 1773 r.* – wydane w 1775 r. w Drukarni Pijarów w Warszawie, sygn. 410-000028), Biblioteki Konstantego Hrabiego Tyszkiewicza (kilkutomowy herbarz *Korona Polska* [Herby i familie rycerskie w Koronie i Księstwie Litewskim…] Kaspra Niesieckiego[10] – wydane w XVIII w. w Drukarni Collegium Jezuitów w Lwowie, sygn. 410-000006-9).

Ekslibrisy antykwariatów znajdują się w zbiorach z Domu Książki w Olsztynie (*Postylla* Jakuba Wujka[11] z 1584 r. wydana w Krakowie w Drukarni Siebeneycherowey, tzw. Postylla mniejsza, sygn. 410-000010), *Kazania przygodne y inne drobniejsze prace*... Piotra Skargi[12] z 1738 r. z Drukarni Akademickiej Towarzystwa

[7] Pierwszy inwentarz starych druków wykonano dopiero w 2006 r.

[8] Fuzja Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Olsztynie nastąpiła 1 stycznia 1955 r. Powstała wówczas Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie z siedzibą w Starym Ratuszu; zob. J. Sikorski, *dz. cyt.*, s. 77.

[9] Najprawdopodobniej zbiory Stadtbibliothek Königsberg trafiły do Olsztyna wraz z innymi zbiorami z Morąga. Znajdowały się tam od 1945 r. po akcji ewakuowania bibliotek z Królewca przez Niemców.

[10] Kasper Niesiecki (1682−1744) – polski heraldyk, jezuita, teolog, pisarz.

[11] Jakub Wujek (1541−1597) – polski duchowny katolicki, jezuita, doktor teologii, autor przekładu *Biblii* na język polski.

[12] Piotr Skarga (1536−1612) – polski teolog, jezuita, pisarz, czołowy przedstawiciel kontrreformacji w Polsce.

Jezuitów w Wilnie (sygn. 410-000014) oraz antykwariatu Roberta Cordesa w Kiel w Szlezwiku Holsztynie (*Oeuvres* Voltera w jęz. francuskim z poł. XVIII w., sygn. 410-000016-17; fot. 1). Ekslibrisy osób prywatnych występują w książkach architekta Ludwika Kazimierza Kirstowskiego (podręcznik oraz słownik architektury Augustina Charlesa D'Avillera z 1699 r. wydany w Amsterdamie, sygn. 410-000059).

Język publikacji

Większość starych druków WBP w Olsztynie to druki obce: w języku niemieckim (17 woluminów), francuskim (10 woluminów) i łacińskim (81 woluminów, z czego kilka jest wielojęzycznych). Opublikowano je w oficynach w Dreźnie, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Hanowerze, Magdeburgu, Kolonii, Moguncji, Lipsku, najwięcej zaś w ośrodkach akademickich w Wittenberdze (głównie XVI-wieczne pisma Martina Lutra) i w Rostoku; ponadto w pracowniach w Antwerpii, Genewie i Amsterdamie. Wśród starych druków są także pojedyncze pozycje w języku greckim (*Nowy Testament*, Genewa 1638, sygn. 410-000030) i hebrajskim (*Stary Testament*, Frankfurt 1677, sygn. 410-000057), a także w cerkiewnosłowiańskim (*Minieja Miesięczna* na miesiąc październik z 1750 r., wydana w Moskwie w Drukarni Synodalnej – zbiór tekstów liturgicznych i modlitw uporządkowanych według kolejnych dni prawosławnego kalendarza liturgicznego, poświęconych świętym, patronom danego dnia, sygn. 410-000063).

Stosunkowo niewielki procent starych druków WBP stanowią pozycje w języku polskim, bo zaledwie 22 tytuły, wydane głównie w Drukarni Collegium Jezuitów w Lwowie w XVIII w., ale też w Drukarni Pijarów w Warszawie, Drukarni Radziwiłłów w Słucku, Drukarni Akademickiej Jezuitów w Wilnie, Drukarni Michała Gröllа w Warszawie i Siebeneycherowey w Krakowie. Dwie pozycje wydane po polsku opublikowano także w Poznaniu i w Stragonii.

Grafika

Zaledwie kilka pozycji wyróżnia się bogatą szatą graficzną. Przeważają egzemplarze o ozdobnych kartach tytułowych, najczęściej w druku dwubarwnym (czarnym i czerwonym), posiadające winiety, dekoracyjne obramowania, inicjały ornamentowe lub nawiązujące do motywów roślinnych albo scen rodzajowych. Rzadziej spotykane są księgi, w których można podziwiać ilustracje drzeworytnicze lub miedziorytowe.

Fot. 1. Ekslibris z 1913 r. autorstwa G. Otto, zamieszczony na wyklejce Voltaire, *Oeuvres de [...]*, Drezno 1752

Tematyka

Zbiór starych druków WBP w Olsztynie charakteryzuje wyjątkowa spójność tematyczna. Około 90% księgozbioru to kolekcja z zakresu historii, teologii, prawa i filozofii. Najbardziej obszerny dział stanowią prace teologiczne, głównie teologii luterańskiej i kalwińskiej. Wiele miejsca poświęca się w nich problemom pietyzmu i neopelagianizmu. Księgozbiór ten prezentuje ówczesną myśl reformatorską w odniesieniu do poglądów ortodoksyjnych. Przede wszystkim należy wymienić niemieckojęzyczne pisma z II poł. XVI w. autorstwa Marcina Lutra[13]. W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie znajduje się 5 części jego psalmów (cz. III, V, VII, IX, XII ostatnia) wraz z indeksami i wykazami teologa protestanckiego Sigismunda Suevusa[14] (sygn. 410-000019-23). Dzieła te wydane zostały w Wittenberdze, lecz w różnych oficynach.

Spośród zachowanych pism z początku XVII w. na uwagę zasługuje *Doktryna o Trójcy św. i boskości Chrystusa* z 1608 r. Jeana Calvina[15] (sygn. 410-000044) oraz wydane w Hanowerze *Postylle ewangelickie na każdą niedzielę* z 1624 r. autorstwa Abrahama Sculteta[16], profesora teologii kalwińskiej (sygn. 410-000029). Ich współautorem jest też Johann Sleidanus[17]. Do ciekawych druków należą również prace francuskich teologów protestanckich, mianowicie: *Les Visites charitables, ou les consolations Chretiennes, pour toutes fortes de personnes affligees…* Charlesa Drelincourta[18], wydane w Genewie w 1666 i 1667 r. (sygn. 410-000031) oraz *Historie du Regne de Louis XIII. Roi de France et de Navarre. T. 5…* Michela le Vassora[19], opublikowane w Amsterdamie w 1703 r. (sygn. 410-000035).

Jednakże większość z przechowywanych w WBP w Olsztynie starych druków to dzieła niemieckich teologów, głównie luterańskich, działających na przełomie XVII i XVIII w., którzy związani byli z ważnymi ośrodkami życia naukowego Niemiec.

[13] Martin Luther (1483−1546) – niemiecki reformator religijny, doktor teologii, inicjator reformacji, twórca luteranizmu.

[14] Sigismund Suevus (1526−1596) – teolog protestancki, kaznodzieja, w latach 40. XVI w. mieszkał w Wittenberdze.

[15] Jean Calvin (1509−1564) – francuski teolog i pastor, twórca kalwinizmu.

[16] Abraham Scultetus (1566−1624) – kapłan, teolog, studiował w Wittenberdze, proboszcz w Heilderbergu.

[17] Johann Sleidanus (1506−1556) – niemiecki historyk, badacz reformacji, związany z ośrodkiem naukowym w Stasburgu.

[18] Charles Drelincourt (1595−1669) – francuski teolog protestancki.

[19] Michel Le Vassor (1648?−1718) – francuski kapłan protestancki, autor dzieł teologicznych, historycznych i politycznych.

W gronie ówczesnych myślicieli i naukowców, będących absolwentami Uniwersytetu w Wittenberdze, znajdują się: Sebastian Edzardi[20], Johann Georg Neumann[21], Gottfried Olearus[22], Valentin Ernst Loscher[23] oraz Gottlieb Wernsdorf[24], jeden z ważniejszych teologów w Wittenberdze. W olsztyńskiej bibliotece zachowało się pięć z jego dzieł. Z kolei spośród profesorów teologii uczelni wittenberskiej wyróżnić należy: Johanna Heinricha Feustkinga[25], Balthasara Meisnera[26] oraz tamtejszego rektora – Caspara Loeschera[27]. W WBP w Olsztynie zachowało się osiem jego prac, głównie z końca XVII w.

Wśród starych druków WBP w Olsztynie jest wiele dzieł niemieckich teologów działających na przełomie XVII–XVIII w. na Uniwersytecie w Rostoku. Warto chociażby wspomnieć rektora tej uczelni – Franza Alberta Aepinusa[28] i profesorów: Johanna Fechta[29], Johanna Petera Grünenberga[30], Zachariasza Grapiusa[31] czy Johanna Nicolausa Qustorpa[32], ale też doktora teologii – Johanna Joachima Weidenera[33].

[20] Sebastian Edzardi (1672−1736) – niemiecki filozof, teolog luterański.

[21] Johann Georg Neumann (1661−1709) – niemiecki teolog luterański i historyk Kościoła, studiował na Uniwersytecie w Wittenberdze, profesor tej uczelni.

[22] Gottfried Olearus (1604−1685) – niemiecki teolog ewangelicki, kronikarz (*Kroniki miasta Halle*), syn profesora teologii, student filozofii i teologii w Wittenberdze, następnie wykładowca tamże, autor kazań, sporów i wykładów dla studentów.

[23] Valentin Ernst Loscher (1673−1749) – niemiecki ortodoksyjny teolog luterański, studiował w Wittenberdze historię i filozofię, profesor teologii, wykładał deizm, aktywny uczestnik sporu w Kościele w Dreźnie (w opozycji do pietystów), przeciwnik neopelagianizmu.

[24] Gottlieb Wernsdorf starszy (1668−1729) – pedagog, orator, niemiecki teolog luterański i historyk, studiował w Wittenberdze.

[25] Johann Heinrich Feustking (1672−1713) – teolog ewangelicki, profesor teologii w Wittenberdze.

[26] Balthasar Meisner (1587−1626) – niemiecki teolog i etyk ewangelicko-luterański, profesor w Wittenberdze.

[27] Caspasr Loescher (1636−1718) – asesor, niemiecki teolog luterański, profesor, dziekan wydziału teologii i rektor na Uniwersytetcie w Wittenberdze, autor dysertacji i traktatów.

[28] Franz Albert Aepinus (1673−1750) – niemiecki teolog luterański, pisarz, filozof, profesor teologii i logiki w *alma mater*, wysoki dostojnik kościelny.

[29] Johann Fecht (1636−1716) – niemiecki teolog luterański, studiował w Stasburgu, odbywał podróże studyjne, m.in. do Wittenbergi, reformator, brał aktywny udział w sporze na temat pietyzmu, opowiadał się za nowymi formami autonomii Kościoła.

[30] Johann Peter Grünenberg (1668−1712) – niemiecki luteranin, profesor teologii.

[31] Zachariasz Grapius (1671−1713) – niemiecki luteranin, profesor teologii.

[32] Johann Nicolaus Qustorp (1651−1715) – teolog ewangelicki, pastor, profesor Uniwersytetu w Rostoku, autor rozpraw teologicznych.

[33] Johann Joachim Weidener (1672−1732) – teolog luterański, doktor w rodzinnym mieście Rostocku.

Uzupełnieniem kolekcji dzieł zawierających niemiecką myśl teologii luterańskiej są prace naukowców z Tybingi: Johanna Adama Osiandera[34] i Johanna Christopha Pfaffa[35] oraz z Lipska: Adama Rechenberga[36] i Thomasa Ittina[37]. Wyraźny profil tematyczny księgozbioru podkreślają ponadto poglądy takich autorów jak: Johann Wilhelm Baier[38] z Uniwersytetu w Jenie, Joachim Justus Breithaupt[39] związany z Magdeburgiem, Johann Friedrich Mayer[40] z Hamburga oraz Johann Michael Lange[41] i Jacob Friedrich Reimmann[42].

Szeroką reprezentację dysput teologicznych znajdujących się w zabytkowym księgozbiorze WBP w Olsztynie uzupełniają *Dissertatio Theologica De Theologia Paradisiaca* duńskiego biskupa Viborgu Johannesa Trellunda[43] (sygn. 410-000062/44) i *Decas Prior Selectar* Christano Papkena[44] (sygn. 410-000062/35).

Spośród starych druków o tematyce **historycznej** na wyróżnienie zasługują *Dzieła zebrane* historyka rzymskiego Tacyta[45] z 1589 r. wyd. w Antwerpii (m.in.: *Dzieje*, *Roczniki*, *Germania*, *Żywot Juliusza Agrykoli*, *Dialog o mówcach,* sygn. 410-000018). Z tego samego roku pochodzą komentarze do dzieł Tacyta napisane

[34] Johann Adam Osiander (1622−1697) – luterański teolog niemiecki, profesor teologii na uniwersytecie w Tybindze, krótko rektor, dziekan wydziału teologii, diakon.

[35] Johann Christoph Pfaff (1651−1720) – niemiecki teolog luterański, dziekan na uniwersytecie w Tybindze, profesor filozofii (logika i metafizyka), profesor teologii, zajmował się głównie *Starym* i *Nowym Testamentem*, autor polemik teologicznych.

[36] Adam Rechenberg (1642−1721) – teolog luterański z Lipska, ceniony wykładowca filozofii, autor licznych prac nt. filozofii i historii Kościoła.

[37] Thomas Ittin (1643−1710) – niemiecki teolog luterański, urodził się i zmarł w Lipsku, profesor na uniwersytecie w rodzinnym mieście, proboszcz, teolog, badacz historii Kościoła, prowadził teologiczną debatę z A. Rechenbergiem.

[38] Johann Wilhelm Baier (1647−1695) – niemiecki teolog luterański, profesor historii Kościoła na Uniwersytecie w Jenie.

[39] Joachim Justus Breithaupt (1658−1732) – niemiecki teolog luterański związany z Magdeburgiem, zajmował się homiliami, autor hymnów, wierszy po łacinie i niemiecki. W 1704 r. ukazał się jego śpiewnik.

[40] Johann Friedrich Mayer (1650−1712) – niemiecki teolog luterański, studiował w Stasburgu, profesor teologii, później związany z Hamburgiem.

[41] Johann Michale Lange (1664−1731) – niemiecki teolog luterański.

[42] Jacob Friedrich Reimmann (1668−1743) – niemiecki teolog luterański, pedagog, historyk, filozof autor katalogów bibliotecznych, podręczników.

[43] Johannes Trellund (1669−1735) – duński biskup Viborgu.

[44] Christiano Papken (1636−1694) – ksiądz, profesor.

[45] Publius Cornelius Tacitus (55 n.e.-120 n.e.) – historyk rzymski.

przez XVI-wiecznego historyka flamandzkiego Justusa Lipsa[46] (*Iusti Lipsi Ad Annales Cor[nelli] Tahiti liber…* oraz *Iusti Lipsi Ad libros historiarum notae*, obie pozycje z 1589 r., Antwerpia). Natomiast na 1774 r. datowany jest wydany w Berlinie *Podręcznik do historii powszechnej* niemieckiego filozofa Johanna Mathiasa Schröckha[47] (sygn. 410-000041).

Ze zbioru XVII-wiecznych ksiąg z zakresu **prawa** wymienić można pracę francuskiego prawnika Barnaby Brissona[48], omawiającą orzecznictwo rzymskie, wydaną w 1649 r. w Moguncji. Ponadto *Nowe praktyki kryminalistyczne w Imperium Saksońskim* (łac.) z ok. 1635 r. autorstwa Johanna Benedicta Carpzova[49] (sygn. 410-000032), a także *Disputationum politicarum* z 1615 r. Philippa Henrica Hoena[50] (sygn. 410-000037). Z kolei z XVIII w. pochodzą źródła prawa: *Rezolucja na Memoriał 71* z 1777 r., wydana w Warszawie (sygn. 410-000028) oraz kilkutomowe materiały o orzecznictwie niemieckim *Gundlingiana, Darinen allerband…* z lat 1715–1717[51] (sygn. 410-000036). Ponadto *Konstytucye Publiczne Sejmu Extraordynaryjnego Warszawskiego…* oraz *Konstytucye W.X. Litewskiego na Sejmie Extraordynaryjnym Warszawskim…* z 1775 r., wydane w Drukarni Pijarów w Warszawie (sygn. 410-000028).

Wśród XVII-wiecznych druków są również dzieła **filozoficzne**: Kartezjusza[52] *Meditationes de prima philosophia…* [*Medytacje…*], *Principia philosophiae* [*Zasady filozoficzne*], *Specimina philosophiae* [*Próbki filozoficzne*], *Tractatus de homine* [*Traktat o człowieku*] oraz *Passiones animae*, czyli *Namiętności duszy*, ostatnie wydane przez filozofa dzieło, napisane dla księżniczki Elżbiety Palatyńskiej w 1646 r. (tyt. oryg. *Traite des passionis de l'âme*). Wszystkie z wymienionych wydań łacińskich Kartezjusza opublikowano w 1692 r. we Frankfurcie (sygn. 410-000060).

[46] Justus Lipsius (1547−1606) – filolog, historyk flamandzki.

[47] Johann Mathias Schröckh (1733−1808) – niemiecki historyk i filozof, profesor w Wittenberdze, znawca literatury.

[48] Barnabae Brissonii (1531−1591) – francuski prawnik i polityk, dyplomata, przewodniczący Parlamentu w Paryżu, stracony przez powieszenie za sprzyjanie królowi Henrykowi III.

[49] Johann Benedict Carpzov, ojciec (1565−1624) – profesor prawa, studiował we Frankfurcie i Wittenberdze.

[50] Philippus Henricus Hoenonius (1576−1649) – niemiecki prawnik, profesor w Staatsmann, doradca, dyplomata, zajmował się łagodzeniem sporów między luteranami a reformatorami.

[51] Prace Nicolausa Hieronima Gundlinga (1671−1729) – niemieckiego prawnika, filozofa, profesora prawoznawstwa i filozofii w Halle.

[52] Rene Descartes (1596−1650) – filozof francuski.

Na uwagę zasługuje także *Philosophia imaginum…* z 1695 r., praca francuskiego heraldyka i jezuity Claude'a-Francoisa Menestriera[53] (sygn. 410-000033).

W księgozbiorze starych druków WBP zachowały się również trzy XVII-wieczne i jedna XVIII-wieczna ***Biblia***:

- *Testamenti Veteris et Novi Biblia Sacra…* [*Stary i Nowy Testament]* – wersja trójjęzyczna łacińsko-hebrajsko-grecka z 1605 r., opublikowana w wydawnictwie Wechelianis w Hanau (sygn. 410-000026) oraz wspominane wcześniej;
- *I Kaini Diathiki tog Kgriog Imon lisom Chosod Diglottos* [*Nowy Testament*] – w języku greckim, z 1638 r., wydana w Genewie;
- *Biblia Testamenti Veteris* [*Stary Testament*] Dawida Clodiusa – wydanie hebrajskie z 1677 r., które ukazało się we Frankfurcie nad Menem w wydawnictwie Balthasara Christopha Wusta;
- *Biblia, Das ist die ganze Heilige Schrifft Altes und Neues Testaments…*, czyli tzw. biblia germanica, wydana w Lipsku w 1710 r. w oficynie J.L. Gleditsch und M.G. Weidmanns (sygn. 410-000058).

Zaledwie kilka pozycji w zbiorze starych druków WBP w Olsztynie stanowi **literatura piękna**. Do najstarszych należy poemat w 6 aktach z 1592 r. autorstwa Michela de L'Hospital[54] (sygn. 410-000039), XVI-wiecznego francuskiego polityka i prawnika, obrońcy hugenotów. Z wydań w języku polskim zachowały się *Pieśni wszystkie* Horacego[55] z 1773 r. (sygn. 410-000002) opublikowane w Warszawie, nakładem oficyny Michała Grölla, a także *Ogrody* Jacquesa Delille[56] (sygn. 410-000040) – poemat dydaktyczny z 1783 r., tłumaczony z francuskiego na polski prawdopodobnie przez Franciszka Karpińskiego i *Przypadki Neoptolema syna Achillesowego* Chansierges'a – powieść edukacyjna z 1773 r., wydana w Warszawie w Drukarni Pijarów (sygn. 410-000045).

Do prac obcojęzycznych należy z kolei niemiecka *A. Roberts Historie der Neugesundenen Völcker Severambes, welche einen Theil des Dritten festen Landes…* (fot. 2), czyli *Historia nowoodkrytych narodów, które zamieszkują trzecią część kontynentu, nazywany Afryką*. To rodzaj książki podróżniczo-krajoznawczej z 1717 r. (wyd. Norymberga, oficyna Joanna Friedricha Rüdigerna, sygn. 410-000051),

[53] Claude-Francois Menestrier (1631−1705) – heraldyk francuski, zaliczany do największych w swoich czasach, jezuita, profesor czterech francuskich uczelni.

[54] Michel de L'Hospital (1507−1573) – francuski polityk, kanclerz Francji, prawnik.

[55] Horatius Flaccus Quintus (65 p.n.e.−8 p.n.e.) – rzymski poeta liryczny.

[56] Jacques Montanier Delille (1738−1813) – francuski poeta i tłumacz.

A. ROBERTS
Historie der Neu-gefundenen Völcker
SEVERAMBES,
Welche einen Theil des Dritten festen Landes/
so man sonsten das
Sud-Land/
nennet/
bewohnen;
Darinnen eine gantz neue und eigentliche Erzehlung
von der Regierung / Sitten / Gottes-Dienst / und
Sprache dieser denen Europäischen Völckern bis anhero
noch unbekanten Nation enthalten:
Deme beygefüget
Die Seltzamen Begebenheiten
Herrn T. S.
Eines Englischen Kauff-Herrens:
Welcher von den Algierischen See-Räubern zum Sclaven
gemacht / und in das Inwendige Land von
Africa
geführet worden;
Sambt einer neuen Beschreibung des Königreichs Algier/
und aller merckwürdigen Städte und Plätze selbiger Gegend. Dabey
auch mit Erwähnung geschiehet von den vornehmsten Früchten desselben
Landes / und der Lebens-Art und Sitten
des Volcks.
Nürnberg / bey Johann Friedrich Rüdigern. 1717.

STADTBIBLIOTHEK
KÖNIGSBERG

Fot. 2. A. Roberts, *Historie der Neu-gesundenen Völcker Severambes* […], Nürnberg 1717

zawierającej zbeletryzowane opisy: zwyczajów, religii i języka terenów Afryki północnej oraz spektakularnego porwania kupca brytyjskiego Thomasa Skinera. Według części źródeł pozycja mogła stanowić pierwowzór *Robinsona Cruzoe* Daniela Defoe. Wśród prac literackich znaleźć można również przytaczane powyżej *Oeuvres* [*Dzieła zebrane*] Voltaire'a[57] – t. 1 i 4 (wydanie drezdeńskie z 1752 r.), m.in. opera *Samson*, historia orientalna – *Zadig* oraz *Nanine* – komedia w III aktach.

Dla uzupełnienia przeglądu tematycznego starych druków Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, warto wspomnieć o kilku ciekawych pozycjach z innych dziedzin wiedzy:

- **architektura** – *Cours d'architecture…* oraz *Dictionnaire d'architecture…*, czyli podręcznik i słownik pojęć z zakresu architektury D'Avillera[58], pozycje w jęz. francuskim z 1699 r., (wyd. Amsterdam, Georgie Gallet, sygn. 410-000059). Jest to przykład atrakcyjnie opracowanego kompendium sztuki architektonicznej, obejmującego projekty z Vignola oraz komentarze, rysunki, opisy najwspanialszych budowli;
- historia **drukarstwa** – *Vindiciae typographicae…* – historia typografii według historyka niemieckiego Jana Schöpflina[59], książka z 1760 r., omawiająca wynalazek druku i jego wpływ na rozwój Strasburga (sygn. 410-000054). Ponadto *Die Woleingerichtete Büchdrückerey mit hundert und achtzehen Deutsch-Lateinisch--Griechisch und Hebraischen…* (sygn. 410-000055) – bogato zdobiona ilustracjami historia drukarstwa i druku z 1721 r. wyd. w Norymberdze, zawierająca liczne biogramy drukarzy od Guttenberga począwszy, także tablice z wzorami czcionek, formatów, składu drukarskiego itd.;
- **ezoteryka** – *Exotericarum exercitationum. Liber XV…* – praca J. C. Scaligeriego[60] (sygn. 410-000034), włoskiego przyrodnika żyjącego na przełomie XV–XVI w., poświęcona sztuce metrologii uprawianej przez niezwykle barwną postać Hieronima Cardana[61] – astrologa, chiromanty, który starał się udowodnić zależność między układem zmarszczek na czole a ruchami planet, wróżbami i horoskopami;

[57] François-Marie Arouet (1694−1778) [pseud. artyst. Voltaire] – francuski pisarz oświeceniowy, filozof, historyk.

[58] Augustyn Charles Daviler (1653−1701) – architekt.

[59] Johann Daniel Schöpflin (1694−1771) – historyk niemiecki, profesor historii i prawa konstytucyjnego na Uniwersytecie w Stasburgu, także nauczyciel J. W. Goethego.

[60] Juliusz Caesar Scaliger (1484−1558) – włoski uczony, lekarz, badacz historii naturalnej, przyrodnik, ksiądz, żołnierz, filozof, badacz filozofii Arystotelesa.

[61] Hieronim Kardan (1501−1576) – astrolog, chiromanta, opisywany jako badacz kontrowersyjny, wyróżniający się charakterystycznym stylem prowadzenia dyskursu (postać ambitna, inteligentna, ego-

- **numerologia** – *Bergomatis numerorum misteria…* [*Tajemnice cyfr rzymskich… w życiu i Biblii*] Pietro Bongo, XVI-wiecznego numerologa, wydane w 1618 r. (sygn. 410-000056);
- **przyroda** – *Icones plantarum medicinalium centuria IV* [*Atlas roślin leczniczych, cz. 4*] z 1782 r., opatrzony indeksem łacińsko-niemieckim (sygn. 410-000049);
- **geografia** – *Imperiorum mundi catalogus…* [*Atlas imperium światowego z opisem posiadłości królewskich, skarbu wojennego, siły, wielkości, granic…*], autorstwa Giovanniego Botero, wyd. w 1613 r. w Kolonii (sygn. 410-000043).

Do grupy najstarszych prac przechowywanych w bibliotece należy m.in. **słownik** z 1580 r. *Verborum latinorum cum Graecis Gallicis* (sygn. 410-000025) oparty na dziełach autorów starożytnych, greckich i łacińskich, np. Owidiusza, Ezopa, Horacego, opracowany przez Guillaume'a Morela[62]. Zachował się **indeks** ksiąg zakazanych *Index librorum prohibitorum… ad annum 1681*, opracowany przez Jacobusa F. Ricciusa[63], wydany w 1726 r. w Pradze (sygn. 410-000048). Są w zbiorach także **katalogi**, wykazy itp.

Ciekawą formą graficzną wyróżniają się natomiast dzieła o tematyce **orientalnej**. Z 1678 r. pochodzi *Monarchia turecka opisana* Paula Ricauta[64] (sygn. 410-000056, wydanie z 1 edycji z 1670 r., drugie ukazało się w Lipsku w 1727 r.), wydrukowana w Słucku w Drukarni Radziwiłłów. Księga stanowi zapis z pobytu sekretarza poselstwa angielskiego w Stambule. Jej tekst został przetłumaczony z języka francuskiego przez Stanisława Kłokockiego (lub Hieronima Kłokockiego). W XVIII-wiecznym społeczeństwie pozycja ta pełniła rolę elementarza wiedzy o państwie tureckim. Była też bardzo popularna na dworze króla Jana III Sobieskiego. Szczególny walor księgi stanowią liczne ilustracje miedziorytowe. Rzadkim egzemplarzem jest z kolei *Historya turecka o Mahomecie y potomkach iego…* Corneliusa Lapide'a[65], jezuity belgijskiego (wydanie polskie z 1712 r., Stragonia, sygn. 410-000052).

Na koniec warto zwrócić uwagę na zbiory o charakterze **regionalnym.** Niewątpliwie cennym egzemplarzem są *Constitutiones Synodales Dioecesis Varmiensis* [*Uchwały Synodu Diecezji Warmińskiej*] (wyd. 1 braniewskie z 1612 r., nakładem

centryczna, arogancka, wulgarna), autor ostrej krytyki odkryć Mikołaja Kopernika.

[62] Guillaume Morel (1505−1564) – francuski humanista, drukarz, zajmował się literaturą grecką, drukował dzieła greckie tłumaczone na łacinę.

[63] Jacob F. Riccius – duchowny protestancki, ok. 1613 r. pełniący posługę w kościele w Olszynie na Śląsku.

[64] Paul Ricaut (1628−1700) – podróżnik, historyk, sekretarz poselstwa angielskiego w Stambule.

[65] Cornelius Lapide (1567−1637) – jezuita belgijski, autor komentarzy do ksiąg Pisma Świętego.

G. Schönfelsa, sygn. 410-000053; fot. 3). Zbiór wydany został z inicjatywy bp. Szymona Rudnickiego.

Poprzez miejsce działalności z regionem Warmii i Mazur wiążą się osoby Tomasza Klage[66] z Reszla i Samuela Schelwiga[67] – pastora kościoła św. Trójcy w Gdańsku. Pierwszy z nich był jezuitą, pisarzem i nauczycielem matematyki w szkole w Reszlu. Jego dzieło z 1644 r. *Didymi Hermannovillani Disquisitiones ubiquisticae sive de Christo contra ubisquistas…* (sygn. 410-000047) wydane zostało w Wilnie w Drukarni Jezuitów. Natomiast Samuel Schelwig w 1673 r. krótko pełnił funkcję rektora Gimnazjum Akademickiego w Elblągu. W zasobach WBP znajdują się dwa pisma teologiczne jego autorstwa z 1708 r., opublikowane w oficynie gdańskiej. Do rzadkich pozycji należy niewątpliwie rękopis *Elemens de la geographie et de la mitologie* autorstwa Madmoisselle N. z 1772 r. zawierający krótki fragment poświęcony naszym terenom[68] (sygn. 410-000001).

Jak każdy cenny zbiór, również i ten z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, zawiera pozycje, które, choć nie jedyne z zachowanych, posiadają cechy nadające im status oryginalnych. Do takich należą *Prawa konstytucje y przywileie Krolestwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego y wszystkich Prowincji należących…* (volumen II i V) z lat 1733 i 1738, wydane w Drukarni Pijarów w Warszawie (sygn. 410-000011). W jednym z tomów znajduje się wklejony list zawierający *Rezolucję Rady Nieustającej No 72… Miesiąca Lutego 1781 Roku.* Natomiast *Wywod historyczny, prawo najjaśniejszego króla JMCI Pruskiego do Pomerellii* (sygn. 410-000004) – źródła historyczne Feliksa Rędziejewskiego Łojko[69] z 1773 r., które – choć minęło ponad 200 lat – nadal mają nierozcięte karty.

Od strony merytorycznej zbiór starych druków z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie można określić jako dość spójny. Inaczej jest ze stanem zachowania, który stał się przedmiotem badań konserwatorskich przeprowadzonych w ostatnich latach. W ich wyniku podjęte zostały pierwsze kroki mające na celu zabezpieczenie kolekcji. Została ona zdeponowana w odpowiednim środowisku w Pracowni Konserwacji i Starych Technik Drukarskich Wojewódzkiej Biblioteki

[66] Tomasz Klage (ok. 1598−1664) [pseud. Didymus Hermannovillanu] – jezuita, pedagog.

[67] Samuel Schelwig (1643−1715) – studiował w Wittenberdze, pastor, rektor Gimnazjum Akademickiego.

[68] Na końcu rękopisu informacja: *En quatre volumes grand octavo impime a Paris 1772 Chez J.P. Costard*.

[69] Feliks Łojko-Rędziejowski (1717−1779) – historyk, dyplomata, mąż zaufania króla Stanisława Augusta, przedstawiciel polskiego oświecenia.

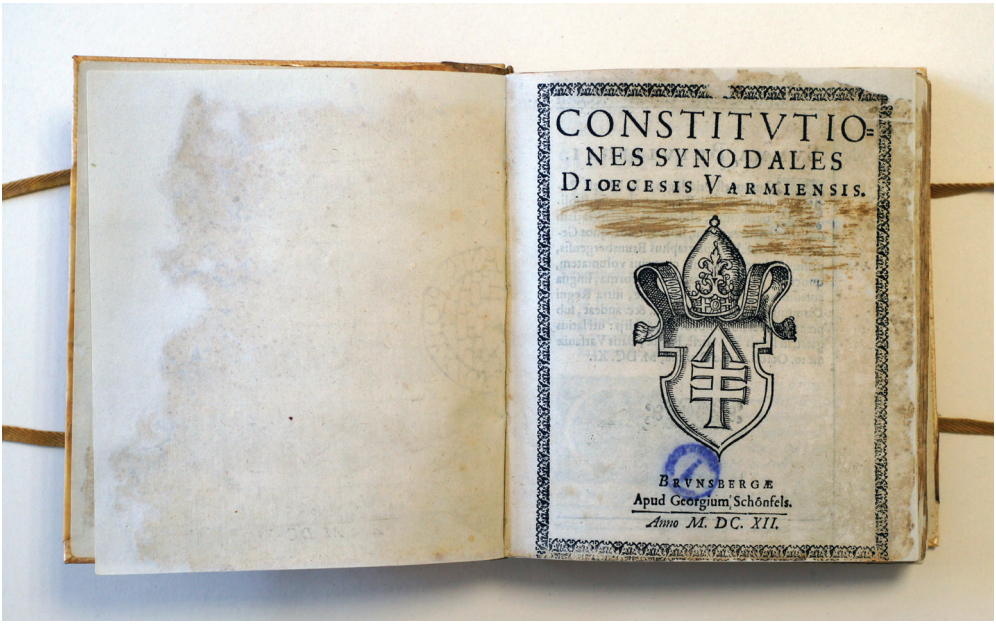

Fot. 3. *Constitutiones Synodales Dioecesis Varmiensis,* Brunsbergae 1612

Publicznej w Olsztynie. Tam też objęto ją programem prac restauratorsko-konserwatorskich zaplanowanym na kolejne lata.

Pierwszym dziełem, które poddano pełnej konserwacji były wspomniane wcześniej *Constitutiones Synodales Dioecesis Varmiensis*, które przyniosły niezwykłe odkrycie w postaci zachowanych w okładzinach fragmentów druku duńskiego, wydanego w Braniewie[70].

Część zbiorów objęta już profesjonalną opieką i poddana indywidualnym zabiegom zabezpieczającym była z dumą prezentowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Olsztynie na wystawach krajowych i zagranicznych.

[70] A. Romulewicz, *Duńczyk na Warmii („Wyznanie wiary" Lauritiusa Nielsena)*, „Bibliotekarz Warmińsko-Mazurski" 2013, nr 3/4, s. 34−36; K. Kresymon, *Konserwacja i restauracja starodruku Constitutiones Synodales Dioecesis Varmiensis*, „Bibliotekarz Warmińsko-Mazurski" 2013, nr 3/4, s. 37−39.

Franciszka Orzeszkowska
Biblioteka Uniwersytecka
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

STARE DRUKI W ZBIORACH BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE

Połączenie dwóch uczelni olsztyńskich w 1999 r. – Wyższej Szkoły Pedagogicznej (dalej WSP) i Akademii Rolniczo-Technicznej im. Michała Oczapowskiego (dalej ART) przyczyniło się do scalenia zbiorów bibliotek obu uczelni[1]. Istniejąca od 1995 r. Pracownia Zbiorów Specjalnych w WSP powiększyła swój specjalny zbiór o obiekty pochodzące z Biblioteki ART w Olsztynie[2].

Nowy gmach Biblioteki Uniwersyteckiej oddany w 2007 r. pozwolił na rozbudowę Pracowni Zbiorów Specjalnych. Gromadzone w nim zbiory różnią się od innych cechami formalno-wydawniczymi, rzeczowymi czy szczególną wartością użytkową. Tworzą je: zbiory kartograficzne, albumy, wydawnictwa opublikowane przed 1945 r., prace doktorskie, księgozbiór bibliologiczny, bibliograficzny, materiały audiowizualne, mikrofilmy i najcenniejszy zbiór – stare druki. W Bibliotece UWM jest ich 149 i pochodzą z XVI, XVII i XVIII w.

Kolekcję tych niezwykłych obiektów tworzą egzemplarze zakupione na aukcjach książek, w antykwariatach lub otrzymane w darze.

[1] Ustawa z dnia 9 lipca 1999 r. o utworzeniu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Dz. U. Nr 69, poz. 762.

[2] O historii obu bibliotek zob. D. Konieczna, *Biblioteki naukowe*, [w:] *Olsztyn 1945−2005. Kultura i nauka*, pr. zbior. pod red. S. Achremczyka i W. Ogrodzińskiego, Olsztyn 2006, s. 216−234; tejże *Dzieje olsztyńskich bibliotek*, Olsztyn 2008, s. 24−39.

Tab. 1. Nabytki bibliotek WSP i ART w latach 1974–1999

Źródło akcesji	Biblioteka WSP		Biblioteka ART	
	nabytki (liczba vol.)	lata wpływu	nabytki (liczba vol.)	lata wpływu
Dar	10 1	1973 1999	34 26 4	1953–1959 1970 –1976 1992–1993
Zakup	64	1974–1989	9 1	1950 1973
Łącznie:	75		74	

Z tabeli 1 wynika, że Biblioteka WSP większość swoich druków zakupiła. Polityka gromadzenia zbiorów była podyktowana potrzebami powstałego w 1974 r. kierunku Bibliotekoznawstwo i Informacja Naukowa oraz innych kierunków Wydziału Humanistycznego, wymagających warsztatu pracy dla wykładowców i studentów. Gromadząc stare druki, starano się o reprezentatywny dobór dla poszczególnych okresów. Biblioteka posiada 8 druków XVI-wiecznych, 38 XVII-wiecznych. Najwięcej druków (103), pochodzi z XVIII w. Są to głównie książki otrzymane przez Bibliotekę Akademii Rolniczo-Technicznej. Trudno ustalić, skąd pozyskiwano te księgi. Prawdopodobnie pochodziły z tzw. zbiornic księgozbiorów zabezpieczonych[3]. Powstająca biblioteka przyjmowała każdy dar odpowiadający tematycznie profilowi uczelni. Przekazywały je także liczne biblioteki szkół wyższych, m.in.: Politechnika Gdańska, Politechnika Warszawska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Centralna Biblioteka Rolnicza w Warszawie. Wiele wydawnictw przekazała również Składnica Zbiorów Zabezpieczonych w Bytomiu[4]. Proweniencja niektórych starych druków potwierdza to przypuszczenie. Ówczesny dyrektor Ludwik Pelczarski – z wykształcenia historyk, miłośnik starej książki – cenił szczególnie takie dary.

[3] P. Buchwald-Pelcowa, *Powojenne wędrówki starych druków w Polsce*, [w:] *Symposia Bibliologica*, red. H. Łaskarzewska, Warszawa 1995, s. 151−159.

[4] D. Konieczna, *Biblioteki naukowe*..., s. 218.

Tab. 2. Tematyka starych druków dostępnych w Bibliotece Uniwersyteckiej UWM

Wiek	Tematyka
XVI	Historia Polski Prawo Teksty literackie Literatura podróżnicza Heraldyka Astrologia
XVII	Fizyka Matematyka Teksty literackie Historia kościoła Historia i geografia różnych krajów Filozofia Botanika Fizjologia zwierząt Żegluga morska
XVIII	Historia Polski i innych krajów Teksty literackie Przyroda Medycyna Wprowadzenie do nauk polityczno-ekonomicznych Rolnictwo, ogrodnictwo, Rzemiosło Liturgia, kazania, Modlitewniki

W zbiorze Biblioteki Uniwersyteckiej występują druki prawie ze wszystkich dziedzin ówczesnej wiedzy i pochodzą z 36 ośrodków drukarskich krajowych i zagranicznych.

Tab. 3. Wykaz drukarń Rzeczypospolitej, z których pochodzą stare druki Biblioteki Uniwersyteckiej

Wiek	Miejsce wydania	Oficyna wydawnicza (drukarz, nakładca)	Liczba druków
XVI	Kraków	Jan Haller Maciej Wirzbięta Maciej Garwolczyk	– 1 1
XVII	Kraków	Franciszek Cezary Andrzej Piotrkowczyk Drukarnia Łazarzowa	2 14 1
	Warszawa	Jan Rossowski	1
	Braniewo (Braunsberg)	Georgy Schaenfels Drukarnia Kolegium Jezuitów	1 1
XVIII	Warszawa	Michał Groell (Gröll) Drukarnia Mitzlerowska Korpusu Kadetów Drukarnia Pijarów Piotr Dufour Krzysztof B. Nicolai Jan August Pozer Drukarnia JKMci Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum Drukarnia JKM-y Rzeczypospolitey Jezuitów	3 1 8 1 1 1 4 3
	Kraków	Franciszek Gortner Antoni Gröbl (Grebl) Ignacy Gröbl (Grebl) Michał Gröbl Drukarnia Akademii Krakowskiej	1 1 4 1 1
	Wilno	Drukarnia Akademicka	4
	Braniewo (Braunsberg)	Drukarnia Jezuitów	3
	Lwów	Drukarnia Pawła Józefa Golczewskiego Drukarnia Pijarów	1 1
	Królewiec (Königsberg)	Bogumił L. Hartung Jan Jakub Kanter	1 1
	Lublin	Kolegium Jezuitów	1

Wiek	Miejsce wydania	Oficyna wydawnicza (drukarz, nakładca)	Liczba druków
	Łowicz	Drukarnia Arcybiskupa Gnieźnieńskiego	1
	Sandomierz	Typis S.R.M. et Reipublicae	1
		Razem	66

Tab. 4. Wykaz drukarń zagranicznych

Wiek	Miejsce wydania	Oficyna wydawnicza (drukarz, nakładca)	Liczba druków
XVI	Frankfurt	Of. M. Zacharia Paltheny	1
	Kolonia	Of. Bircmannica Arnolda Myllii	1
	Lipsk	Of. Bartholomeusa Dörnigka	1
	Spira	Bernardum Albinum	1
	Wenecja	Aldo Manutio	1
XVII	Amsterdam i Lejda	Drukarnia Elsevierów	5
	Amsterdam	Janssonius Johannes Waesberge Hendrick Doncker	1 1
	Bazylea	Johann Ludwig Koenig Drukarnia Królewska Impensis Joannis Regis	1 1
	Frankfurt nad Menem	Simon Beckenstein	1
	Jena	Johannis Beithmanni	1
	Londyn	John Martin	1
	Norymberga	Daniel Schwenter	1
	Paryż	Carol Du Mesnil	1
	Rzym	Iacomo Mascardi	1
	Wenecja	Jacobi Hertz	2
XVIII	Amsterdam	Mikołaj Karol Lecene (le Ce'ne) Aux depens de la Compagnie	1 1

Wiek	Miejsce wydania	Oficyna wydawnicza (drukarz, nakładca)	Liczba druków
	Bipontum (Zweibrücken)	Societas Bipontima	1
	Berlin	Fridrich Maurer De L'Imprimerie de Pierre Bourdeaux Joachim Pauli Hr. Heffe J. H. Rüdiger Christian Gottfried Flittner Ernst Felisch	1 1 1 1 1 1 1
	Brunszwik (Braunschweig)	Furst Waisenhaus Buchhandlund	1
	Drezno	Walthersche Hofbuchhandlung	1
	Erfurt	Georg Adam Keyser	1
	Erlangen	Jacobi Palm	1
	Frankfurt	Knoch und Esslingerisch	1
	Giessen	Georg Friedrich Heyer	1
	Haga	Fryderyk Henry Scheurleer	1
	Halle	Johan Justinus Gebauer Christoph Peter Frankes Carl Hermann Hemmerde Maysenhaus	1 1 1 1
	Hamburg	Gothilf Christian Berth	1
	Jena	Akad. Buchhandlung	1
	Kopenhaga	Nicolaus Möller	1
	Lipsk	Litteris Breitkopfians Gottlob Christoph Breitkopf Bernhard Breitkopfs und Sohn Johan Samuel Heinsius Hermann Heinrich Holle Dycksche Buchhandlung Siegfried Lebrecht Crusius Johann Wendler Fr. Goth Jacobauer und Sohn	1 1 1 1 3 2 1 1 1

Wiek	Miejsce wydania	Oficyna wydawnicza (drukarz, nakładca)	Liczba druków
	Lipsk (c.d.)	Georg Emanuel Engelhard Benjamin Schwickert Johann Friedrich Gleditsch	1 2 3
	Norymberga	Johann Adam Lochner Johannis Ziegeri	1 1
	Paryż	Guillot Drukarnia Królewska Charles Antoine Jombert Jacques Clouzier	1 9 1 1
	St. Petersburg Vindobonae (Wiedeń)	James Logan Joannis Thomae de Trattner	1 2
	Zurych	Ben Heidegger und Comp. Bodmerische Trunckerey	1 1
		Razem	83

Jak wynika z tabeli 3 i 4, stare druki Biblioteki tłoczone były w 94 oficynach drukarskich i w większości poza granicami Polski.

Proweniencja zbiorów

Badania nad proweniencją starych druków w Bibliotece Uniwersyteckiej wykazały, iż w przeważającej części pochodzą one z dawnej Biblioteki Miejskiej (Stadtbibliothek) z Królewca (Königsberg) oraz Markowa koło Moręga (Reichertswalde). O ich przynależności do tych księgozbiorów świadczą umieszczone na nich znaki własnościowe. W historii książki znane są i stosowane różne sposoby oznaczania jej własności i przynależności do konkretnego księgozbioru. Jak podaje Michał Hilchen oznaczanie książek miało różnorakie funkcje: wyróżniające, zabezpieczające, porządkujące, a niekiedy ozdabiające.

Znaki własnościowe to utrwalone graficznie znaki naniesione na książki, które wskazują pochodzenie zbiorów, właścicieli, wędrówkę książek i sposób ich przechowywania. Umieszczane są zwykle w miejscach umownych lub dowolnych, jeśli dotyczą księgozbioru prywatnego. Rodzaje znaków własnościowych:

- pieczęcie (pieczątki) biblioteczne, pojawiły się w połowie XVII w. i od tego momentu stanowią zunifikowany znak własnościowy książki,

- ekslibrisy,
- supereksliibrisy (odciskane na oprawach lub naklejane),
- odręczne zapiski proweniencyjne.

Tematem znaków własnościowych zajmowało się wielu badaczy. W Polsce tym zagadnieniem interesowali się: Kazimierz Piekarski[5], Michał Hilchen[6], Maria Sipayłło[7], Andrzej Mężyński[8], Bronisław Kocowski[9], Barbara Bieńkowska[10], Maria Strutyńska[11] i wielu innych. Wśród starych druków Biblioteki UWM dominują znaki własnościowe w postaci pieczątek.

Znaki własnościowe Biblioteki Miejskiej w Królewcu

Ośmioboczną pieczęć biblioteki z napisem „Stadtbibliothek Koenigsberg" lub okrągłą z herbem Królewca stawiano na karcie tytułowej książki. W księgozbiorze UWM posiadamy 24 takie druki.

Innym elementem identyfikującym pochodzenie ksiąg ze zbiorów królewieckich jest charakterystyczna drukowana nalepka z literowym symbolem i kolejnym numerem.

Drugi co do wielkości zespół proweniencyjny stanowią książki z pieczątką „Bibliothek Reichertswalde", pochodzące z Markowa. Należały one do rodziny Dohnów. Jak twierdzi Małgorzata Jackiewicz-Garniec, posiadali oni „wspaniałe kolekcje dzieł sztuki, gromadzone pieczołowicie przez kolejnych właścicieli. Inwentarz pałacowych zbiorów wymienia aż kilkaset obrazów, z m. in. wspaniałą kolekcją rodowych portretów holenderskich. Znajdowały się tu kolekcje cennych mebli, porcelany (miśnieńskiej, berlińskiej, chińskiej), fajansów z Delft, sreber,

[5] K. Piekarski, *O zadania i metody badań proweniencyjnych*, Kraków 1929.

[6] M. Hilchen, *Tradycyjne znakowanie książek*, „Cenne Bezcenne Utracone" 2003, nr 1−2, s. 38−42.

[7] M. Sipayłło, *O metodzie badań proweniencyjnych starych druków*, „Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi" 1975, t. 1, s. 9−30.

[8] A. Mężyński, *Biblioteka Kórnicka jako warsztat pracy księgoznawcy*, „Studia o Książce" 1979, t. 9, s. 121−136.

[9] B. Kocowski, *Zadania i metody badań proweniencyjnych w zakresie starych druków*, „Przegląd Biblioteczny", 1951, z. 1/2, s. 72−84.

[10] B. Bieńkowska, *Książka na przestrzeni dziejów*, Warszawa 2005.

[11] M. Strutyńska, *Struktura proweniencyjna zbioru starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu: przewodnik po zespołach. Problemy badawcze i metodologiczne*, Toruń 1999.

monet. Bardzo bogate i cenne były zbiory biblioteczne, w połowie XIX w. liczyły 55 000 wolumenów”[12].

Okrągłą pieczęcią heraldyczną oznakowano 24 druki. W otoku pieczęci znajduje się napis „Reichertswalde Bibliothek”, a wewnątrz tarcza herbowa ze skrzyżowanym porożem, nad tarczą zaś korona hrabiowska.

Z pozostałych druków nieliczne są ostemplowane lub podpisane. Wśród nich znajdujemy pieczęć Biblioteki Miejskiej i Muzeum Pomorskiego w Szczecinie (Pommersches Museum; Stadbibliothek Stettin).

Niektóre dzieła należały do indywidualnych właścicieli, takich jak: Antoni Celiński, Samuel Nowoszycki, Antoni Ostrowski, Henryk Piekarski, Jan Czarnocki, rodzina Skórzewskich, lekarz olsztyński Otto Weiss czy August von Schindel.

W *Statucie Łaskiego* widnieją pieczęcie kolejnych posiadaczy tego egzemplarza Celińskich i Samuela Nowoszyckiego.

Antoni Celiński – ziemianin, zbieracz książek, w Cekowie zgromadził dużą i cenną bibliotekę, składającą się głównie z poloniców oznaczonych pieczątką z herbem. W 1884 r. część swoich starych druków ofiarował Bibliotece Jagiellońskiej, pozostałe w późniejszym okresie sprzedano. Pojedyncze egzemplarze z jego kolekcji można znaleźć w Bibliotece Publicznej w Warszawie[13].

Samuel Nowoszycki (zm. ok. 1860) – adwokat, bibliograf z Guberni Wołyńskiej zajmował się bibliografią polską i historią Krzemieńca, był też autorem prac o Krzemieńcu. W Baszarówce zgromadził księgozbiór liczący ok. 1 300 tomów, który po jego śmierci został częściowo sprzedany[14].

W Lubostroniu mieszkał ród Skórzewskich. W ich wspaniałym pałacu mieściła się biblioteka licząca wiele tomów i będąca w ich posiadaniu do 1939 r.

Na karcie tytułowej jest pieczęć z nazwą „Dobrzechów” w otoku i herbem w środku.

Właściciel Biblioteki Zamkowej to pisarz, przyrodnik, naukowiec, poeta. Zgromadził zbiory liczące 12 000 tomów. Jak głosi legenda, podczas plądrowania jego majątku przez żołnierzy napoleońskich prosił, aby pozostawili tylko jego książki. Pozostałe dobra nie są dla niego tak cenne.

[12] M. Jackiewicz-Garniec, M. Garniec*, Pałace i dwory dawnych Prus Wschodnich: dobra utracone czy ocalone?*, Olsztyn 2001, s. 77.

[13] M. Michalewska, *Antoni Celiński*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 106.

[14] A. Kłossowski, *Samuel Kajetan Nowoszycki*, [w:] *Słownik pracowników książki...,* s. 636.

Ekslibrisy

Cennymi znakami proweniencyjnymi są ekslibrisy. Reprezentowane są nielicznie w księgozbiorze Biblioteki, ale dają ważne świadectwo o właścicielach.

Ekslibris rodu Schaffgotschów zamieszczony w S*pecies plantarum* (druk. J.T. de Trattner, Wiedeń 1764) Karola Linneusza pochodzi z części czarno-białej akwaforty o wymiarach 117×78 mm nieznanego autora z pierwszej połowy XVIII w. Przedstawia herb własny z koroną hrabiowską, trzymany przez dwa gryfy. Ponad nimi na wstędze znajduje się tekst łaciński „Exlibris Johannis Antonii Comitis de Schaffgotsch etc". Oryginał tej akwaforty znajduje się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łodzi. „Zbiory Schaffgotschów były znane i głośne, a ich biblioteka uchodziła za jedną z najbogatszych na Śląsku (…). W 1733 r. Jan Antoni napisał testament, który był jednocześnie dokumentem fundacyjnym Biblioteki Schaffgotschów. Hrabia zobowiązał spadkobierców do utrzymania biblioteki, zbiorów militariów oraz sztuki"[15]. Zbiory biblioteczne liczące 80 000 tomów zostały udostępnione publicznie w 1834 r. w Cieplicach.

W dziele Benedykta Chmielowskiego *Nowe Ateny* (druk. Pawła J. Golczewskiego, Lwów 1745), zamieszczono ekslibris J. Sokołowskiego z fragmentem Ewangelii według św. Mateusza „DOCTUS PROFERT DE THESAURO SUO NOVA ET VETERA".

Egzemplarz należał do rodziny Michałowskich. Świadczy o tym zamieszczony ekslibris. Rezydencja rodziny Michałowskich, herbu Jasieńczyk znajdowała się w Dobrzechowie. W pałacu była biblioteka. Tam wśród okazałych kolekcji obrazów, rycin, szkiców, zgromadzono księgozbiór liczący ponad 10 000 tomów. Niestety większość kolekcji spłonęła w 1914 r. (fot. 1–3).

W licznych drukach znajdują się zapiski. Są to rękopiśmienne notatki zapisane przez właściciela książki bądź podpisy na druku poświadczające jego przynależność do danego zbioru. Wykonane są zwykle atramentem, kredką, ołówkiem bezpośrednio na kartkach. Umieszczano je w różnych miejscach, ale najczęściej była to karta tytułowa. Zdarzają się również zapisy kolejnych właścicieli danego egzemplarza. Niektóre z nich są słabo czytelne, stanowią jednak cenną wskazówkę dla badaczy ksiąg.

Cymelia ze zbioru starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej UWM w Olsztynie

Najstarszym drukiem wydanym w Polsce, który jest w posiadaniu Biblioteki, to tzw. *Statut Łaskiego* rozpoczynający się incipitem *Commune incliti Poloniae Regni pri-*

[15] A. Kuzio-Podrucki, *Schaffgotschowie. Zmienne losy śląskiej arystokracji*, Bytom 2007, s. 62.

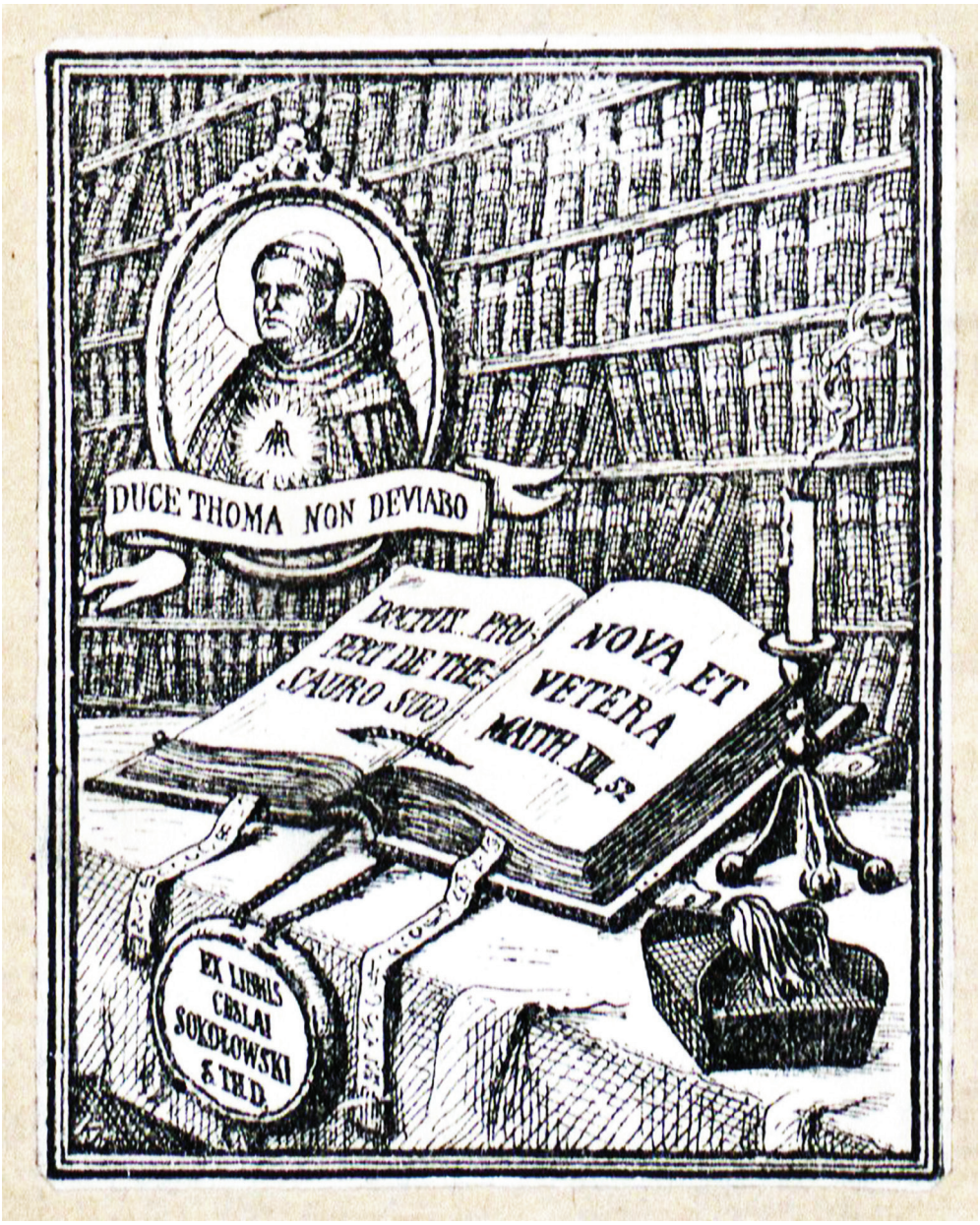

Fot 1. *Nowe Ateny* (druk. Pawła J. Golczewskiego, Lwów 1745)

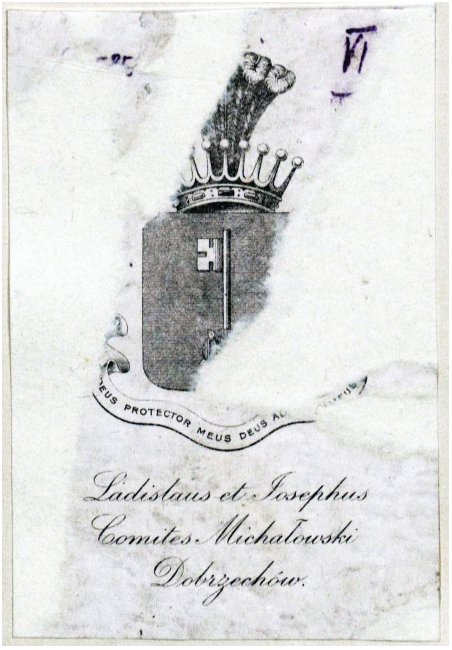

Fot. 2. W *Leges statute, constitutiones, priviliga Regni Poloniae…* (druk. Collegium Warszawskie Scholarum Piarum, Warszawa 1732) widnieje ekslibris z napisem: „Ladislaus et Josephus Comiles Michałowski, Dobrzechów" oraz herb z kluczem zwieńczony koroną z pióropuszem

Fot. 3. Na druku Krzysztofa Kluka, *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych osobliwie krajowych…* (druk. J.K.Mci i Rzeczypospolitey u XX Schol. Piar.), Warszawa 1779) jest ekslibris Biblioteki Jagiellońskiej

vilegium constitutionum et indultuum publicitus decretorum approbatorumque, wydany w 1506 r. przez Jana Hallera w Krakowie (sygn. Bgst. 30). Jest to pierwsza drukowana kodyfikacja prawa polskiego obejmująca konstytucje koronne i prawo kościelne. Dzięki Łaskiemu i jego Statutowi ideał rządów prawa zyskiwał w Polsce powszechne uznanie, choć do jego praktycznej realizacji droga była jeszcze bardzo daleka. Szczególne miejsce w Statucie zajmuje pieśń polska w języku polskim *Bogurodzica* zamieszczona na początku dzieła. Wacław Uruszczak twierdzi, że „przyczynę jej umieszczenia w kodeksie kanclerz Łaski wyjaśnił w przedmowie. Podał między innymi, że autorem pieśni był sam św. Wojciech oraz, że na mocy chwalebnego zwyczaju za aprobatą królów oraz dostojników była ona pieśnią rycerstwa polskiego, śpiewaną w czasie wojennych zmagań z wrogiem. Nie można więc mieć wątpliwości, że tym samym *Bogurodzica* została potraktowana jako obowiązujący hymn Królestwa Polskiego”[16]. *Statut Łaskiego* to dzieło o ogromnej wartości dokumentalnej, symbolicznej i artystycznej. Jest ozdobiony drzeworytami przedstawiającymi: króla Aleksandra Jagiellończyka na tronie oraz klęczącego przed nim Jana Łaskiego ze statutem w ręku na tle senatu, czterech świętych (Wojciecha, Stanisława, Wacława i Floriana) oraz sejm polski. Egzemplarz będący własnością Biblioteki oprawiony jest pergaminem pochodzącym z rękopisu muzycznego.

Z druków szesnastowiecznych zasługuje na uwagę wydana w Kolonii, nakładem Arnolda Myliusa, kronika Polski Marcina Kromera *Polonia sive de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* z roku 1589 (sygn. Bgst. 29). Autor napisał historię Polski z przeznaczeniem dla zagranicznych czytelników. Egzemplarz *Kroniki* Biblioteki Uniwersyteckiej różni się od innych, ponieważ karta tytułowa oraz początek dzieła dopisane są ręcznie – 33 strony (dwie składki).

Cennym nabytkiem jest również *Historia rerum Prussicarum Warhaffte*… M. Kaspra Scheutza, wydana w oficynie Bartholomeusa Dornigka (Lipsk 1599, sygn. Bgst. 27). To historia pruskich ziem, począwszy od jej pierwszych władców aż do czasów współczesnych autorowi. Po czerwono-czarnej karcie tytułowej umieszczono przedmowę Henniga Grossa do burmistrzów i rajców Gdańska, dalej jest przedmowa autora do rady tego miasta. Po nich zamieszczono spisy, np. zawartych w kronice historii władców polskich i wielkich mistrzów Zakonu Krzyżackiego. Na dodatkowej

[16] W. Uruszczak, *Commune icliti Poloniae Regni privilegium constitutionum et indultum* (*O tytule i mocy prawnej Statutu Łaskiego z 1506 r.*); materiał dostępny na stronie internetowej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie: http://www.law.uj.edu.pl/users/khpp/statut_laski.htm [dostęp: 23.07.2015].

podwójnej karcie (oznaczonej fol. 395), pod genealogią dynastii Jagiellonów, znajdują się zapiski ręczne (w języku niemieckim) dotyczące władców dynastii.

XVII-wieczne piśmiennictwo reprezentuje dzieło Grzegorza Knapskiego *Thesauri polono latino...* (sygn. Bgst. 68), wydane w Krakowie w 1644 r. u Franciszka Cezarego. Dzieło to należy do najważniejszych słowników i jest największym kunsztem leksykografii staropolskiej. Słownik ów wpłynął wydatnie na kształtowanie się kanonu poprawnej polszczyzny jeszcze w okresie oświecenia.

W zbiorach Biblioteki są także „elzewiriana", wydawane w Niderlandach przez rodzinę Elzewirów w XVII w. Rozpowszechnili oni mały, poręczny format książki z drobnym drukiem i miedziorytową kartą tytułową. W oficynie tej, oprócz literatury klasycznej, wydawano bardzo popularną serię krajoznawczo-historyczną tzw. „małe republiki". Egzemplarz z Biblioteki, już po konserwacji, to *Respublica Romana* z 1629 r., wydana w Lejdzie (sygn. Bgst. 34). Kolejny druk z tej oficyny to *Opera* Wergiliusza wydana w Amsterdamie w 1664 r. (sygn. Bgst. 23).

Najliczniejszą grupę starych druków tworzą obiekty XVIII-wieczne. Wśród nich znajdują się periodyki: „Monitor" (sygn. Bgst.1) z 1766 r., wydany w drukarni Mitzlerowskiej Korpusu Kadetów (Warszawa) i „Gazeta Warszawska" (sygn. Bgst. 47*)* z 1776 r., wydawana przez Stefana Łuskina.

Zbiory wzbogaca, wydana w Królewcu w 1779 r. przez Bogumiła L. Hartunga, *Biblia Święta to jest Wszystko Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza…* (sygn. Bgst.19) oraz *Statut Wielkiego Xsięstwa Litewskiego…* (sygn. Sdr. 2), wydany w Drukarni Jezuitów w Wilnie w 1744 r.

Z XVIII-wiecznych druków wydanych za granicą należy wspomnieć o wielotomowej edycji wydanej w Paryżu *Histoire naturelle* Georges'a Buffona. Dziewięć tomów, które posiada Biblioteka, poświęconych jest ptakom. Autor – wybitny przyrodnik i podróżnik – opisał kilka tysięcy gatunków. Ilustratorem jest Francois-Nicolas Martinet, rytownik francuski. Jego rysunki były bardzo realistyczne, wykonane z zachowaniem proporcji. Technika jego pracy polegała na tworzeniu czarnobiałych rysunków, a następnie dodawaniu kolorów, co było w tamtych czasach bardzo nowatorskie. Użyte naturalne barwniki były tak trwałe, że do tej pory zachowały swój pierwotny wygląd.

Konserwacja i stan zachowania starych druków

Politykę ochrony starych druków rozpoczęto na początku lat 90. XX w. w dawnej Bibliotece WSP. Niektóre egzemplarze wymagały natychmiastowej interwencji. Na ich

stan wpłynął nie tylko upływający czas, ale również złe warunki ich przechowywania. Dzięki staraniom dyrektor dr Danuty Koniecznej pozyskano środki na ochronę zbiorów. Najbardziej zniszczone książki sukcesywnie oddawano w ręce konserwatorów z Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu. Dzięki tej współpracy 41 druków jest już po konserwacji. Wśród pozostałych dzieł jest wiele wymagających interwencji restauratorskiej. Są wśród nich także druki XVI-wieczne.

Nowy gmach Biblioteki Uniwersyteckiej znacznie poprawił warunki przechowywania starych druków. W magazynie, w którym są one przechowywane, utrzymywana jest stała temperatura i wilgotność dzięki specjalnemu urządzeniu nawilżającemu. Oprócz tego obiekty są regularnie odkurzane i przeglądane. Dodatkowo zabezpieczono je okładkami z bezkwasowego papieru. Podczas kontaktów z książką pracownicy używają bawełnianych rękawiczek. Wszyscy mamy świadomość, że jest to nasz cenny skarb.

Wykorzystanie starych druków

Zgromadzone w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej UWM druki nie stoją zapomniane w magazynie. Przede wszystkim służą celom dydaktycznym i badawczym. Studenci bibliotekoznawstwa, specjalności bibliotekoznawstwo na filologii polskiej oraz studiów podyplomowych, a także z kierunku historia na zajęciach poznają książki z autopsji. Inną formą „ożywiania" naszych druków są wystawy. Pierwsza ekspozycja książek po konserwacji, zatytułowana „Odrodzone księgi", zorganizowana została w 2005 r. i cieszyła się wielkim zainteresowaniem nie tylko społeczności akademickiej. Zbiory uzupełniają także wykłady naukowców podczas Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki.

W ramach Olsztyńskich Dni Nauki odbyły się kolejne wystawy z prezentacją naszych druków: „Tajemnice starych ksiąg" (2008) oraz „Od tabliczki glinianej do książki elektronicznej" (2009).

Nowoczesny gmach Biblioteki Uniwersyteckiej stale wzbudza zainteresowanie różnych środowisk. Organizowane są wycieczki, podczas których ich uczestnicy z ogromną chęcią zwiedzają Dział Zbiorów Specjalnych, czekając na „coś specjalnego", a stare druki są szczególną atrakcją. Aby dobrze służyły nam wszystkim, wymagają szczególnej dbałości i ochrony, wymagają renowacji i konserwacji, co – jak wiemy – jest bardzo kosztowne.

Zakończenie

Przedstawiony zbiór starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej jest zbiorem zamkniętym. W kolekcji występują druki XVI, XVII i XVIII-wieczne ze wszystkich dziedzin ówczesnej wiedzy. Ilościowo przeważa piśmiennictwo XVIII-wieczne głównie o tematyce rolniczej, co wynika z profilu uczelni. Wiele z nich pochodzi ze znanych oficyn wydawniczych polskich i zagranicznych. Gromadzenie cymeliów wiązało się z rozwojem obu Uczelni (WSP i ART) i powstającymi nowymi kierunkami, gdzie niezbędny stał się warsztat pracy dydaktycznej i naukowej. W latach późniejszych, oprócz korzystania z tego zabytkowego księgozbioru przez naukowców i studentów, zaczęto prezentować wybrane druki na wystawach skierowanych do szerszej społeczności. Popularyzacja starych druków poprzez wystawy przybliżyła szerszemu gronu czytelników wiedzę na temat starych ksiąg. Dzięki wystawom stały się one „bliższe" nie tylko użytkownikom korzystającym ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Paweł Błażewicz
Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

STARE DRUKI JAKO ELEMENT KOLEKCJI MUZEALNYCH NA WARMII I MAZURACH

Władysław Ogrodziński[1] – nestor olsztyńskich humanistów i wielki miłośnik kultury ziem pruskich w jednej z prac zanotował:

„Warmia i Mazury nie zaczynają się od nas, ani do nas się nie sprowadzają. Naszym obowiązkiem jest tylko umieć odpowiadać na wiele pytań, jakie możemy stawiać sobie sami i mogą nam postawić inni z tej racji, że jako kulturalni ludzie mieszkamy na tak interesującej ziemi. To o nas w końcu świadczy, jak postrzegamy własną rzeczywistość. (…)

Dlaczego mało kto ze swoich i cudzych potrafi wyobrazić sobie, jakie bogactwo świadectw historycznych kryje piśmiennictwo polskie Mazur i Warmii od XVI wieku? (…)

Muzealnictwo, jak każda inna dziedzina życia, jest wykładnikiem dyspozycji ludzkich w określonych warunkach – jednostek i społeczeństwa. Przede wszystkim jednak wykładnikiem dojrzałości i sprawności myślenia o realiach"[2].

W innym z felietonów Ogrodziński napisał: „Węzłowym wszakże problemem Muzeum Warmii i Mazur, niezależnie od takich czy innych rozwiązań, jest sprawa polskiego piśmiennictwa Warmii i Mazur od pierwocin po czasy współczesne…"[3].

Jak widać ten zasłużony badacz znaczną część swej pasji poświęcił dorobkowi literackiemu Warmii i Mazur. Z połączenia naukowego podejścia do dawnego piśmiennictwa i ochrony dziedzictwa kulturowego przez funkcjonowanie muzeum

[1] W. Ogrodziński (1918−2012) [pseud.: Stefan Sulima] – historyk, autor powieści, reportaży, esejów i antologii, redaktor, edytor, organizator nauki i działacz kulturalny.

[2] W. Ogrodziński, *Tropem odnalezionych przeznaczeń. Wybór publicystyki z lat 1956−2002*, Olsztyn 2003, s. 17−18.

[3] Tamże, s. 25.

regionalnego Władysław Ogrodziński zgłosił pomysł, by dorobek piśmienniczy regionu znalazł swoje specjalne miejsce. Przejawem tych starań miało być Muzeum Piśmiennictwa. Miało być to miejsce gromadzenia pisarskiego dorobku regionu, ale też placówka badająca historię książki w regionie funkcjonującej – zwłaszcza starodrucznej.

O sprawie tej Władysław Ogrodziński pisał w felietonie pt. *O muzeum piśmiennictwa Warmii i Mazur* opublikowanym jako *Komunikat Zarządu Głównego Pojezierza* w roku 1966. W tekście relacjonował, że z inicjatywy Tadeusza Lasikowskiego 3 października 1966 r. postanowiono powołać w zamku reszelskim „Muzeum piśmiennictwa Warmii i Mazur". Kontynuacją tych działań było posiedzenie Zespołu do badań nad piśmiennictwem Warmii i Mazur Ośrodka Badań Naukowych. Miało ono miejsce 25 października 1966 r. Referat-manifest dotyczący zagadnień badawczych i ekspozycyjnych piśmiennictwa regionu wygłosił Ogrodziński. Odnosząc się do pomysłu powstania jednostki specjalizującej się w pracy nad piśmiennictwem, także przez pryzmat zbiorów starych druków, charakteryzował ten problem w sposób następujący: „W polskim dorobku kulturalnym Warmii i Mazur piśmiennictwo minionych wieków stanowi osiągnięcie szczególnie wysokie, bodaj szczytowe. W zależności od warunków politycznych polska twórczość literacka i naukowa, w nie mniejszej mierze samorodna, ludowa, zdobywała się na zjawiska ważne z ogólnonarodowego punktu widzenia, przenikała różne kręgi językowe, wyznaniowe i społeczne (…)". Dalej zanotował: „Rozwój tego piśmiennictwa cechuje wiele zjawisk typu fenomenalnego. Do takich fenomenów kulturalnych zalicza się dorobek królewieckiego ośrodka reformacyjnego w wiekach XVI i XVII (…). Inne zjawisko z tego zakresu, to twórczość literacka i publicystyczna zlokalizowana w środowisku warmińskim w wiekach XVI i XVIII (…). Nazwiska Hieronima i Jana Maleckich, Jana Seklucjana, Stanisława Murzynowskiego, Jana Dantyszka, Marcina Kromera czy Ignacego Krasickiego mówią tu same za siebie"[4]. W tekście odniósł się także do powojennego zainteresowania piśmiennictwem Prus. Scharakteryzował je słowami: „Charakteryzując dorobek naukowy minionego dwudziestolecia, należy zauważyć, że istniejący stan rzeczy byłby znacznie korzystniejszy, gdyby nie zniszczenia wojenne, które w bezprzykładny sposób zubożyły regionalny zasób zabytków piśmiennictwa polskiego Warmii i Mazur. Brak konsekwentnej polityki bibliotecznej i zaniedbanie literaturoznawstwa stanowiły tu jakąś pochodną zastanej sytuacji. Poważniejsze badania nad piśmiennictwem polskim Warmii i Mazur nie od dziś uzależnione były od

[4] Tamże, s. 159.

rekonstrukcji podstawowego zasobu zabytkowego piśmiennictwa poprzez warsztat bibliograficzny, organizację księgozbioru i dokumentacji fotograficznej. Wydaje się, że stworzenie takich warunków nie jest możliwe poza środowiskiem regionalnym, gdzie, oprócz potrzeb naukowo-poznawczych, występują coraz zdecydowanej potrzeby natury oświatowej i ogólnokulturalnej. (…) Punktem wyjścia nad polskim piśmiennictwem Warmii i Mazur winna stać się kultura literacka dzisiejszego społeczeństwa, rozpatrywana z kilku stron: po pierwsze ochrony i użytkowania spuścizny zabytkowej, po wtóre zaspokajania potrzeb naukowo-poznawczych, po trzecie specjalizacji i powiązania z tematem miejscowych kadr specjalistów, wreszcie możliwie szerokiego udostępnienia uzyskanych wartości społeczeństwu. Z tego punktu widzenia najwłaściwszym rodzajem warsztatu naukowego wydaje się placówka typu muzealnego oparta na ustabilizowanej pracowni naukowo-badawczej. (…) Przede wszystkim oddziaływanie wizualne zabytku, bezpośredni kontakt z dziełem jako najbliższym pomostem do osoby i osobowości twórcy, klimatu epoki, z rekwizytem historycznym unaoczniającym techniczne warunki powstawania książki, z ikonografią dotyczącą twórcy i jego dzieła.

Chodzi więc o muzeum piśmiennictwa, a właściwiej o muzeum kultury piśmienniczej Warmii i Mazur, zrazu pewnie skromne i ograniczone w możliwościach, ale systematycznie powiększane i wzbogacane. Muzeum, którego pierwowzorów niezbyt wiele znajdziemy dziś na terenie Polski, jeśli uznamy, że istniejące są przede wszystkim placówkami biograficznymi, poświęconymi jednej zazwyczaj postaci pisarza”[5].

Niestety, żaden z postulatów ogłoszonych przez W. Ogrodzińskiego w 1966 r. nie został zrealizowany. Muzeum piśmiennictwa na reszelskim zamku nie powstało. Obietnicy nie spełniło ani Stowarzyszenie „Pojezierze”, ani odpowiednie komisje Ośrodka Badań Naukowych. Z całej akcji związanej z powołaniem instytucji pochylającej się nad dorobkiem piśmiennictwa Warmii i Mazur pozostał tylko specjalny inwentarz w Bibliotece Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie[6]. Pewną formą zainteresowania piśmiennictwem regionu jest gromadzenie przez muzealną bibliotekę spuścizn rękopiśmiennych pisarzy i przechowywanie w zbiorze rękopisów, jako świadectwa twórczej pracy literackiej.

[5] Tamże, s. 161−162.

[6] Jest to inwentarz zatytułowany *Muzeum Literatury* (ML), w którym rejestrowane są książki napisane przez twórców związanych z regionem.

Szeroko zakrojone postulaty Władysława Ogrodzińskiego nie zostały zrealizowane. Mimo zapału badaczy nie udało się stworzyć ośrodka badań nad najstarszymi zabytkami piśmienniczymi regionu. Cenne inicjatywy, jak choćby seria „Literatura Warmii i Mazur w dawnych wiekach", nie są kontynuowane. Największą stratą było jednak to, że nie zrealizowano postulatu opracowania centralnego, regionalnego katalogu starych druków. Katalog ten, pełniąc rolę bibliograficzną, uzupełniony o dane proweniencyjne, pchnąłby do przodu badania nad zabytkową książką, ale także nad wszelkimi przejawami kultury umysłowej Warmii, Mazur i Powiśla. Katalog ten pełniłby też funkcję idealnej rekonstrukcji księgozbiorów historycznych funkcjonujących w regionie, które do dziś są rozproszone po różnych bibliotekach.

W dniu dzisiejszym, gdy Komisja Badań nad Kulturą Warmii i Mazur Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego zorganizowała sesję podejmującą temat stanu badań nad zbiorami starych druków w województwie, warto przytoczyć wyżej wymienione postulaty jako wciąż aktualne. Podejmując też kolejną próbę ożywienia tej tematyki badawczej, trzeba dokonać podsumowania dotychczasowej wiedzy na temat zbiorów starych druków – także tych przechowywanych w zbiorach muzealnych.

Celem, jaki przyświecał pracy, było podsumowanie zasobności zbiorów muzealnych w stare druki i zabytki piśmiennictwa. Pierwszym krokiem jest opisanie sieci muzealnej w regionie. Następnym, przedstawienie tych placówek, w których występują zbiory starych druków. Elementem zamykającym to sumaryczne opisanie zbiorów starych druków będzie wskazanie roli zabytkowych księgozbiorów w kolekcjach poszczególnych muzeów, w jaki sposób są opracowywane i do jakich celów w poszczególnych jednostkach muzealnych są wykorzystywane.

Może postulaty W. Ogrodzińskiego oraz prace Komisji Badań nad Kulturą zostaną w końcu zrealizowane. Na bazie dotychczasowych doświadczeń i szacunków można powołać interdyscyplinarny zespół badający dorobek literacki regionu. Zespół taki mógłby zajmować się katalogowaniem zbiorów starych druków i zasilaniem zasobów cyfrowych, badać te zbiory jako świadectwa kultury, części zbiorów historycznych, czy chronić najważniejsze prace przez zapomnieniem przez ich nowe edycje. Prezentowane poniżej podsumowanie ma pokazać, że funkcjonujące w województwie muzea mogą stanowić ważny element tych prac.

W województwie warmińsko-mazurskim działa cała sieć jednostek muzealnych. Są to instytucje o zróżnicowanej wielkości, profilu zbiorów i organizacji. Najmniejszymi jednostkami warmińsko-mazurskiej sieci muzealnej są muzea – najczęściej prywatne – działające w ograniczonej przestrzeni i gromadzące zbiory z pojedynczych

dziedzin. Do tego typu placówek zaliczymy: Muzeum Sprzętu Wojskowego w Mrągowie[7] – skupione na gromadzeniu wyposażenia ruchomego wykorzystywanego w wojsku w XX w. Instytucją o podobnym profilu jest Muzeum Broni i Militariów w Lubawie organizowane przez osoby prywatne. Nieduże muzeum oparte o spuściznę Walentyny Dermackiej z Sapiehów organizuje samorząd gminy Piecki w powiecie mrągowskim. Jest to muzeum o profilu etnograficznym. Powiat piski prowadzi także nieduże, ale znane chyba w całym kraju, Muzeum Konstantego I. Gałczyńskiego[8]. Leśniczówka Pranie, miejsce pracy twórczej Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, funkcjonuje jako muzeum literackie gromadzące zabytki oraz spuściznę literatów XX w. związanych z Mazurami. W okresie letnim jest to także miejsce licznych imprez artystycznych. Oddziałem Muzeum Konstantego I. Gałczyńskiego jest Muzeum Michała Kajki w Ogródku, które gromadzi zbiory i popularyzuje postać najznamienitszego poety ludowego Mazur.

Jeszcze inną formą organizacyjną muzeów w województwie warmińsko-mazurskim są muzea samorządowe – miejskie. Do tego typu jednostek zaliczymy znajdujące się w ostródzkim zamku – Muzeum w Ostródzie[9]. Jego zbiory dotyczą miasta Ostróda i najbliższej okolicy, jednak pod opieką tej instytucji znajdują się też inne zabytki. Kolejnym przykładem muzeum miejskiego może być Muzeum Ziemi Piskiej[10]. Muzeum to skupia się na badaniach lokalnej historii najnowszej oraz przyrodzie, ze szczególnym uwzględnieniem flory i fauny Mazur.

Innym przykładem muzeum prowadzonego przez samorząd lokalny może być Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Kętrzynie[11]. Jednostka ta powstała krótko po zakończeniu II wojny światowej. Muzeum im. W. Kętrzyńskiego posiada znaczne, bogate i zróżnicowane zbiory, których ranga i ilość wykraczają znacząco poza standard muzeów lokalnych.

Największym muzeum prowadzonym przez samorząd lokalny (miejski) w województwie warmińsko-mazurskim jest Muzeum Archeologiczno-Historyczne

[7] Muzeum prywatne w pow. mrągowskim, gm. Mrągowo, ul. Przemysłowa 11C; http://www.muzeum.mragowo.pl/.

[8] Powiatowe muzeum samorządowe, pow. piski, gm. Ruciane-Nida, 12−220 Pranie (poczta Ruciane-Nida); http://www.lesniczowkapranie.art.pl/.

[9] Muzeum samorządowe – miejskie, pow. ostródzki, gm. Ostróda, ul. Adama Mickiewicza 22; e-mail: muzeum.w.ostrodzie@neostrada.pl.

[10] Gminne muzeum samorządowe, pow. piski, pl. Daszyńskiego 7.

[11] Muzeum samorządowe utrzymywane przez gminę, pow. kętrzyński, gm. Kętrzyn, pl. Zamkowy 1; http://www.muzeum.ketrzyn.pl /.

w Elblągu[12]. To instytucja muzealna, która kontynuuje tradycje elbląskiego muzeum miejskiego. Jest to muzeum duże, wielodziałowe ze zbiorami archeologicznymi, historycznymi i innych dziedzin.

W strukturze sieci muzeów na Warmii i Mazurach najważniejszymi jednostkami pozostają te placówki, których organizatorem jest samorząd wojewódzki. Jednostki te są najbardziej rozbudowane, zaś ich zasięg i profil wykracza poza obszar działań lokalnych[13]. Muzea te reprezentują bardzo różne dziedziny. Są wśród nich muzea o wąskich specjalizacjach, skansenowskie i tradycyjne muzea wielodziałowe.

Instytucją o wąskiej specjalizacji jest Muzeum Bitwy Grunwaldzkiej w Stębarku[14]. Placówka ta ma za zadanie badania jednej z największych bitew średniowiecznej Europy oraz popularyzację wiedzy o niej. Muzeum gromadzi również zabytki z okresu jagiellońskiej potęgi Polski wskazujące na rolę Rzeczypospolitej w ówczesnym świecie. Muzeum Bitwy Grunwaldzkiej to muzeum o najkrótszej historii w regionie. Jako samodzielna jednostka funkcjonuje od 2011 r. Do tej pory było oddziałem Muzeum Warmii i Mazur.

W województwie warmińsko-mazurskim funkcjonują też dwa muzea o profilu etnograficznym. Są to Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie[15] i Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku[16]. Oba muzea różnią się historią. Muzeum olsztyneckie ma długą i piękną historię sięgającą XIX w. Poczyniono wówczas starania o zachowanie zabudowań wiejskich z obszaru Prus Wschodnich. Początkowo mieściło się w Królewcu, zostało jednak przeniesione do Olsztynka, gdzie funkcjonuje i powiększa swoje zbiory do dnia dzisiejszego. Muzeum węgorzewskie ma historię krótszą, ale podobnie jak muzeum w Olsztynku może się poszczycić licznymi zasługami w ochronie krajobrazu wiejskiego Mazur. Obie

[12] Muzeum w Elblągu utrzymywane jest przez gminę, Bulwar Zygmunta Augusta 11; http://www.muzeum.elblag.pl/.

[13] Są to także instytucje wpisane do Państwowego Rejestru Muzeów stanowiącego podstawę państwowej sieci muzealnej.

[14] Instytucją Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego jest Muzeum Bitwy Grunwaldzkiej. Siedziba mieści się w pow. ostródzkim, gm. Grunwald, 14−107 Stębark (poczta Gierzwałd), Stębark 1; http://www.grunwald.warmia.mazury.pl/.

[15] Muzeum samorządu województwa, pow. węgorzewski, gm. Węgorzewo, ul. Portowa 1; http://www.muzeum-wegorzewo.pl/.

[16] Instytucja Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, pow. olsztyński, gm. Olsztynek, ul. Leśna 23, http://www.muzeumolsztynek.com.pl/. Muzeum olsztyneckie zostało wpisane do Państwowego Rejestru Muzeów w 2008 r.

jednostki, poza funkcjami skansenowskimi, prowadzą liczne projekty rzemieślnicze i edukacyjne.

W regionie działają też dwa muzea wielodziałowe o rozbudowanej strukturze organizacyjnej. Pierwszym z nich jest Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku[17]. Jego organizacja nie ogranicza się jedynie do patrona wymienionego w nazwie. Muzeum skupia się również na historii nauki, medycyny, astronomii. Ze względu na miejsce funkcjonowania bada także przeszłość Warmii ze szczególnym uwzględnieniem warmińskiej kapituły katedralnej i sztuki warmińskiej.

Drugim z muzeów wielodziałowych jest największa jednostka muzealna w województwie: Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie[18]. Muzeum to, poza licznymi działami merytorycznymi wydzielonymi w swej strukturze i determinującymi kierunki badań, posiada też oddziały zamiejscowe: Dom „Gazety Olsztyńskiej", Galeria Zamek w Reszlu, Muzeum im. Johanna Gottfrieda Herdera w Morągu, Muzeum Mazurskie w Szczytnie, Muzeum Przyrody w Olsztynie, Muzeum w Mrągowie, Muzeum Warmińskie w Lidzbarku Warmińskim. Główną siedzibą Muzeum Warmii i Mazur jest zamek kapituły olsztyńskiej w Olsztynie. Jednak życie kulturalne, artystyczne i naukowe powadzone jest we wszystkich jednostkach podległych placówce.

Jak widać z powyższego zestawienia, sieć muzealna województwa warmińsko-mazurskiego jest rozbudowana i różnorodna. Składają się na nią muzea prywatne, gminne, miejskie, powiatowe oraz wojewódzkie. O różnorodności sieci muzealnej stanowią nie tylko różne formy organizacyjne, ale także odmienne profile gromadzonych zabytków czy prowadzonych badań. Nie należy też zapominać o tym, że po reformie samorządowej z roku 1999, województwo warmińsko-mazurskie stało się nowym tworem, a co za tym idzie na jego terenie sieć muzealna zaczęła stanowić nową jakość. Do sieci muzeów, poza muzeami dawnego województwa olsztyńskiego, dołączyły jednostki muzealne z Elbląga oraz mazurskie muzea z Pisza i Węgorzewa.

Do chwili obecnej nikt nie prowadził badań nad zbiorami starych druków stanowiących element kolekcji muzeów województwa warmińsko-mazurskiego. Muzea rozproszone po całym regionie utrudniają tego typu badania. Z tego względu

[17] Muzeum fromborskie do Państwowego Rejestru Muzeów zostało wpisane w 2009 r. Instytucja samorządu województwa znajduje się w pow. braniewskim, gm. Frombork, ul. Katedralna 8, http://www.frombork.art.pl/.

[18] Główną siedzibą Muzeum Warmii i Mazur jest Olsztyn, ul. Zamkowa 2, http://www.muzeum.olsztyn.pl/. Tutejsze muzeum to instytucja Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Wpis do PRM uzyskało w 2006 r.

postanowiono, że najlepsze wyniki przyniesie badanie ankietowe. Badanie to usystematyzuje wiedzę, a także pozwoli pokazać elementy wspólne w traktowaniu starych druków przez poszczególne jednostki. Pozwoli też wskazać, która z instytucji może być wzorem dla pozostałych, jakie cele stoją przed muzeami i czy istnieje szansa na wspólne działania.

Żeby uzyskać odpowiedzi na tak sformułowane pytania opracowano ankietę, która miała zachować znaczny poziom uogólnienia, a z drugiej strony w prosty sposób zdiagnozować stan i potrzeby starych druków przechowywanych w muzeach.

Ankietę wysłaną do muzeów regionu ograniczono do następujących pytań:

1. Czy w zbiorach Państwa Muzeum znajdują się stare druki. Jeżeli tak, to ile i jaki jest charakter tego zbioru?
2. Czy stanowią one część zbiorów Muzeum, czy są częścią zbioru bibliotecznego?
3. W jaki sposób kształtujecie Państwo swój zbiór? Czy jest to kolekcja przypadkowa, czy kompletowana według klucza (podworska, obrazująca dzieje regionu, wydawnictwa, tematyczna)?
4. Czy prowadzone są prace badawcze nad kolekcją starych druków znajdujących się w Państwa Muzeum?
5. Czy stare druki wykorzystywane są w czasie pracy muzealnej (jako obiekty muzealne w czasie wystaw, warsztatów, spotkań)?

Tak sformułowane pytania skierowano do wszystkich muzeów w województwie. Zgodnie z oczekiwaniami okazało się, że nie wszystkie muzea posiadają w swych kolekcjach stare druki. Muzeami, które pozytywnie wypowiedziały się w tej sprawie były: Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Kętrzynie, Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku i Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu. Pozostałe muzea funkcjonujące na obszarze województwa warmińsko-mazurskiego udzieliły odpowiedzi, że na dzień wypełniania ankiety nie posiadają w swych zbiorach starych druków.

Największą kolekcję starych druków posiada Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Bliższej charakterystyki i analizy zbiorów starych druków Biblioteki Muzeum Warmii i Mazur dokonała w czasie prezentowanego na tej konferencji wystąpienia kierowniczka biblioteki Barbara Michalska. Wobec tego ograniczę się do zagadnień zawartych w ankiecie, które określą rolę starych druków w organizacji tej biblioteki olsztyńskiego muzeum.

Zbiór starych druków muzealnej biblioteki liczy ponad 2 063 pozycje inwentarzowe. Stare druki rejestrowane są w odrębnym inwentarzu. Zbiór starych

druków pozostaje częścią zbiorów bibliotecznych Muzeum Warmii i Mazur. Stare druki przechowywane są w specjalnym magazynie, na regałach kompaktowych (przesuwnych). Magazyn starych druków posiada też monitorowany i regulowany poziom temperatury i wilgotności.

Zbiór starych druków rozrasta się nieustannie. Oczywiście przyrost druków do zbioru jest nieporównywalnie niższy niż w latach ubiegłych. Nowe nabytki nie są może znaczące ilościowo, ale z pewnością ukierunkowane na dokumentowanie dorobku regionalnego. Kupowane egzemplarze dobierane są ze szczególnym uwzględnieniem profilu treściowego lub proweniencyjnego.

Elementem wartym zauważenia są też badania prowadzone nad zbiorem starych druków Biblioteki Muzeum Warmii i Mazur. Pionierem tego typu badań była Halina Keferstein[19]. Już w roku 1968 opublikowała na łamach „Rocznika Olsztyńskiego" wespół z Barbarą Wojczulanis artykuł: *Starodruki oficyny braniewskiej w zbiorach Muzeum Mazurskiego*[20]. Tekst ten analizował zagadnienie druków powstających w Braniewie. Podejmował się podsumowania dotychczasowych ustaleń na temat samych książek, jak też oficyn. Szczególne miejsce w tej analizie zajęło omówienie zasobu Muzeum Mazurskiego (Warmii i Mazur) pod kątem druków pochodzących z omawianych drukarni[21].

Innym przykładem badań, które objęły zbiór starych druków Muzeum Warmii i Mazur, były dociekania paleograficzne. Halina Keferstein z Wandą Anusiak dokonały analizy rękopiśmiennych zapisków pochodzących z XVIII wieku. Wyniki swych badań opublikowały w artykule: *Osiemnastowieczne zapiski rękopiśmienne w starodrukach Biblioteki Muzeum Mazurskiego w Olsztynie*[22].

Te dwie prace to tylko niewielki wycinek badań prowadzonych na zbiorach Biblioteki Muzeum Warmii i Mazur. Dla najaktywniejszej na tym polu Haliny Keferstein praca nad starymi drukami zakończyła się napisaniem i obroną pracy doktorskiej pt. *Książka w Braniewie 1565–1626*[23]. Poza badaniami Haliny Keferstein należy wspomnieć prace Zoi Jaroszewicz-Pieresławcew poświęcone

[19] B. Michalska, *[Halina Maria Keferstein (1929–2003)]*, „Rocznik Olsztyński" T. 18 (2009), s. 454–461.

[20] H. Keferstein, B. Wojczulanis, *Starodruki oficyny braniewskiej w zbiorach Muzeum Mazurskiego*, „Rocznik Olsztyński" T. 7 (1968), s. 217–238.

[21] Tamże, s. 236.

[22] H. Keferstein, W. Anusiak, *Osiemnastowieczne zapiski rękopiśmienne w starodrukach Biblioteki Muzeum Mazurskiego w Olsztynie*, „Rocznik Olsztyński" T. 11 (1975), s. 243–261.

[23] Na temat dorobku naukowego H. Keferstein zob.: B. Michalska, *[Halina Maria Keferstein…]*.

książce staroobrzędowej[24] oraz dr. Sławomira Augusiewicza[25] charakteryzującą zasób kartograficzny Muzeum.

W dniu dzisiejszym główny nurt zainteresowań badawczych w bibliotece muzealnej skierowany jest na zagadnienia konserwatorskie. Pod kierownictwem Barbary Michalskiej zbiór starych druków przeszedł fachowy przegląd konserwatorski. Wyniki przeglądu, ujęte w sposób tabelaryczny, oddają stan zachowania poszczególnych druków w elementach takich jak: oprawa, blok książki, ilustracje itd. Dzięki temu poznano faktyczny stan zachowania kolekcji, a także stworzono swoisty ranking starych druków wymagających najpilniejszych zabiegów konserwatorskich. Każdego roku Biblioteka Muzeum Warmii i Mazur pozyskuje środki na pełną konserwację kolejnych druków.

Kolejną inicjatywą badawczo-konserwatorską był wieloletni projekt kompleksowej konserwacji zachowawczej całego zbioru starych druków. Ten pionierski na skalę krajową projekt pozwolił na zahamowanie niepożądanych procesów zachodzących w zbiorze i podniesienie jego stanu zachowania jako całości.

Poza gromadzeniem starych druków jako kolekcji, stare druki wykorzystywane są w czasie wystaw muzealnych, wieczorów zamkowych, zajęć edukacyjnych, czy imprez popularyzatorskich. Każdego roku przygotowywana jest oferta zajęć edukacyjnych z wykorzystaniem starych druków. Zajęcia takie oferowane są w Bibliotece Muzeum Warmii i Mazur, a także w Domu „Gazety Olsztyńskiej". W każdym roku jeden z wieczorów z cyklu „Cavata na olsztyńskim zamku" poświęcony jest zagadnieniom książki dawnej. Niewątpliwym sukcesem i powodem do dumy była niedawna prezentacja książek związanych z Mikołajem Kopernikiem w czasie wystawy „Obok" – omawiającej tysiącletnie sąsiedztwo Polski i Niemiec.

Interesującą kolekcję starych druków posiada Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie[26]. Muzeum w Kętrzynie posiada kolekcję 83 pozycji bibliograficznych w 41 woluminach. Nie jest to kolekcja tematyczna i nie prezentuje określonej dziedziny wiedzy. U początków kolekcji stały prace zabezpieczające prowadzone po II wojnie światowej przez założycielkę Muzeum Zofię Licharewą. W Kętrzynie działała

[24] Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, *Księgi staroobrzędowców w klasztorze w Wojnowie w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie*, „Rocznik Olsztyński" 1989, t. 16, s. 229−254; tejże, *Starowiercy w Polsce i ich księgi*, Olsztyn 1995, s. 132−142.

[25] S. Augusiewicz, *Zbiory kartograficzne Muzeum Warmii i Mazur*, „Zeszyty Muzeum Warmii i Mazur", 2000, z. 5: Kartografia.

[26] Za jej charakterystykę i odpowiedź na pytania kwerendalne dziękuję serdecznie panu Mariuszowi Wyczółkowskiemu.

składnica starych druków. Zgodnie z dokumentem wystawionym 11 lipca 1946 r. nadzór nad nią sprawowała Z. Licharewa. Zbiór zabezpieczonych starych druków szacowano wówczas na 5 000 egzemplarzy[27]. W latach 1946–1951 stare druki z kętrzyńskiej składnicy zasilały organizowane biblioteki Olsztyna, Torunia i Lublina. Największa ich część weszła w skład Biblioteki UMK. Pierwsze transporty skupione były na jak największej liczbie przejmowanych druków. Kolejne uszczuplały już konkretne kolekcje (np. literatura klasyczna)[28]. Książki z Kętrzyna trafiały także do Olsztyna. Druki te zasiliły zbiory Instytutu Mazurskiego, Muzeum Mazurskiego[29] i Studium Prawno-Administracyjnego. Do Olsztyna przywieziono głównie zbiory dotyczące historii, kultury i sztuki Prus Wschodnich. Na przykład 24 VII 1946 było to 337 egzemplarzy, w tym kilkadziesiąt starych druków. „Kętrzyńskie" stare druki przekazano do Muzeum Mazurskiego także w roku 1951. Książki teologiczne trafiły z Olsztyna do Biblioteki Teologicznej oo. Jezuitów Bobolanum w Lublinie (24 IX 1948), a następnie jako depozyt do Biblioteki KUL.

W swej ankiecie muzeum kętrzyńskie wyraziło ubolewanie, że ze względów finansowych nie jest w stanie stale powiększać swej kolekcji starych druków. Jednak jeżeli znajduje coś, co jest bezpośrednio związane z Kętrzynem lub jego najbliższą okolicą – zwłaszcza jeżeli chodzi o proweniencje – stara się wygospodarować potrzebne środki.

Dobrą i pocieszającą informacją jest też ożywienie badań nad kolekcją starych druków ze zbiorów muzeum w Kętrzynie. Aktualnie prowadzone są prace nad katalogiem i monograficznym opracowaniem tej kolekcji przez Łukasza Żywulskiego.

Muzeum w Kętrzynie posiadany przez siebie zbiór starych druków wykorzystuje w czasie wystaw organizowanych w Muzeum oraz w czasie zajęć edukacyjnych.

Kolekcję starych druków posiada także Muzeum Historyczno-Artystyczne w Elblągu[30]. Powołano je do życia 24 marca 1954 r. jako sukcesora muzeum

[27] Większość tych książek pochodziło ze zbiorów Gimnazjum im. Księcia Albrechta (katalog z 1893 r. zawierał 4 500 vol.).

[28] Badania Marii Strutyńskiej wskazują, że jeżeli chodzi o literaturę klasyczną Biblioteka UMK przejęła 99% zbioru Biblioteki Gimnazjum Kętrzyńskiego, por. M. Strutyńska, *Struktura proweniencyjna zbioru starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Przewodnik po zespołach. Problemy badawcze i metodologiczne*, Toruń 1999.

[29] Pierwsza nazwa muzeum w Olsztynie. Zmieniona następnie na Muzeum Okręgowe w Olsztynie, a następnie na Muzeum Warmii i Mazur.

[30] Za udzielenie odpowiedzi na ankietę pragnę podziękować pani Wiesławie Rynkiewicz-Domino.

miejskiego. Osobowość prawną zyskało w roku 1955 na mocy aktu wydanego przez Ministerstwo Kultury.

W zbiorach muzeum w Elblągu znajduje się zbiór 64 starych druków, w tym dwóch inkunabułów i 35 druków ulotnych do 1800 r. Zdecydowaną część tego zboru zakupiono w latach 1973–1989. Kilka egzemplarzy przekazał w roku 1954 Obywatelski Komitet Wykonawczy Roku Jubileuszowego Miasta Elbląga[31], podczas organizowania Muzeum. Intensyfikacja gromadzenia starych druków po 1973 r. związana była z otwarciem nowej siedziby muzeum. Stał się nią budynek dawnego gimnazjum elbląskiego założonego w 1535 r., które szczyciło się piękną i bogatą biblioteką. Sama biblioteka gimnazjalna została powołana w roku 1601 i stanowiła ważny element dziejów kulturalnych Elbląga. Gromadzone przez elbląskie muzeum stare druki miały od tej pory ilustrować różne aspekty działania gimnazjum. Szczególny nacisk kładziono na pozyskiwanie druków proweniencji gimnazjalnej, czyli opieczętowane stemplem gimnazjalnym, bądź rejestrowane w dawnych inwentarzach. Ponadto prowadzono specjalną akcję gromadzenia druków ulotnych wydawanych z miejscowych oficynach. W zbiorze znalazły się też pojedyncze egzemplarze z bibliotek mieszczan elbląskich. Okazjonalnie zakupiono dzieła w jakiś sposób powiązane z regionem, np. wolumen należący do biblioteki Dohnów z pobliskich Słobit. Po powrocie dawnych zbiorów Biblioteki Miejskiej w Elblągu z MK w Toruniu, dokąd zostały wywiezione jako depozyt w 1946 r., dalsze gromadzenie starych druków o takim charakterze mijałoby się z celem.

Stare druki należą do zbioru muzealnego: „starodruki, rękopisy, ikonografia". W chwili obecnej, ze względu na znakomite przewodnictwo w opiece nad zbiorami do końca XVIII w. przez Bibliotekę Elbląską, zbiór Muzeum uzupełnia się głównie o ikonografię.

W muzeum elbląskim w chwili obecnej nie prowadzi się badań dotyczących starych druków, ponieważ te które związane są z Elblągiem mają już bogatą literaturę. Większość działań badawczych i konserwatorskich starych druków muzeum w Elblągu realizowanych jest we współpracy z Biblioteką Elbląską. W Muzeum rozpoczęto natomiast prace nad projektem, którego celem będzie opracowanie katalogu opraw introligatorskich. Rzemiosło to stało w Elblągu na bardzo wysokim poziomie, więc poszerzenie wiedzy na ten temat może pogłębić wiedzę o historii książki w Elblągu.

[31] Było to ciało powołane w związku z hucznie obchodzoną rocznicą inkorporacji.

Jeżeli chodzi o zagadnienia wystawiennicze, to stare druki należące do Muzeum w Elblągu wykorzystywane są jako ilustracje przy ekspozycjach i zajęciach edukacyjnych dotyczących miejscowego introligatorstwa. Ponadto kilka ze starych druków, których tematyka podejmuje zagadnienia regionalne, porównano z krytycznymi wydaniami m. in. Maxa P. Toeppena. Praca ta – odnosząca się m. in. do prac Christiana Hartknocha – pozwoliła na wskazanie pewnych różnic, które okazały się istotne dla lokalnej historii, a których M. Toeppen nie uwzględnił lub pominął całkowicie. Chodziło tu o szereg przypisów autorskich w oryginalnych dziełach. To „odkrycie" badawcze okazało się ważne, by wskazać różnice poznawcze oryginalnych starych druków i ich XIX-wiecznych reedycji.

Także Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku posiada zbiór starych druków. Placówka jako kontynuatorka działającego tu wcześniej muzeum[32] wznowiła działalność 5 września 1948 r. Początki działania instytucji to przede wszystkim odbudowa ze zniszczeń wojennych i przygotowania do jubileuszowego roku kopernikowskiego. Przez pierwsze dwadzieścia lat działania instytucji prezentowano wyłącznie wystawę kopernikowską. Jednak w chwili obecnej program muzeum jest o wiele szerszy i zajmuje się wieloma dziedzinami ludzkiej działalności.

Najsilniejszym elementem działań Muzeum we Fromborku jest praca w zakresie historii nauki. W związku z silną inspiracją postacią Mikołaja Kopernika prowadzona jest akcja naukowo-oświatowa w dziedzinie astronomii. Z podobnych względów gromadzone są eksponaty z zakresu historii medycyny. Znalazły one swoje miejsce w zespole poszpitalnym św. Ducha przy ul. Starej we Fromborku. Muzeum we Fromborku bardzo często wykorzystuje stare druki i dawną kartografię jako element swoich ekspozycji, przede wszystkim z zakresu historii nauki.

Ze względu na profil działalności Muzeum we Fromborku stare druki są bardzo ważnym obiektem muzealnym eksponowanym w czasie wystaw. Stare druki były wykorzystywane m. in. w czasie ekspozycji pt. „Z dziejów astronomii' (1999). Były to egzemplarze ze zbiorów własnych i Biblioteki Gdańskiej PAN. Jako główny eksponat tej ekspozycji służyła praca Jana Heweliusza *Selenographia sive Lunae Descriptio* (1647) w całości poświęcona Księżycowi. Jako uzupełnienie tego kluczowego eksponatu prezentowano opracowania Johannesa B. Riccolego i J.G. Doppelmeierera. Dawna kartografia jest także częstym elementem ekspozycyjnym w fromborskiej placówce. Wśród znanych map prezentowane były mapy oficyny Sebastiana Münstera z Bazylei.

[32] Pierwsza ekspozycja kopernikańska we Fromborku powstała w roku 1912 z inicjatywy ks. Eugena Brachvogla.

Częstym elementem ekspozycji były też mapy Polski publikowane w Kolońskim wydaniu Kromera (1589) oraz Prus z pracy Kaspara Hennenbergera (1629). Także na wystawie „Od Kopernika do Newtona" (2004–2005) podejmującej postęp astronomii od XVI do XVIII w. ważną rolę odgrywały stare druki. „Prusy po pokoju toruńskim. Kartografia Prus w latach 1466–1772" (2006) to kolejna z wystaw skupiających się na zabytkach kartograficznych. W jej czasie prezentowano najciekawsze panoramy miast europejskich od XV do XIX w. Podobnie wystawa „Spacer po niebie. Mapy nieba ze zbiorów Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku" (2007–2009) w znacznej mierze opierała się na ekspozycji map nieba zamieszczonych w starych drukach. Także wystawa jubileuszowa „750 lat Warmińskiej Kapituły Katedralnej. Fundacje Kanoników Warmińskiej Kapituły Katedralnej" podejmowała tematykę starych druków. Jednym z działów tej wystawy były fundacje biblioteczne kanoników.

Kończąc to przyczynkowe opracowanie stanu zbiorów starych druków będących częścią kolekcji muzealnych w województwie warmińsko-mazurskim, trzeba pokusić się o krótkie podsumowanie.

Sieć muzeów na Warmii i Mazurach jest rozbudowana i zróżnicowana. Wśród muzeów województwa znajdują się jednostki prywatne, miejskie, powiatowe, oraz samorządowe (należące do samorządu wojewódzkiego). Jest ona wynikiem przeobrażeń administracyjnych, zarówno tych mających miejsce po II wojnie światowej, jak tych związanych z ostatnią reformą administracyjną, kiedy do sieci muzeów Warmii i Mazur dołączono placówki z byłych województw elbląskiego i suwalskiego. Inną składową sieci muzeów są też przeobrażenia prawne. Do tych zaliczyć trzeba powstawanie muzeów prywatnych, prowadzonych przez stowarzyszenia i fundacje, a także podziały jednostek funkcjonujących do tej pory jako większe.

Jeżeli chodzi o zbiory starych druków należących do muzeów, to trzeba stwierdzić, że nie wszystkie muzea gromadzą wydawnictwa sprzed 1801 r. Wiąże się to m.in. z profilem muzeów, ich potrzebami, czy w końcu z możliwościami finansowymi.

Wśród muzeów posiadających w swych zbiorach stare druki na czoło wysuwają się muzea w Olsztynie, Fromborku, Kętrzynie i Elblągu. Zbiory starych druków posiadane przez wyżej wymienione instytucje to zazwyczaj kolekcje będące wynikiem przekształceń historycznych księgozbiorów Prus Wschodnich. Zbiory te nie stanowią narastających księgozbiorów, ale są kolekcjami zabezpieczonymi lub stworzonymi wtórnie. Kiedyś ich kształtowanie było o wiele swobodniejsze. W chwili obecnej ze względu na znaczne ograniczenia finansowe nowe obiekty

dobierane są w sposób przemyślany jako elementy założonego profilu kolekcji lub jako wydawnictwa związane proweniencyjnie z miejscem działania muzeum.

Jeżeli chodzi o rolę kolekcji starych druków w zbiorach muzealnych, to we wszystkich muzeach stare druki (czasem z ikonografią) posiadają własne inwentarze. Jednak tylko w Muzeum Warmii i Mazur stanowią część samodzielnego działu Biblioteki. W pozostałych przypadkach zbiory te stanowią część kolekcji muzeum.

Najlepiej pod kątem przechowywania i konserwacji prezentują się zbiory muzeum z Olsztyna. Stare druki mają osobny magazyn z nowoczesnym systemem regałów. W pomieszczeniu tym stale monitoruje się temperaturę i wilgotność powietrza. Muzeum Warmii i Mazur pozostaje też liderem jeżeli chodzi o sprawy konserwacji. Biblioteka olsztyńskiego muzeum zakończyła przegląd zbioru, całkowitą konserwację zachowawczą kolekcji. Każdego roku typuje się do konserwacji całkowitej kolejne druki.

Stare druki jako obiekty muzealne są bardzo wdzięcznym elementem ekspozycyjnym. Bardzo często stanowią podstawę wystaw muzealnych. Stanowią doskonalą pomoc w edukacyjnych przedsięwzięciach poszczególnych jednostek.

Największe problemy pojawiają się w obszarze opracowania zbiorów i prac badawczych nad nimi. Problemów z tym związanych jest kilka. Pierwszym jest bark kadry, która mogłaby się podjąć tego zadania. Jak ważny jest to problem, może świadczyć fakt, że gdy tylko Muzeum w Kętrzynie nawiązało współpracę z wyspecjalizowanym bibliotekarzem prace nad katalogiem starych druków szybko postąpiły naprzód. Ze względu na skomplikowaną sytuację zbiorów muzealnych nie są one tak wdzięcznym elementem badań historyków kultury umysłowej jak choćby zbiory kościelne. Z całą pewnością problemem jest także brak oprogramowania i sprzętu komputerowego, który mógłby się przyczynić do opracowania, a w dalszej mierze do scentralizowania informacji o zbiorach starych druków (katalog komputerowy) i w końcu do digitalizacji najcenniejszych obiektów.

Podsumowując, można stwierdzić, że stare druki to ważny element kolekcji muzeów na Warmii i Mazurach. Niestety mimo swojej znacznej roli cały czas pozostają niedocenione jako zbiory wymagające zwiększonych wysiłków zmierzających do opracowania i popularyzacji. Wydaje się, że poprawę przynieść może jedynie zwiększenie nakładów finansowych lub postulowane od długiego czasu powołanie zespołu ds. opracowania starych druków w województwie warmińsko-mazurskim i katalogu z prezentacją najważniejszych w bibliotece cyfrowej.

Ewa Chlebus, Dorota Jutrzenka-Supryn, Joanna Sroka
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Zakład Konserwacji Papieru i Skóry

KONSERWACJA ZACHOWAWCZA ZBIORU STARYCH DRUKÓW (XV–XVII W.) Z BIBLIOTEKI ELBLĄSKIEJ. PROJEKT, ZAŁOŻENIA I REALIZACJA

W 2001 r. powrócił do Elbląga zabytkowy księgozbiór pochodzący z Biblioteki dawnego Gimnazjum Elbląskiego (BE), przekształconej w XIX w. w bibliotekę miejską. Zarządzający Biblioteką Elbląską stanęli przed zadaniem zapewnienia należytej ochrony cennemu księgozbiorowi. Pierwszym krokiem było zapewnienie zbiorom odpowiednich pomieszczeń magazynowych, spełniających normy przechowywania starodruków[1]. Zaadoptowano w tym celu pomieszczenia znajdujące się na II piętrze poprzemysłowego budynku przy ul. św. Ducha 35. Było to możliwe dzięki pozyskanym w 2006 r. funduszom ze środków Unii Europejskiej. Umiejscowienie magazynów na wysokiej kondygnacji stanowi ochronę przed ewentualnym zalaniem na skutek klęsk żywiołowych. Pomieszczenia zaopatrzone zostały w antywłamaniowe żaluzje, eliminujące jednocześnie dostęp światła do materiałów bibliotecznych oraz system klimatyzacji, zapewniający zbiorom odpowiednie warunki temperaturowo-wilgotnościowe. Klimat w magazynach jest na bieżąco monitorowany za pomocą specjalnych rejestratorów. Pomieszczenia wyposażone zostały w regały kompaktowe z rozstawem półek dopasowanym do formatu książek.

Zabytkowy księgozbiór elbląski, choć przetrwał bez szwanku II wojnę światową, uległ znacznym uszkodzeniom w czasie ofensywy radzieckiej w 1945 r. W wyniku tych wydarzeń wiele książek nosiło ślady pyłu ceglanego, niektóre trafione były odłamkami kul, a znaczna ich liczba uległa zawilgoceniu, które sprzyjało rozwojowi

[1] Optymalne warunki przechowywania starodruków to: 16–18°C i 45–55% Rh. Wskazane jest również maksymalne ograniczenie promieniowania świetlnego zwłaszcza UV i IR.

mikroorganizmów. Zniszczenia pogłębiały się w kolejnych latach, gdyż znacznie uszkodzony budynek biblioteki nie zapewniał książkom dostatecznej ochrony, ani przed zmiennymi warunkami atmosferycznymi, ani przed licznymi szabrownikami. W 1947 r. zdecydowano się na wywiezienie księgozbioru (liczącego około 65 000 książek) do Torunia jako depozyt czasowy[2]. Sam transport, odbywający się jesienią, również odbił się negatywnie na kondycji książek. Na wielu z nich widoczne były ślady błota czy odciśnięte ślady sznura, którym wiązano książki. Stan zachowania książek, które dotarły do Torunia nie był więc najlepszy. Niestety, w okresie gdy zbiór przechowywany był jako depozyt w Bibliotece Uniwersyteckiej, nie został on poddany oczyszczaniu. Jedynie pojedyncze woluminy doczekały się pełnej konserwacji. Księgozbiór, który powrócił do Elbląga z Torunia nosił więc ślady tej burzliwej historii. Stało się jasne, że przeniesienie zbioru w tym stanie do nowych magazynów wiązałoby się z wprowadzeniem razem z książkami potencjalnych zagrożeń, takich jak grzyby czy owady. Dlatego zgodnie z przyjętą w Bibliotece Elbląskiej strategią działań konserwatorskich książki do nowych magazynów przenoszone są dopiero po uprzednim oczyszczeniu z kurzu i powierzchniowych zabrudzeń oraz po ewentualnej dezynfekcji. Księgozbiór XIX- i XX-wieczny jest już od paru lat sukcesywnie dezynfekowany i oczyszczany przez specjalnie przeszkolonych pracowników Biblioteki. Łącznie oczyszczono już 28 300 woluminów książek wydanych w latach 1800–1945. Ze względu na większą złożoność problemów konserwatorskich w przypadku starych druków, podjęta została decyzja, aby oczyszczane były wyłącznie przez wykwalifikowanych konserwatorów oraz działających pod ich kierunkiem studentów konserwacji o specjalności konserwacja zabytkowego papieru i skóry. Pierwsze próby tego typu działań to odbywające się w latach 2008 i 2009 praktyki studenckie, w ramach których konserwacji zachowawczej poddano około 300 woluminów. Kontynuacją tych działań był realizowany w 2010 r. projekt konserwacji zachowawczej druków XV–XVII w., który obejmował łącznie 2 280 woluminów. Projekt współfinansowany był przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN), a jego całkowity koszt wyniósł 131 660 zł. Koordynatorem projektu była zatrudniona w Bibliotece Elbląskiej dr Dorota Jutrzenka-Supryn, główny specjalista ds. konserwacji zbiorów BE.

[2] „(…) zarządzeniem Biura Kontroli przy prezydencie Krajowej Rady Narodowej z dnia 7 marca 1947, księgozbiór trafił do Biblioteki Uniwersyteckiej Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ilość przekazanych ksiąg w żadnym z dokumentów nie została precyzyjnie określona. W sumie przewieziono do Torunia około 65 000 książek, ponad 100 regałów i sprzęt pomocniczy". Cyt. za: *Zbiory zabytkowe Biblioteki Elbląskiej. Informator*, oprac. tekstu, red. i korekta A. Kowalczyk, Elbląg 2006, s. 8.

Niezwykle istotne było, aby przed podjęciem jakichkolwiek działań konserwatorskich zbadany został stan zachowania książek. Dokładna analiza księgozbioru pozwala na wytypowanie woluminów wymagających najpilniejszych działań ze strony konserwatorów, a także ocenę problemów konserwatorskich, z jakimi będziemy mieć do czynienia przy prowadzeniu indywidualnych konserwacji. Wykonanie oceny stanu zachowania księgozbioru oznaczało konieczność przejrzenia książek – wolumin po woluminie. Praca ta, choć żmudna i czasochłonna, okazała się bardzo dobrą okazją do zapoznania się z księgozbiorem. Stąd powstała idea stworzenia bazy danych, obejmującej jak największą ilość informacji o każdej książce, w której każdy wolumin opisany byłby w kilku aspektach. We współpracy z informatykiem stworzono bazę, w której uwzględnione są dane bibliograficzne książki, informacje dotyczące jej historii (dane o zapiskach i znakach proweniencyjnych), techniki wykonania i formy oprawy, a także informacje o wszelkich cechach, które czynią dany egzemplarz wyjątkowym.

Każdy wolumin został również dokładnie opisany pod kątem stanu zachowania. Ocena ta miała formę ankiety, której układ i zawartość ustalono po konsultacjach z prof. dr hab. Elżbietą Jabłońską oraz dr Małgorzatą Pronobis-Gajdzis, specjalistkami z dziedziny konserwacji zabytków z papieru i skóry z Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dzięki ankietowej ocenie stanu zachowania woluminów możliwe stało się wyłonienie egzemplarzy wymagających natychmiastowej ingerencji konserwatorskiej, a także uzyskanie całościowego obrazu stanu zachowania zbioru, umożliwiającego planowanie zakresu prac konserwatorskich w kolejnych latach. W ocenie zawarty został podział na trzy elementy książki – blok, wyklejki wraz z kartami ochronnymi oraz oprawę. Każdy z tych elementów oceniany był pod względem trzech typów zniszczeń – mechanicznych, fizyko-chemicznych oraz mikrobiologicznych. W każdej kategorii przyjęto jednolite kryteria oceny w skali od 0 do 3.

Każda książka oprócz wpisu do bazy otrzymała również swoją dokumentację fotograficzną obejmującą zdjęcia obu stron oprawy, grzbietu, krawędzi dolnej bloku, kart tytułowych wszystkich druków w woluminie, zapisków proweniencyjnych, a także wszelkich ciekawostek z zakresu techniki wykonania. Zdjęcia wykonywane były przed i po konserwacji, tak aby uwidocznić zmiany, jakie zaszły w wyniku działań konserwatorów.

Ze względu na wieloaspektowość gromadzonych danych baza służyć może nie tylko celom konserwatorskim, lecz również jako narzędzie do badań proweniencyjnych oraz oprawoznawczych. Dokładne udokumentowanie każdego woluminu ma

też niemałe znaczenie w przypadku wyłaniania książek na wystawy tematyczne, a także jest dodatkowym zabezpieczeniem na wypadek kradzieży.

W ramach realizowanego w 2010 r. projektu wykonana została również ekspertyza mikrobiologiczna przygotowana przez dr Joannę Karbowską-Berent obejmująca badania jakości mikrobiologicznej powietrza (stężenie bioaerozoli) oraz badania mikrobiologiczne wybranych książek. Warunki klimatyczne, a także jakość mikrobiologiczna powietrza, były znacznie lepsze w magazynach klimatyzowanych, w których przechowywane są książki po dezynfekcji i oczyszczaniu, niż w magazynach, zawierających książki nieoczyszczone. Do szczegółowych badań wybrano 13 przykładowych woluminów noszących ślady infekcji mikrobiologicznej. Oceniano zawartość wody w papierze, poziom ATP[3] oraz pobrano próbki grzybów. Poddane badaniom książki wykazywały aktywny wzrost mikrobiologiczny kwalifikujący je do dezynfekcji. Zaobserwowano również ślady żerowania owadów, jednakże nie znaleziono żywych osobników, w związku z czym nie było potrzeby przeprowadzenia dezynsekcji zbiorów. Zgodnie z zaleceniami mikrobiologa książki wykazujące widoczny wzrost mikroorganizmów poddane zostały dezynfekcji tlenkiem etylenu w komorze fumigacyjnej Biblioteki Elbląskiej. Łącznie poddano temu zabiegowi 389 woluminów, co stanowi 17% zbioru poddanego konserwacji w ramach projektu. Informacje o dezynfekcji zostały również odnotowane w bazie danych.

Prace konserwatorskie w założeniu miały mieć charakter zachowawczy. Celem projektu było bowiem podniesienie kondycji całego księgozbioru, a nie działania mające na celu pełną konserwację wybranych woluminów. Główny nacisk położono więc na oczyszczanie opraw, krawędzi bloku oraz wyklejek i pierwszych kart. W przypadku dużych zanieczyszczeń bloku, np. pyłem ceglanym, zabiegom poddawane były wszystkie karty. Książki oczyszczano mechanicznie, za pomocą różnego rodzaju gumek oraz specjalnych gąbek. Do oczyszczania opraw skórzanych oraz części opraw pergaminowych stosowano specjalistyczne mydełka oraz emulsje do skór (fot. 1).

Jednym z problemów, jakie pojawiły się podczas oczyszczania skórzanych opraw (zwłaszcza inkunabułów i druków XVI w.), było usuwanie masy woskowej, którymi natłuszczano dawniej większość skórzanych opraw inkunabułów[4]. Oprawy pokryto

[3] ATP (adenozyno-5-trifosforan) to związek obecny we wszystkich żywych komórkach roślinnych, zwierzęcych i w mikroorganizmach ulegający rozpadowi po ich śmierci. Poziom ATP świadczy o żywotności drobnoustrojów na zbadanej powierzchni.

[4] Prawdopodobnie jest to zalecany w latach 70. środek do natłuszczania skór, na bazie olejku cedrowego, lanoliny i wosku pszczelego. Przepis na sporządzenie tej mieszaniny znajduje się w książce: M. Husarska, I. Sadurska, *Konserwacja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych*, Warszawa 1968.

Fot. 1. Konserwatorzy podczas oczyszczania książek

Fot. 2. Inkunabuły w trakcie konserwacji

specyfikiem bardzo nierównomiernie, z dużym nadmiarem, bez uprzedniego ich oczyszczenia. Spowodowało to związanie kurzu z powierzchnią skóry, a także przyklejanie się nowych zanieczyszczeń do przetłuszczonego lica. Wykonano próby usuwania masy przy pomocy różnorodnych rozpuszczalników. Najlepsze efekty osiągnięto stosując white spirit. Usunięcie nadmiaru natłustki, spowodowało rozjaśnienie opraw, a także w wielu przypadkach odsłonięcie złoconych i srebrzonych zdobień (fot. 2).

W części woluminów wykonywano również drobne naprawy. Z założenia działania te wykonywano przy oprawach wymagających niewielkiej ingerencji, a więc takich, które nieprędko doczekają się pełnej konserwacji, a także w przypadkach, gdy taka ingerencja była konieczna ze względu na pogłębiające się zniszczenia danej książki. Ilość ingerencji nie jest równa ilości woluminów, w których wykonywano naprawy, gdyż w niektórych książkach wykonywano kilka rodzajów napraw. Ogółem liczba książek naprawianych wyniosła 277, co stanowi 12% zbioru.

Jedną z najczęstszych ingerencji było podklejanie odspojonych fragmentów obleczenia. Niewielkie ubytki obleczenia uzupełniano za pomocą skórzanych i pergaminowych łatek. W kilku przypadkach wykonywano naprawy z użyciem papieru chińskiego lub bibułki japońskiej mające na celu podtrzymanie luźnych fragmentów obleczenia i zapobieżenie dalszemu ich uszkodzeniu. W niektórych przypadkach konieczne było prostowanie zdeformowanych okładzin czy kart. Problemem były również wykonane w dawnych latach naprawy – wiele z nich zrealizowanych zostało przez introligatorów z użyciem kiepskiej jakości materiałów (m.in. zakwaszonych papierów i tektur). Naprawy te (wtórne wyklejki i karty ochronne) były w miarę możliwości usuwane z obiektów tak, aby nie powodowały pogorszenia kondycji zabytkowych materiałów. W przypadkach gdy usunięcie wtórnych materiałów wiązałoby się z koniecznością podjęcia rozległych działań konserwatorskich, stosowano przekładki z bezkwasowego papieru izolujące materiały zabytkowe od papierów i tektur o niskim pH.

Poniżej zestawiono różne rodzaje ingerencji konserwatorskich, jakie stosowano podczas realizacji projektu.

Tab. 1. Zestawienie rodzajów wykonanych napraw z uwzględnieniem ilości ingerencji

Rodzaj naprawy	Ilość ingerencji
Podklejenie odspojonych fragmentów obleczenia (klej skrobiowy lub akrylowy).	180
Podklejenie obleczenia papierem chińskim lub bibułką japońską (klej akrylowy i skrobiowy).	31
Wklejenie łatki w miejscu ubytku obleczenia (łatki skórzane i pergaminowe wklejane na klej skrobiowy lub akrylowy).	19
Usuwanie deformacji oprawy – prostowanie okładzin oraz japów.	19
Podklejenie nalepki na grzbiecie – klej skrobiowy.	16
Podklejenie luźnych kart w bloku (bibułka japońska + klej skrobiowy).	2
Podklejenie uszkodzeń w bloku (bibułka japońska + klej skrobiowy).	6
Usuwanie deformacji w bloku – odgięcie narożników, prostowanie kart.	6
Usunięcie wtórnych elementów – współczesnych zakwaszonych kart ochronnych lub okładek.	7
Naprawy okładzin – podklejenia desek lub rozwarstwionych tektur.	4
Podklejenie wyklejek (bibułka japońska + klej skrobiowy).	2
Podklejenie kapitałek (klej skrobiowy lub akrylowy)	6
Podklejenie wiązań (bibułka lub skóra + klej skrobiowy lub akrylowy)	2
Odizolowanie elementów będących przyczyną zniszczeń – zakwaszonych wyklejek i opraw (wprowadzenie arkusza palatiny), uszkodzonych okładzin (wprowadzenie bezkwasowej tekturki) lub elementów metalowych (zabezpieczenie bibułką japońską).	7
Razem	**307**

Niezwykle istotnym elementem towarzyszącym każdej prawidłowo wykonanej konserwacji jest dokumentacja wykonanych prac. Odnotowanie wykonanych zabiegów oraz użytych materiałów konserwatorskich ma ogromne znaczenie i nie może być lekceważone, ze względu na fakt, że w przyszłości może istnieć konieczność usunięcia wprowadzonych do obiektu materiałów, podobnie jak miało to miejsce w przypadku masy woskowej, którą zastosowano do natłuszczania skórzanych

opraw inkunabułów[5]. Ze względu na skalę podjętych działań niemożliwe było jednakże przygotowanie pełnej dokumentacji konserwatorskiej wszystkich objętych projektem książek. Dokumentacja przyjęła więc formę skróconą. Każdy z pracowników prowadził dla konserwowanych przez siebie książek specjalne „karty prac", na których odnotowano zakres wykonanych przy każdym woluminie ingerencji, a także rodzaj użytych materiałów. Ta skrócona dokumentacja prac wprowadzona została do bazy danych. Zakres działań konserwatorskich widoczny jest również na fotografiach poszczególnych woluminów wykonanych po konserwacji.

Podczas przeglądania i oczyszczania woluminów natrafiono na różnorodne znaleziska pomiędzy kartami książek. Były to suszone kwiaty, pióra, fragmenty rękopisów (w tym listów) i druków używane jako zakładki, rysunki, niewielkie grafiki, notatki odnoszące się do tekstów, kartki z kalendarza i wiele innych śladów dawnych użytkowników. Te drobne przedmioty mówiące o dawnych właścicielach, podobnie jak odręczne notatki czynione przez nich na marginesach, nadają zabytkowym książkom dodatkową wartość. Aby uniknąć wyrywania tych śladów z pierwotnego kontekstu, w jakim je znaleziono, pozostawiano je w książkach, odnotowując w bazie danych ich obecność. W przypadku rękopisów odznaczano na nich ołówkiem numer inwentarzowy książki, w której je znaleziono, a także numer strony, jeśli ich treść odnosiła się do tekstu danej książki. W przypadku kwiatów i innych znalezisk, które mogłyby powodować zaplamienia w książkach, zastosowano kopertki z bezkwasowego papieru izolujące je od kart książki.

Wszystkie ocenione i poddane konserwacji zachowawczej książki umieszczono w opakowaniach ochronnych z tektur bezkwasowych, które wykonywane były sukcesywnie przez specjalnie przeszkolonych pracowników Biblioteki. Całą kolekcję inkunabułów, a także książki wymagające szczególnego zabezpieczenia oraz te najbardziej zniszczone, umieszczono w pudłach (584 woluminy, co stanowi 34% zbioru). Pozostałe woluminy (1 702) zaopatrzono w specjalnie zaprojektowane obwoluty ze stopką umożliwiającą wysuwanie danej książki z szeregu bez konieczności chwytania za grzbiet. Obwoluty, pełniąc funkcję ochronną, nie ukrywają jednocześnie estetycznych walorów zabytkowych książek zgromadzonych na półkach bibliotecznych (fot. 3–4).

Po zakończeniu projektu, na podstawie wpisów dokonanych w bazie danych, możliwe było dokonanie podsumowań dotyczących książek XV–XVII w. z dawnej

[5] Zgodnie z najnowszą wiedzą z zakresu konserwacji zabytków podczas realizacji projektu stosowano w większości materiały odwracalne, zwracając uwagę na ich wysoką jakość.

Fot. 3. Obwoluty książek zostały zaopatrzone w specjalną stopkę umożliwiającą wyciąganie książki z szeregu bez chwytania jej za grzbiet

Fot. 4. Inkunabuł w pudle ochronnym

Biblioteki Gimnazjalnej i Miejskiej w Elblągu. Odnotowane w bazie danych informacje o zapiskach proweniencyjnych i innych znakach własnościowych posłużą w przyszłości do zrekonstruowania fragmentów księgozbiorów mieszczan elbląskich, które znalazły się w zbiorach Biblioteki. Jak dotąd historia księgozbiorów mieszczańskich, które przez wieki zasilały zasoby Biblioteki została jedynie wstępnie zarysowana w opracowaniu Krystyny Podlaszewskiej[6], a dwa duże zespoły proweniencyjne – księgozbiory Samuela Meienreisa oraz Szymona i Stefana Loitzów były przedmiotem prac magisterskich.[7] Interesujące będzie również prześledzenie książek, które należały pierwotnie do funkcjonujących w Elblągu czytelni, zarówno tych prywatnych, jak i tych związanych z różnymi stowarzyszeniami. Co prawda nie wszystkie zapiski proweniencyjne zostały do tej pory rozczytane, jednakże obecność nawet tych nieczytelnych wpisów została odnotowana i udokumentowana fotografiami. Praca ta obfitowała niekiedy w zaskakujące odkrycia. Jedną z ciekawostek, na jaką natrafiono podczas przeglądania zbioru, był intrygujący dopisek proweniencyjny[8] na tylnej karcie ochronnej jednego z woluminów wskazujący na to, że książka ta mogła być własnością królowej Marysieńki[9].

W przebadanym księgozbiorze 47 woluminów książek zaopatrzonych zostało przez dawnych właścicieli w ekslibrisy. Oznaczone w ten sposób książki nie stanowią zwykle większych zespołów proweniencyjnych, lecz są to raczej pojedyncze woluminy, które różnymi drogami zasiliły księgozbiór biblioteki dawnego Gimnazjum Elbląskiego. Jedynie ekslibris Samuela Wolffa pojawia się aż w 20 książkach. Wśród ciekawych znaków własnościowych znajdujących się na wyklejkach elbląskich druków, znalazły się ekslibrisy Pawła Speratusa (dwa warianty), Jana Jaske, Daniela Gralatha, Andreasa Hedio, Beniamina Stabenau, Henryka Wilhelma Rosenberga, Fryderyka Reygera, Carola Ernesta Ramseya, czy Karola Fryderyka Tolckemitta. Na szczególną uwagę zasługuje ręcznie malowany ekslibris Andreasa Morenberga.

[6] K. Podlaszewska, *Prywatne biblioteki mieszczan elbląskich w XVI i w pierwszej połowie XVII***,** „Studia o Bibliotekach i Zbiorach Polskich" 1993, t. 5, s. 47−69.

[7] R. Filipkowska, *Stefan i Szymon Loitzowie w świetle swojego księgozbioru*, maszynopis pracy magisterskiej 1990, praca pod kierunkiem prof. K. Podlaszewskiej, IINiB UMK w Toruniu; W. Szmelter, *Samuel Meienreis bibliofil elbląski schyłku XVII wieku w świetle swego księgozbioru*, maszynopis pracy magisterskiej 1990, praca pod kierunkiem prof. K. Podlaszewskiej, IINiB UMK w Toruniu.

[8] Dopisek na tylnej karcie tytułowej brzmi: „Maria Casimira Regina Pol. Ioh. III Consort", sygn. Ob.7.II.4697.

[9] Maria Kazimiera de La Grange d'Arquien (1641−1716) – królowa Polski, żona króla Jana III Sobieskiego.

Superekslibrisy pojawiają się łącznie na 131 książkach. W większości są to woluminy oznaczone księgoznakiem Samuela Meienreisa, teologa kalwińskiego pochodzącego z patrycjuszowskiej rodziny elbląskiej. Pozostałe superekslibrisy należą m.in. do: Zygmunta Augusta, Andreasa Battorusa, Fabiana Cemy, Henrica Bhaera, Hansa von Nostitz, czy Abrahama Sbasiniusa. Wiele z nich jednak wciąż nie zostało zidentyfikowanych. Podobnie jak w przypadku ekslibrisów, większość z tych znaków pojawia się na pojedynczych oprawach.

Oprócz tych znaków własnościowych w bazie danych rejestrowano również pojawiające się na książkach pieczęcie tuszowe. Znaczną ich część stanowią dawne pieczęcie Biblioteki Gimnazjalnej oraz Biblioteki Miejskiej w Elblągu, różne warianty pieczęci Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, a także współczesne pieczęcie Biblioteki Elbląskiej. Inną, znacznie bardziej interesującą grupę stanowią prywatne znaki własnościowe elblążan, m. in. Johanna Georga Munda, Augusta Merza, Leonarda Neubaura, Friedricha Buchnera czy Johanna Georga Neumanna.

Zgromadzenie informacji o proweniencjach w bazie danych otworzyło możliwość szczegółowego opracowania historii księgozbioru. Konieczne jest jednakże odczytanie wszystkich zapisów proweniencyjnych i identyfikacja nierozpoznanych znaków własnościowych. Przegląd księgozbioru zaowocował wyłonieniem książek pochodzących z dawnego klasztoru bernardynów w Kadynach, które po kasacie klasztoru w 1826 r. trafiły do zbiorów Biblioteki. Księgozbiór ten jest obecnie badany przez ks. prof. dr hab. Wojciecha Zawadzkiego – dyrektora Archiwum Diecezjalnego w Elblągu.

Odnotowane w bazie danych informacje umożliwiły również dokonanie statystycznej oceny typów opraw obecnych w księgozbiorze. Wśród książek XV–XVII w. ze zbiorów Biblioteki Elbląskiej największą liczebnie grupę stanowią oprawy pergaminowe (1 077 woluminów). Ponad połowę z nich stanowią oprawy z tzw. japem czyli zagiętymi krawędziami chroniącymi przednią krawędź bloku. 49 woluminów to oprawy pergaminowe półpełne, w których tylko grzbiet i narożniki obciągnięto pergaminem, a okładziny oklejono papierem. Ciekawostką w tym zbiorze są pergaminowe oprawy kopertowe (3 woluminy) oraz bardzo rzadkie oprawy z japem obejmującym trzy krawędzie bloku. Wśród opraw pergaminowych poza najczęściej występującymi pergaminami w kolorze białym, występują również pergaminy barwione i malowane (64 woluminów). Do obleczenia 43 woluminów wykorzystano wtórnie dawne rękopisy pergaminowe. W jednym przypadku do wykonania oprawy posłużyła karta z druku na pergaminie. Około 14% wszystkich opraw pergaminowych zdobionych

było tłoczeniami ślepymi, bądź rzadziej złoconymi. Tłoczenia przyjmowały różnorodną formę, od prostych zdobień linearnych podkreślających zwięzy i otaczających zwierciadło po obu stronach oprawy, po piękne tłoczenia ornamentalnych plakiet. Ciekawostką jest jedna oprawa pergaminowa zdobiona techniką marmoryzowania.

Następną pod względem liczebności grupą w badanym księgozbiorze są oprawy skórzane (880 woluminów). Do obleczenia stosowano skóry garbowane ałunowo oraz roślinnie. Najliczniej reprezentowane są oprawy z pełnym obleczeniem skórzanym (751 woluminów), jednakże w zbiorze obecne są również oprawy w półskórek (105 woluminów) oraz tzw. oprawy mnisze (24 woluminy), w których skóra pokrywa jedynie grzbiet książki, a drewniane okładziny pozostawione są bez obleczenia. Wśród technik zdobniczych stosowanych na oprawach skórzanych przeważają tłoczenia ślepe. W księgozbiorze dominują białe oprawy zdobione za pomocą plakiet i radełek (374 woluminy), popularnych w niemieckiej tradycji introligatorskiej, w orbicie której znajdował się Elbląg. Obok nich pojawiają się również tłoczone ślepo oprawy ze skóry brązowej, garbowanej roślinnie (185 woluminów). Brązowe oprawy skórzane bywały również zdobione tłoczeniami złoconymi (złocenia – 59 woluminów, złocenia i ślepe tłoczenia – 34 woluminy).

W księgozbiorze pojawiają się również inne typy opraw – oprawy papierowe (187 woluminów) oraz oprawy z wykorzystaniem płótna (52 woluminy, z czego 25 to oprawy w całe płótno, a 27 – w półpłótno). W 46 woluminach oprawa nie zachowała się, a 44 woluminy pierwotnie nie zostały oprawione.

Obok typów opraw oraz sposobów ich zdobień w bazie danych odnotowywano również informacje o sposobie zdobienia krawędzi bloku, a także o obecności elementów takich jak: metalowe okucia, zapinki, wiązania czy łańcuchy.

W bazie danych zapisywano także informacje dotyczące elementów konstrukcyjnych, a także sposobu kształtowania grzbietu książki oraz sposobu przycięcia krawędzi książki. Informacje te mają znaczenie zarówno dla konserwatorów, którzy mogą szukać analogii dla konserwowanych przez siebie opraw, jak i dla badaczy opraw czy papierników. Przykładowo krawędzie, które nie zostały nigdy przycięte (49 woluminów w badanym zbiorze) pozwalają na ustalenie pierwotnych wymiarów sita czerpalnego i udokumentowanie wyglądu pozostawionego przezeń znaku wodnego widocznego na całej powierzchni arkusza.

Badania opraw, podobnie jak badania proweniencyjne nad księgozbiorem elbląskim, będą w przyszłości kontynuowane. W chwili obecnej rozpoczęto prace

nad identyfikacją warsztatów introligatorskich, w jakich wykonano gotyckie oprawy inkunabułów i druków z początku XVI w.

Podjęte przez Bibliotekę Elbląską działania związane z konserwacją zachowawczą księgozbioru będą kontynuowane w kolejnych latach. Korzystając ze środków MKiDN w 2012 r. udało się pozyskać fundusze na zabezpieczenie 1 200 woluminów z XVIII w. Na swoją kolej czeka wciąż około 5 000 starych druków.

Joanna Sroka
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Zakład Konserwacji Papieru i Skóry

TRZY WSPÓŁOPRAWNE DRUKI AUTORSTWA FILIPA MELANCHTONA Z XVI WIEKU ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI ELBLĄSKIEJ. ZAGADNIENIA HISTORYCZNE I KONSERWATORSKIE

Początki Biblioteki Elbląskiej sięgają 1601 r., kiedy to w Gimnazjum Elbląskim rozpoczęto tworzenie księgozbioru, przeznaczonego początkowo tylko dla uczniów szkoły, a z czasem udostępnionego szerszemu gronu czytelników. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był ówczesny rektor szkoły – Jan Mylius, a pierwszy księgozbiór stanowiły książki po zmarłym rektorze Tomaszu Rotusie. Biblioteka sukcesywnie wzbogacała swoje zbiory poprzez zakupy książek, darowizny po zmarłych profesorach gimnazjum, burmistrzach, pastorach i innych notablach miejskich[1]. W 1821 r. zbiory biblioteki gimnazjalnej zostały połączone z księgozbiorem Rady Miejskiej i udostępnione czytelnikom bez żadnych ograniczeń. Całkowite odłączenie biblioteki od szkoły miało miejsce w 1846 r., kiedy to otrzymała ona status biblioteki miejskiej „Stadtbibliothek"[2]. Obecnie zbiory zabytkowe Biblioteki Elbląskiej liczą blisko 8 938 starych druków. W skład księgozbioru wchodzi również 527 rękopisów, grafiki, kartografika, czasopisma oraz druki XIX- i XX-wieczne.

Kolekcja starych druków Biblioteki Elbląskiej jest przedmiotem dużej troski jej opiekunów. Szczególna dbałość o zabytkowy księgozbiór, zapewnienie mu odpowiednich warunków przechowywania oraz udostępnianie książek szerokiemu gronu

[1] J. Sekulski, *Biblioteka gimnazjum elbląskiego w XVII–XVIII w.*, [w:] *Biblioteka Elbląska 1601−2001. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej z okazji 400-lecia Biblioteki Elbląskiej, Elbląg 23 XI 2001 r.,* zbiór referatów pod red. W. Długokęckiego, Elbląg 2001, s. 21.

[2] J. Sekulski, *dz. cyt.*, s. 24.

odbiorców, m.in. poprzez digitalizację, są ważnymi aspektami działań biblioteki. Od 2008 r. w bibliotece funkcjonuje pracownia konserwatorska, której zadaniem jest zapewnienie kompleksowej ochrony zbiorom zabytkowym. Pracownia prowadzi działania w zakresie profilaktyki konserwatorskiej, konserwacji zachowawczej[3] oraz pełnej konserwacji książek.

Wybór książek do indywidualnej konserwacji dokonywany jest na podstawie ankietowej oceny stanu zachowania starych druków[4]. Jedną z książek wytypowanych do całościowej konserwacji w 2011 r. były trzy współoprawne XVI-wieczne druki autorstwa Melanchtona. Filip Melanchton był profesorem Uniwersytetu w Wittemberdze, gdzie wykładał m.in.: literaturę grecką, łacińską, retorykę, dialektykę, etykę filozoficzną, jak również egzegezę biblijną i dogmatykę. Jego zainteresowania naukowe były bardzo rozległe. Poza pracą na uczelni tłumaczył, komentował i wydawał starożytnych autorów greckich i łacińskich. Bardzo szybko stał się zwolennikiem Lutra i propagatorem reformacyjnych poglądów. Melanchton nigdy nie został doktorem teologii, jednak intensywnie udzielał się również w tej dziedzinie naukowej. Jest on autorem pierwszego podręcznika dogmatyki ewangelickiej *Loci communes rerum theologicarum seu hypotyposes theologicae* (1521 r.), a także cenionych komentarzy do ksiąg biblijnych *Starego* i *Nowego Testamentu*. Warto zaznaczyć, że piśmiennictwo teologiczne, zwłaszcza z czasów reformacji i kontrreformacji, stanowi znaczną część zbioru starych druków Biblioteki Elbląskiej. Wiele miejsca na półkach zajmuje spuścizna Lutra w edycjach wielotomowych, jak również wydanych oddzielnie oraz pisma Melanchtona. Obecność licznie występującej literatury teologicznej ściśle wiąże się z religijnym charakterem dawnego Gimnazjum Elbląskiego, które było

[3] Konserwacja zachowawcza prowadzona jest głównie w ramach projektów dofinansowanych ze środków MKiDN. W 2010 r. zrealizowano projekt „Konserwacja zachowawcza druków (XV-XVII w.) z Biblioteki Elbląskiej" (2 280 wol.), a w 2012 r. projekt „Konserwacja zachowawcza zbioru starych druków z XVIII wieku" (1 321 wol.). Od 2014 r. prowadzony jest projekt MKiDN „Konserwacja zachowawcza zbioru starych druków z XVIII w. – kontynuacja". Przedmiotem prac zaplanowanych także na 2015 r. jest konserwacja zachowawcza 5 097 vol. starych druków z XVIII w. Prace są kontynuacją projektów z 2010 i 2012 r., a ich zrealizowanie pozwoli na zakończenie działań przy całości zbioru starych druków.

[4] Ocena stanu zachowania starych druków jest sukcesywnie dokonywana w ramach realizowanych projektów ministerialnych, zob. przypis powyżej. Informacje o każdym woluminie gromadzone są w bazie danych, która pozwala na wyszukiwanie książek najpilniej potrzebujących ingerencji konserwatorskiej.

pierwszą w Polsce szkołą innowierczą, stworzoną z myślą o utrwaleniu reformacji w mieście oraz wychowywaniu grona jej popularyzatorów[5].

Trzy współoprawne druki Melanchtona (sygn. Ob.7.II.7147–7149), które były przedmiotem konserwacji, są komentarzami autora do tekstów z *Nowego Testamentu*. Pierwszy z nich, wydany w 1524 r. w Argentorati (obecnie Strassburg) przez Johanna Heruagia – *Annotationes Philippi Melanchthonis in Epistolam Pauli ad Romanos unā Et ad Corinthi os duas, diligentiß recognitae* (…)[6] dotyczy listów św. Pawła do Rzymian i Koryntian. Dodatkowo na wstępie znajduje się list Lutra z 1522 r. Drugi druk z komentarzami Melanchtona do Ewangelii wg św. Mateusza[7] oraz trzeci z komentarzami do Ewangelii św. Jana[8] nie posiadają niestety informacji wydawniczych. Teksty Melanchtona zostały wydrukowane antykwą, po łacinie, a tytuły dzieł umieszczono w ozdobnych, drzeworytowych ramkach, charakterystycznych dla druków reformacyjnych[9]. Na stronie poprzedzającej kartę tytułową widnieje exlibris rękopiśmienny, który wskazuje na jednego z właścicieli książki – Henricusa Dickhoffa oraz łacińska sentencja: *Omnia si perdas, famam servare memento Qua semel amissa, postea nullus eris* (*Nawet jeśli wszystko stracisz, pamiętaj, żeby zachować dobre imię, bo kto raz je utraci, potem już go nie odzyska*). Dickhoff z pewnością nie był jedynym właścicielem tej książki. Na karcie tytułowej wycięto fragment prawego narożnika, gdzie prawdopodobnie znajdował się podpis poprzedniego posiadacza druku (fot. 1–2).

Książkę wydrukowano na papierze ręcznie czerpanym – żeberkowym, różniącym się od siebie w obrębie każdego druku grubością oraz znakiem wodnym pozostawionym przez sito czerpalne. Książka składająca się z 377 kart ułożonych w 47 składek – quaternionów (zawierających po cztery złożone arkusze), została zszyta na cztery skórzane zwięzy sposobem na okrętkę. Bardzo interesujące okazały się wyklejki

[5] M. Pawlak, *Dzieje gimnazjum elbląskiego w latach 1735−1772,* Olsztyn 1972, s. 24; J. Hochleitner, *Życie kulturalne Elbląga na przełomie XVI i XVII stulecia,* [w:] *Biblioteka Elbląska 1601−2001…*, s. 9.

[6] *Annotationes Philippi Melanchthonis in Epistolam Pauli ad Romanos unā Et ad Corinthi os duas, diligentiß recognitae. Item praefatio Methodica in Epistolam ad Roma Lutheri. Cum indice ad calcem Libelli addito. Argentorati*, Strassburg 1524.

[7] *Annotationes Phi. Melanchthonis, omniū[m] eruditiss. In Euangelium Matthaei, pro communi Christianismi commodo. Acceβit Index rerum memorabilium, que hisce Annotationibus continentur*.

[8] *Philippi Melanchthonis, Annotationes in Ioannem, castigatiores quā quae antea inuulgatae sunt. Utpote in quibus multa, quae desunt in alÿs, habentur, una cum Indice rerum memorabilium que passim in hoc Annotationū opera excu tiuntur*.

[9] Hasło: *Drukarstwo*, [w:] *Encyklopedia Wiedzy o Książce*, red. nacz. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadlowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, kol. 1608.

MARTINVS

LVTHER PHILIPPO ME-

lanchthoni gratiam & pacem in Christo.

RASCERE & noli peccare, loquere super cubile tuum, & sile. Ego sum qui has tuas Annotatiões ædo, et teipsum ad te mitto. Si tibi ipsi non places, recte facis, satis est, dum nobis places. Ex tua parte peccatũ est, siquid hic peccatũ est. Cur nõ tu ipse edidisti? Cur toties me frustra rogare, mandare, et urgere passus es, ut ederes? Hæc pro apologia mea aduersus te. Volo enim tuus fur esse, et dici, nihil uerius tuas, uel quærelas, uel accusationes futu-

D. M. LVTHERI EPISTOLA.

ras. Cæterũ illis, quos tu forte suspicaris nasum rugaturos, uel quibus tu metuis non esse satis factum, sic dixero. Aedite meliora. Ego quod impij Thomisæ suo Thomæ mendaciter arrogant, scilicet neminem scripsisse melius in S. Paulũ tibi uere tribuo. Nã illis Satan ipse persuasit, sic de Thoma suo gloriari, quò impia eius dogmata et uenenalatius propagarent. Ego scio, quo spiritu et iudicio sic de te pronũcio. Quid ad te, si meum hoc iudicium suspenderint naso, auri illi sanosi & Gygantes? Meum est periculum. Quin amplius irritare uolo nasutos istos, & dico Hieronymi & Origenis cõmentaria esse meras nugas & ineptias, si tuis Annotationibus cõparentur. Quid, inquies, attinet adeo prouocare eitam summa ingenia in me inuidiam? Esto sis humilis, sines tamẽ me in te superbire. Quis prohibuit summa ingenia, ne ædãt meliora, & mei iudicij coarguant temeritatem? Vtinam essent qui meliora possent, & efficerent. Denig; & tibi minor adhuc furiaturum me, & in uulgaturum ea etiam quæ in Genesim & Euangelion Matth. & Iohan. meditatus es, nisi tu ipse anteuerteris. Sola scriptura, inquis, legenda est citra commentaria. Recte de Hieron. & Origene et Thoma, huiq; similibus dicis. Commẽtaria enim scripserũt, in quibus sua potius quàm Paulina aut Christiana tradiderunt. Tuas Annotationes nemo commẽtarium appellet, sed indicem dum taxat legendæ scripturæ, & cognoscendi Christi. Id quã nullus hactenus præstitit cõmentatorũ, qui saltem extet. Nam quod tu causeris, nec tibi ipsi per omnia satisfacĩũ tuis annotationibus, labor est ante me, ut tibi credam.

A 2 Sedecce

Fot. 1. Książka przed konserwacją. Widoczne zacieki przy krawędziach kart

MARTINVS

LVTHER PHILIPPO ME-

lanchthoni gratiam & pacem in Christo.

RASCERE & noli peccare, loquere super cubile tuum, & sile. Ego sum qui has tuas Annotatiões ædo, et teipsum ad te mitto. Si tibi ipsi non places, recte facis, satis est, dum nobis places. Ex tua parte peccatũ est, siquid hic peccatũ est. Cur nõ tu ipse edidisti? Cur toties me frustra rogare, mandare, et urgere passus es, ut ederes? Hæc pro apologia mea aduersus te. Volo enim tuus fur esse, et dici, nihil uerius tuas, uel quærelas, uel accusationes futu-

D. M. LVTHERI EPISTOLA.

ras. Cæterũ illis, quos tu forte suspicaris nasum rugaturos, uel quibus tu metuis non esse satis factum, sic dixero. Aedite meliora. Ego quod impij Thomisæ suo Thomæ mendaciter arrogant, scilicet neminem scripsisse melius in S. Paulũ tibi uere tribuo. Nã illis Satan ipse persuasit, sic de Thoma suo gloriari, quò impia eius dogmata et uenenalatius propagarent. Ego scio, quo spiritu et iudicio sic de te pronũcio. Quid ad te, si meum hoc iudicium suspenderint naso, auri illi sanosi & Gygantes? Meum est periculum. Quin amplius irritare uolo nasutos istos, & dico Hieronymi & Origenis cõmentaria esse meras nugas & ineptias, si tuis Annotationibus cõparentur. Quid, inquies, attinet adeo prouocare eitam summa ingenia in me inuidiam? Esto sis humilis, sines tamẽ me in te superbire. Quis prohibuit summa ingenia, ne ædãt meliora, & mei iudicij coarguant temeritatem? Vtinam essent qui meliora possent, & efficerent. Denig; & tibi minor adhuc furiaturum me, & in uulgaturum ea etiam quæ in Genesim & Euangelion Matth. & Iohan. meditatus es, nisi tu ipse anteuerteris. Sola scriptura, inquis, legenda est citra commentaria. Recte de Hieron. & Origene et Thoma, huiq; similibus dicis. Commẽtaria enim scripserũt, in quibus sua potius quàm Paulina aut Christiana tradiderunt. Tuas Annotationes nemo commẽtarium appellet, sed indicem dum taxat legendæ scripturæ, & cognoscendi Christi. Id quã nullus hactenus præstitit cõmentatorũ, qui saltem extet. Nam quod tu causeris, nec tibi ipsi per omnia satisfacĩũ tuis annotationibus, labor est ante me, ut tibi credam.

A 2 Sedecce

Fot. 2. Książka po konserwacji

książki, które początkowo były ukryte pod przyklejoną na nie papierową kartą. Po ich odsłonięciu i oddzieleniu od drewnianych okładzin, okazało się, że wykonano je z pergaminowych kart zapisanych dwustronnie po łacinie czcionką gotycką. W dawnych warsztatach introligatorskich używanie makulatury (kart papierowych, pergaminowych z niepotrzebnych rękopisów czy druków) na wyklejki, karty ochronne oraz jako usztywnienie okładzin było zjawiskiem bardzo powszechnym. Praktyka ta pozwoliła zachować wiele fragmentów (niekiedy bardzo cennych) dawnego piśmiennictwa, które inaczej uległyby zniszczeniu. Wyklejki omawianej książki po konserwacji nie zostały z powrotem przyklejone do oprawy. Pozostawiono je „luźno", tak aby można było oglądać je z dwóch stron.

Druk posiada sztywną, skórzaną oprawę, której zdobienia wskazują na wykonanie jej w warsztacie niderlandzkim. Skórzane obleczenie zarówno na przedniej, jak i tylnej okładzinie posiada ślepe tłoczenia wykonane plakietą. Tzw. oprawa plakietowa była bardzo popularna w Niderlandach. Po raz pierwszy zastosował ją w XIII w. amsterdamki introligator Wouter van Duffel i była ona popularna aż do połowy XVI w.[10]. Do ozdobienia oprawy omawianej książki introligator użył trzech rodzajów plakiet – dwóch większych o wymiarach 4,5×6,7 cm oraz przedzielającej je mniejszej plakiety o wymiarach 4,5×6,7 cm. Motywem głównym umieszczonym na większych plakietach jest biegnąca esowato wić roślinna z umieszczonym wewnątrz każdego zwoju przedstawieniem zwierzęcia (orła, dzika, psa). W bordiurze zewnętrznej obu plakiet widnieją dwa różne teksty. Jednego z nich, z powodu złego stanu zachowania skórzanego obleczenia, nie udało się odczytać w całości, drugi natomiast brzmi: *Deus det nobis suam pacem et post mortem vitam etetnam amen* (*Bóg mógłby dać nam swój pokój i po śmierci życie wieczne amen*). Listwa z odbiciem mniejszej plakiety podzielona jest na cztery kwatery, w których umieszczono wizerunki psa, dzika oraz dwóch smoków. Być może oprawa ta została wykonana w warsztacie flamandzkiego introligatora Johannes'a Bosscaert'a, jednak nie można tego stwierdzić z całą pewnością[11].

Książka została zaopatrzona w proste, płaskie okucia oraz mosiężne haczykowe zapinki o formie charakterystycznej dla epoki renesansu i reformacji. Klamerka (zachowała się tyko jedna) w kształcie litery T została ozdobiona grawerunkiem

[10] Tamże, kol. 1599.

[11] Por. E. Ph. Goldschmidt, M. A. Cantab, *Gothic & Renaissance Bookbindigs. Exemplified and illustrated from the autor's collection, second unchanged edition, volume II, plates – photographs,* Amsterdam 1967, tab. XLV.

w formie wiązek linii i zamocowana do skórzanego paska, który przytwierdzono za pomocą blaszki i gwoździka do tylnej okładziny.

Stan zachowania druku oraz prace konserwatorskie i restauratorskie

Zniszczeniem widocznym od razu po wyciągnięciu książki z opakowania ochronnego była dezintegracja bloku. Pęknięte zwięzy, przerwane nici szycia oraz kruchość kleju, którym zaklejono grzbiet książki, spowodowały wypadanie całych składek. Wszystkie karty książki były zakurzone i zabrudzone w różnym stopniu. Najwięcej powierzchniowych zanieczyszczeń znajdowało się na wyklejkach oraz pierwszych i ostatnich składkach. Karty posiadały ugrowe zacieki, powstałe na skutek zalania książki. Zalanie kart było również przyczyną powstania czarnych plam grzybowych w miejscu zacieku. Papierowe karty książki nie posiadały większych zniszczeń mechanicznych poza drobnymi przedarciami i niewielkimi ubytkami w miejscu grzbietów składek. Jedynie karta tytułowa miała większy ubytek dolnego narożnika.

Znacznie gorzej prezentowała się oprawa druku, która została uszkodzona w większym stopniu niż karty bloku. Skóra obleczeniowa była sztywna, krucha, pozbawiona elastyczności i właściwości wytrzymałościowych. Miejscami posiadała spękania i przetarcia lica. Na grzbiecie książki powstał bardzo duży ubytek skóry, który spowodował odsłonięcie grzbietów składek. Deska miejscami, głównie w narożnikach, była popękana i zdeformowana. Zachowała się tylko jedna zapinka, jednak nie spełniała ona już swojej funkcji z powodu silnego skurczu, jakiemu uległ skórzany pasek. Okucia poza miejscową deformacją zachowały się w dobrym stanie (fot. 3–4).

Głównym celem przeprowadzonych zabiegów konserwatorskich było przywrócenie wartości użytkowej książki, która w takim stanie nie mogła być udostępniana oraz zabezpieczenie jej przed dalszym, postępującym niszczeniem. Prace rozpoczęto od wykonania dokumentacji fotograficznej i opisowej stanu zachowania obiektu. Następnie rozłożono blok książki na pojedyncze składki. W pierwszej kolejności oddzielono papierową i pergaminową wyklejkę od oprawy. Czynność tę wykonano przy pomocy skalpela parowego, który ciepłą parą delikatnie zwilżał karty i rozpulchniał klej, dzięki czemu można było odkleić je bez uszkodzenia. Następnie oczyszczono grzbiety składek z warstwy kleju glutynowego, również posługując się skalpelem parowym. Kolejno oddzielano składki przy użyciu szpatułki. Karty poddano oczyszczaniu chemicznemu poprzez kąpiel w ciepłej wodzie. Wodę sukcesywnie wymieniano do momentu, aż była klarowna. Karty doczyszczono mechanicznie gumką elektryczną i gumką w bloku. Ubytki papieru uzupełniono ręcznie odpowiednio

Fot. 3. Książka przed konserwacją. Widoczne przerwane skórzane zwięzy oraz duży ubytek skórzanego obleczenia na grzbiecie książki

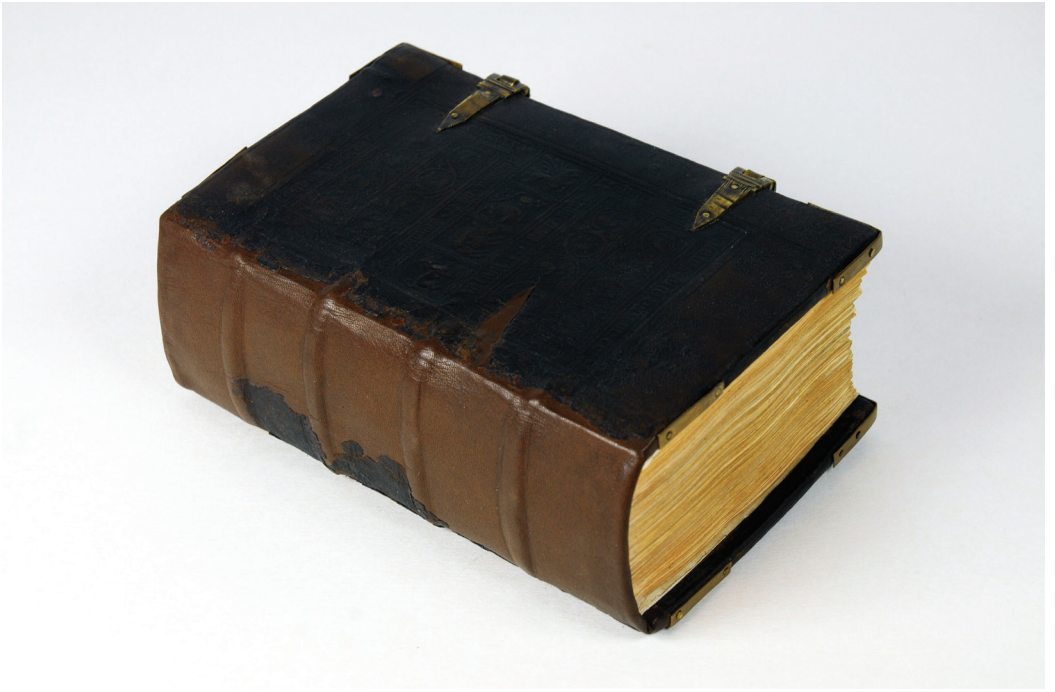

Fot. 4. Książka po konserwacji

dobraną kolorystycznie masą papierową, a przedarcia podklejono bibułką japońską. Karty przeklejono powierzchniowo 1% roztworem Tylozy MH 300, pozostawiono do swobodnego wyschnięcia, po czym delikatnie je zwilżano i prasowano w prasie.

Pergaminowe wyklejki oczyszczono z resztek kleju glutynowego, nakładając na nie 3% Tylozę i po chwili ściągając jej nadmiar wacikiem. Tą metodą nie udało się oczyścić całych wyklejek ze względu na to, że miejscami atrament był bardzo słabo związany z podłożem i ulegał łatwemu uszkodzeniu. W związku z tym wyklejki poddano kąpieli w roztworze alkoholu izopropylowego i wody w stosunku 1:1, dzięki której usunięto resztki zanieczyszczeń. Wyklejki naprężono na metalowej płycie przy pomocy magnesów. Ubytki uzupełniono pergaminowymi łatkami, wklejanymi na 5% klej rybi. Następnie wykonano transfer fragmentów tekstu, które odspoiły się od pergaminowych wyklejek i pozostały przyklejone do drewnianych okładzin. W tym celu fragment tekstu smarowano kleikiem skrobiowym i po chwili nakładano ośmiogramową bibułkę japońską. Całość podważano skalpelem, a po odłączeniu od deski, z drugiej strony przyklejano czterogramową bibułkę. Oddzielony element suszono pod obciążeniem i następnie wklejano w odpowiednie miejsce na wyklejce na 2% klej rybi. Fragment sklejenia ściskano przy pomocy magnesów.

Blok książki zszyto według pierwotnego schematu. Zamiast skórzanych zwięzów użyto zwięzów sznurkowych, a w celu wzmocnienia zawieszenia dodano papierową scezurę. Postanowiono nie przyklejać ponownie pergaminowych wyklejek do okładzin, a dodać nowy, złożony na pół arkusz papieru. Dzięki takiemu rozwiązaniu zachowano swobodny dostęp do tekstu zapisanego na wyklejkach. Blok książki wyokrąglono, uformowano ręcznie mały oporek i zaklejono klejem glutynowym. Grzbiet bloku dodatkowo ustabilizowano paskami bawełnianego płótna, wklejonego w międzyzwęźla. Płótno ma za zadanie chronić grzbiety składek i jednocześnie wzmacniać zawieszenie.

Elementy mosiężne zdemontowano z oprawy (za wyjątkiem zapinek z przedniej okładziny) i oczyszczono przy użyciu gumki elektrycznej, sztyftu szklanego i drobnoziarnistego papieru ściernego. Brakującą zapinkę zrekonstruowano na wzór zachowanej. Elementy wycięto piłką włosową, a zdobienia wykonano rylcami grawerskimi. Okucia oraz zapinki poddano patynowaniu.

Kolejnym etapem prac była konserwacja oprawy. Ze względu na bardzo zły stan zachowania skórzanego obleczenia, postanowiono poddać je konserwacji bez odłączania od drewnianych okładzin. Skórę oczyszczono mechanicznie i nałożono preparat regenerująco-natłuszczający do skór. Następnie uzupełniono drobne ubytki

w skórze, wklejając skórzane łatki na mieszankę klejów Mowilith DMC 2 i 1% Tylozy w stosunku 1:1. Ubytki w desce naprawiono za pomocą szpachlówki do drewna. Po ponownym połączeniu bloku książki z okładzinami wykonano uzupełnienie ubytku obleczenia na grzbiecie książki. Zapinki po konserwacji zamontowano na dwóch nowych skórzanych paskach, które przymocowano do tylnej okładziny przy pomocy gwoździków. Skórzaną oprawę scalono kolorystycznie przy użyciu farb akwarelowych. Ostatnią czynnością było wklejenie wyklejek na klej skrobiowy.

Książka jest obecnie przechowywana, podobnie jak większość starych druków Biblioteki Elbląskiej, w opakowaniu ochronnym wykonanym z materiałów bezkwasowych. Zapewnienie odpowiednich warunków przechowywania zbiorom zabytkowym jest niezwykle ważnym zadaniem. W Bibliotece Elbląskiej stare druki sukcesywnie otrzymują specjalnie dla nich zaprojektowane pudła ochronne lub obwoluty. Księgozbiór przechowywany jest w klimatyzowanych magazynach, w których utrzymywana jest stała temperatura (16ºC) i wilgotność względna powietrza (45%).

Dorota Jutrzenka-Supryn
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Zakład Konserwacji Papieru i Skóry,
Biblioteka Elbląska

RYTUAŁ RADZIEJOWSKIEGO – KSIĄŻKA WIELCE ZACZYTANA. PROJEKT KONSERWACJI Z ZACHOWANIEM NAWARSTWIEŃ I PRZEKSZTAŁCEŃ HISTORYCZNYCH. ZBIORY BIBLIOTEKI WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO METROPOLII WARMIŃSKIEJ „HOSIANUM" W OLSZTYNIE

Księga jedna czy ksiąg wiele?

Stary druk – Rytuał Radziejowskiego – będący księgą zawierającą zbiór rytuałów obowiązujących w obrzędowości kościoła katolickiego nie jest drukiem rzadkim w zabytkowych księgozbiorach Warmii i Mazur, a fakt ten związany jest z ważną jego funkcją. Rytuały religijne są bowiem czynnością społeczną, angażującą grupę ludzi podzielających wspólne oczekiwania i wartości związane są z całym życiem człowieka jego fazami i cyklami (narodzenie, zdrowie, choroba, zmiana stanu, śmierć) i z kluczowymi dziedzinami ludzkiej egzystencji (sens wspólnoty lub jej brak, społeczna więź lub społeczny konflikt, sacrum i profanum)[1]. Rytuał Michała Radziejowskiego[2] (tytuł oryginalny: *RITUALE SACRAMENTORUM AC ALIARUM*

[1] M. Sroczyńska, *Znaczenie rytuałów religijnych w życiu polskich katolików*, „Kieleckie Studia Teologiczne" T. 2, (2003), s. 71−79; też jako materiał na stronie internetowej http://www.kst.kielce.opoka.org.pl/Sroczynska.htm [dostęp: 02.05.2012 r.].

[2] Augustyn Michał Stefan Radziejowski (1645−1705) – biskup warmiński w latach 1679−1688, od 1681 r. kardynał, arcybiskup gnieźnieński od 1687 r., jeden z największych mecenasów sztuki epoki polskiego baroku, fundator wielu świątyń, m.in. w Świętej Lipce, oraz budynków świeckich. Utrzymywał okazały dwór i zatrudniał najlepszych działających w Polsce artystów takich jak: architekt Tylman z Gameren i malarz Michelangelo Palloni. Zaangażowany był zarówno w działalność związaną z celami religijnymi, jak i kulturalnymi, a przede wszystkim w szeroko zakrojoną działalność polityczną jako

ECCLESIAE CAEREMONIARUM. Iuxta Ritum Romanum a Paulo V. Pont: Maximo praescriptum PRO USU ECCLESIARUM DIAEC: VARMIENS: AUTHORITATE Illustrissimi & Reverendissimi DOMINI D.MICHAELIS RADZIEJOWSKI. Episkopi Varmiensis & Sambiensis recens edit), wydany w Braniewie przez Henryka Schultzina w 1682 r. (sygn. Db 305/A-F), stosowany był w duszpasterstwie na Warmii do 1733 r., do czasu wydania kolejnego rytuału biskupa Krzysztofa Szembeka, i jest cennym źródłem ukazującym życie liturgiczne z przełomu XVII i XVIII w. Wydanie powstało sumptem biskupa warmińskiego i miało na celu wprowadzenie rytuału rzymskiego Pawła V z 1614 r. W przedmowie do rytuału kardynał Radziejowski zaznacza, że dotychczasowe agendy, niezgodne już z rytem rzymskim, należy wycofać z użytku i przesłać do Kurii Biskupiej w Lidzbarku. Tekst nowo wprowadzonego rytuału oparty był na rytuałach rzymskim i piotrkowskim dla całej Polski, wydanym w 1633 r., ale także na agendach warmińskich Kromera i Rudnickiego. Wiele korzystał również z *Epistola Pastoralis* biskupa Bernarda Maciejowskiego w zakresie objaśnień pastoralnych do sakramentów i sakramentaliów, a także postanowień synodu warmińskiego z roku 1610[3].

W zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Hosianum znajdują się cztery egzemplarze omawianego druku. Na każdym widoczne są ślady intensywnego użytkowania. Każdy zamknięty jest w innej oprawie, przy czym wszystkie noszą ślady ingerencji introligatorskich i przeprawiania, a zniszczone, zapewne na krawędziach karty w bloku, zostały przycięte. Dwa z woluminów są niekompletne. Karta tytułowa otwierająca całość zachowała się w jednym druku. Generalnie wydanie składa się z dwóch części, PRIMA PARS i ALTERA PARS, z których każdą otwiera oddzielna strona tytułowa. Tekst wydrukowano dwubarwnie w kolorach czarnym i czerwonym, w układzie jednoszpaltowym, na papierze ręcznie czerpanym, zaopatrzonym w filigrany. Karty uporządkowane są za pomocą paginacji oraz sygnatur arkuszowych. Szata typograficzna opracowana została bardzo starannie. Teksty głównych rozdziałów otwierają drukowane ozdobne inicjały z ornamentami floralnymi.

współpracownik Jana III Sobieskiego; zob. *Słownik Biograficzny Kapituły Warmińskiej*, red. J. Guzowski, Olsztyn 1995, s. 198−199; H. Widacka, *Prymas Michał Radziejowski, „kuzyn" Jana III Sobieskiego*, materiał na stronie internetowej Muzeum Pałacu króla Jana III w Wilanowie, http://www.wilanow-palac.art.pl/index.php?enc=824 [dostęp: 23.07.2015 r.].

[3] W. Nowak, *Życie liturgiczne na Warmii na przełomie XVII i XVIII wieku w świetle rytuału (1682 r.) kardynała Michała Radziejowskiego,* [w]: *Agendy i rytuały diecezji warmińskiej (1574−1939)*, pod red. W. Nowaka, Olsztyn 1999, s. 173−174.

Wśród grupy woluminów egzemplarz będący przedmiotem opracowania jest zupełnie wyjątkowy. Już pierwsze spojrzenie na blok daje pewność, iż jest on zestawiony co najmniej z dwóch różnych egzemplarzy tego wydania, a bliższa analiza wskazuje, że do stworzenia pełnego bloku wykorzystano karty prawdopodobnie z trzech lub nawet z czterech egzemplarzy. Blok druku nie jest kompletny. W PARS PRIMA brakuje strony tytułowej, jednej karty w składce z sygn. arkuszową **R** i dwóch kart w składce z sygnaturą arkuszową **T.** W ALTERA PARS brakuje całej składki z sygnaturą arkuszową **a**. Karty wchodzące w skład PARS PRIMA zostały zestawione z dwóch lub nawet z trzech różnych egzemplarzy. Składki oznaczone sygnaturą arkuszową od A do P i od Z do Cc zostały bardzo mocno przycięte w bloku i obecnie mają format 21,5×17,0 cm, mniejszy od pozostałej części bloku. Obcięcie miejscami spowodowało utratę „żywej paginy", paginacji i fragmentów marginaliów. Krawędzie kart zabarwiono na intensywnie zielony kolor. Szycie tej części bloku wykonano na trzy sznurki lniane wpuszczane w nacięty grzbiet i nie jest to szycie oryginalne. Te fragmenty bloku dołączono do niego luźno. Analiza znaku wodnego, porównanie grubości papieru i obecność filigranów o tym samym rysunku wskazują, że karty wymienionych składek mogły pochodzić z tego samego woluminu, jednak niezgodności w paginacji mogą wskazywać na wykorzystanie dwóch egzemplarzy wydanych na tym samym papierze. Karty składek z sygnaturami od A do P oznaczone są paginacją od 1 do 120. W kartach składek z sygnaturami od Z do Cc paginacja kart jest zupełnie nie odpowiadająca porządkowi. Pierwsze cztery numery stron są kontynuacją numerów wcześniejszych (179–182), natomiast potem pojawia się nr 165 i 166, potem znowu 185–188, a następnie nr 129, który wydaje się (wiele kart ma paginację obciętą) kontynuować do nr 151. Pomimo braku logiki w numeracji stron tekst jest spójny. Zgadzają się porządkujące go kustosze jak również sygnatury arkuszowe. Zdarzają się też błędy drukarskie w paginacji: zamiast nr 137 jest 37, a zamiast 309 jest 390 (fot. 1–2).

Pozostałe składki należące do PRIMA PARS (składki od Q do Z) należą do drugiego (trzeciego?) egzemplarza druku. Papier ich ma znak wodny niemal nieczytelny w świetle przechodzącym (żeberkowanie uwidacznia się dopiero w silnym świetle skośnym). Nie zaobserwowano w tych arkuszach filigranów.

Wszystkie składki wchodzące w skład ALTERA PARS należą do trzeciego (czwartego?) egzemplarza. Paginacja w tych składkach jest uporządkowana, choć występują dwie karty o nr 166. Znak wodny papieru jest wyraźniejszy i zaobserwowano filigrany konturowe, znajdujące się zawsze w złożeniu składki. Karty drugiego

Fot. 1 i 2. Charakterystyczny skład bloku. Krawędzie części kart zabarwione na intensywnie zielony kolor. Stan przed i po konserwacji

i trzeciego egzemplarza zostały niedbale wtórnie przycięte i to bez zachowania kątów prostych. Obecnie mają format zbliżony do wymiarów 23,5×18,4 cm.

Obecna oprawa ma formę opraw organicznych. Okładziny drewniane obleczono skórą garbowaną roślinnie. Charakterystyczną cechą tej oprawy są stalowe listwy o szerokości ok. 1 cm przymocowane do okładzin w środkowej części, równolegle do krawędzi rowkowej bloku. Książkę zaopatrzono w proste zapinki bolcowe składające się z bolców stalowych wpuszczonych w krawędź okładziny dolnej i pasków skórzanych (z dziurką wchodzącą na bolec) w okładzinie górnej. Generalnie oprawa wykonana została mało starannie, z wykorzystanych wtórnie materiałów i bez żadnych zdobień.

Jak widać, forma oprawy jest wręcz siermiężna i daleko odbiegająca od kunsztu introligatorskiego, jednak z całą pewnością jej wykonanie podyktowane było troską o ochronę i przedłużenie czasu użytkowania księgi. Zastosowane w niej stalowe listwy nie są w historii introligatorstwa elementem zupełnie odosobnionym. Spotykamy je sporadycznie w oprawach, czego przykładem są np. XV-wieczne oprawy woluminów z Biblioteki PAN w Gdańsku. Można uznać zatem, że być może ich zamieszczenie nie jest przypadkowe, ale niewprawny autor oprawy nawiązywał jednak do tradycyjnych opraw ksiąg religijnych.

Stan zachowania i analiza przeobrażeń formy kodeksu

Analiza stanu zachowania i szczegółów techniki wykonania oprawy pozwalają prześledzić prawdopodobne losy i przeobrażenia formy księgi. Początkowo blok księgi albo zestawiono z dwóch egzemplarzy, albo był to jeden egzemplarz, w którym obie części wydrukowano na papierach czerpanych w innych papierniach. Blok zszyto na trzy sznurkowe zwięzy i prawdopodobnie oprawiono. W wyniku intensywnego użytkowania lub też innych zdarzeń oprawa została zniszczona, a szycie zostało obluzowane. W celu ustabilizowania bloku i umożliwienia ponownej jego oprawy do każdego zwięza przyłączono pasek przycięty ze skóry garbowanej tłuszczowo i przeszyto powtórnie niektóre z obluźnionych składek. W ich złożeniu widoczne są podwójne nici, których dukt nie zawsze się pokrywa. Plątniki znajdują się obecnie bardzo blisko górnej i dolnej krawędzi, zapewne z powodu przycięcia uszkodzonych krawędzi kart. Grzbiet przeklejono, zapewne wielokrotnie, grubą warstwą kleju glutynowego. Końcówki dołączonych pasków wykorzystano do zawieszenia bloku w kolejnej oprawie – obecnej. Na wewnętrznej stronie okładzin zachowały się resztki końcówek tych pasków. Drewniane okładziny w miejscu przyklejenia końcówek pasków po-

nacinano powierzchniowo w różnych kierunkach. Prawdopodobnym jest, że wtedy właśnie blok przycięto do formatu narzuconego przez drewniane okładziny przystosowanej oprawy, możliwe, że przeznaczonej dla innego woluminu. Same okładziny nie zostały przygotowane starannie. Nie zachowano kątów prostych, a faza wycięta od strony grzbietowej jest nierówna i nosi ślady dłuta. W polu zwierciadeł obecne są ślady po gwoździach, co może świadczyć o tym, że deska była wykorzystana wcześniej do innych celów. Skóra, wykorzystana jako obleczenie okładzin, również prawdopodobnie została użyta wtórnie, na krawędziach nie została zszerfowana. Naciągnięto ją mało starannie. Książkę zaopatrzono w proste zapinki bolcowe złożone z bolców stalowych wpuszczonych w krawędź tylnej okładziny i pasków skórzanych z otworem na bolec, mocowanych do okładziny frontowej stalowymi gwoździami. Kapitałek brak i nie stwierdzono śladów ich pierwotnego umieszczenia.

W późniejszym czasie oprawa ta ponownie została uszkodzona – utraciła oryginalny skórzany grzbiet i uszkodzone zostały przeguby. Zwięzy, zarówno pierwotne sznurkowe, jak i dodane skórzane, przycięto dokładnie w linii przegubu, do desek oprawy, wzdłuż przegubu, przyklejono paski ze skóry garbowanej roślinnie i do tych pasków przyszyto kilka składek początkowych i końcowych. Przeszycie sposobem „na wskroś" i w pewnym oddaleniu od złożonych grzbietów kart sięga aż 12 składek.

Prawdopodobnym jest, że w tym momencie do oprawy dodano również skórzany grzbiet, pozyskany wtórnie z fragmentu skóry o niewiadomym przeznaczeniu pierwotnym, oraz wyklejki z papieru maszynowego. Z czasem na wyklejce pojawił się odręczny dopisek: „Rituale (…) Michael Radziejowski (…) Rituale de Sacramentis et de Sacremonis Ecclesiasticis. Brunsbergae typis apud viduam Henrici Schultzin, Ao Dni 1682" (fot. 3–4).

W dalszych latach blok ponownie uległ uszkodzeniu: część kart PRIMA PARS zaginęła (została wydarta? odcięta?), uszkodzeniu uległ przegub w przedniej części oprawy. Wtedy właśnie blok uzupełniono kartami kolejnego egzemplarza, wkładając je luźno pomiędzy zachowane. Karty dodane również przeszły skomplikowane koleje losu gdyż, jak wspomniano wcześniej, zostały mocno przycięte i obecnie składki zszyte są na zwięzy sznurkowe wpuszczone w nacięcia w grzbietach.

Stary druk wymagał natychmiastowej interwencji konserwatorskiej. Obecne w nim liczne i różnorodne zniszczenia są nierozerwalnie związane z burzliwą historią druku, intensywnego jego użytkowania, niewłaściwego przechowywania i wielokrotnego przeprawiania nie zawsze z korzyścią dla księgi.

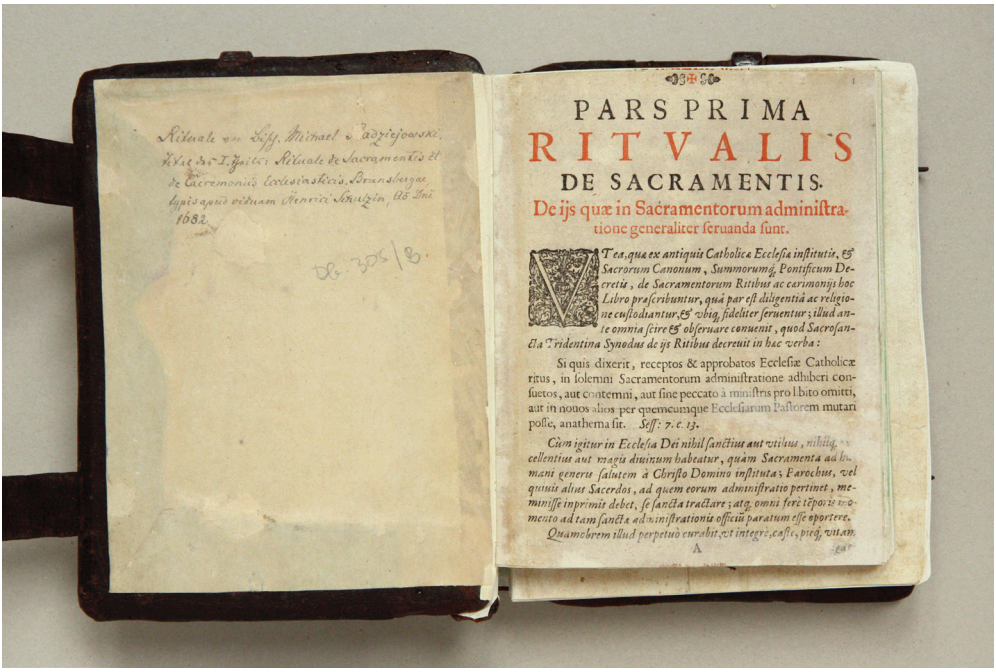

Fot. 3 i 4. Strona tytułowa oraz po lewej odręczny dopisek na wyklejce.
Stan przed i po konserwacji

Uzupełniając krótko opis stanu zachowania[4] (na część obecnych zniszczeń zwrócono uwagę, analizując koleje losów księgi), należy podkreślić, że najbardziej charakterystycznym zniszczeniem kart egzemplarza włączonego do bloku najpóźniej są zniszczenia mikrobiologiczne. Wolumin ten prawdopodobnie jeszcze przed rozdzieleniem uległ znacznemu zniszczeniu. Wszystkie pochodzące z niego karty noszą ślady działalności mikroorganizmów – na całej powierzchni papieru widoczne są różnobarwne (w przewadze fioletowe) przebarwienia, a sam papier był osłabiony i łatwo ulegał uszkodzeniom mechanicznym. Grzbiety wielu składek zostały przed zszyciem (wtórnym) podklejone paskami papieru zarówno maszynowego, jak i czerpanego. Zastosowano klej skrobiowy, który również stał się pożywką dla mikroorganizmów, a wydzielane w procesie metabolizmu egzopigmenty silnie zabarwiły papier na kolor brązowy.

Pozostałe składki wchodzące obecnie w skład bloku, jak już wspomniano, zostały również przy przeoprawianiu niedbale przycięte, co sugeruje, że jeszcze przed wykonaniem obecnej oprawy były w znacznym stopniu zniszczone. Wiele kart zostało uszkodzonych mechanicznie – powstały rozległe ubytki i przedarcia. Wiele uszkodzeń zostało naprawionych przez uzupełnienie lub podklejenie papierem czerpanym. Naprawy wykonano z zastosowaniem kleju skrobiowego, lecz nie oczyszczono przy tym, i tak silnie już zabrudzonej, powierzchni papieru. Na wielu uzupełnieniach dopisano odręcznie, z różną starannością, tekst przesłonięty. Książka była z całą pewnością przez długi czas intensywnie użytkowana, o czym świadczyło charakterystyczne „tłuste" zanieczyszczenie dolnych narożników, miejscami aż wybłyszczone. Papier w narożnikach jest przy tym cieńszy niż w pozostałej części kart. Zanieczyszczenia występowały również na naprawach, zatem nawet zniszczona już księga nadal była „zaczytywana".

Jak już wspomniano, blok posiadał prawdopodobnie jeszcze oryginalne szycie na trzy zwięzy sznurkowe, jednak zarówno nici, jak i sznurki zwierzów wykazywały bardzo niskie własności wytrzymałościowe. Szycie w wielu miejscach zostało obluźnione, a uszkodzeniu uległy grzbiety składek. Wysuwające się składki wszyto ponownie. Uszkodzone lub osłabione grzbiety składek podklejono paskami papieru czerpanego i maszynowego.

[4] Szczegółowy opis umieszczony został w dokumentacji konserwatorskiej: D. Jutrzenka-Supryn, *Konserwacja starego druku RITUALE SACRAMENTORUM (...) DOMINI D.MICHAELIS RADZIEJOWSKI, wydanego przez Henryka Schultzina w Braniewie, 1682 r.*, zbiory Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum" w Olsztynie. Realizacja i dokumentacja konserwatorska 2011 r.

Obecna oprawa starego druku została w znacznym stopniu zniszczona. Drewniane okładziny nie wykazywały deformacji i zachowane były w całości. Tylna okładzina została przełamana na całej długości, a w linii przełamania deska wykruszyła się i niewielkim stopniu została uszkodzona przez owady. Skóra obleczenia na dużej powierzchni była odspojona od okładzin. Lico skóry było mało elastyczne, z licznymi uszkodzeniami – spękaniami, zarysowaniami, nacięciami ostrym narzędziem i przetarciami. Nie zachował się żaden reprezentatywny fragment lica z rysunkiem układu mieszków włosowych mogącym posłużyć do identyfikacji rodzaju skóry. Fragment skóry na grzbiecie, w górnej części, był już prawdopodobnie rozdarty w momencie oklejania grzbietu. Rozdarcia zszyto nićmi lnianymi. Od strony wewnętrznej obleczenia grzbietu, na skórze, obecne były miejscami grube nawarstwienia kleju glutynowego. Listwy metalowe umocowane na okładzinach skorodowały powierzchniowo, podobnie jak i mocujące je gwoździe. Produkty korozji w znacznym stopniu uszkodziły powierzchnię wyklejek. Same wyklejki w dużej części odspoiły się, powstały liczne drobne uszkodzenia mechaniczne. Tylna wyklejka została rozdarta w linii przełamania deski okładziny. Zarówno powierzchnia skórzanego obleczenia, jak i wyklejek uległa silnemu zabrudzeniu. Paski zapinek były mało elastyczne, z popękanym i mocno zanieczyszczonym licem.

Założenia projektu konserwacji-restauracji

Określając cele zabiegów konserwatorskich, zazwyczaj podkreśla się, że przywrócone zostaną walory estetyczne i wartość użytkowa zabytku, a wszystkie jego elementy zabezpieczone zostaną przed dalszym, postępującym niszczeniem.

Spełnienie tych celów nie jest w przypadku omawianej zabytkowej księgi wcale zadaniem łatwym i jednoznacznym. Ideą współczesnej konserwacji jest utrwalenie możliwie największej części z materii, która jest przedmiotem pracy konserwatora, a także zachowanie wizji artystycznej i zamysłu użytkowego twórcy. Należy także podkreślić, że istotne są również nawarstwienia historyczne, czyli dokonane w obiekcie zmiany i elementy dodane. Rodzaj użytych materiałów, jak i zastosowane rozwiązania konstrukcyjne są charakterystyczne dla danego czasu, kraju, regionu czy warsztatu introligatorskiego i mają istotną wartość dokumentalną.

Zarówno blok, jak i oprawa omawianej księgi są zupełnie szczególne. Blok zestawiono z różnych woluminów o uzupełniającej się treści, ale nie kontynuującej się paginacji. Karty są zróżnicowanych wymiarów, a ich część otrzymała nowe zdobienie krawędzi. W woluminach tych, w pierwotną konstrukcję i formę oprawy

ingerowano jeszcze przed ostatnim zestawieniem ich w jeden blok. Nadana oprawa jest także szczególna i zupełnie niespotykana. Może przystosowana została z jakiegoś innego woluminu, w całości lub we fragmentach. Nie jest ona specjalnie ozdobna, nie jest także w efekcie końcowym zbyt funkcjonalna. Ostatni w historii sposób zawieszenia bloku w oprawie jest dowodem pomysłowości osoby dokonującej napraw. Jednocześnie zmusza do postawienia pytania, czy znał on w ogóle jakieś podstawy rzemiosła introligatorskiego? Z całą pewnością stan zachowania i obecna forma księgi jest świadectwem jej burzliwej historii, w której treść druku z pewnością była dla użytkowników istotna i ceniona, próbowano ją bowiem wielokrotnie uzupełniać czy to kartami z innego woluminu, czy odręcznymi dopiskami w miejscach napraw uszkodzeń. Starano się również nie dopuścić do rozproszenia bloku, naprawiając jego szycie i zamykając go w tej szczególnej formie oprawy, której sam fakt obecności był ważniejszy od artystycznego wyrazu. Wszystkie te cechy decydują o szeroko pojętej autentyczności zabytku, której takie rozumienie przyjęto przy projektowaniu konserwatorskim[5].

W przedstawionym projekcie konserwacji-restauracji za nadrzędne przyjęto założenie, że księgę, ze względu na jej szczególne cechy, należy w miarę możności pozostawić w niezmienionej, choć dalekiej od pierwotnej, formie, traktując ją jako świadectwo losów i znaczenia jakie miała dla użytkowników. Mówiąc poetycko za teoretykiem etyki konserwacji Georgiem Dehio: widoczne będzie nadal jej zanurzenie „w żywym strumieniu historii"[6]. Zostały oczywiście podjęte wszelkie działania, które poprawiły kondycję materiałów, przedłużyły ich trwałość i podniosły estetykę, jednak nadal będzie rozpoznawany fakt, że składki należą do dwóch różnych woluminów, a oprawa jest trzecim dodanym elementem. Pomimo świadomości konieczności poszanowania pełnej struktury zabytku z uwzględnieniem również elementów konstrukcyjnych książki[7], postanowienia o nieingerowaniu

[5] Określenie intencji konserwatora i jego rozumienie autentyczności zabytku powinno być zawarte w każdym projekcie konserwacji, a niejednokrotnie zagadnienie to powinno być poddane szerszej dyskusji; zob. D. Linstrum, *Zasady konserwacji. Ewangelia Yorku według Dereka Linstruma*, „Ochrona Zabytków" 1990, nr 3, s. 121−122.

[6] G. Dehio, *Ochrona zabytków i opieka nad zabytkami w XIX stuleciu (1905)*, [w:] *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, red. J. Krawczyk, Warszawa 2006, s. 83.

[7] Problem ocalenia konstrukcyjnych elementów książek przed niekonieczną ingerencją i idącymi za nią często znacznymi zmianami w ostatnich latach jest wśród konserwatorów zabytkowych książek szeroko dyskutowany; zob. M. Pronobis-Gajdzis, *Konstrukcja zabytkowych kodeksów w świetle zagadnień konserwatorskich*, „Notes Konserwatorski" 2010, nr 13, s. 201−211; M. Pronobis-Bobowska, *Konserwacja książek bez demontażu bloku – krótkie omówienie na przykładzie trzech realizacji*, „Biuletyn

w formę zastaną nie traktowano jednak purystycznie. Kierując się dobrem zabytku, a także stojąc wobec konieczności (ze względu na stan zachowania) rozdzielenia bloku podczas prac konserwatorskich na poszczególne karty, wprowadzono jednak pewne zmiany w konstrukcji księgi. Zdecydowano o zmianie sposobu (ostatniego z zastosowanych w historii księgi) zawieszenia bloku w oprawie, gdyż powodował on duże utrudnienia w użytkowaniu księgi, a przede wszystkim mógł być przyczyną powstawania nowych zniszczeń. Jako schemat szycia przy reintegracji księgi przyjęto schemat najwcześniejszy z zachowanych i zastosowano go do wszystkich kart. Zdjęto także liczne naprawy, które przesłaniały istniejący oryginalny tekst. Przyjęte założenia zgodne są z treścią *7 zasad* konserwatorskich zawartych w Kodeksie etyki[8]:

1. zasada *PRIMUM NON NOCERE*,
2. zasada maksymalnego poszanowania oryginalnej substancji zabytku i wszystkich jego wartości (materialnych i niematerialnych),
3. zasada minimalnej niezbędnej ingerencji oraz ich estetycznego podporządkowania oryginałowi (niekonkurencyjności),
4. zasada, zgodnie z którą usuwać należy to (i tylko to), co na oryginał działa niszcząco,
5. zasada czytelności i odróżnialności ingerencji oraz ich estetycznego podporządkowania oryginałowi,
6. zasada odwracalności metod i materiałów,
7. zasada wykonywania wszelkich prac zgodnie z najlepszą wiedzą i na najwyższym poziomie.

Przebieg konserwacji i restauracji

Ze względu na obecność rozległych zniszczeń spowodowanych działalnością mikroorganizmów w pierwszym etapie prac, po wykonaniu badań[9] wykonano

Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 2002, vol. 13, nr 1−2 (48−49), s. 40−45; D. Jutrzenka-Supryn, *Ocalić autentyzm czy przedłużyć trwałość – dylematy w ustaleniu zakresu ingerencji konserwatorskiej na przykładzie inkunabułów i starych druków ze zbiorów Biblioteki WSD Hosianum w Olsztynie*, „Fides – Biuletyn Bibliotek Kościelnych" 2009, nr 1−2 (28−29), s. 46−65.

[8] B. Rouba, *Projektowanie konserwatorskie,* [w:] „Ochrona Zabytków" 2008, nr 1, s. 77.

[9] Wykonano badania ATP, a osiągnięte wyniki wynosiły od 1 000 do 1 200 RLU. ATP (adenozyno-5-trifosforan) – związek magazynujący i dostarczający energię do większości procesów życiowych zachodzących w organizmach. ATP występuje we wszystkich żywych komórkach roślinnych, zwierzęcych i w mikroorganizmach, a po ich śmierci szybko ulega autolizie. Poziom ATP mierzy się bioluminometrem, a wysokość uzyskanego wyniku świadczy o żywotności i pośrednio o ilości żywych drobnoustrojów na zbadanej powierzchni. Poziom ATP umożliwia więc ocenę stopnia zanieczyszczenia

dezynfekcję zabytku tlenkiem etylenu. Następnie wykonano dokumentację opisową i fotograficzną stanu zachowania obiektu oraz badania materiałów i techniki wykonania. Zdemontowano zachowane fragmenty oprawy. Grzbiet starodruku oczyszczono z grubych nawarstwień kleju glutynowego. Blok rozdzielono na pojedyncze składki i dalej karty. Wszystkie karty oczyszczano mechanicznie za pomocą pędzli, gumek o różnej twardości oraz gąbek Wallmaster i Akapad. Następnie karty oczyszczano chemicznie w kąpieli statycznej, w wodzie bieżącej i na koniec w wodzie dejonizowanej. Usunięto wszystkie naprawy i grube nawarstwienia użytego do ich przyklejenia kleju skrobiowego. Najbardziej zabrudzone fragmenty doczyszczano żelem z Tylozy MH 300 (2% z 0,1% dodatkiem Contradu 2000). Żel nanoszono miękkim pędzlem i delikatnie czyszczono papier okrężnymi ruchami, po czym karty dokładnie płukano. Umyte arkusze pozostawiono do swobodnego wyschnięcia. Szczególnie ostrożnego postępowania wymagały karty mniejszego egzemplarza, ze względu na duże osłabienie papieru spowodowane działalnością mikroorganizmów. Następnie we wszystkich kartach bloku uzupełniono ubytki i podklejono drobne przedarcia. Uzupełnienia wykonano wykorzystując wyczerpane wcześniej arkusiki papieru i wklejając je na mieszaninę 1% Tylozy i kleiku skrobiowego. Najbardziej uszkodzone karty uzupełniano w maszynie do uzupełnień. Zastosowano podbarwianą masę z włókien lniano-bawełnianych. Po uzupełnieniu karty wzmacniano strukturalnie 1% Tylozą i podklejano przedarcia bibułkami japońskimi. Uzupełnione karty pozostawiano do swobodnego wyschnięcia. Następnie delikatnie nawilżano je i prasowano w prasie introligatorskiej pomiędzy warstwami włóknin i tektur higroskopijnych. Z przygotowanej masy celulozowej wyczerpano również arkusze, które umieszczono w miejscu brakujących kart.

Tusz pieczątek proweniencyjnych znajdujących się na kartach tytułowych obu części okazał się mało wrażliwy na działanie wody zdecydowano się zatem na zastosowanie oczyszczania chemicznego kart z pieczątkami polegającego na ostrożnym manipulowaniu kartą podczas kąpieli. Etapami zanurzano fragmenty karty, starając się nie dopuszczać do zwilżenia obszaru, w którym znajdowała się pieczęć. Ewentualną migrację wody zatrzymywano, podsuszając miejscowo papier strumieniem

powierzchni przez żywe drobnoustroje. Poziom ATP nieprzekraczający 200−300 RLU przyjmuje się jako niski i spowodowany przez drobnoustroje z powietrza i kurz; bierze się pod uwagę także poziom ATP tzw. tła, czyli zanieczyszczenie drobnoustrojami tego samego obiektu, ale w miejscu wolnym od widocznych objawów zniszczeń. Jeśli poziom ATP w miejscu dotkniętym atakiem drobnoustrojów trzykrotnie przekracza poziom tła, przyjmuje się, że skażenie żywymi drobnoustrojami w miejscu zaatakowanym jest znaczne i obiekt wymaga dezynfekcji.

ciepłego powietrza. Postępowanie to, długotrwałe i ostrożne, pozwoliło na wypłukanie zacieków i zanieczyszczeń i pozostawienie pieczęci w stanie nienaruszonym.

Karty bloku po konserwacji ułożono w składki i zszyto według schematu najwcześniejszego z zachowanych. Do bloku dołączono scyzury z papieru czerpanego. Grzbiet bloku utrwalono, przeklejając go 20% klejem króliczym. Przeklejenie wykonano trzykrotnie przez kolejne, pojedyncze warstwy bibułki japońskiej. Międzywęźla wzmocniono paskami papieru chińskiego. Do grzbietu dołączono ponadto woreczek konserwatorski, chroniący osłabiony grzbiet skórzanego obleczenia przed naprężeniami powstającymi przy otwieraniu księgi.

Podczas konserwacji oprawy częściowo rozdzielono jej elementy. Odłączono skórzany grzbiet i odklejono wyklejki. Z drewnianych okładzin nie demontowano stalowych listew i nie demontowano w całości skóry obleczenia. Ponieważ częściowo była ona odspojona, odklejono jej krawędzie tak, aby było możliwe wprowadzenie kleju w miejsca odspojone. Wykonano naprawę pęknięcia deski. W przekroju poprzecznym deski wykonano 3 otwory o średnicy ok. 2 mm (w obu pękniętych fragmentach) i umieszczono w nich kołki przygotowane z drewna bambusowego. Kołki wklejono na klej Akrylep. Klej wprowadzono również wzdłuż całego pęknięcia. Sklejone i zakołkowane deski przytrzymano ściskami stolarskimi do czasu pełnego związania kleju. Wewnętrzną powierzchnię desek okładzin oczyszczono z nadmiaru kleju skrobiowego i zanieczyszczeń. Drobne ubytki uzupełniono masą szpachlową Liberon i po wyschnięciu wyszlifowano.

Stalowe listwy, gwoździe i bolce zapinek oczyszczono z produktów korozji metodą strumieniowo-ścierną. Założono zabezpieczenie antykorozyjne (10%-owy roztwór wodno-alkoholowy taniny – woda:etanol 1:3) a następnie zabezpieczono 10% Paraloidem B-44 w ksylenie.

Lico obleczenia ze skóry garbowanej roślinnie oczyszczono mechanicznie. Następnie oczyszczono chemicznie pianą z mydełka marsylskiego i pianką Foam Cleaner. W ostatnim etapie skórę nasycono preparatem uelastyczniającym Leather Vital firmy Leather Master. Konieczne uzupełnienia drobnych ubytków wykonano ze skóry bydlęcej garbowanej roślinnie w zbliżonym odcieniu. Skórę uzupełniano jedynie w miejscach ewidentnych zniszczeń, a nie we fragmentach, w których widoczne było, że użyto po prostu skóry niepokrywającej w całości okładzin.

Zdemontowany grzbiet od strony lica oczyszczono analogicznie do pozostałych fragmentów skórzanych, a od strony odwrotu usunięto grube i sztywne nawarstwienia kleju glutynowego. Skórę uelastyczniono preparatem Leather Vital. Uzupełniono

drobne ubytki oraz wymieniono poprzerywane nici lniane użyte do łączenia w miejscach dwóch rozdarć. Okładziny przywieszono do bloku, przyklejając rozczesane końcówki sznurków zwięzów do wewnętrznej powierzchni okładzin. Od wewnętrznej strony przyklejono scyzury. Na grzbiecie bloku księgi przyklejono przygotowany oryginalny grzbiet skórzany. Nie przyklejano go jednak do samego grzbietu bloku (zastosowano tzw. woreczek konserwatorski), a jedynie do powierzchni okładzin.

Wykonano konserwację wyklejek z papieru maszynowego. Oczyszczono mechanicznie, a w następnej kolejności również chemicznie drogą kąpieli statycznej. Usunięto rdzawe zaplamienia w okładach z 2% cytrynianem trójamonowym. Arkusze odkwaszono w 0,2% roztworze węglanu wapnia. Ubytki uzupełniono podbarwioną masą celulozową i w celu wzmocnienia zdublowano obie wyklejki dwustronnie na bibułkę japońską 6g. Karty wzmocniono strukturalnie poprzez nasycenie 1% Tylozą MH 300 z dodatkiem 2% węglanu magnezu w celu odkwaszenia papieru i spowodowania inhibicji ewentualnych zniszczeń powodowanych przez atramenty żelazowo-gallusowe użyte do wykonania odręcznych dopisków. Wyklejki po konserwacji wklejono na wewnętrzną stronę okładzin i księgę pozostawiono do wyschnięcia w prasie belkowej. Aby krawędzie kart o mniejszym formacie nie odcisnęły się na kartach pozostałych, przed umieszczeniem w prasie przygotowano specjalne kształtki wyrównujące grubość bloku i umieszczono je w wymagających wyrównania miejscach. W ostatnim etapie skórę natłuszczono natłustką Nilfett oraz pokryto preparatem ochronnym Leather Protection Cream. Stary druk po konserwacji umieszczono w pudle ochronnym.

Katarzyna Kresymon
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie

STAN ZACHOWANIA STARYCH DRUKÓW WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W OLSZTYNIE

Zabytkowy budynek Starego Ratusza (XV/XVI w.), obecna siedziba Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie usytuowany jest w centrum Starego Miasta. Oceniany zbiór starych druków przechowywany jest w pomieszczeniu magazynowym biblioteki, mieszczącym się na ostatnim piętrze budynku (poddasze).

Dezynfekcję zbioru przeprowadzono w 2007 r. w Pracowni Konserwacji Archiwów i Reprografii Archiwum Państwowego w Olsztynie. W trakcie ostatniej kontroli nie stwierdzono wzrostu mikrobiologicznego na zainfekowanych woluminach oraz rozprzestrzenienia się infekcji na pozostałe druki. Obecnie woluminy przechowywane są w szafkach z płyty meblowej wyposażonych w kratki wentylacyjne i zamykanych na zamek. Ochronę woluminów stanowią pudła wykonane z tektury bezkwasowej.

Ze wstępnych informacji wynika, iż temperatura i wilgotność względna powietrza w magazynie waha się w zależności od pory roku i pory dnia (wiosną 19–22°C i latem ok. 25°C, zimą temperatura dochodzi do 14°C, wilgotność względna powietrza 38–45%). Otrzymane dane są niewystarczające, dlatego rozpoczęto długoterminową kontrolę warunków klimatycznych wewnątrz magazynu dla określenia wartości w różnych porach roku. Na podstawie uzyskanych wyników badań określone zostanie dalsze postępowanie dotyczące warunków przechowywania zbioru.

Dla przeprowadzenia badań opracowano ankietę konserwatorską wykorzystującą założenia „stanfordzkiej”[1] metody badania książek oraz założenia ankiety opracowanej przez doktor Halinę Rosa z Zakładu Konserwacji Papieru i Skóry w Toruniu

[1] Metoda stanfordzka jest statystycznym sposobem oceny stanu zachowania księgozbiorów. Została opracowana w latach 80. ubiegłego wieku na Uniwersytecie w Stanford (USA) i zastosowana do bada-

i mgr Izabelę Damulewicz, które prowadziły badania nad księgozbiorem Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie[2]. Pierwsza część ankiety to krótka charakterystyka techniki wykonania: typ oprawy czy rodzaj materiału piśmienniczego. Druga to zniszczenia mechaniczne i biologiczne woluminów. Stan zachowania obiektu w poszczególnych kategoriach wyrażono w punktach od 0–3, gdzie:

- 0 – brak zniszczeń lub bardzo nieznaczne – stan bardzo dobry,
- 1 – niewielkie zniszczenia – stan dobry,
- 2 – średnie zniszczenia – stan średni,
- 3 – silne zniszczenia – stan zły.

Ankietę wypełniono dla każdego z woluminów.

Ocenie stanu zachowania poddano 63 woluminy: 8 woluminów z 2 połowy XVI w. – najstarszy pochodzi 1559 r. (*Dwunasta i ostatnia część dzieł czcigodnego Pana Profesora Marcina Luthera*[3]), 20 woluminów z XVII w. i 35 woluminów z XVIII w. Badano stan zachowania opraw, bloków i kart starych druków.

Stare zbiory Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie stanowią druki na papierze czerpanym i maszynowym, wzbogacone ozdobnymi inicjałami lub grafikami wykonanymi w technice drzeworytu i miedziorytu. W zbiorach znajduje się również jeden rękopis pod tytułem *Elemens de la geographie et de la mitologie* autorstwa Madmoisselle N. z 1772 r. (sygn. 410-00001). Oprawionych w skórę jest 47% woluminów. W przeważającej większości to skóry brązowe, garbowane roślinnie, a tylko kilka to białe skóry garbowane glinowo. W kolekcji znajdują się również oprawy pergaminowe głównie twarde, których jest 34%, oprawy półskórkowe, wykonane z brązowej skóry łączone z papierem marmurkowym, stanowiące 13% zbioru oraz dwa woluminy oprawione w półpergamin. Podstawą okładzin w 84% jest tektura, 14% to deski obleczone w skórę, 1 wolumin obłożony jest w papierową obwolutę i w ogóle nie jest oprawiony.

Zdobienia powierzchni opraw występują na 64% książek. W technice tłoczenia złotem wykonanych jest 31% zbioru. Są to głównie tytuły dzieł, ornamenty roślinne podkreślające wypukłe zwięzy na grzbietach oraz superexlibrysy tłoczone na lustrze okładziny przedniej i tylnej; 33% powierzchni okładzin zdobią ornamenty roślinne

nia stanu zachowania księgozbioru w wielu bibliotekach, zob. W. Sobucki, *Metoda stanfordzka – sposób oceny stanu księgozbiorów*, „Notes Konserwatorski" 1999, vol. 3, s. 50−58.

[2] H. Rosa, I. Damulewicz, *Konserwacja zapobiegawcza zbioru inkunabułów i starych druków Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie*, „Notes Konserwatorski" 2004, vol. 8, s. 93−104

[3] M. Luther, *Der Zwelffte und letzte Teil der Bücher des Ehrnwirdigen Herrn: D. Mart. Lutheri: Nemlich/Die erste Auslegung uber…*, Wittemberg 1559, sygn. 410-000023-01.

Fot. 1. Stare druki WBP w Olsztynie

i geometryczne, wykonane w technice tłoczenia na ślepo, a 36% opraw ma lico gładkie, bez ornamentów, niekiedy marmoryzowane. Tylko 22% woluminów posiada zabezpieczenie w postaci zapięcia, w tym 13% to metalowe zapinki, a 9% są to wiązania z wykorzystaniem skórzanych pasków lub tasiemek.

Zdecydowana większość brzegów papierowych kart całej kolekcji (81%) jest zdobiona. Występują cztery sposoby zdobienia: brzegi pomalowane (tych jest najwięcej), napryskane pędzlem, marmurkowane lub złocone. Najczęściej używano farby czerwonej i niebieskiej, jak również łączono oba te kolory. W jednym przypadku zastosowano farbę w kolorze żółtym.

Całość księgozbioru jest znacznie zabrudzona i zakurzona; 22% zbioru to zabrudzenie silne, 57% woluminów jest średnio zabrudzona, 19% ma niewielkie zabrudzenie. Stan zachowania materiału obleczeniowego, którym jest pergamin, papier, ale przede wszystkim skóra na 77% zbiorów przesuszony, kruchy i w wielu miejscach spękany. Powierzchnia materiału obleczeniowego w wielu miejscach uległa przetarciu. Stan 48% opraw można określić jako dobry, średniemu zniszczeniu uległo 30% woluminów, a 9% to uszkodzenia rozległe obejmujące prawie całą powierzchnię opraw. Ponad połowa (56%) okładzin ma uszkodzenia w postaci ubytków, koncentrujących się głównie na narożnikach oraz krawędziach okładzin. W miejscach tych tektura użyta jako materiał konstrukcyjny jest zdeformowana, rozwarstwiona i rozpulchniona. Silnej deformacji uległo 3% okładzin, w głównej mierze są to oprawy pergaminowe, zwłaszcza te, na których nie zachowały się elementy zamykające. Brak elementów zamykających sprzyja deformacji, wnikaniu kurzu oraz zabrudzeniu woluminów. W badanym księgozbiorze tylko 22% woluminów posiada zapięcia w postaci klamry lub wiązania na sznurki; większość z nich zachowała się fragmentarycznie lub pozostały tylko ślady. Miejscem szczególnie narażonym na uszkodzenia podczas użytkowania książki jest grzbiet oraz przeguby opraw. Powierzchnia w tych miejscach jest poprzecierana i popękana, zwłaszcza w okolicy zwięzów, z rozdarciami w miejscach przegubów i często rozległymi ubytkami materiału obleczeniowego w okolicy górnej i dolnej krawędzi grzbietu.

Ważną i mającą duży wpływ na stan zachowania książki jest konstrukcja i połączenie oprawy z blokiem. Z ankiety wynika, iż 77% badanych druków ma połączenie oprawy z blokiem w stanie bardzo dobrym, pozostałe mają pęknięte lub rozerwane zwięzy, a tylko 5% jest całkowicie oddzielone od oprawy. Kapitałka, czyli pasek wzmacniający na końcach grzbietów książki, występuje w 62% badanych książek, z czego 81% kapitałek wykonana jest ręcznie, a tylko 6% maszynowo. Ponad połowa

z nich (38%) jest zachowana w stanie bardzo dobrym, po 8% w stanie dobrym i średnim, a 10% w stanie złym. Silne zawilgocenie, plamy oraz zacieki występują w 14% badanych książek, w 33% stan zniszczeń można określić jako średni, 14% nosi ślady niewielkiego zawilgocenia, a 40% jest w stanie bardzo dobrym.

Oddzielnej ocenie poddano papierowe bloki starych druków. Analiza broszurowania książek wykazała, że 76% zbioru ma broszurowanie w stanie bardzo dobrym, w 14% szycie bloku jest w stanie dobrym, 3% księgozbioru ma całkowicie uszkodzone broszurowanie oraz luźne składki. Niewielki procent bloków badanego zbioru uległo zdeformowaniu, większość bo 81% jest w stanie bardzo dobrym, a tylko 2% uległo silnej deformacji. Uszkodzenia mechaniczne kart, tj. przedarcia, ubytki oraz zagniecenia w 38% występują w stopniu niewielkim i skoncentrowane są głównie na początkowych i końcowych kartach, a tylko 5% zniszczeń to zniszczenia silne. Wymienić tu można rozległe ubytki papieru, przedarcia kart oraz ich całkowite odłączenie od bloku. Papier na krawędziach kart w wielu miejscach jest rozpulchniony i wykazuje znaczne obniżenie właściwości wytrzymałościowych. Zabrudzenie i zakurzenie kart papierowych obejmuje całą kolekcję, najczęściej zabrudzone są początkowe i końcowe strony; stan 29% kart papierowych jest bardzo dobry, stan 61% kart można określić jako dobry, a 6% zbioru jest silne zabrudzona, często zabrudzenia są głęboko wtarte w strukturę papieru.

W wyniku zawilgocenia na 46% zbioru występują ugrowo-brązowe zacieki, w 33% są nieduże i występują tylko na kilku kartach początkowych lub końcowych. W 5% to zacieki zajmujące prawie całą powierzchnię kart i obejmują cały blok.

Zmiany kolorystyczne zaobserwowano na 78% papierowych bloków. Jasny papier z niewielkim pociemnieniem występuje w 43% starych druków, bardzo mocno pociemniały, zwłaszcza w obrębie druku występuje w 22%.

Stan zachowania wyklejek jest zróżnicowany. Dominującymi kategoriami zniszczeń są zabrudzenie i zakurzenie oraz zmiany kolorystyczne. Zabrudzonych w małym stopniu jest 59% księgozbioru, 25% jest zabrudzonych w stopniu średnim, a 11% jest silnie zabrudzona. Zmiany kolorystyczne występują na 72% badanych kart, u 19% zaobserwowano silne zbrązowienie. Na powierzchni występują zacieki, ubytki, przedarcia oraz pofałdowania.

Zniszczenia biologiczne kształtują się odmiennie dla opraw i papierowych kart bloków. Uszkodzenia spowodowane przez owady obejmują niewielki procent zniszczeń badanego księgozbioru, wynosi on 13% i koncentrują się głównie na okładzinach i wyklejkach badanych starych druków. Na okładzinach widoczne są otwory

Fot. 2. Zdobienia brzegów kart papierowych

Fot. 3. Stan zachowania bloków papierowych

wylotowe i korytarze. W przypadku okładzin i papierowych wyklejek ok. 9% nosi ślady działalności owadów, zniszczenia w bloku występują w mniejszym stopniu i dotyczą tylko 4% książek.

Zniszczenia mikrobiologiczne stanowią 7% badanego księgozbioru. Infekcja związana jest z zamoczeniem książek i występowaniem na nich zacieków. Natężenie plam i przebarwień pochodzenia mikrobiologicznego jest większa w przypadku wyklejek oraz papierowych bloków i stanowi 6%, w przypadku opraw 1%. Rozległa infekcja mikrobiologiczna dotyczy tylko pojedynczych egzemplarzy. Foxingiem[4] porażonych jest 46% woluminów. Na 32% papierowych kart występuje on w postaci niewielkich, jasnougrowych plamek, skoncentrowanych głównie na krawędziach kart. Zniszczenia średnie obejmują 9% zbioru, 5% to silne zniszczenia w postaci dużych, rdzawych plam rozprzestrzenionych na całej powierzchni kart papierowych.

Przeprowadzenie (kiedy?) badania stanu zachowania omawianego księgozbioru pozwoliło określić stopień zniszczenia całej kolekcji, jak i poszczególnych woluminów. Dane opracowane na podstawie analizy ankiety konserwatorskiej posłużą do dalszych badań nad zbiorem starych druków, a w końcowym wyniku do opracowania programu konserwacji całości księgozbioru.

[4] Foxing – zjawisko to jest powszechnie znane i objawia się w postaci drobnych, rdzawych plamek, gęsto usianych na kartach papieru. Mogą być bardzo liczne, przykrywając niekiedy całkowicie miejsca wolne od farby drukarskiej. To świadczy że warstwa farby drukarskiej działa hamująco na ich rozwój. Liczne są więc na brzegach książek, na grafikach w słabo zadrukowanych częściach tła. W książkach tworzą zaplamienia w formie kuli, tzn. zaplamienia zmniejszają się w miarę przewracania stron i oddalania się od kartki z centralną plamą. W świetle UV świecą na kolor pomarańczowy z niebieskim obrzeżeniem. W miejscach plam papier jest silnie zniszczony. Przeprowadzone w latach 90. badania przez M. Pronobis, E. Pasik, K. Pietrzak, J. Jacaszek-Janczak, pozwoliły na stwierdzenie, że w powstawaniu foxingów główny udział mają drobnoustroje. Z plam foxingowych udało się wyodrębnić promieniowce i doprowadzić do uzyskania na papierze podobnych plam po zaszczepieniu go tymi szczepami promieniowców; zob. też A. B. Strzelczyk, J. Karbowska-Berent*, Drobnoustroje i owady niszczące zabytki i ich zwalczanie*, Toruń 2004.

ISBN 978-83-932540-6-4